

*Dwór kobiety  
w Rzeczypospolitej  
XVII i XVIII wieku*

pod redakcją

Bożeny Popiołek,  
Anny Penkały-Jastrzębskiej  
i Konrada Pyzła



*Dwór kobiety  
w Rzeczypospolitej  
XVII i XVIII wieku*



*Dwór kobiety  
w Rzeczypospolitej  
XVII i XVIII wieku*

pod redakcją

**Bożeny Popiołek,  
Anny Penkały-Jastrzębskiej  
i Konrada Pyzla**

© Copyright by Authors & Wydawnictwo Libron  
Kraków 2021

ISBN 978-83-66269-54-5

**Recenzenci:**

prof. dr hab. Franciszek Leśniak

prof. dr hab. Marian Chachaj

**Redakcja:**

Katarzyna Grabarczyk

**Korekta:**

Antoni Wojta

**Projekt okładki i skład:**

Libron

Na okładce wykorzystano portret nieznannej kobiety  
(malarz nieustalony, 2. poł. XVIII w.) ze zbiorów Muzeum Narodowego  
w Krakowie; fot. Tomasz Fiołka

Publikacja sfinansowana przez Uniwersytet Pedagogiczny  
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie



Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner  
al. Daszyńskiego 21/13  
31-537 Kraków  
tel. 12 628 05 12  
e-mail: [office@libron.pl](mailto:office@libron.pl)  
[www.libron.pl](http://www.libron.pl)

## Spis treści

- 7 Wstęp
- URSZULA AUGUSTYNIAK
- 15 Pozycja kobiet na ewangelickich dworach magnackich i szlacheckich w Wielkim Księstwie Litewskim w 1. poł. XVII w. na przykładzie Radziwiłłów birżańskich i ich klienteli
- JAROSŁAW PIETRZAK
- 33 Rzymski dwór Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej w latach 1699–1714 w świetle metrykaliów i danych źródłowo-bibliograficznych
- AGNIESZKA JAKUBOSZCZAK
- 87 „JM Pannie kasztelance kłaniam i najuniżeniej winszuję wstąpienia do dworu”. Aspiracje a codzienność dworu Doroty z Broniszów 1v. Radomickiej 2v. Jabłonowskiej (1692–1773)
- IWONA MACIEJEWSKA
- 105 Pani i służby – epistolarny obraz relacji Teresy i Kazimierza Wiśnickich z ich chlebobawczyniami
- BOŻENA POPIOŁEK
- 125 Dwór Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, jako przykład organizacji szlacheckiego dworu kobiecego w XVIII w.
- ANNA PENKAŁA-JASTRZĘBSKA
- 155 Służba na kobiecym dworze magnackim. Przyczynek do analizy zagadnienia w świetle rejestrów dworskich Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej
- ANGELIKA BLINDA
- 177 „Otoczona olbrzymim dworem, ubrana prawie po męsku, słynęła w okolicy ze swych dziwactw i zamiłowania do etykiety”. Teofila z Jabłonowskich Sapieżyna (1742–1816) i jej dwór w Teofilpolu
- IWONA ARABAS
- 197 O naukach przyrodniczych na dworze księżnej Anny Pauliny z Sapiehów Jabłonowskiej

- BERNADETTA MANYŚ
- 221 Z Pragi do Białej. O dworskim świecie „pospolitej” niewiasty Marii Wiktorii Radziwiłłówny w świetle korespondencji (przyczynek do biografii)
- ALEKSANDRA JAKÓBCZYK-GOLA
- 241 Architektura i kobieta. Rola kobiet w szlacheckim dworze w Rzeczypospolitej z perspektywy teorii architektury
- PAWEŁ IGNACZAK
- 269 Amatorski dwór plastyczny Izabeli Czartoryskiej
- 289 Wybór opracowań
- 295 Indeks osób

# Wstęp

Ukazanie specyfiki szlacheckiego dworu kobiecego stanowi kolejny, ważny krok w badaniach nad działalnością magnaterii i szlachty w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w. Rola kobiet w organizowaniu struktury dworskiej stanowi bowiem tematykę nadal bardzo słabo rozpoznaną. Tymczasem zachowany materiał źródłowy, w tym przede wszystkim korespondencja, akta gospodarcze, dokumenty prawne, teksty literackie czy gazety rękopiśmienne, pozwala na ujęcie tego zagadnienia w sposób dużo szerszy niż dotychczas. Analiza nieznanych, a nierzadko także niedocenianych wcześniej materiałów źródłowych ukazuje kobiety jako doskonałe organizatorki, świadomie kreujące własne otoczenie i z rozmysłem dbające o ekonomiczne podstawy funkcjonowania dworu.

Wzorzec płynący z dworu królewskiego miał w tym wypadku fundamentalne znaczenie. Przedstawiciele magnaterii i szlachty nie szczędzili sił i środków, aby przenieść na prywatny grunt pewne elementy nadające rytm funkcjonowaniu najbliższego otoczenia władcy. Szczególnie organizacja dworów królowych – Ludwiki Marii Gonzagi i Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej – wpłynęła na zmianę aspiracji rodzimych magnatek<sup>1</sup>. Silvia Mitchell dowodziła, że w przypadku dworu hiszpańskich Habsburgów dwór królowej miał szczególne znaczenie edukacyjne, przyczyniając się do wychowania pokolenia stanowiącego już „nieodłączną część dworu”<sup>2</sup>. Podobny mechanizm zauważalny był w Rzeczypospolitej, gdzie ceremoniał dworski i zdolność

---

1 Zob. K. Targosz, *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975; też, *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997; A. Markuszewska, *Festa i muzyka na dworze Marii Kazimiery Sobieskiej w Rzymie (1699–1714)*, Warszawa 2012.

2 S.Z. Mitchell, *Women and Children First: Court Ceremonial during Carlos II's Minority, 1665–1675*, „The Court Historian” 2018, nr 23/2, s. 135–151.



nadawania rangi wydarzeniom poprzez aspekt wizualny stanowiły element niezwykle kuszący, odczuto adaptowany przez magnaterię. Dla magnatów przebywających przez lata w najbliższym otoczeniu królewskim specyfika funkcjonowania dworu wydawała się czymś naturalnym. W przypadku Rzeczypospolitej dwory magnackie stały się więc ważnymi ośrodkami życia społecznego i kulturowego, oddziałującymi na lokalne środowisko, szczególnie w okresie słabnącej władzy królewskiej i dominującej roli magnackich peryferii. Swoją rolę w tym procesie miały też wpływowe i majątne kobiety, które nie tylko umiejętnie tworzyły lub współtworzyły strukturę prywatnego dworu, ale też chętnie akcentowały swoją pozycję, wykorzystując w tym celu zhierarchizowany model funkcjonowania królewskiego otoczenia. Sprawdzanie na dwory paziów, lokajów, hajduków, karłów czy czarnoskórej służby było wyrazem nowej mody i jednocześnie doskonałym narzędziem polityki prestiżu<sup>3</sup>. Za prestiżowe uznawano zaś szczególnie te elementy, które większa część społeczeństwa chciałaby posiadać, jednak z uwagi na ich cenę i trudność pozyskania były one zarezerwowane wyłącznie dla wąskiej grupy społecznej.

Na szczególną uwagę zasługuje kilka filarów prezentowanego zagadnienia, a szczególnie jego wymiar polityczny, gospodarczy i kulturalny. Dotychczasowe badania pozwoliły wykazać, że kreowanie relacji patronacko-klientalnych w systemie zależności politycznych Rzeczypospolitej nie było wyłącznie domeną mężczyzn. Kobiety okazywały się nie mniej błyskotliwe i wprawne politycznie, a także zdolne do budowania kręgu lojalnych współpracowników, klientów i sług i umacniania swoich wpływów<sup>4</sup>. Umiejętnie sterowały też polityką matrymonialną, z rozmysłem sondując szanse na nawiązanie korzystnych koligacji. Wiele przedstawicielek rodzin magnackich okazywało się także doskonałymi organizatorkami, umiejętnie nadzorującymi sprawy gospodarcze, i to nawet w przypadku konieczności sprawowania nadzoru nad ogromnymi majątkami ziemskimi. Prowadzone przez kobiety salony towarzyskie stanowiły przestrzeń do wymiany kulturowej, kształtowały nowe wzorce towarzyskie i obyczajowe i otwierały kolejne obszary dla kobiecej aktywności<sup>5</sup>.

---

3 Szerzej o definiowaniu pojęcia prestiżu: H. Domański, *Stratifikacyjne funkcje prestiżu*, „Przegląd Socjologiczny” 2019, nr 68 (2), s. 187–208.

4 B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020.

5 A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008.

Zagadnienia ujęte w prezentowanej monografii ukazują, że charakterystyka struktury dworu nie sprowadza się wyłącznie do wykazów osób z nim związanych, lecz obejmuje także sprawy organizacji omawianego systemu, specyfikę wyznaczanych w jego ramach godności i urzędów, a także sferę obyczajów i ceremoniału dworskiego. Badaniami objęto postacie, których aktywność była już wcześniej przedmiotem zainteresowania badaczy (jak królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, kanclerzyna wielka litewska Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa<sup>6</sup>, księżne Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska i Izabela z Flemingów Czartoryska), a także panie, o których aktywności niewiele dotychczas wiedzano (Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa, Maria Wiktoria Radziwiłłówna czy Józefa Franciszka Radziwiłłówna). Prezentowane studium dowodzi, że wykorzystanie niepublikowanych dotychczas źródeł oraz nowe ujęcie problematyki badawczej w obu przypadkach przynieść może niezwykle interesujące rezultaty.

Zagadnienia ujęte w monografii poświęcone są kluczowym problemom, na których opierają się badania nad dworami kobiecymi działającymi na przestrzeni od XVII do końca XVIII w. Autorzy artykułów podjęli się niełatwego zadania określenia specyfiki i zakresu funkcjonowania dworów wybranych magnatek, wykorzystując w tym celu interesujący, często nieanalizowany wcześniej materiał źródłowy. Pozwoliło to na przybliżenie struktury wybranych dworów, określenie kosztów ich utrzymania, wskazanie mechanizmu doboru służby, a także – co istotne – scharakteryzowanie złożonych relacji nawiązywanych i utrzymywanych przez kobiety z rodzin szlacheckich. Szczególny nacisk badań położony został na próbę rozpoznania osobowości kobiet, które podejmowały się tworzenia bądź utrzymywania dworów, określenia kobiecej autonomii w procesie tworzenia dworu, czynników wpływających na formowanie zaplecza ekonomicznego stworzonego systemu, a wreszcie wysondowanie skali zjawiska, jaką były kobiece dwory i realizowane przez nie formy patronatu.

---

6 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1747). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 381–414; K. Kolendo-Korcza-kowa, *Działalność ekonomiczna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – manufaktury harfciarskie w świetle nowych znalezisk* [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Warszawa 2005, s. 193–202; M. Zaborowska, *Edukacja artystyczna w dobrach bialskich Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2016, t. 6, s. 227–237; A. Lesiak, *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI–XVIII w.)* [w:] *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009.

Monografię otwiera artykuł Urszuli Augustyniak, w którym autorka przedstawiła wyniki badań dotyczących ewangelickich dworów magnackich i szlacheckich w Wielkim Księstwie Litewskim, ze szczególnym uwzględnieniem pozycji, jaką zajmowały na nich kobiety. Autorka wykazała liczne braki w dotychczasowych badaniach nad kobietami patronkami, działającymi na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przedmiotem analizy stały się przede wszystkim dwory kobiet z rodziny Radziwiłłów – Elżbiety z Ostrogskich Radziwiłłowej, Anny z Kisków Radziwiłłowej, Zofii z Radziwiłłów Dorohostajskiej, Anny ze Słuszków Radziwiłłowej czy Elżbiety Zofii z Hohenzollernów Radziwiłłowej. Autorka przeanalizowała liczebność, skład, dobór służby, a także sposób zarządzania na wskazanych dworach, zwracając jednocześnie uwagę na różnorodne aspekty życia codziennego i rozrywki dworskie. Prezentowany materiał stanowi ważny głos w rozważaniach nad specyfiką magnackich i szlacheckich dworów kobiecych, wskazując jednocześnie na obszary badawcze nadal wymagające kompleksowego opracowania.

Kolejny artykuł – autorstwa Jarosława Pietrzaka – przybliży nieznane dotychczas fakty odnoszące się do aktywności królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej. Badacz postawił sobie za cel analizę specyfiki funkcjonowania dworu Sobieskiej, rezydującego w Rzymie w latach 1699–1714. Do tego celu wykorzystane zostały metrykalia dwóch rzymskich parafii – S. Andrea delle Fratte i SS. Dodici Apostoli. Dzięki sięgnięciu do nieanalizowanych wcześniej materiałów źródłowych możliwe było rozpoznanie organizacji i działalności rzymskiego środowiska dworskiego królowej. Pomimo zasygnalizowanych przez badacza niedostatków źródłowych (ich niepełności i fragmentaryczności) w prezentowanym studium udało się uchwycić wiele istotnych kwestii, takich jak mechanizmy formowania się otoczenia królowej, personalia dworzan, a także rodzaj relacji utrzymywanych z osobami tworzącymi środowisko dworskie. Autor dowodzi złożoności więzi i interesów, które łączyły osoby zgromadzone wokół Marii Kazimiery, nakreślając jednocześnie obiecujące perspektywy dalszych badań wskazanego zagadnienia.

Tematykę życia codziennego na osiemnastowiecznych dworach kobiecych, ze szczególnym uwzględnieniem aktywności podejmowanej przez przedstawicielkę szlachty wielkopolskiej Dorotę z Broniszów 1v. Radomicką 2v. Jabłonowską, przybliży artykuł autorstwa Agnieszki Jakuboszczak. Autorka wnikliwie przeanalizowała biografię bohaterki, jednoznacznie akcentując te czynniki, które miały decydujący wpływ na jej pozycję majątkową i towarzyską. Aktywność Jabłonowskiej skupiona była przede wszystkim na doглядaniu

bieżących spraw dworu, opiece nad rodziną i sprawnym zarządzaniu posiadanym majątkiem. Na szczególną uwagę zasługuje jednak wyeksponowanie dworu jako ośrodka edukacyjnego, kreującego pożądane postawy i pozwalającego na oswojenie się z regułami panującymi w środowisku szlacheckim.

Kolejne teksty ujmują kwestię funkcjonowania dworu kobiecego w kontekście doboru służby i jej uposażenia. Działania w tej sferze doskonale oddaje aktywność kanclerzyny litewskiej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, której dwór był jednym z najliczniejszych w Rzeczypospolitej. Iwona Maciejewska przybliżyła działalność Teresy i Kazimierza Wiśnickich, przez wiele lat pracujących zarówno dla samej Radziwiłłowej, jak i dla Krystyny Sapieżyny. Autorka podjęła się zadania analizy korespondencji małżonków, ukazując dzięki temu mechanizmy funkcjonowania dworu i relacji z mocodawczyniami. Zachowana korespondencja ujawnia realne problemy, z którymi borykać musieli się urzędnicy i słudzy na magnackich dworach. Wskazuje także na złożoność relacji nawiązywanych w tym środowisku, zwłaszcza zaś na kwestie podległości, wzajemnej rywalizacji, a nawet zawiązywania sojuszy przez osoby będące na różnych szczeblach hierarchii dworskiej. Specyfika dworu Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej stała się również przedmiotem badań podjętych przez Annę Penkałę-Jastrzębską. Autorka w swych rozważaniach skupiła się na strukturze dworu Anny Katarzyny, analizując mechanizmy jego funkcjonowania z perspektywy zaopatrzenia dworu w niezbędne przedmioty codziennego użytku. Badaczka wykorzystwała zachowane rejestry majątkowe kanclerzyny, oddające skalę zapotrzebowania dworu na różnorodne mobilia. Dodatkowo, poprzez przedmioty kultury materialnej, poruszono zagadnienie polityki prestiżu, rozumianej jako dążenie do stworzenia wokół siebie otoczenia będącego świadectwem zajmowanej pozycji i możliwości finansowych.

W badaniach nad dworami kobiecymi szczególnie istotne wydaje się zadanie przybliżenia organizacji tego rodzaju struktur. Próby odpowiedzi na nakreślone we wstępie fundamentalne pytanie o warunki i zasady, na jakich formowane były dwory kobiece, podjęła się w swoim tekście Bożena Popiołek. Przedmiotem analizy stała się specyfika dworu Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej. Na jej przykładzie badaczka zdołała wykazać, jak wiele funkcji mógł pełnić kobiecy dwór – począwszy od zatrudnienia dawanego uboższej szlachcie, rzemieślnikom i kupcom poprzez jego rolę edukacyjną i wychowawczą aż po umożliwianie skupionym wokół niego osobom społecznego i politycznego awansu. Autorka wyraźnie nakreśliła rolę patronki – kreatorki i organizatorki całej struktury dworu, umiejętnie

pozyskującej środki finansowe na jego utrzymanie. Wykorzystując przykład majątku kasztelanowej kijowskiej, badaczka wskazała także główne zasady organizacji dworu kobiecego, szczegółowo analizując jego strukturę i hierarchię urzędniczą.

Artykuł autorstwa Angeliki Blindy przybliżyła postać Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny – właścicielki i kreatorki dworu w Teofilpolu. Badaczka przyjęła za cel uzupełnienie luk w dotychczasowych ustaleniach biograficznych dotyczących magnatki, przy jednoczesnym wskazaniu wpływu odebranej edukacji i kontaktów towarzyskich na specyfikę utrzymywanego przez nią dworu. Wykorzystanie różnorodnych materiałów źródłowych, szczególnie zaś korespondencji prywatnej, umożliwiło przybliżenie rozmaitych aktywności magnatki – towarzyskiej, gospodarczej, edukacyjnej i artystycznej.

Odmienne, interesujące spojrzenie na specyfikę dworu kobiecego zaproponowała Iwona Arabas. Badaczka postawiła sobie zadanie przybliżenia funkcjonowania dworu księżnej Anny Pauliny z Sapiechów Jabłonowskiej z perspektywy pielęgnowanych przez magnatkę pasji kolekcjonerskich. Wnikliwie przeanalizowała okoliczności rozwinięcia się przyrodniczych zainteresowań Anny Pauliny, wykazując wpływ kolekcjonerskich zamiłowań księżnej na specyfikę utrzymywanego przez nią dworu. Co istotne, reperkusje opisywanych działań okazały się dalekosiężne – w przypadku Jabłonowskiej kolekcjonerstwo stało się bowiem impulsem do stworzenia idei narodowego muzeum przyrodniczego.

Rozważania na temat aktywności Marii Wiktorii Radziwiłłówny – postaci niemal nieznannej, choć należącej do jednego z najzamożniejszych rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego – prezentuje w swym artykule Bernadetta Manyś. Badaczka z perspektywy losów owej – jak podkreśla – „pospolitej” niewiasty przybliżyła specyfikę funkcjonowania radziwiłłowskiego dworu. Szczególne znaczenie mają nowe ustalenia dotyczące zarówno elementów biografii samej Radziwiłłówny, jak i podejmowanych przez nią aktywności. Autorka szczegółowo wyjaśnia, jakie mechanizmy sprawiły, że magnatka goszczona na dworze w Dreźnie i utrzymująca kontakt z najzacieśnionymi damami ówczesnej Rzeczypospolitej z czasem ograniczyła swą działalność wyłącznie do spraw lokalnych i kontaktów rodzinnych.

Odminną perspektywę badań nad specyfiką kobiecego dworu przyjęła Aleksandra Jakóbczyk-Gola. Badaczka, pochylając się nad zagadnieniem roli kobiet na szlacheckich dworach, ujęła ten problem w ramach teorii architektury. Autorka dowodzi, w jaki sposób francuska moda na aktywność kulturową

i naukową kobiet wpływała na działalność polskich magnatek. Zachodzące przemiany uwidaczniała wyraźna znajomość celu fundacji, przyświecającego magnatkom i szlachciankom w Rzeczypospolitej, połączona z rosnącą świadomością języka artystycznego, jakim dana intencja miała być wyrażona. Szczególne znaczenie miało także rozszerzenie dotychczasowej aktywności kobiet, które coraz śmielej dbały o wystrój dworów, nadzorowały pozyskiwanie i dobór pracujących na nich artystów, wykazując się przy tym coraz większą świadomością architektoniczną.

Ujęcie mecenatu artystycznego jako czynnika wyróżniającego kobiecy dwór magnacki zaproponował natomiast Paweł Ignaczak. Przedmiotem dociekań badacza stała się aktywność artystyczna podejmowana w kręgu Izabeli z Flemingów Czartoryskiej. Zaangażowanie kulturowe księżnej stanowiło fundament rozwoju jej puławskiej i powązkowskiej rezydencji. Czartoryska z powodzeniem angażowała się w organizację wydarzeń teatralnych, łożyła fundusze na rozwój założeń ogrodowych, wzbogacała swą kolekcję i ekspozycję muzealną. Badacz wykazuje specyfikę dworu Czartoryskiej, traktując go jako fenomen w przypadku kobiecych dworów artystycznych.

Jak zaznaczono już na początku, badania dotyczące specyfiki kobiecych dworów – zwłaszcza w odniesieniu do przedstawicielek rodzin magnackich – stanowią tematykę niezwykle interesującą, a przy tym wartą kolejnych gruntownych badań. Mamy nadzieję, że niniejszy tom studiów będzie stanowić ważny głos w dyskusji nad rolą i pozycją kobiet w dawnej Rzeczypospolitej i stanie się inspiracją do podejmowania nowych zagadnień badawczych.

Szczególne wsparcie w trakcie przygotowywania prezentowanej monografii okazali nam pani Elżbieta Grygiel oraz pan Marcin Wielgo z Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Składamy im serdecznie podziękowania za nieocenioną pomoc w przygotowaniu prezentowanego tomu studiów oraz wsparcie w doborze opublikowanych w pracy materiałów ikonograficznych.

*Anna Penkała-Jastrzębska*



URSZULA AUGUSTYNIAK

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0003-3527-3159

## Pozycja kobiet na ewangelickich dworach magnackich i szlacheckich w Wielkim Księstwie Litewskim w 1. poł. XVII w. na przykładzie Radziwiłłów birżańskich i ich klienteli

Problematyką dworów kobiecych i dziecięcych w środowisku ewangelickim Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII w. zainteresowałam się ok. 2000 r.<sup>1</sup> w ramach badań nad patronatem ewangelickiej (birżańskiej) linii Radziwiłłów. Niemal w tym samym czasie badaczka litewska Raimonda Ragauskienė opublikowała tekst o dworze szlachcianki na podstawie listy dworzan z 1552 r. starościny żmudzkiej Hanny Szemetówny, żony starosty generalnego żmudzkiego Hieronima Chodkiewicza, kasztelana wileńskiego i – jak on – konwertytki na kalwinizm<sup>2</sup>. Podjętą przez nią próbę stworzenia modelu kobiecego dworu litewskiego trudno uznać za udaną ze względu na pominięcie kwestii wyznaniowych i formułowanie wniosków ogólnych na podstawie jednostkowych przykładów bez podania kryterium ich doboru.

Od tej pory brak widocznego postępu w badaniach nad dworami kobiet jako patronek<sup>3</sup> w Wielkim Księstwie Litewskim z uwzględnieniem ich specyfiki,

---

1 U. Augustyniak, *Sytuacja kobiet na dworach ewangelickiej szlachty i magnaterii w XVII wieku* [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 71–99; też, *Wychowanie młodych Radziwiłłów na dworze birżańskim w XVII wieku* [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1: Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 129–148.

2 R. Ragauskienė, *The Noblewoman's Court in the Sixteenth-Century Grand Duchy of Lithuania*, „Lithuanian Historical Studies” 2003, t. 8, s. 27–60.

3 Przyjęte w literaturze określenie „dwory kobiece” jest mylące, bowiem w praktyce odnosi się do fraucymeru.



wynikającej m.in. z odmiennego od Korony statusu prawnego kobiet. Najważniejsze mankamenty badań litewskich i polskich to aprioryczne założenie analogii między dworami królowych i magnatek, nieuprawnione generalizacje oparte na opisach pojedynczych dworów, dominacja w badaniach zagadnienia perspektywy *gender studies*<sup>4</sup>, a w praktyce koncentrowanie się na kwestiach macierzyństwa i położów<sup>5</sup>. Prowadzi to do pomijania pozycji kobiet w całym systemie dworskim, ich wpływu na kulturę życia codziennego dworów magnackich oraz zakresu przejmowania obowiązujących na nich wzorców przez dwory szlacheckie.

Celem niniejszego artykułu jest podsumowanie wniosków z badań własnych oraz zwrócenie uwagi na kwestie dotąd marginalizowane. Wobec oczywistej nierównoważności materiałów do badań dworów magnatek i szlachcianek, zarówno co do typów źródeł, jak ich liczebności, przedstawione wnioski mają charakter hipotez i postulatów badawczych. Niemniej mogą być pożyteczne w badaniach transmisji wzorów dworów litewskich magnatek do dworów szlachcianek, które odbyły staż w ich fraucymerach.

Na wstępie wypada przypomnieć podstawowe dane dotyczące organizacji, liczebności i finansowania dworów kobiet ze środowiska radziwiłłowskiego, rekrutowania personelu dworskiego (zarówno żeńskiego, jak i męskiego) oraz relacji z męskim dworem patrona.

Dwory Radziwiłłowych, jak innych magnatek, składały się poza personelem kobiecym z kilku grup mężczyzn: urzędników, dworzan, posłańców, oficjalistów (lekarzy, duchownych i muzyków). Na szczycie hierarchii właściwego dworu kobiecego, czyli najbliższego otoczenia patronki, stały „panie starsze”: ochmistrzyni i „damy do konwersacji”, zamężne kobiety w dojrzałym wieku, spełniające kryterium dobrego urodzenia i wysokiej pozycji społecznej ze względu na urzędy pełnione przez mężów i kwalifikacje nabyte na innych dworach magnackich, oraz fraucymer – „panny dworne”, najczęściej córki krewnych i klientów, które odbywały na dworze magnatki staż przedmażeński, ucząc się gospodarności, pobożności i dobrych obyczajów. Trzecią grupą

4 Zob. *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 5–9, spis treści i wstęp (K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka).

5 W. Trzpiot, *Stan błogosławiony czy „nieznośne męki”? Kobieta staropolska w okresie ciąży i porodu w świetle memuarów [w:] Per mulierem...*, s. 430–450; R. Ragauskienė, *Śmierci nie udało się pokonać. Historia biologiczna księżąt Radziwiłłów na Birżach i Dubinkach (koniec XV w. – XVII w.)*, Kraków 2020.

była służba kobieca, zwykle stojąca najniżej w hierarchii („dziewki”, praczki, hafciarki), podobnie jak pracownicy męscy (służący, rzemieślnicy i woźnice) zaliczana do czeladzi. W tej grupie odnajdziemy też służące („dziewki”) oraz mamki i kucharki, zwykle pochodzenia chłopskiego.

Wpływ Radziwiłłowych na dobór kobiet do ich najbliższego otoczenia był zróżnicowany. O ile dziewczęta do fraucymeru mogły wybierać swobodnie, to „panie starsze” były im przydzielane przez mężów i poza konwersacją miały im donosić o wszystkich poczynaniach żon. Czwarta żona Krzysztofa „Pioruna”, Elżbieta z Ostrogskich, oskarżała wprost o zdradę narzucone jej przez męża damy dworu, które dążyły ponoć do „rozłączenia męża z żoną”, szpiegowaly ją i wykrały prywatne listy (niewątpliwie na polecenie „Pioruna”)<sup>6</sup>.

Na liczebność dworu wpływały okoliczności zewnętrzne: stan zdrowia i wiek patronki, podróże, zagrożenie zewnętrzne. W przypadku Anny z Kisków Radziwiłłowej, żony Krzysztofa II, hetmana polnego litewskiego, wynikało ono z walk ze Szwedami prowadzonych przez jej męża i z konieczności przenoszenia dworu księżnej do różnych rezydencji dla bezpieczeństwa. Zapewne dlatego dwór Anny był nieliczny. Według niedatowanej instrukcji wydanej dla dworu księżnej będącej w ciąży mąż wyznaczył jej „dla konwersacji” trzy „damy starsze” (żony sług i klientów), a ponadto (Reginę) Piotrowską, szlachciankę spod Dubinek, biegłą w odbieraniu porodów<sup>7</sup>. Według innej instrukcji, napisanej około 1626 r., jej dwór składał się z dwunastu osób – sześciu „dam starszych”, „Niemkini, jeśli się da zaciągnąć”, służebnych dziewczek, praczki i mamki, czterech medyków: Dawida Detelevesa, „pana Stefana”, Matysa Vorbeck-Lettowa oraz cyrulika Aleksandra Katerli, kaznodziei, czterech dworzan szlacheckich i dwu hajduków<sup>8</sup>. Jeśli dodamy do tego czeladź, rzemieślników i służbę kuchenną, wypadnie dwadzieścia kilka osób. Porównawczo – dwór pozostającej w niełasce męzowskiej Zofii z Radziwiłłów

6 Listy dawne oryginalne żon i córek Radziwiłłów, Biblioteka Kórnicka PAN [dalej: BK], rkps 3277, k. 117, s. 32–34.

7 Krzysztof II Radziwiłł, Instrukcja Paczanowskiemu, staroście dubińskiemu, [b.d.], Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dz. XI, nr 37, k. 242.

8 Krzysztof Skulimowski do Krzysztofa II Radziwiłła, z Orli, 27 V 1616, AR, dz. V, nr 14530; Krzysztof II Radziwiłł, Memoriał w odjechaniu małżonki i dzieciak moich dany urodzonym p. Mikołajowi Piórowi i p. Albrychtowi Karmanowskiemu w Owancie, 2 VI 1624, AR, dz. XI, dz. 37, k. 95–97; tenże: Pamięć służdze starszemu przy księżnie Jej Mci, czego ma postrzegać (1624) i Pamięć p. Brzozowskiemu i inszym sługom, przy małżonce mojej pozostającym (tr.); Informacja p. Brzozowskiemu (1626), AR, dz. XI, nr 37, k. 257–267; Adam Modrzewski do Krzysztofa Radziwiłła, z Owanty, 28 IV i 8 V 1640, AR, dz. V, nr 9875.

Dorohostajskiej w Gdańsku miał liczyć (wraz z czeladzią) „dwanaście dusz”<sup>9</sup>. Według moich badań przeciętna liczebność dworów magnatów litewskich wynosiła od dwudziestu do trzydziestu osób. Podana przez R. Ragauskienę liczba od sześćdziesięciu do dziewięćdziesięciu dworzan obojga płci starościny żmudzkiej wydaje się zdecydowanie zawyżona<sup>10</sup>.



Il. 1. Portret Elżbiety Zofii z Ostrogskich Radziwiłłowej, rycina Hirsza Leybowicza z dzieła *Icones familiae ducalis Radivilianae*, Nieśwież 1747–1758; Muzeum Narodowe w Warszawie

<sup>9</sup> K. Monwid-Dorohostajski, *Porządek, według którego aby się małżonka moja i czeladź przy niej będąc sprawowała, do zwrócenia onego jaki chcę mieć koniecznie* [w:] A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3: *Dodatki*, Warszawa 1852, s. 277–283.

<sup>10</sup> R. Ragauskienė, *The Noblewoman's Court...*, s. 31.

Przy „zaciągu” sług na dwór normą były „transakcje wiązane”, czyli rekrutacja kobiet i ich mężów lub krewnych. Przykładem pary małżeńskiej spełniającej wszystkie kryteria, wedle których oceniano kandydatów, może być Andrzej Brzozowski wraz z żoną:

Naprząd starożytnym szlachcicem w rawskiej ziemi zrodziwszy się, jest ewangelikiem gorącym, życia poczciwego jako ten, który się na dworzach wielkich chował, a osobliwie Ich Mci panów hrabiów z Łabiszyna [Latałskich]. Urodząc niewielki, ale rozrywką barzo foremny [...]. Dworzanin z niego foremny, nie melancholik. Bo wierzę, choćby podobno umierał, tedy by nie przestał żartować. Małżonka jego jest z domu pp. Odrzywolskich, niezbyt w leciech, ale tak mi się zda, że jest więcej niż we czterdziestu leciech; także ewangeliczka, stateczna, obyczajów prawie pańskich, pobożność u niej wielka, rozrywka, rozmowa, prawie wedle naznaczniejszego stanu. To tylko może, kto nazwać wadą, że co nie chwali, to ostrze zganić umie, więcej powagą niż słowy<sup>11</sup>.

Od momentu zaangażowania na służbę radziwiłłowską zobowiązania mężczyzn dotyczyły także kobiet należących do ich rodziny. Tak żony urzędników ziemskich, jak proste szlachcianki odrywane były nieraz od swoich rodzin na dwór księżnej Anny ze Słuszków Radziwiłłowej w okresie jej połogów lub do opieki nad młodymi Radziwiłłami, a mężowie narzekali, „gdyż dom szlachecki wielką szkodę podejmować musi, gdzie sama gospodyni nie dojrzy w ubóstwie swym”<sup>12</sup>.

Zarówno wobec kobiet należących do fraucymeru, jak i służby kobiecej stosowano kryterium kwalifikacji. Początki profesjonalizacji potwierdza obecność na dworze birzańskim fachowych ochmistrzyń i guwernantek, rekrutowanych po stażu na zaprzyjaźnionych dworach magnackich (koronnych oraz litewskich), a także spośród żon sług i klientów. Doświadczone ochmistrzynie, piastunki, specjalistki od chorób dziecięcych i kobiecych były wysoko cenione. Zdarzało się, że służyły na dworach trzech pokoleń Radziwiłłów<sup>13</sup>. Były też odpowiednio wynagradzane, nie tylko zależnie od pozycji w hierarchii dworskiej

11 Ks. J. Biskupski do Krzysztofa Radziwiłła, 17 III [b.r.], AR, dz. V, nr 869, s. 14–16.

12 Piotr Wolan do Krzysztofa Radziwiłła, z Łostaj, 13 VII 1610, AR, dz. V, nr 17757.

13 Np. Zofia Juriewiczowa do Krzysztofa II Radziwiłła, z Wędziały, 23 VIII 1614, AR, dz. V, nr 6218: o zwywaniu, na stare lata, na dwór radziwiłłowski dla dozoru księżniczki Katarzyny – tak, jak służyła ojcu i matce adresata.

mężów, lecz i własnych specjalizacji zawodowych. Według kwalifikacji oceniano też i opłacano kobiety pracujące na dworach męskich. Na przykład na dworze Bogusława Radziwiłła przed jego śmiercią w 1669 r. „dwór większy” (bez czeladzi) liczył dwadzieścia osób, w tym kobiety – praczki, prasowaczki, krawcowe, hafciarki<sup>14</sup>.

Struktura i hierarchia dworu kobiecego była zbliżona, lecz nie identyczna, do dworów męskich. Dwór Radziwiłłowych zarządzany był przez „panią starszą” (ochmistrzynię) oraz ochmistrza (zwanego w literaturze „marszałkiem dworu”) wyznaczanego przez męża spośród jego zaufanych dworzan – podobnie jak na dworze polskich królowych. Dbał on o zaopatrzenie i bezpieczeństwo, natomiast nie miał prawa ingerować w wewnętrzne sprawy dworu kobiecego zarządzanego przez ochmistrzynię. Poza ochmistrem rola sług męskich była podrzędna, ograniczała się do prac porządkowych i strażniczych. Służących męskich niższej rangi, masztalerzy i woźniców obowiązywał zakaz wstępu do pomieszczeń zajmowanych przez fraucymer: „o fraucymer, o pokoje małżonki mojej, aby się zgoła nie ocierały, także rykunie i insze teje faryny osoby”<sup>15</sup>. Jadano osobno – mężczyźni po kobietach. Codzienne kontakty obu płci były ograniczone do udziału w nabożeństwach, odprawianych przez kaznodziejów na terenie dworu lub w sąsiadujących z nim zborach. Tam także „formy” (ławki) fraucymeru i dworu męskiego w zborach ewangelickich usytuowane były oddzielnie.

Do fraucymeru księżnych trafiały córki urzędników ziemskich, najchętniej także po stażu na innym dworze magnackim<sup>16</sup>. Podstawowe kryteria doboru kandydatek to: szlacheckie pochodzenie, uroda i wyznanie ewangelicko-reformowane<sup>17</sup>, które jednak nie stanowiło niezbędnego kryterium „zaciągu”. Zakres swobody praktyk religijnych akatolików na dworach męskich

14 Krzysztof Skulimowski do Krzysztofa Radziwiłła, z Orli, 24 IV 1666: o opiece nad księciem Januszem przez 4 osoby (2 kobiety i 2 mężczyźni), AR, dz. V, nr 14530.

15 Krzysztof II Radziwiłł, Pamięć panu Brzozowskiemu i inszym sługom przy małżonce mojej zostającym, AR, dz. XI, nr 37, k. 265.

16 Np. Jan Wołk do Krzysztofa II Radziwiłła, z Kojdanowa, 21 V [b.r.] (1626?), AR, dz. V, nr 17870: zaciąg przez panią Cedrowską (żonę Jana?) na dwór księżnej A. Radziwiłłowej panny ewangeliczki, córki podsędkła oszmiańskiego Poczapowskiego, która poprzednio była na dworze kasztelanowej mińskiej.

17 Listy dawne oryginalne żon i córek Radziwiłłów, BK, rkps 3277, k. 117, s. 60: Katarzyna z Radziwiłłów Gorayska do Krzysztofa II Radziwiłła, z Podbrzeża, 18 II 1620: o zezwolenie na wzięcie do fraucymeru panny Massalskiej (obecnie u p. Kryszyłowej). Rekomendacja: gładkość i szlacheckie pochodzenie.

i żeńskich znacznie się różnił. O ile pacholętom pozwalano uczęszczać samodzielnie na nabożeństwa w najbliższym kościele ich konfesji, to panny z fraucymeru musiały uczestniczyć w nabożeństwach ewangelicko-reformowanych (nieraz dwu dziennie, w okresach połógów patronki) i miały obowiązek towarzyszyć patronce w niedziele do zboru. Liczono zapewne na to, że codzienne nabożeństwa domowe i obowiązkowy udział w nabożeństwie niedzielnym w najbliższym zborze oraz nauki stale obecnych na dworze kaznodziejów wdrożą dwórki w surową religijność kalwińską – i istotnie zdarzały się konwersje<sup>18</sup>. Niemniej spotykamy przykłady dbałości o to, by rytuały przygotowania do śmierci i pochówek były zgodne z konfesją dwórki. Jednym z nich są okoliczności śmierci karlicy Anusi, sługi Elżbiety z Ostrogskich Radziwiłłowej, której „w niedostatku księżej katolickiej” udzielił ostatniego sakramentu duchowny prawosławny (pop), ale z pogrzebem czekano na przybycie duchownych jej konfesji<sup>19</sup>.

Główną formą ich aktywności w życiu publicznym kobiet (zarówno ewangeliczek, jak i katoliczek) był patronat wyznaniowy, wyrażający się w środowisku ewangelickim w fundacjach sakralnych, ale także szkolnych i opiekuńczych. Przykładem jest akt fundacji gimnazjum kiejdańskiego przez Annę z Kisków Radziwiłłową wraz z mężem w 1631 r., w którym oboje małżonkowie przeznaczają na ten cel takie same kwoty i występują w roli równorzędnych partnerów<sup>20</sup>. Analogiczne przykłady znajdziemy wśród zaможnych szlachcianek<sup>21</sup>.

18 Listy dawne oryginalne żon i córek Radziwiłłów, BK, rkps 3277, k. 117, s. 77: Katarzyna z Radziwiłłów Gorayska do Krzysztofa II Radziwiłła, z Uszpol, 2 IV 1624: panna Rajska przyjęła sakrament w Świecku, gdzie odbywała się komunია „wśród nowotnych”.

19 M. Dąbrowski do Mikołaja Pióro, z Kojdanowa, 12 XII 1601, AR, dz. V, nr 2838, list 2.

20 *Fundacja zborów kiejdańskich, szkół, szpitala, domu sierociego, także zborów birzańkiego i bojnarskiego die 29 Januarii 1631* [w:] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego litewskiego sprawy wojenne i polityczne*, Paryż 1859, s. 601.

21 Np. Zofii Mitkiewiczówny Poszuszwieńskiej, żony Marka Lawrynowicza Wnuczki, ciwuna retowskiego [w:] U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim XVI–XVIII wieku*, wyd. 2, Warszawa 2014, s. 48, 56–57. Zob. E. Bagińska, *Działalność religijno-społeczna Zofii z Mitkiewiczów Wnuczkowej* [w:] *Granice i pogranicza. Mikrohistorie i historie z życia codziennego*, red. P. Guzowski, M. Liedke, M. Ocytko, Białystok 2011, s. 123–136.





niekorzystnie na jej otoczenie, w którym pełno było donosów i plotek faworytów Radziwiłłowej przeciw zaufanym sługom jej męża<sup>23</sup>. Przy tej okazji godna podkreślenia jest solidarność żon sług i klientów z Radziwiłłowymi, gdy mężowie pozostawali na ogół lojalni wobec patronów.

Nie ulega wątpliwości, że konflikty między małżonkami zdarzały się także na innych dworach magnackich i miały reperkusje społeczne, doprowadzając do podziału wśród klienteli, a nawet polityczne. Wykroczenia obyczajowe ze strony magnatów wobec panien z fraucymeru, pijaństwo zaniedbywanych żon były stałym elementem życia dworu. Nie pozostawały jednak bezkarne, o czym świadczy osławienie w całej Rzeczypospolitej (m.in. przez kaznodziejów królewskich) zdrady małżeńskiej Krzysztofa II Radziwiłła w 1628 r.<sup>24</sup> Sprzyjały dezorganizacji układu klientalnego i „dezolacji” gospodarki w dobrach, gdzie ścierały się sprzeczne interesy, reprezentowane przez sługi i administratorów zwaśnionych małżonków. W ramach systemu dworskiego funkcjonowały zatem równoległe, wzajemnie się przecinając i niejednokrotnie kolidując ze sobą, dwie strefy decyzyjne: patrona i patronki.

Relacje między dworem patrona i patronki zależały od ich wzajemnych stosunków, poziomu przyswojenia cudzoziemskich wzorów życia dworskiego, a także okoliczności. I tak np. na dworze Janusza Radziwiłła Starszego w jego pałacu w Wilnie lub w wynajętej kamienicy burmistrza Gdańska (w latach 1581–1618) Johanna van der Linde separacja pana i pani oraz obsługujących ich ludzi była w praktyce niemożliwa. Natomiast dwory żon obu hetmanów, Krzysztofa „Pioruna” i jego syna, były wydzielone w systemie dworskim dwojako: lokalizacyjnie i organizacyjnie. Kobiety i dzieci zajmowały odrębne pomieszczenia w budynkach dworskich, w siedzibach wiejskich zaś odrębne budynki. Niekiedy, zwłaszcza w sytuacjach zagrożenia wojennego lub epidemicznego, lokowane były w innych posiadłościach niż dwór męski.

Generalną zasadą w czasie nieobecności pana było odcięcie kobiet i dzieci od wszelkich kontaktów ze światem zewnętrznym. Separacja dworu małżonki Krzysztofa II w czasie jego częstych wypraw wojennych wynikała zapewne

<sup>23</sup> Stanisław Kurosz do Krzysztofa II Radziwiłła, z Orli, 28 I 1625, AR, dz. V, nr 8080, s. 35: o niesłusznym posądzeniu jego żony o pisanie do księżnej i „pewniejszych wiadomości dawaniu”; A. Radziwiłłowa, AR, dz. IV, korespondencja z lat 1606–1633, AR, dz. IV, koperta 600, list 5, [b.d.], z Zabtudowia.

<sup>24</sup> Zob. „*Spisek orleański*” z lat 1626–1628, oprac. U. Augustyniak, W. Sokołowski, Warszawa 1990, nr XXX, s. 267: relacja opinii Zygmunta III o Krzysztofie II Radziwiłłowie: „Jeśli małżonce swej wiary i przysięgi nie ziscił, a My jako mu z[a]wierzyć mamy”.



przede wszystkim z troski o jej bezpieczeństwo i zdrowie, zwłaszcza w okresie częstych ciąż oraz opieki nad nieletnimi dziećmi. Stąd także wynikało zalecenie, by „zabiegać temu jako najpilniej, aby nikt ni czym małżonki mojej nie frasował, a pogotowiu plotek nikt do niej nie donosił”<sup>25</sup>. Zakaz wdawania się w „niepotrzebne gadki i nowiny z przejeżdżającymi” obejmował także dworzan księżnej, a liczbę gości (wyłącznie kobiet) ograniczono do pięciu osób „dla konwersacji”. W praktyce jednak zupełne odcięcie od kontaktów ze światem zewnętrznym dawało opłakane skutki. Żony Radziwiłłów z linii birżańskiej, dziedzicznie piastujących funkcje wojskowe, pozostawiane zbyt często samym sobie i znudzone zapewne monotonnym życiem w odosobnieniu przyswajały sobie niekiedy panujący na dworze męskim obyczaj „zbytniego picia” – według relacji nadwornego lekarza o czwartej i ostatniej żonie Krzysztofa „Pioruna”, Elżbiecie z Ostrofskich<sup>26</sup>.

Choć o codziennym życiu kobiet na dworach Radziwiłłów wiemy niewiele, można przypuszczać, że zależało ono przede wszystkim od ordynacji patrona, stanowiących odzwierciedlenie jego osobowości i poziom akceptacji wzorów zachodnioeuropejskich. Zatrudnienia i rozrywki fraucymeru na dworze Janusza Radziwiłła Starszego, kasztelana wileńskiego, były zapewne zbliżone do zachodnioeuropejskiego standardu. Wiemy, że jego pierwsza żona, Zofia z Olelkowiczów, grywała z zamiłowaniem w warcaby<sup>27</sup>. Źródła magnackie, szczególnie inwentarze siedzib z XVII w., świadczą także o rozpowszechnionym w tym środowisku muzykowaniu kobiet, zwłaszcza grze na klawikordzie. Można przypuszczać, że druga żona kasztelana wileńskiego Elżbieta Zofia z Hohenzollernów lubiła (lub sama uprawiała) muzykę kameralną – w inwentarzach jej siedzib powtarzają się bowiem pozytyw i dwa klawikordy<sup>28</sup>. Gra na klawesynie (a ściślej zapewne na wirginalu), uprawiana przez kobiety z rodu Radziwiłłów lub panny z ich fraucymeru, łagodziła obyczaje zdominowanego przez mężczyzn dworu birżańskiego i jest świadectwem oddziaływania nań zachodnioeuropejskiej kultury dworskiej<sup>29</sup>. Poza muzykowaniem i tańcem, grą

<sup>25</sup> Tamże, s. 264.

<sup>26</sup> Ignacy Mamonicz do Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła, z Nowej Wsi, 5 VI 1596, AR, dz. V, nr 9226.

<sup>27</sup> Krzysztof II Radziwiłł do „siostry” Zofii z ks. Olelkowiczów Radziwiłłowej, 20 X 1601, AR, dz. IV, akta niesygnowane: „Ja WMci posyłam, jako kostyrze, warcaby”.

<sup>28</sup> AR, dz. XXV – inwentarz dworu w Starej Wsi, k. 7: instrumenty w skarbnicy; tamże, nr 29, 1620 r.: inwentarz rzeczy kasztelana wileńskiego w kamienicy w Gdańsku: „klawikord zielony malowany”.

<sup>29</sup> Zob. M. Kuńczyk, *Społeczne funkcjonowanie klawesynu we Francji w XVII i XVIII wieku*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 1999, t. VI/1, nr 11, s. 53–71.

w szachy i kości spośród „zabaw” kobiecych na dworach (także ewangelickich) należy wymienić haft, tkanie kobierców i „wystrzyganie z papieru” doprowadzone nieraz do poziomu artyzmu<sup>30</sup>. Wytwory rąk magnatek i ich fraucymetrów przechowywano następnie w kunstkamerach<sup>31</sup>. Informacji o rozrywkach kobiet z tego środowiska dostarczają opisy luksusowych szkatuł z kunstkamery lubeckiej, zawierających zestawy instrumentów muzycznych obok typowo kobiecych narzędzi, jak prząśliczki i zwierciadła oraz kołowrotek<sup>32</sup>.

Taniec, uważany zarówno przez kaznodziejów ewangelickich, jak i katolickich za grzech i inicjację stosunku seksualnego, był zakazany na dworze Anny z Kiszków Radziwiłłowej (? – przed 1642). Jednak instrukcja Bogusława Radziwiłła dla córki Ludwiki Karoliny z 1667 r. zalicza go do „przystojnych rekreacji” córki, obok przechadzek, przejażdżek, konwersacji i lektury, a także słuchania muzyki<sup>33</sup>. Zupełnie inaczej było na dworze Krzysztofa II Radziwiłła, który stosował surowe metody dyscyplinowania żony, dzieci i dworzan. Jego „ordynacje” dla sług starszych nadzorujących dziecięce i kobiece dwory są wyjątkowo rygorystyczne<sup>34</sup>. Wynikało to zapewne w pewnej mierze z tradycji rodowej, skoro Krzysztof „Piorun” Radziwiłł uznał za stosowne pouczyć listownie małżonkę, iż: „nie jest jego bakalarzem ani kaznodzieją, podlega nauce i ćwiczeniu mężowskiemu”<sup>35</sup>. Rozrywki Anny Kiszczanki i jej dworu kobiecego ograniczały się do udziału w nabożeństwach w najbliższym zborze ewangelickim, odwiedzin nielicznych gości spośród najbliższej rodziny (braci księżnej Kiszków, siostry księcia Zofii Gorajskiej z Radziwiłłów) i okolicznych sług radziwiłłowskich, od których

30 Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. X, Lipsk 1845, s. 172: o Zofii Zienowiczównie, córce Krzysztofa, wojewody brzeskiego-liteńskiego, ewangeliczkę, która rewokowała na katolicyzm: „w życiu jedwabiem i w rznieniu z papieru tak była wytworna, że czy ptaki, czy zwierzęta, czy ptaki wyrabiała, zdały się być *ad vivum*”.

31 Opisanie rzeczy Książęcia Jego Mości kunstkamerowych w Lubczu, 1647, AR, dz. XXVI, nr 67, k. 8: „roztruchan słoniowej kości roboty królowej szwedzkiej” (!) oraz liczne hafty, roboty z wosku i wystrzygane z papieru.

32 AR, dz. XXVI, nr 45: inwentarz skarbnicy lubeckiej 1633 r., k. 117.

33 U. Augustyniak, *Instrukcja Bogusława Radziwiłła dla opiekunów jego córki, Ludwiki Karoliny*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1991, t. XXXVI, s. 228.

34 AR, dz. XI, nr 37, k. 257–260: Informacja p. Brzozowskiemu. Tamże, k. 261–263: Informacja panu Wilczkowi; k. 264–267: Pamięć Brzozowskiemu i innym sługom przy małżonce mojej zostającym; k. 290: Pamięć słudze starszemu przy Księżnej Jej Mci czego ma postrzegać, z lat 1624–1628.

35 Krzysztof „Piorun” Radziwiłł do żony Elżbiety z Ostrogskich (per: „najmilsza Halżechno”), 2 II 1597, AR, dz. IV, teka 21, koperta 291, list 101.

wymagano spełniania tego obowiązku, a na co dzień – do haftowania, słuchania opowieści przywiezionej przez księcia „zdobyczej” Moskiewki – bajczarki i zabaw z podarowanymi przez męża pieskami i papugami. Wynikało to zapewne z faktu, że dostawszy się w wieku czternastu lat „pod ferulę” męzowską, Anna Kiszczanka nie potrafiła stworzyć sobie sposobu na życie alternatywnego dla surowego modelu życia dworskiego narzuconego przez męża, a ponadto nie wiadomo, czy potrafiła czytać – choć pisać umiała, o czym świadczą jej własnoręczne listy do męża.

Jak już zauważono, w literaturze panuje pogląd, iż podstawową funkcją społeczną kobiet – zarówno magnatek, jak i szlachcianek była rola żony i matki. Na dworach w Wielkim Księstwie Litewskim ta rola kulturowa stanowiła jednak nie tylko obciążenie, lecz fundament mocnej pozycji wobec mężów. Zgodnie z III Statutem Litewskim, powtarzającym zresztą regulacje przewidziane już w I Statucie, kobiety miały monopol na wychowanie dzieci obojga płci do siódmego roku życia<sup>36</sup>. Właściwe wychowanie, rozpoczynane, „kiedy dziecię mówić pocznie”, wymagało od opiekunek wykształcenia i fachowości szczególnie ze względu na prymat wychowania religijnego w rodzinach ewangelickich – po pierwsze z uwagi na konieczność zaznajomienia dziecka (nieraz już w wieku 3–4 lat) z Biblią; po drugie zważywszy na uodpornienie na zagrożenie wiary dzieci: chłopców w nauczaniu szkolnym, dziewcząt w małżeństwie.

W wychowaniu potomstwa wspierały Radziwiłłowe fachowe guwernantki, rekrutujące się z rodzin szlacheckich przez całe pokolenia służących na dworach magnackich. Były one poszukiwane, wysoko opłacane i szanowane. Najlepszym tego przykładem są okoliczności „zaciągu” wieloletniej ochmi-strzyni dworu księżnej Anny Radziwiłłowej, pani Golińskiej (Gołyńskiej), która: „Acz miała z wiele miejsc od wielkich i zacnych pań częste sollicitowania [...] Jednak na usługę Ks. Jej Mci małżonki WKsMci nie bacząc na odległość miejsca, odbiega dziatek swych, także krewnych swych i kondycji dobrej swej szlacheckiej”<sup>37</sup>, zaangażowana zaś została wraz ze szwagrem protegującego ją Tyburcego Złotnickiego – bratankiem byłego łożniczego Stefana Batorego i konfidenta Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła, Jana Bojanowskiego. Kwalifikacje zawodowe Golińskiej, dawniej „pani starszej” wojewodziny inowrocławskiej, a następnie wieloletniej guwernantki Katarzyny Radziwiłłówny, odpowiadają

<sup>36</sup> R. Ragauskienė, *The Noblewoman's Court...*, s. 33.

<sup>37</sup> Tyburcy Złotnicki do Krzysztofa Radziwiłła, [b.m.], 20 VI 1627, AR, dz. V, nr 476.

kryteriom ustalonym dla osób tej rangi w hierarchii dworskiej<sup>38</sup>. O jej wysokiej pozycji świadczyć może wysłanie po nią do Polski specjalnego pojazdu, by mogła wygodnie odbyć podróż na Litwę.

Dominację patrona (na dworze magnackim) lub męża (na dworze szlacheckim) w podejmowaniu decyzji dotyczących całego systemu dworskiego uważa się na ogół za przejaw patriarchy i męskiej dominacji, jeśli nie dyskryminacji kobiet w staropolskiej kulturze szlacheckiej. W swoich dawniejszych publikacjach na temat staropolskiej kultury dworskiej sama kilkakrotnie formułowałam podobne wnioski. Obecnie skłonna jestem patrzeć na zjawisko dwudzielności kultury dworskiej i życia rodzinnego szlachty (nie tylko ewangelickiej) odmiennie, dostrzegając w oddzieleniu sfer dominacji kobiecej i męskiej cechy partnerstwa. Należy wziąć pod uwagę, że na wzmocnienie pozycji kobiety w środowisku ewangelickich dworów litewskich wpływała jej sytuacja prawna. Najważniejsze z tego punktu widzenia dla wzmocnienia pozycji kobiet pochodzenia szlacheckiego były zapisy w III Statucie Litewskim o dziedziczeniu dóbr macierzystych także w linii żeńskiej<sup>39</sup> oraz o zapisach majątności (imion) ziemskich przez męża jako wiana<sup>40</sup>. Znaczna ich część, po wypełnieniu obowiązku urodzenia dzieci i ich odchowaniu, spełniała się w osobistym zarządzaniu dobrami zapisanymi przez męża w „oprawie” lub dożywociem<sup>41</sup>.

Wydzielenie dóbr, pozostających pod bezpośrednim zarządem małżonki patrona, miało oczywiste reperkusje dla organizacji całego układu dworskiego i klientalnego. W wypadku konfliktu między małżonkami dawało kobiecie mocną kartę przetargową. Anna z Kisków Radziwiłłowa potrafiła skutecznie

38 Por. Bogusław Radziwiłł, AR, dz. XI, nr 51, k. 124 – o organizacji dworu córki, w którym ochmistrzną powinna być „szlachcianka dobra, sławy dobrej, ewangeliczka”.

39 III Statut Litewski, rozdział piąty, art. XIV, § 1.

40 III Statut Litewski, rozdział piąty, art. II, § 2.

41 Np. Anna z Kisków Radziwiłłowa otrzymała od męża w dożywocie włość zabłudowską z należącej do niej folwarkami – zob. testament Krzysztofa Radziwiłła, który prosił w testamencie z 15 września 1619 r. w Dokudowie opiekunów, „żeby żona moja miła ze wszystkich dzierżaw, na którychem usługowaniem moim wyjechał u Króla Jego Miłości jej dożywocie, cieszyć się 15 mogła”, [w:] U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików...*, s. 170, i zapis uczyniony w Mińsku 30 września 1627 r. Ponadto w jej prywatnym zarządzie były m.in. dzierżawy królewskie: Bystrzyca, Żymory i Sejwy zgodnie z zapisem Krzysztofa II Radziwiłła, potwierdzonym przez Zygmunta III w 1621 r.: AR, dz. XI, nr 33, k. 29–30. O kryteriach oceny przez nią sług i administratorów zob.: Piotr Kochlewski do Krzysztofa Radziwiłła, z Nurca, 7 IX 1633, AR, dz. V, nr 6956: charakterystyka arendarza dokudowskiego Kosmowskiego jako skrupulanta, który będzie się podobał księżnej.

przeciwstawiać się narzuconym jej przez męża nadzorcom, wybranym spośród zaufanych sług księcia. O tym, jak bardzo przywiązanie do żony było powiązane z jej zaradnością ekonomiczną, świadczy przykład Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”, który po śmierci żony Elżbiety (Halszki) Eufemii Wiśniowieckiej odmawiał wizytowania pozostałych po niej dóbr: „i by być mogło, odrzekłbym się, pokim żyw, w nich bywać, gdyż żal by mi się tylko zaczął, wspominając, kto tam gospodynią bywał”<sup>42</sup>.



Il. 3. Portret Elżbiety Eufemii z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, rycina Hirsza Leybowicza z dzieła *Icones familiae ducalis Radvilianae*, Nieśwież 1747–1758; Muzeum Narodowe w Warszawie

<sup>42</sup> Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” do Krzysztofa I Radziwiłła „Pioruna”, [b.m.], 1597, AR, dz. IV, list 97. Por. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1546–1616) wojewoda wileński*, Warszawa 2000, s. 246–247.

Kwestią pomijaną w badaniach dworów kobiecych i pozycji kobiet w klienteli magnackiej są także honor, godność i podmiotowość kobiet, przede wszystkim żon dworzan i klientów, których samoocena zależała w znacznej mierze od pozycji męża. Żony sług i klientów Krzysztofa II Radziwiłła korespondowały nieraz z patronem w imieniu mężów, ujmując się za ich interesami i honorem – jak Zofia Rakowska-Pacówna, która wystosowała do księcia Krzysztofa list pisany „z wielkim rankorem”, że się z jej mężem (Abrychtem, kasztelanem wiskim, starostą uciańskim) obchodzi jak „z łada szlachcicem [...] Jednak nie z bojarzynem birzańskim ma sprawę”<sup>43</sup>.

Pozycja kobiet w środowisku klienteli i dworu birzańskiego ewoluowała na kolejnych etapach życia. Należy podkreślić, że w momencie zamążpójścia kobieta pochodzenia szlacheckiego traktowana była jako podmiot, a nie przedmiot kontraktu. W sferze obyczajowej przejawiało się to np. w zamieszczaniu w zbiorach mów okolicznościowych, przechowanych w sylwach, wzorów mów dla kobiet do zastosowania na różnych szczeblach obrzędów zaręczynowych i przy zawieraniu małżeństwa (np. „odpowiedzi panny młodzieńcowi”: podziękowania za marcepany, za wieniec, mowy przy wręczaniu podarunków przez świekrę pannie młodej) – wygłaszanych najczęściej w ich imieniu przez krewnych mężczyzn, ale czasami zapewne przez same zainteresowane<sup>44</sup>.

W oratorstwie okolicznościowym (weselnym i pogrzebowym) pokrewieństwa w linii ojcowskiej i macierzyńskiej traktowano równorzędnie. Podkreślano samodzielność w podejmowaniu decyzji o wyborze kandydata przez kobiety: panny i ich matki, a zwłaszcza wdowy, jako „panie sobie wolne”<sup>45</sup>. Poza elementami konwencji „grzeczności wobec pań” wynikało to z realiów: w kontraktach małżeńskich szlachty ewangelickiej panny z rodzin tradycyjnie akatolickich (nawet ariańskich) były – zwłaszcza z punktu widzenia wychodźców z Korony do Wielkiego Księstwa – bardzo poszukiwane i traktowane ze szczególnym szacunkiem<sup>46</sup>.

O tym, jak w rzeczywistości mogło wyglądać życie małżeńskie w środowisku szlacheckim (nie tylko rodzin ewangelickich), świadczy anegdota

43 Zofia Rakowska do Krzysztofa II Radziwiłła, z Uciany, 8 XII 1613, AR, dz. V, nr 12874.

44 BK, rkps 1191, k. 7, 31/32.

45 Tamże, k. 49: zgoda pani Strojynowskiej na małżeństwo z wybranym kandydatem, jako „sobie wolnej”.

46 Stanisław Buczyński do Krzysztofa II Radziwiłła, z Warszawy, 22 II 1625, AR, dz. V, nr 1584, cz. 3, k. 128–129; o względy dla panny Przypkowskiej (Jadwigi) wydanej za Kochlewskiego.

z korespondencji radziwiłłowskiej o rozmowie sługi radziwiłłowskiego Wojciecha Sośnickiego z jego umierającą żoną, która oskarżała go o zawyżanie kosztów przygotowywanego dla siebie pogrzebu w celu sfinansowania następnego związku męża. „Gdy o rozprawie sumnienia i domu gadka była, a pani coś na nim wyciągać poczęła, aby z prawa swego ustąpić, czego miał, powiedział z furią: nie jeno żebym ja ustąpić, ale słuszna byś mi miała jeszcze, co zapisać, bo mię pogrzeb twój siła będzie kosztował – tamże wszystkie goście i dostatki, jakie mają dla nich być wyliczył”. Na co pani powiedziała: „Szkoda się sykofantią nadrabiać, na wesele to WM z młodszą takie dostatki gotujesz, nie na mój pogrzeb”; a pan Sośnicki: „Prawda babo, prawda, zdychaj jeno prędzej, bom tak marnie lata przy tobie potyrał”<sup>47</sup>.

Warto zauważyć, że pani Sośnicka nawet na łożu śmierci potrafiła się przeciwstawić mężowi w obronie swoich interesów majątkowych. Trudno orzec, czy cytowany tu przypadek odnotowany został w korespondencji magnackiej dlatego, że był wyjątkowy. Powszechnym zjawiskiem było natomiast występowanie wdów po zasłużonych sługach do patrona o godziwy pochówek mężów<sup>48</sup>. Losy wdów obfitowały w momenty dramatyczne, jak Lukrecji Dąbrowskiej, którą („białogłową na czasie będącą”) zmuszono przemocą do ślubu<sup>49</sup>. Na opiekę patrona mogły liczyć pod warunkiem rezygnacji z części uprawnień, przysługujących im formalnie po śmierci męża.

Teoretycznie pozycja wdów po dworzanach radziwiłłowskich, którym mężowie z reguły zastrzegali w testamentach dożywocie na wszystkich swoich majątkościach dziedzicznych i dzierżawionych od magnata, dawała im niezależność finansową. W praktyce zapisy te były jednak notorycznie podważane. W relacjach z urzędnikami radziwiłłowskimi i krewnymi zmarłego mocne argumenty przetargowe uzyskiwały wdowy, kiedy udało się im przejąć testament i archiwum męża, zawierające dokumenty procesowe stanowiące potencjalne narzędzie w procesach o dobra czy opiekę nad dziećmi.

47 Krzysztof II Radziwiłł do Janusza Radziwiłła Starszego, z Wiżun, 29 V 1611, AR, dz. IV, list 61.

48 Katarzyna Ogińska Żylińska do Krzysztofa Radziwiłła, 27 II 1640, AR, dz. V, nr 10 740: o śmierci męża i o miejsce dla ciała w Niemieży; Z. Drobyszewska z Kossakowskich do marszałka W.Ks. Lit., z Sawicz, 14 II 1644, AR, dz. V, nr 3283: o honorowy pogrzeb męża, jako „zacnego sługi radziwiłłowskiego, na poczet zaległych jurgieltów”.

49 Lukrecja Dąbrowska do Krzysztofa Radziwiłła, z Giedrojc, 2 XII 1630, AR, dz. V, nr 2841: po zajeździe K. Kownackiego i przymuszeniu przezeń do małżeństwa uciekla i odprysięgła się w sądzie; odesłała do księcia zegarek i księgi męża a „sprawy” (dokumentację związaną z działalnością tego sługi Radziwiłła) wszystkie przekazała panu Dziewałtowskiemu.



Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, że podstawowym mankamentem dotychczasowych badań nad dworami kobiecymi jest sztuczne wydzielenie ich z całego systemu dworskiego. Swoistość dworów kobiet trudno badać „samą w sobie”, bez porównania z dworami męskimi. Bez uwzględnienia wzajemnych relacji z dworami męskimi nie można uzyskać wiarygodnego obrazu obu instytucji, przede wszystkim rzeczywistego zakresu swobody decyzyjnej i samodzielności niewiast w społeczeństwie staropolskim. Obraz wyłaniający się ze źródeł przeczy ich rzekomemu zniewoleniu w patriarchalnym społeczeństwie. Ponadto koncentrowanie się większości badaczy zarówno litewskich, jak i polskich niemal wyłącznie na przypisanej kobietom roli kulturowej matki i żony powoduje marginalizowanie ich rzeczywistego udziału w życiu publicznym, który obejmował zakulisowe oddziaływanie polityczne „lobby kobiecego” przez korespondencję z wpływowymi znajomymi, rozpowszechnianie informacji politycznych i wojennych uzyskanych poufnie od mężów i wpływowych znajomych czy konsolidację klienteli, czemu służyło chociażby aranżowanie małżeństw panien z fraucymeru. Natomiast badania dworów szlachcianek, zwłaszcza dawnych panien z fraucymeru, dotyczących przenoszenia przez nie wzorów organizacyjnych, kulturalnych i obyczajowych z dworów dawnych patronek do środowiska szlacheckiego należałoby zacząć od studiów prozopograficznych kobiecego personelu dworów magnatek pod kątem pochodzenia, koligacji, wykształcenia, fachowości, mobilności i awansu osiąganego nie tylko przez małżeństwa, ale także dzięki własnym ambicjom, talentom i kwalifikacjom. Jest to zadanie trudne ze względu na rozproszenie źródeł, ale możliwe przy właściwym wykorzystaniu biogramów w *Polskim słowniku biograficznym* i z pewnością warte zachodu.

## STRESZCZENIE

Autorka skupia się na sprawach, które w dotychczasowych badaniach były rzadko poruszane. Omawia miejsce dworów kobiecych w systemie dworskim, ich organizację, liczebność, profesjonalizację personelu kobiecego. Zwraca uwagę na cechy specyficzne dworów żon hetmanów – ich separację i mobilność. Podkreśla wpływ wyznania na organizację ewangelickich dworów kobiecych i kwestię reprezentatywności ustaleń dla dworów katolickich. Autorka wspomina o życiu codziennym na dworach kobiecych i znaczeniu kulturowej roli kobiet jako żon i matek w porównaniu z innymi obszarami



ich działalności. Dokumentuje zmiany pozycji kobiet na kolejnych etapach życia oraz sytuację wdów. Wskazuje na potrzebę badań takich zagadnień, jak wpływ magnatek na tworzenie wzorów kultury dworskiej w Rzeczypospolitej oraz transmisja tych wzorów na dwory szlacheńskie.

**Słowa kluczowe:** kobiety, dwory, ewangelicyzm, Radziwiłłowie, patronat

## SUMMARY

The position of women at evangelical noble and magnate courts in the Grand Duchy of Lithuania in the first half of the 17<sup>th</sup> century based on the example of the Radziwiłł family from Birże and their clientele

The author of the work focuses on issues that have rarely been discussed in previous research. She discusses the place of women's courts in the court system, their organization, numbers, and the professionalization of female staff. She draws attention to the specific features of the courts of hetmans' wives – their separation and mobility. She emphasizes the influence of religion on the organization of evangelical women's courts and the question of the representativeness of their arrangements for Catholic courts. The author describes everyday life at women's courts and the importance of the cultural role of women as wives and mothers in comparison with other areas of their activity. She documents changes in the position of women at subsequent stages of life and the situation of widows. She also points to the need to research on such issues as the influence of female magnates on the creation of court culture patterns in the Commonwealth and the transmission of these patterns to the courts of noblewomen.

**Keywords:** women, courts, evangelicalism, Radziwiłłs, patronage

DOI 10.19265.9788366269.1

JAROSŁAW PIETRZAK

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID: 0000-0003-0341-2273

## Rzymski dwór Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej w latach 1699–1714 w świetle metrykaliów i danych źródłowo-bibliograficznych

### WSTĘP

„Nikt nie wątpi, iż można by, [...] ożywić nasze ziemie, posługując się dokumentami, które choć wyjawiają jedynie okruchy życiorysów, jakże często są nader wymowne! Moglibyśmy wtedy z pewnością wyrobić sobie jakieś konkretne poglądy na życie kobiet i mężczyzn w czasach feudalizmu”<sup>1</sup>. Tymi słowami francuska historyczka Régine Pernoud proponowała badaczom zgłębianie i interpretowanie źródeł nieoczywistych, które z pozoru nie przyniosłyby satysfakcjonującej odpowiedzi na postawione pytania lub dawałyby tylko ułamkową wiedzę na temat życia człowieka w przeszłości. Pernoud w swoich dziełach ukazała bogactwo wniosków pochodzących z analizy rejestrów gospodarczych, taryf celnych oraz opisów i dekretów sądowych. Czas, który upłynął od publikacji przytoczonych słów i badań, pokazał, że autorka stwierdzenia miała pełną rację.

Kierując swoją uwagę na źródła niebędące dotąd przedmiotem szerszej analizy, skupiłem swoją uwagę na metrykaliach (*status animarum*, *liber baptizatorum*, *liber matrimoniarum* i *liber mortuorum*) dwóch rzymskich parafii – S. Andrea delle Fratte i SS. Dodici Apostoli<sup>2</sup> przechowywanych w Archivio

1 R. Pernoud, *Kobieta w czasach katedr*, tłum. I. Badowska, Warszawa 1990, s. 184.

2 Wybór akt parafialnych podyktowany był wiedzą o miejscach rezydencji królowej Marii Kazimierzy d'Arquien w Rzymie, znajdujących się obrębie wskazanych parafii. W latach 1699–1704

Storico della Diocesi di Roma (ASDR) i Archivio Generale Ordine Minimi (AGOM) w Rzymie, przybliżających organizację i funkcjonowanie dworu królowej wdowy Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej w latach 1699–1714<sup>3</sup>. Zaznaczyć trzeba, że o ile pobyt królowej i jej wielopłaszczyznowa działalność (polityczna, gospodarcza, kulturalna i dewocyjna) w Wiecznym Mieście są nam coraz lepiej znane<sup>4</sup>, o tyle kwestie związane z uformowaniem się jej otoczenia,

---

królowa wraz ze swoim dworem zajmowała część pałacu księcia Livia Odescalchiego przy Piaza SS. Dodici Apostoli naprzeciwko kościoła pod tym samym wezwaniem. Z kolei jej ojciec kardynał Henryk Albert d'Arquien zajmował pałac Cibo, w sąsiedztwie pałacu Odescalchi. Królowa nabyła ponadto dwie wille, w lipcu 1701 r. od markiza de Torres oraz w 1702 r. przy Porta Pia. Ponadto w tym samym czasie Maria Kazimiera otrzymała zgodę papieską na przejście pałacu po rodzie Zuccarich, położonego w sąsiedztwie kościoła i klasztoru Trinità dei Monti, w którym rezydowała w latach 1704–1714. Nowy pałac przynależał do parafii S. Andrea delle Fratte. Szerzej na ten temat zob.: Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska do Jakuba Ludwika Sobieskiego, Rzym, 9 VII [1701], Nacyonalny Gistaryčny Archiū Belarusi w Mińsku [dalej: NGAB], f. 695, op. 1, nr 277, k. 54v; ta do tegoż, Rzym, 19 V [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 32v; por. W. Roszkowska, *Polskie dzieje Palazzo Zuccari i Villa Torres-Malta w Rzymie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki: teoria i historia” 1964, t. 9, nr 2, s. 139–153; E. Kieven, *La regina Maria Casimira Sobieska e il Palazzo Zuccari* [w:] *I Sobieski a Roma. La famiglia reale polacca nella Città Eterna*, a cura di J.A. Chrościcki, Z. Flisowska, P. Migasiewicz, Varsavia 2018, s. 176–200; taż, H. Schlimme, *Der Palazzo Zuccari: Bau, Geschichte, Funktionen* [w:] *100. Jahre Bibliotheca Hertziana*, vol. 2: *Der Palazzo Zuccari und die Institutsgebäude 1590–2013*, a cura di E. Kieven, München 2013, s. 72–137; P. Migasiewicz, „*La regina di Polonia, signora di vita esemplare*” *der Romaufenthalt der Königinwitwe Marie Casimire Sobieska (1699–1714) und seine künstlerischen Folgen* [w:] *Frauen und Päpste. Zur Konstruktion von Weiblichkeit in Kunst und Urbanistik des römischen Seicento*, hrsg. E. Leuschner, I. Wenderholm, Hamburg 2017, s. 221–239.

<sup>3</sup> *Le scritture parrocchiali di Roma e del territorio vicariale*, a cura di M. Guercio, Roma 1990, s. 22–23, 39–40. Wymienione serie ksiąg z obu archiwów nie są sygnowane. Za ich przygotowanie i udostępnienie pragnę złożyć serdeczne podziękowania Don Francescowi Rizziemu, dyrektorowi Archivio Storico della Diocesi di Roma oraz ojcu Paolowi Raponiemu, archiwista zakonu minimitów w Rzymie. Osobno pragnę także podziękować Pani Elisabeth Kieven, dyrektorze Biblioteki Hertziana Max Planck Institut für Kunstgeschichte w Rzymie, za przekazanie transkrypcji *stati d'anime* parafii S. Andrea delle Fratte w Rzymie z lat 1704–1714.

<sup>4</sup> Na ten temat szeroko zob.: M. Loret, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Roma 1930, s. 176–195; W. Roszkowska, *Maria Casimira Sobieska a Roma* [w:] *Polonia e Italia. Rapporti, storici, scientifici e culturali*, Roma 1977, s. 43–46; M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983, s. 213–222; tenże, *Il viaggio trionfale di una regina di Polonia in Italia* [w:] *Viaggiatori polacchi in Italia*, a cura di E. Kanceff, R. Lewanski, Genève 1988, s. 153–163; tenże, *Piękna królowa. Maria Kazimiera d'Arquien-Sobieska*, Kraków 1995, s. 266–277; H. Verneret, *Marie de La Grange d'Arquien (1641–1716). Une nivernaise règne sur Varsovie et Rome*, Paris 1997; G. Platania, *Gli ultimi Sobieski e Roma. Fasti e miserie di una famiglia reale polacca tra Sei e Settecento (1699–1715)*, Roma 1989; tenże, *Corrispondenza di Maria Kazimiera*

personaliami dworzan, a także relacjami z osobami tworzącymi środowisko dworskie nie były dotąd poruszane. Wpływ na to, poza jeszcze trwającą eksploracją źródłową, ma także niedostatecznie rozwinięta w Polsce, choć zdobywająca sobie coraz większe uznanie gałąź badań historycznych określana mianem „studiów nad życiem dworskim” (*court studies*)<sup>5</sup>. Obejmuje ona wiele aspektów rozważań, m.in. architekturę pałacową, ceremoniał państwowy

- 
- Sobieska regina di Polonia, con Carlo Barberini protettore del regno (1681–1699) e il soggiorno romano di una famiglia polacca in esilio*, Viterbo 2016; tenże, *Ancora alcune considerazioni su Maria Casimira regina di Polonia*, „Studia Italo-Polonica. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1982, z. 1, s. 77–84; tenże, *Una pagina inedita del soggiorno romano di Maria Casimira Sobieska*, „Studia Italo-Polonica. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1987, z. 3, s. 81–113; tenże, *Viaggio in Italia di una dama polacca: Maria Casimira Sobieska* [w:] *Viaggiatori polacchi...*, s. 165–181; tenże, *Il viaggio politico di Maria Casimira Sobieska* [w:] *Donne in viaggio*, a cura di M.L. Silvestre, A. Valerio, Bari 1999, s. 130–142; F. de Carpio, *La corte di Maria Casimira fa turista* [w:] *Viaggio e paesaggio*, a cura di N. Boccara, G. Platania, Viterbo 2005, s. 195–212; tenże, *Maria Casimira Sobieska e una guida antiquaria di Roma*, „Studi Romani” 2013, s. 244–269; A. Markuszewska, *Festa i muzyka na dworze Marii Kazimierzy Sobieskiej w Rzymie (1699–1714)*, Warszawa 2012; tenże, *Rzym i teatr operowy królowej Marii Kazimierzy Sobieskiej (1699–1714)*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 2003, t. 10(20), nr 2, s. 121–140; tenże, *Z repertuaru prywatnego teatru królowej Marysieńki w rzymskim Palazzo Zuccari: dramma per musica „Tolomeo et Alessandro” Domenico Scarlatti (1685–1757)*, „Muzyka” 2005, nr 3, s. 29–55; tenże, *Muzyka ku chwale Jana III na rzymskim dworze Marii Kazimierzy Sobieskiej* [w:] *Primus inter pares. Pierwszy wśród równych, czyli opowieść o królu Janie III Sobieskim*, red. D. Walawender-Musz, Warszawa 2013, s. 187–191; tenże, *W Rzymie tego roku nie zabraknie rozrywek”. Listy Marii Kazimierzy Sobieskiej do syna Jakuba*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 2019, nr 51, s. 153–163; G. Vincenti, *The Exiled Queen Maria Casimira Sobieska in Rome* [w:] *Gender, Culture and Politics. Advances in Gender and Cultural Research in Business and Economics*, publ. P. Paolini, R. Lombardi, Rome, 2018, s. 3–11 oraz prace w tomie *I Sobieski a Roma. La famiglia reale polacca...*
- 5 V. Bauer, *Die höfische Gesellschaft in Deutschland von der Mitte des 17. bis zum Ausgang des 18. Jahrhunderts. Versuch einer Typologie*, Tübingen 1993; V. Paravicini, *Auf der Suche nach einem Hofmodell. Zusammenfassung* [w:] *Ordnungsformen des Hofes. Ergebnisse eines Forschungskolloquiums der Studienstiftung des deutschen Volkes*, hrsg. U.C. Ewert, S. Selzer, Kiel 1997, s. 120–129; J. Hirschbiegel, *System Der Beitrag der Systemtheorie nach Niklas Luhmann für eine Theorie des Hofes* [w:] *Hof und Theorie. Annäherungen an ein historisches Phänomen*, hrsg. R. Butz, J. Hirschbiegel, D. Willoweit, Köln 2004, s. 43–54; M. Fantoni, “Europe of the Courts” and Court Studies, „The Court Studies” 1997, vol. 2, s. 20–29; tenże, *The Future of Court Studies: The Evolution, Present Successes and Prospects of a Discipline*, „The Court Historian” 2011, vol. 16, nr 1, s. 1–6; C. Campbell Orr, *Popular History, Court Studies and Courtier Diaries*, „The Court Historian” 2012, vol. 17, nr 1, s. 1–16; E. Woodacre, C. Sarti, *What is Royal Studies?*, „Royal Studies Journal” 2015, vol. 2, s. 13–20; B. Czwojdrak, *Die Methodologie und der Stand der Erforschung des Lebens an den Höfen der polnischen Herrscherinnen und Herrscher im Spätmittelalter*, „Mediaevalia Historica Bohemica” 2018, vol. 21, nr 1, s. 7–23.

i etykietę dworską, propagandę wizualną oraz życie codzienne dworzan, często krzyżujących się pod względem treści i analizowanych w ścisłej korelacji. Stan badań nad dworami polskich królowych także bywa rozczarowujący, choć i w tej dziedzinie widać znaczący postęp<sup>6</sup>. W tym miejscu pragnę jedynie zaznaczyć, że metryki parafialne były wykorzystywane do badania składu dworu królowych i magnatek, a nawet pod kątem przenikania się różnych środowisk, lecz były to wyłącznie pojedyncze studia lub przyczynki<sup>7</sup>.

- 
- 6 Jak dotąd opracowane zostały tylko niektóre spośród dworów polskich królowych, zob.: H. Kręt, *Służby dworskie dworu Jadwigi i Jagielly w świetle wydatków podskarbińskich i podrzędnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1985, t. 74, s. 81–87; G. Rutkowska, *Urzędnicy królowej Jadwigi Andegawerskiej. Spis* [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 367–391; też, *Dwór polskich królowych XIV wieku* [w:] *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań–Warszawa 2007, s. 161–202; też, *Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej* [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. W. Bukowski, T. Jurek, t. 2, Kraków 2012, s. 869–914; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012; też, *Z badań nad dworem królowej Zofii Holszańskiej*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2010, t. 2(6), s. 157–169; T. Rombek, *Rotacje na wybranych urządach dworu królowej Elżbiety Rakuszanki*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2014, t. 6(10), s. 304–318; A. Marchwińska, *Królewskie dwory żon Zygmunta Augusta. Organizacja i składy osobowe*, Toruń 2008; A. Januszek-Sieradzka, *Królowa Barbara Radziwiłłówna w dworskim mikroświecie*, Lublin 2017; też, *Dwory polskich królowych w XVI wieku, Stan badań i postulaty badawcze* [w:] *Curia regis, curia reginalis. Dwory królewskie w średniowiecznej Europie Środkowej – stan badań i postulaty badawcze*, red. B. Czwojdrak, A. Januszek-Sieradzka, Sandomierz 2014, s. 73–89; M. Bogucka, *The Court of Anne Jagiellon: Size, Structure and Functions*, „Acta Poloniae Historica” 2009, t. XCIX, s. 91–105; W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*, t. 1–4, Wien 2010; B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwika Marii*, Warszawa 1974; K. Targosz, *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, wyd. II, Warszawa 2015.
- 7 B. Fabiani, *Warszawski dwór...*, s. 29–86, 93–104, tabl. I–VI; W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1984, s. 55–76; I. Kulesza-Woroniecka, *Pozycja służby w strukturze i organizacji dworu magnackiego* [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XVIII wieku*, red. C. Kuklo, Warszawa 2008, s. 329–340; M. Kozdrach, *Skład i organizacja janowickiego dworu ostatnich Lubomirskich. Próba rekonstrukcji na podstawie metryk parafialnych*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2013 (2014), t. 5, s. 149–170; I.M. Dacka-Górzyńska, *O nieznanym dzieciach magnaterii polskiej w świetle parafialnych metryk zmarłych kościoła św. Krzyża w Warszawie z lat 1670–1801. Wybrane przykłady*, „Przegląd Historyczny” [dalej: PH] 2011, t. 102, z. 3, s. 461–484; też, *Les relations entre l'élite sociale française et l'Église Sainte-Croix à Varsovie, à la lumière des sources épigraphiques et des registres paroissiaux aux XVIIe et XVIIIe siècles* [w:] *France–Pologne. Contacts, échanges culturels, représentations (fin XVIe–fin XIXe siècle)*, textes réunis par J. Dumanowski, M. Figeac et D. Tollet, Paris 2016, s. 183–201.



Il. 1. Maria Kazimiera Sobieska w wieku ok. 60 lat, rycina Huberta Vincentego i Antonia Odazziego, 1700; Biblioteka Narodowa

Zasadniczym celem pracy jest poznanie organizacji, działalności oraz ustalenie – w miarę możliwości – rotacji w składzie rzymskiego środowiska dworskiego wdowy po Janie III Sobieskim w latach 1699–1714. Kolejnym punktem stanie się pokazanie dworu jako wspólnoty interesów oraz zbiorowości emocjonalnej. Dotyczyć to będzie kontaktów pomiędzy królową – jako chlebowdawczynią i patronką – a jej dworzanami oraz wzajemnych relacji pomiędzy dworzanami zajmującymi pozycje na różnych szczeblach dworskiej hierarchii. W tym miejscu pragnę zastrzec, że opracowanie nie rości sobie prawa do miana prozopografii, czyli portretu zbiorowego<sup>8</sup>, choć opracowanie tego

<sup>8</sup> Zagadnienia te zostały wytłumaczone, zob.: L. Stone, *Prosopography*, „Daedalus” 1971, vol. 100, s. 46–79; G. Beech, *Prosopography [w:] Medieval Studies*, ed. J.M. Powell, Syracuse 1976, s. 151–184; *Prosopographie et genèse de l'état moderne: actes de la table ronde organisée*

typu przekłada się na bardzo pożyteczne dzieło stworzenia bazy omawiającej personalia dworzan<sup>9</sup>. Spowodowane jest to ograniczonością miejsca samej wypowiedzi, brakiem pełnych informacji genealogicznych, wymagających głębszych ustaleń, oraz poważnym brakiem źródeł rachunkowych z czasów panowania Jana III, odnoszących się także do dworu królowej z lat 1674–1696<sup>10</sup>. Bariery te niemal wykluczają, na chwilę obecną, sens biografii zbiorowej, oczywiście przy pewnym założeniu, że większość dworzan służyła wcześniej królowej i wraz z nią przybyła z Rzeczypospolitej do Rzymu. W tej sytuacji tak cenne okazują się metrykalia, których zapisy staną się w dużej mierze podstawą pracy. Byłoby jednak nieporozumieniem oprzeć się wyłącznie na zapisach, pomijając inne źródła z tego okresu, m.in. rozległą korespondencję królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, listy dworzan, inwentarze, testamenty, inne metrykalia (kościółka pw. św. Stanisława w Rzymie i kościółka pw. św. Krzyża w Warszawie), a nawet źródła epigraficzne, kończąc na ustaleniach dotychczasowej literatury przedmiotu.

Na koniec, zanim przejdę do właściwej treści, pragnę wyjaśnić kontekst, w jakim posługiwać się będę terminem „dworzanin”. Dla swojej pracy przyjąłem tłumaczenie obejmujące funkcjonalno-strukturalny charakter dworu

---

*par le Centre National de la Recherche Scientifique et l'Ecole Normale Supérieure*, éd. F. Autrand, Paris 1986; G. Guerzoni, G. Alfani, *Court History and Career Analysis: A Prosopographic Approach to the Court of Renaissance Ferrara*, „The Court Studies” 2007, vol. 12, nr 1, s. 1–34; K. Cowman, *Collective Biography [w:] Research Methods for History*, ed. S. Gunn, L. Faire, Edinburgh 2016, s. 87–103.

- 9 F. Kisby, *The Early Tudor Royal Household Chapel: Function, Organisation and Personnel*, „The Court Studies” 1997, vol. 2, nr 1, s. 8–13; R. Bucholz, *The Database of Court Officers*, „The Court Studies” 1998, vol. 3, nr 2, s. 22–28; C. zum Kolk, *The Household of the Queen of France in the Sixteenth Century*, „The Court Studies” 2009, vol. 14, nr 1, s. 3–22; E. Borgognoni, *The Royal Household of Marie-Louise of Orleans 1679–1689: The Struggle over Executive Offices*, „The Court Historian” 2018, vol. 23, nr 2, s. 166–181; D. Gołąb, *Databases in Historical Research – An Analysis of Application Possibilities and Potential. Example of the Application of Diplomata Belgica in a Prosopographical Study of Flemish Crusaders*, „Res Gestae” 2019, t. 9, s. 4–27; E. Lane Furdell, *The Royal Doctors 1485–1714: Medical Personnel at the Tudor and Stuart Courts*, Rochester 2001; O. Fryman, *Making the Bed: The Practice, Role and Significance of Housekeeping in the Royal Bedchambers at Hampton Court Palace 1689–1737*, Kingston 2011.
- 10 Na ten temat brak informacji w rachunkach zawartych w zespole Archiwum Skarbu Koronnego, przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Dotyczy to Rachunków Królewskich, t. 348/III, Rachunków Nadwornych (oddz. III, 7–8), Księgi asygnat (oddz. IV, t. 17–18) i Księgi Kwitów (oddz. VI, t. 23–24). Pewne ustalenia w zakresie personelu dworu Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej uczyniła Bożena Popiołek, zob.: *Na dworze Marii Kazimiery*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1992, t. 102, s. 83–88.



jako środowiska i systemu społecznego, w których ludzie funkcjonowali zgodnie z zasadami powierzonych im obowiązków oraz według zasad ceremoniału. Oznacza to w praktyce, że dworzanie byli ludzką zbiorowością, w ramach której musieli łączyć swoje indywidualne wysiłki we wspólnym dziele wypełniania woli władcy i nie dopuścić do zakłócenia rytmu życia. Przyszło zatem badaczom opisywać dwór jako maszynię, w której pojedyncze tryby łączą się w zespoły odpowiadające za harmonijną pracę całości<sup>11</sup>. W tym miejscu pomijam traktowanie figury dworzanina jako ideału lub wzorca osobowego<sup>12</sup>.

### TRUDNOŚCI I WĄTPLIWOŚCI

Zapisy *statuum animarum* oraz pozostałych metryk kościelnych obu parafii rzymskich są źródłami tyleż wdzięcznymi pod względem zasobu informacji, ile nastęrczącymi wielu wątpliwości w kwestii identyfikacji dworzan z otoczenia polskiej królowej. Na ten typ źródła trzeba spojrzeć krytycznie. Powstanie spisów *statuum animarum* połączone było z reformą kościelną przeprowadzoną przez papieża Innocentego III na IV soborze laterańskim

<sup>11</sup> Takie rozumienie „dworu” i „dworzan” zostało przyjęte w pracach, zob.: N. Elias, *Die höfische Gesellschaft die Soziologie des Königtums und der höfischen Aristokratie*, Neuwied 1969; T. Parsons, *System społeczny*, tłum. M. Kaczmarczyk, Kraków 2009; J.-F. Solnon, *La cour de France*, Paris 1987; L. Horowski, *Die Belagerung des Thrones: Machtstrukturen und Karriere mechanisms am Hof von Frankreich 1661–1789*, Stuttgart 2012; tenże, ‘Such a Great Advantage for my Son’: *Office-Holding and Career Mechanisms at the Court of France 1661 to 1789*, „The Court Historian” 2003, vol. 8, nr 2, s. 125–175; A. Mączak, *Dwór w systemach władzy i kultury europejskiej XVI i XVII wieku. Przegląd najnowszych badań* [w:] *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, red. J. Topolski, Lublin 1987, s. 167–178; W.S. Magdziarz, *Uwodziciele władzy. Geneza i organizacja dworu Ludwika XIV*, Warszawa 2013.

<sup>12</sup> Szerzej o ideale „dworzanina” zob.: S. Anglo, *The Courtier. The Renaissance and Changing Ideals* [w:] *The Courts of Europe. Politics, Patronage and Royalty: 1400–1800*, ed. A.G. Dickens, New York–St. Louis–San Francisco 1977, s. 197–254; P. Burke, *Dworzanin* [w:] *Człowiek Renesansu*, red. E. Garin, tłum. E. Osmólska-Mętrak, Warszawa 2001, s. 143–177; R. Pollak, *Wstęp* [w:] Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, wyd. 2, Wrocław 2004; M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 100–121; R. Picchio, „Dworzanin” według Łukasza Górnickiego, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. *Włoskie studia o literaturze staropolskiej*, red. G. Brogi Bercoff, T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 194–213; J. Tazbir, *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KW] 1976, R. LXXXIII, nr 4, s. 787–794; U. Świdorska-Włodarczyk, *Wzorzec czy antywzorzec dworzanina w Polsce przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2015, R. 14, nr 2(27), s. 153–163; K. Kuras, *Dworzanin idealny czy nędzny pochlebca? O karierze dworskiej w średniowieczu i nowożytności*, „Wiadomości Historyczne” 2018, nr 1, s. 40–44.



w 1215 r. Ustanowiono wówczas obowiązek corocznej spowiedzi wielkanocnej oraz konieczność przyjęcia Eucharystii przez wiernych. Uchwały soboru trydenckiego (1545–1563) i przyjęty w 1614 r. *Rituale Romanum* podtrzymały konieczność rejestracji wiernych w okresie poprzedzającym Wielkanoc. Zadaniem proboszcza stało się dokładne zanotowanie imienia, nazwiska, wieku pana domu i każdego pozostałego członka jego rodziny oraz osób zamieszkujących daną posesję, którzy przystąpili do spowiedzi oraz Eucharystii. Prowadzenie ksiąg *statuum animarum* oraz pozostałych serii (urodzeń, małżeństw i zmarłych) zostało proklamowane na terenie Państwa Kościelnego w 1566 r. za pontyfikatu papieża Piusa V. W okresie od 1571 do 1650 r. wszystkie parafie rzymskie podporządkowały się nakazowi o prowadzeniu ksiąg rejestracyjnych. Na podstawie zebranych danych redagowano tzw. *Listae status animarum almae urbis Romae*, z podziałem na kategorie (rodziny i świeccy, zakonnicy i zakonnice, akademicy i nauczyciele, dworzanie i słudzy, biedacy, więźniowie, żołnierze, posiadający i nieposiadający prawa do przyjęcia Eucharystii, osoby, które wypełniły obowiązek przyjęcia sakramentu, oraz żyjący w związkach nieformalnych). Osobno notowano pobyt lub zamieszkanie innowierców (Żydów – *gli ebrei* i protestantów – *gli luterani, gli eretici*). Zasada ewidencjonowania była zawsze ta sama, tj. spis rozpoczynano od ojca rodziny, potem jego żony, dzieci, kończąc na sługach i pracownikach zgodnie z zajmowaną pozycją<sup>13</sup>. Podobny zwyczaj obowiązywał zresztą nie tylko w Rzymie, ale i w całym świecie chrześcijańskim po reformie trydenckiej, w tym w Rzeczypospolitej<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> C. Schiavoni, *Elencazione cronologica e luoghi di conservazione delle scritture parrocchiali romane dei battesimi, matrimoni, sepolture, e stati delle anime (1531–1870)*, Roma 1974; F. Gemini, *Due parrocchie romane nel Settecento: aspetti di storia demografica e sociale*, Roma 1992; E. Sonnino, *La rigistrazione di stao a Roma tra il 1550 e il 165: gli stati delle animee le „Listae” di stati delle anime* [w:] *Le fonti della demografia storica*, vol. I, a cura di F. Grispo, Roma 1996, s. 171–200; J. Boschi, *Gli archivi parrocchiali trentini: produzione documentaria e sedimentazione archivistica (secoli XV–XX)*, Roma 2011, s. 59–63; J. Dennis Willigan, K.A. Lynch, *Sources and Methods of Historical Demography: Studies in Social Discontinuity*, New–York–London 1982, s. 83–88.

<sup>14</sup> I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 123–125; C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 69–72; R. Kotecki, *Rejestracja metrykalna wiernych w świetle potrydenckiego ustawodawstwa kościoła katolickiego (ze szczególnym uwzględnieniem prawodawstwa diecezji chełmińskiej, gnieźnieńskiej, płockiej i włocławskiej)*, „Nasza Przeszłość” 2009, t. 112, s. 35–75; G. Liczbińska, *Księgi parafialne jako źródło informacji o populacjach historycznych*, PH 2011, t. CII, z. 2, s. 267–282; M. Górny, *Mieszkańcy parafii pępowskiej w 1777 roku. Analiza księgi status animarum*, Wrocław 1994 (pomijam drobne prace w postaci artykułów i wydań na ten temat).

Z parafii św. św. Dwunastu Apostołów (SS. Dodici Apostoli) z lat 1699–1704 nie zachowały się żadne szczegółowe spisy domowników i dworzan królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej rezydującej w Palazzo Odescalchi. Proboszcz w tym okresie notował jedynie lakonicznie, iż w 1700 r. nawiedził pałac królowej i księcia Bracciano („palazzo della Ser. Regina e del Sig. Duca di Bracciano”<sup>15</sup>), w 1701 r. był obecny w „palazzo della Ser. Regina e del Sign. Duca di Bracciano”<sup>16</sup>, natomiast w 1702 r. był przy „Piazza SS. Apostoli sotto il palazzo della Regina”<sup>17</sup>, a w 1703 r. doszedł do „Palazzo del Ser. Odescalchi”<sup>18</sup> z adnotacją, że zamieszkują w nim słudzy księcia Livio<sup>19</sup>. Zastanawiając się nad możliwymi powodami tych przemilczeń, doszedłem do dwóch wniosków. Po pierwsze, proboszcz nie wkraczał do pałacu Odescalchich, ponieważ jego właścicielem był bratanek zmarłego papieża Innocentego XI (Benedetto Odescalchi), a obecność w nim polskiej królowej, przybyłej na obchody roku jubileuszowego na zaproszenie Innocentego XII i cieszącej się szacunkiem jego następcy Klemensa XI, sprawiły, że rezydencja zyskiwała status autonomiczny, niemal przestrzeni immunizowanej. Jakakolwiek ingerencja mogła zatem narazić proboszcza na nieprzyjemności. Po drugie, w rezydencji zamieszkiwali zarówno ministrowie, oficjaliści, słudzy księcia Odescalchi, jak i dworzanie królowej oraz jej synowie, Jakub (od marca do maja 1700 r.), Aleksander i Konstanty (od marca 1700 do czerwca lub września 1701 r.). Osobne dwory posiadali ojciec królowej Henryk Albert de la Grange d'Arquien i jej wnuczka królewna Maria Kazimiera. Proboszcz zrezygnował zatem z ich rejestracji, uznając to zadanie za zbyt trudne lub czasochłonne do przeprowadzenia.

15 Libri super Statum Animarum Parocho existente Adm. Rd. P. Magno Hippolito Salvono ab Aesio anno 1700, ASDR, SS. Dodici Apostoli, f. 15v.

16 Stati animarum pro Anni 1701, ASDR, SS. Dodici Apostoli, [b.p.].

17 Stati animarum pro Anno 1702, ASDR, SS. Dodici Apostoli, f. 48v.

18 Stato d'anime per l'Anno 1703, ASDR, SS. Dodici Apostoli, f. 75v.

19 Livio Odescalchi (1658–1713), syn Carla Odescalchiego i Beatrice Cusani Visconti, księżę Bracciano, Ceri i Sirmio, kandydat do tronu polskiego po śmierci Jana III Sobieskiego, znany z zamiłowania do kolekcjonowania sztuki. Więcej zob.: S. Costa, *Odescalchi Livio* [w:] *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. 79, 2013, s. 151–154; też, *Dans l'intimité d'un collectionneur: Livio Odescalchi et le faste baroque*, Paris 2009; R. Guèze, *Livio Odescalchi ed il ducato del Sirmio* [w:] *Venezia, Italia e Ungheria fra Arcadia e Illuminismo. Rapporti italo-ungheresi dalla presa di Buda alla rivoluzione francese*, a cura di B. Köpeczi, P. Sarkovy, Budapest 1982, s. 35–47; L. Boratyński, *Don Livio Odescalchi kandydatem do korony polskiej*, „Przegląd Polski” 1908, t. 42, s. 93–96; M. Pizzo, *Italia e Europa nelle carte Odescalchi: una ipotesi di percorso* [w:] *L'Europa di Giovanni Sobieski. Cultura, Politica, Mercatura e Società*, a cura di G. Platania, Viterbo 2005, s. 37–55.

Zachowały się natomiast w komplecie zarówno księgi chrztów, małżeństw i zgonów z tejże parafii, jak i *statuum animarum* wraz z resztą metrykaliów z parafii S. Andrea delle Fratte za lata 1704–1714.



Il. 2. Palazzo Odescalchi, rycina Giovanniego Battisty Piranesiego z dzieła *Vedute di Roma diseguate ed incise da Giambattista Piranesi*, 1750–1800; Biblioteka Narodowa

Źródła, jakimi były „spisy dusz”, bywały często niepełne i fragmentaryczne. Duchowni przeważnie bowiem nie uwzględniali małżonków i dzieci. Stan ten wywołany był zapewne brakiem sumiennej pracy proboszczów w trakcie sporządzania spisów. Uwzględnić należy także czynniki niezależne od autorów rejestrów, takie jak rotacje personalne i urzędnicze wewnątrz dworu. Były one spowodowane śmiercią poszczególnych osób lub zwolnieniami służby, na skutek pogarszającego się stanu finansów królowej. Już w pierwszym roku swojego pobytu w Rzymie królowa postanowiła odprawić w drogę powrotną do Polski część świty: „[Dla] pomiarkowania całego dworu swojego namieniła i wyprawienia do Polski niepotrzebnych Polaków, nad czym czasy płyną, jak Wisła pod Warszawą i *tandem* się tu po długiej dyspozycji uspokoi”<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> Jan Kosmowski do Aleksandra Sobieskiego, Rzym, [?.?] 1699, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [dalej: BUW], sygn. 76, k. 273r.

Z kolei w 1704 r. królowa zwolniła dziesięciu dworzan, którzy nie mając możliwości powrotu, zgodzili się jej służyć w zamian za roztaczany nad nimi patronat<sup>21</sup>. Warto także przytoczyć smutny los Roberta Bellarminiego, który zaangażowany był w niefortunny występ śpiewaczki królowej Marii Dominicy Pinii zwanej Tillą u markiza de Prié w 1711 r. i w wyniku niesubordynacji został odprawiony z dworu<sup>22</sup>. To samo dotyczy przyjmowania nowych dworzan na służbę, o czym wspominała osobno królowa: „[...] kazałam sprowadzić dziewczynę z Francji, służącą, która zna się na gospodarstwie domowym i dworze niższym w stylu francuskim”<sup>23</sup>, a innym razem kazała zatrudnić Włochów: „ponieważ oni są do tego [tj. służby – przyp. J.P.] stworzeni”<sup>24</sup>. Braki w informacjach o dworzanach w spisach *statuum animarum* mogły także wynikać z ich czasowej nieobecności, czego świetnym przykładem jest wyjazd ochmistrzyni dworu królowej Marii Kazimiery Eufrozyny Sardi do rodzinnej Lukki w 1702 r.<sup>25</sup>

Znając układ nawet pojedynczego *status animarum*, łatwo jest wskazać domowników i otoczenie dworskie królowej w latach 1704–1714, kiedy rezydowała w Palazzo Zuccari. Personalalia dworzan z podaniem niekiedy ich dokładnego wieku oraz miejsca zamieszkania zestawione były zawsze w określonym porządku, poczynając od osoby królowej, jej ojca i wnuczki, epizodycznie synów, w zależności od czasu ich pobytu w Rzymie, następnie dworzan królowej, kończąc na osobnym otoczeniu kardynała d'Arquien. W sąsiedztwie Palazzo Zuccari zamieszkiwali czasowo pielgrzymujący do Rzymu z okazji jubileuszu w 1700 r., m.in. wojewodzina kaliska Urszula Lipska wraz ze swoim dworem<sup>26</sup> oraz agent króla Augusta II załatwiający

21 A. Markuszewska, *Festa i muzyka...*, s. 117.

22 Tamże, s. 176–177.

23 M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 32v.

24 Ta do tegoż, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 171v.

25 Ta do tegoż, Rzym, 9 IV [1701], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 11r; ta do tegoż, Rzym, [po 4 XI 1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 61v; ta do tegoż, Rzym, 2 VII [1701] [w:] *Listy Marii Kazimiery z Archiwum Sobieskich z Olawy*, t. 1: *Listy do synów z lat 1696–1704* [dalej: *Listy Marii Kazimiery*], red. A. Leyk, J.J. Sowa, Warszawa 2020, s. 297.

26 Stati d'anime, 1700, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 15r. Por. W. Roszkowska, *Polskie dzieje...*, s. 145–146. Urszula z Krasickich, kasztelanka przemyska, należała do dam dworu królowej Marii Kazimiery Sobieskiej. W 1678 r. poślubiła z woli królowej Andrzeja Modrzewskiego, podskarbiego nadwornego i zaufanego przyjaciela króla Jana III. Kiedy Modrzewski zginął w bitwie wiedeńskiej w 1683 r., para królewska otoczyła wdowę i jej dzieci serdeczną opieką. W 1690 r. Urszula została żoną Prokopa Jana Granowskiego (zm. 1696), starosty

sprawy w Kurii Rzymskiej Pietro Roberto de Tapparelli hr. Lagnasco w latach 1704–1706<sup>27</sup>. Nie sposób zatem pomylić osób tworzących ich otoczenia dworskie ze środowiskiem skupionym w pałacu królowej. Problem pojawia się w momencie wydzielenia spośród zbiorowości dworzan osób, które należały do dworu królowej lub też dworu jej wnuczki, także noszącej imiona Maria Kazimiera. Rozróżnieniu temu służy analiza innych dokumentów oraz ustalenia zawarte w literaturze przedmiotu<sup>28</sup>. Zasadniczo trudno jest orzec, by dana osoba należała albo do dworu królowej lub wyłącznie do dworu królowej. Wniosek płynący z analizy m.in. listów królowej i Eufrozyny Sardi<sup>29</sup>, ochmistrzyni dworu królowej, pokazuje, że to monarchini decydowała o składzie i konstytucji dworu swojej wnuczki, a granice między dworami były dość płynne.

---

żytomierskiego. Po jego śmierci w 1697 r. została wydana ponownie za mąż za Aleksandra Feliksa Lipskiego (zm. 1702), wojewodę kaliskiego. Lipski, posądzony o zdradę, został rozsiekany przez szlachtę w obozie pod Gorzycami w 1702 r. Urszula Lipska pozostała w stanie wdowim do czasu swojej śmierci w 1719 r.

- 27 Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 6r. Por. J. Staszewski, *Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską w latach 1704–1706 (Misja rzymska)*, Toruń 1965; M. Śladowska, *Polityka Augusta II wobec Kościoła katolickiego w Polsce oraz relacje z Kurią Rzymską w świetle korespondencji króla z kardynałem Annibalem Albanim w latach 1716–1723*, „Kronika Zamkowa” 2009, t. 1–2 (57–58), s. 109–142.
- 28 Por. Notta della famiglia che va a Roma con il Cardinale d'Arquien, Biblioteca Apostolica Vaticana [dalej: B.A.V.], Fondo Chigi, Cod. M.V.V., f. 205r.; Specificazione delle persone d'accompagnato e di seritù della Maestà della Regina vedova di Polonia, B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; A. Skrzypietz, *Rzymski okres życia najstarszej córki królewicza Jakuba, Marii Kazimierzy w świetle korespondencji rodzinnej*, „Studia Wilanowskie” 2018, t. XXV, s. 59–77.
- 29 M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Jaworów, 26 [VIII 1698] [w:] *Listy Marii Kazimierzy*, s. 210; ta do tegoż, Rzym, 2 VII [1701] [w:] tamże, s. 298. Por. Eleonora Sardi do N.N., Roma, 29 V 1699, Archivio di Stato di Lucca, Archivio Sardi [dalej: ASL, AS], nr 127, fasc. F, (list nr 255); ta do N.N., Roma, 2 V 1700, tamże, (list nr 257). O postaci Eufrozyny z Grattów 1v. Baier 2v. Sardi zob.: R. Antonelli, *Una Sardi Polacca nella Lucca del primo Settecento*, „Actum Luce. Rivista di Studi Lucchesi” 2007, vol. 36/1, s. 97–156; R. Mazzei, *La trama Nascosta. Storie di mercanti e altro (secoli XVI–XVII)*, Viterbo 2011, *passim*; M. Salamonik, *In Their Majesties' Service. The Career of Francesco De Gratta (1613–1676) as a Royal Servant and Trader in Gdańsk*, Stockholm 2017, s. 101–107.



Il. 3. Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska i Teresa Kunegunda w otoczeniu dam dworu, mal. Henri Gaspar?, 1690–1695; zbiory Muzeum Zamojskich w Kozłowce

Analiza zapisów metrykalnych dotyczących chrztów, małżeństw oraz zgonów wprowadza także określone pytania i komplikacje. Badacz zastanawia się, czy wspomniani w księgach Polacy, Francuzi, Niemcy, Ślązacy i przybysze z Niderlandów Hiszpańskich należeli do dworu królowej, a jeśli tak, to co przesądzałoby o ich jasnym zakwalifikowaniu. Sprawa wydaje się jasna w momencie, jeśli notatka o danej osobie lub osobach, poza informacją z metryk, posiada swoje odzwierciedlenie w *statibus animarum*. Większych kłopotów także nie ma, jeśli zapiska została obudowana jakąś dodatkową informacją, która pozwala zaliczyć osobę do otoczenia dworskiego królowej, nawet jeśli ślad po takiej osobie nie przetrwał w *statibus animarum*. Przykładem tego były wiadomości o obecności królowej podczas uroczystości ślubnych. Wspominano wówczas, że związek został zawarty: „inter praesentis S.R.M Reginae Poloniae”. Tak też w dniu 6 maja 1701 r. ślub, w uroczyste wspomnienie liturgiczne i parafialne Apostołów Jakuba i Filipa zawarł Karol „ex Belgia” z Angelą Wirginią Simnart pochodzącą z Flandrii<sup>30</sup>. Rok później, 25 marca 1702 r. sakramentem małżeństwa związani zostali Konstantyn Czasowski („Casowski ex Luceoria in Polonia”) z Marią Petronelą Mazzetti<sup>31</sup>, a 8 maja 1703 r. na ślubnym kobiercu stanęli Piotr, syn Santi Fortiego, i Laura, córka Mikołaja Contiani, pochodząca

<sup>30</sup> Liber matrimoniarum, 6 V 1701, SS. Dodici Apostoli, ASDR, f. 12r.–12v.

<sup>31</sup> Liber matrimoniarum, 25 III 1702, SS. Dodici Apostoli, ASDR, f. 15v.



z Bagnoli koło Padwy<sup>32</sup>. Po 1704 r. niektóre ważne uroczystości odbywały się także w kaplicy Palazzo Zuccari w obecności królowej lub członków jej rodziny, m.in. 25 września 1713 r. Jan Barisien z Metz poślubił Marię Vanderchot z Brukseli, a uroczystość odbyła się w asystencji królowej i jej syna królewicza Aleksandra Sobieskiego<sup>33</sup>. Obecność osób z południowych Niderlandów może być śladem związków dworu rzymskiego Sobieskich z dawnym dworem brukselskim namiestnika Niderlandów hiszpańskich i elektora Bawarii Maksymiliana II Emanuela, męża Teresy Kunegundy Sobieskiej. Podobne relacje łączyły dwór rzymski z dworem oławskim królewicza Jakuba Sobieskiego, z którego przybyli m.in. Jan Basta ze Ślepiea „*ex dioecesis Breslaviensis*”<sup>34</sup>, lokaj królowej w latach 1706–1716, oraz Anastasio Lingua, kapelmistrz królowej w latach 1709–1714<sup>35</sup>.

Ostatnie uwagi mają charakter ogólny, lecz równie ważny. Chodzi o świadomość, że przez Rzym, w czasie gdy rezydowała tam królowa, przewijało się wielu Polaków. Rodacy pielgrzymowali do miejsc świętych, przybywali po odpusty z okazji roku jubileuszowego, prowadzili sprawy w Kurii Rzymskiej, byli członkami świty polskich magnatów, np. Hieronima Augustyna Lubomirskiego, podskarbiego koronnego, i jego bratanków, Stanisława Jana Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, biskupa warmińskiego, Jana Pawła Gomolińskiego, biskupa kijowskiego, lub przybywali w celach edukacyjnych, jak młodzi bracia Zamoyscy – Tomasz Józef, Michał Zdzisław i Marcin Leopold. Okoliczności ich pobytu znalazły zatem odzwierciedlenie w księgach parafialnych.

Wziąć trzeba także pod uwagę inny fakt. Dotyczył on miejsca rezydencji królowej w Palazzo Zuccari znajdującym się w samym centrum, funkcjonującej trwale od XVI w., społeczności francuskiej, skupionej wokół kościoła i klasztoru Santa Trinità dei Monti i chronionej przez króla Francji, jako właściciela gruntów<sup>36</sup>. Wynika z tego prosta konstatacja, że nie każdy Francuz wpisany do metryk

32 Liber matrimoniarum, 8 V 1703, SS. Dodici Apostoli, ASDR, f. 18v.

33 Liber matrimoniarum, 17 I 1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 103v.

34 Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.

35 A. Markuszewska, *Festa i muzyka...*, s. 170.

36 R. Benvenuto, *Government and culture. La metamorfosi di Trinità dei Monti nella Roma rinascimentale e barocca* [w:] *La chiesa e il convento della Trinità dei Monti. Ricerche, nuove letture, restauri*, a cura di C. Di Matteo, S. Roberto, Roma 2016, s. 37–43; E.C. Napolitano, "Erasing Papal Presence": *the Minims and the Making of French Territory on the Pincio 1662–1670* [w:] tamże, s. 44–56; M. Boiteux, *Fêtes et identité nationale à la Trinité-des-Monts* [w:] tamże, s. 68–75.

parafialnych był dworzaniem królowej. Trzeba zatem do każdej wzmianki podchodzić z należnym dystansem, ale i z ostrożnością, by nie przeoczyć ani jednej informacji. Jak ważne jest to zadanie, przekonuje prosty wpis o małżeństwie Ludwika Seguin przybyłego z Warszawy z Małgorzatą Conforque, córką Bernarda z miejscowości Bordes we Francji<sup>37</sup>. Nie dość zatem, że panna młoda wywodziła się z majątków dziedzicznych rodu d'Arquien, to wśród świadków odnajdujemy osoby bezsprzecznie należące do dworu królowej oraz biskupa Mikołaja Popławskiego, który udzielił zgody na ślub. Nie ma zatem wątpliwości, że chodziło o osoby trwale związane z dworem polskiej królowej i do niego należących. Z przeprowadzonych analiz wynika, że dwór królowej tworzyli Francuzi pochodzący bezpośrednio z Paryża lub z rodzinnych stron Marii Kazimierzy – Pikardii i Owernii. Pozostali Francuzi wywodzący się z innych niż wyżej wymienione regiony, np. z Burgundii, tworzyli osobne społeczności na terenie miasta i raczej nie mieli nic wspólnego z dworem Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej<sup>38</sup>. Osób, co do których istniały poważne wątpliwości związane z brakiem informacji o nich w kolejnych *statibus animarum* oraz brakiem przesłanki wskazującej na ich jakiegokolwiek związki z dworem królowej w pozostałych księgach parafialnych, nie brałem pod uwagę jako członków społeczności dworu.



Il. 4. Piazza della Trinità dei Monti, rycina Israëla Silvestre'a, 1638–1651; Biblioteka Narodowa

<sup>37</sup> Liber matrimoniarum, 24 VI 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 37v.

<sup>38</sup> *I Francesi a Roma. Residenti e viaggiatori nella Città Eterna dal Rinascimento agli inizi del Romanticismo*, a cura di B. Mahieu, C. Pietrangeli, F. Woimant et alli, Roma 1961; M.A. Kuntz, *Celebrating the Surrender of La Rochelle in Rome: Urban VIII, the French National Churches and Bernini's Barcaccia Fountain* [w:] *La chiesa...*, s. 57–67.



## ORGANIZACJA I HIERARCHIA DWORU; DWORSKI MIKROŚWIAT

Przed naszkicowaniem relacji łączących królową z jej dworzanami oraz więzi i zależności pomiędzy samymi ludźmi dworu należy przyjrzeć się ich personaliom z podziałem na służby<sup>39</sup>. Przypomnijmy, iż w podróż do Wiecznego Miasta królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska wybrała się z dworem liczącym 260 osób. Z czasem, wobec piętrzących się kłopotów finansowych, ich liczba została zmniejszona do 160 osób (wliczając dwór ojca królowej). W 1714 r. królowa opuściła Rzym ze 150 osobami, by wraz z nimi dotrzeć do francuskiego Blois<sup>40</sup>. Dla tej zbiorowości przyjąłem klasyczną strukturę, wedle której hierarchicznie najbliższe otoczenie rządzącego, jako faktycznego przywódcy i najwyższego autorytetu, tworzyli oficjaliści, m.in. marszałek dworu, podskarbi nadworny, pisarz pokojowy, sekretarz i koniuszy. Jeszcze niżej znajdowali się rezydenci i kawalerowie (dworzanie pokojowi), wykorzystywani przy okazji różnych usług politycznych i ceremonialnych. Tuż po nich następowała straż honorowa i osobno personel kuchni dworskiej podległy kuchmistrzowi. Ostatnią grupę w hierarchii stanowiła tzw. barwa, czyli paziowie, chłopcy służebni, służące, laufrowie, woźni i zamiatacze. Ważne grupy stanowili duchowni skupieni w pałacowej kaplicy, następnie lekarze, cyrulicy i aptekarze, a także otoczenie dam (*dames d'honneur*) i panien honorowych (*filles d'honneur*), które asystowały królowej podczas spacerów oraz zabawiały ją rozmową<sup>41</sup>. Wliczyć do tego należy ich oddzielną służbę. Tak uformowana całość tworzyła tzw. dwór żeński (fracycmer)<sup>42</sup>. Za szczególną grupę uznać należy artystów i uczonych

<sup>39</sup> Tylko w jednym przypadku nie udało się stwierdzić, jaką funkcję pełnił jeden z dworzan. Chodzi tu o niejakiego Jakuba „nationi Galli”, zapisanego w nekrologu jego żony Katarzyny zmarłej 28 marca 1703 r. w Warszawie, jako tego, który: „qui est Roma apud Reginam” (Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Liber defunctorum Ecclesiae Parochialis Sanctae Crucis Varsaviensis ab Anno 1670, sygn. 509, k. 130v.).

<sup>40</sup> M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 221; tenże, *Zamek w Blois – ostatnia rezydencja Marii Kazimierzy Sobieskiej (1714–1716)*, PH 1978, t. LXIX, z. 2, s. 241; G. Platania, *Gli ultimi...*, s. 13–16. Warto także zaznaczyć, że szacunki posła francuskiego w Genui pana Du Bois de Launay, jakoby królowa prowadziła ze sobą aż trzysta osób, zostały odrzucone przez historyków, por. M. Komarzyński, *Il viaggio trionfale...*, s. 156; G. Platania, *Viaggio in Italia...*, s. 168–169.

<sup>41</sup> Por. „Jechał na pałac Król[owej] JMści, tam się też dowoli u pokoju przy Królowej JMści nagał. Nakrzyczy wielkim głosem i śmiechem dam francuskich jest tu nie mało i pięknym porządek swoje konwersacją rzeczy, jako francuska każe natura”, zob.: J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Rzym, 2 V 1699, BUW, sygn. 76, k. 258v.

<sup>42</sup> O stratyfikacji i podziale służb dworskich zob.: A. Pośpiech, W. Tygielski, *Społeczna rola dworu magnackiego w XVII i XVIII wieku*, PH 1978, t. LXIX, z. 2, s. 215–234; A. Staby, *Rządzcza oleszycka*.

przygotowujących dzieła na zlecenie chlebobawczyni. Istnieją spory co do tego, czy należy ich kwalifikować do składu dworu, bowiem świadczyli swoje usługi w ramach systemu mecenatu<sup>43</sup>. W tym miejscu skoncentruję się tylko na osobach stale zamieszkujących w rezydencji królowej, których praca nie wynikała z kontraktu czy angażu. Rekonstrukcja składu dworu została przedstawiona w dodatku (aneks I). W zestawieniu nie udało się wymienić wszystkich dworzan, których liczbę wskazano na początku podrozdziału. Trzeba mieć jednak świadomość, że każdy z ważniejszych urzędników oraz damy fraucymeru posiadali własną służbę, która nie była ujmowana w spisie. Ponadto królowa, poza gwardią szwajcarską, dysponowała oddziałem pajuków, tworzących jej straż przyboczną: „ubrani byli w pas szeroki, ze złotym galonem szablą i kordelas zawieszony na srebrnym łańcuchu, czapczkę czerwoną na tył zarzuconą, ozdobioną z przodu białym piórem, wystającym wprost i wychodzącym z wyszywanego orła, umieszczonego na przodzie. Trzymają oni laskę, zbrojną żeleźcami z obu stron, które połączone ze sobą tworzą figurę orła z rozpostartymi skrzydłami”<sup>44</sup>, którzy podobnie nie byli wymieniani.

Dwór nie był wyłącznie konstrukcją mechaniczną, związaną z piastowaniem urzędu i wypełnianiem określonej służby. Był to przede wszystkim ludzki mikroświat i wspólnota emocjonalna, wewnątrz której tworzyły się mniejsze społeczności, np. grupy związane powinnością wobec patronki,

---

*Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014; F. Calcaterra, *La spina nel guanto. Corti e cortigiani nella Roma barocca*, Roma 2004; K. Kuras, *Dwór królowej Marii Leszczyńskiej. Ludzie, pieniądze i wpływy*, Kraków 2018. Osobno o fraucymerze zob.: R. Ragauskienė, *The Noblewoman's Court in the Sixteenth Century Grand Duchy Lithuania*, „Lithuanian Historical Studies” 2003, nr 8, s. 27–60; A. Skiepan, *Żanoczyja dwory u WKŁ u XVI–XVII stahoddziach: skład i funkcji prydwornych* [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Katowice 2015, s. 324–348; B. Czwojdrak, *Fraucymer na dworach królowych w późnośredniowiecznej Polsce*, „Studia z Dziejów Średniowiecza” 2016, t. 20, s. 17–27; *Die Frau bei Hofe in Spätmittelalter und Früher Neuzeit*, 6. *Symposium der Residenzen-Kommission der Akademie der Wissenschaften in Göttingen*, hrsg. J. Hirschbiegel, V. Paravicini, Stuttgart 2002; S. Kettering, *The Household's Service of Early Modern French Noblewomen*, „French Historical Studies” 1997, t. XX, s. 56–85; A.M. Jackowska, *Funkcjonowanie siedemnastowiecznego dworu kobiecego w świetle pism La Grande Mademoiselle*, PH 2009, t. C, z. 4, s. 691–724.

<sup>43</sup> Najważniejsze głosy na ten temat zob.: J. Stevens, *Music and Poetry in The Early Tudor Court*, Cambridge 1960; J. Brown, *Velázquez, Painter and Courtier*, New Haven 1986; R.M. Smuts, *The Structure of the Court and the Roles of the Artist and Poets under Charles I*, „The Court Historian” 2004, vol. 9, nr 4, s. 103–117; A. Cole, *Italian Renaissance Courts: Art, Pleasure and Power*, London 2016.

<sup>44</sup> F.-P. Dalairac, *Les anecdotes de Pologne, ou Memoires secrets du regne de Jean Sobieski III. du nom*, t. II, Amsterdam 1699, s. 219–220.

frakcje, a w wymiarze społecznym rodziny<sup>45</sup>. Człowiek, niezależnie od tego, w jakiej wspólnotce żył, zamknięty był w świecie, który nie należał ani do prywatnego, ani do publicznego. W życiu dworskim nie mógł ponadto decydować i działać samodzielnie<sup>46</sup>. Prowadziło to do zaciemnienia obrazu życia danej osoby, którego obecnie nie da się zamknąć w schematach.

Polacy, którzy znaleźli się w Rzymie, mieli trudność z przystosowaniem się do rzeczywistości, nieuwzględniającej ich pochodzenia i rangi. Przekonali się o tym biskup Popławski i ksiądz Zebrzydowski, którym odmówiono zajęcia honorowych miejsc w karcie. Na rzucone pod adresem woźnicy wygrażania spotkali się nawet z ripostą, i to przed sądem królowej: „Podają, że nie ustąpią nigdy miejsca tylko jednemu biskupowi i to *ex aequo*, że duchowna osoba, ale nie z respektu, jako senatorowi, kasztelanowi. Nic powiadając, kto senator niech jedzie do Polski. U nas w Rzymie senatorów nie masz, to my i tych nie estymujemy”<sup>47</sup>, co jeszcze bardziej rozgniewało „poszkodowanych”. Być może chęć zademonstrowania owej pozycji, połączona z nieznaną topografią Rzymu, nieostrożnością i upojeniem alkoholem, doprowadziła z kolei do śmierci trójki ze sług królowej – Jana Kosmowskiego<sup>48</sup>, Michała Dunina<sup>49</sup> i Jakuba Wolsza<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> Wspólnotą emocjonalną określa się zbiorowość kierującą się wspólnym sposobem myślenia i działania, o jasno zarysowanym profilu emocjonalnym, której członkowie połączeni są wielorakim zestawem uczuć i dla której czytelne pozostają określone słowa i gesty. Socjologzy zdefiniowali także pojęcia „reżimu” i „azylu” emocjonalnego, z których pierwszy oznacza przestrzeń zabraniającą manifestowania uczuć i podporządkowanie ich określonym osobom, sytuacjom i miejscom, np. dwór królewski czy możnowładczy, z przyjętym ceremoniałem. Drugi termin określa przestrzeń prywatną, intymną, pozbawioną konwenansu, a tym samym stanowiącą przeciwieństwo reżimu, zob.: B.H. Rosenwein, *Wspólnoty emocjonalne we wczesnym średniowieczu*, red. G. Urban-Godziek, tłum. L. Grzybowska, J. Szafranowski, G. Urban-Godziek, Warszawa 2016, s. 39–49, 174–209; C.A. Lutz, *Emocje, rozum i wyobcowanie. Emocje jako kategoria kulturowa*, tłum. J. Stracuk [w:] *Emocje w kulturze*, red. M. Rajtar, J. Stracuk, Warszawa 2012, s. 38–44; Ch. Lindholm, *The Social Structure of Emotional Constraint: The Court of Louis XIV and the Pukhtun of Northern Pakistan*, „Ethos” 1988, vol. 16, nr 3, s. 227–246; R. van Krieken, *Norbert Elias and Emotions in History* [w:] *Passion, Power and Elias: Emotional Styles and Historical Change*, ed. D. Lemmings, A. Brooks, London 2014, s. 19–42.

<sup>46</sup> P. Ariès, *Argumenty za historią życia prywatnego* [w:] *Historia życia prywatnego*, t. 3: *Od renesansu do oświecenia*, red. R. Chartier, tłum. M. Zięba, Wrocław 1999, s. 7–8; U. Borkowska, *Theatrum ceremoniale at the Polish Court as a System of Social and Political Communication* [w:] *The Development of Literate Mentalities in East Central Europe*, ed. A. Adamska, M. Mostert, Turnhout 2004, s. 431–438.

<sup>47</sup> J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Rzym, 30 V 1699, BUW, sygn. 76, k. 268r.

<sup>48</sup> Liber mortuorum, 22 V 1701, SS. Dodici Apostoli, ASDR, f. 47r.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> M. Lorent, *Życie polskie...*, s. 181, 209.

Wydaje się, że tylko za pośrednictwem słów zawartych w korespondencji dworzanie deklarowali swoje uczucia i podkreślali m.in. wyobcowanie, odrębność obyczajów własnych od włoskiej „manieri”, choć obie narodowości przynależały do tej samej kultury chrześcijańskiej<sup>51</sup>, w końcu tęsknoty za krajem i domem rodzinnym: „Starsi Panowie teraz osobliwie za domem [tęsknią? dla – przyp. J.P.] peregrynacy”<sup>52</sup>. Innym razem Jan Kosmowski, autor przytoczonych słów, podziwiał galanterię włoskich kawalerów oraz dostojęństwo dam, fascynował się pięknem pałacowej architektury, dostrzegał pozorną pobożność i skłonność do gestów religijnych oraz wyrażał się na menu złożone z twardego chleba oraz sałaty. Podobną tęsknotę za rodzinną Lukką wyrażała Eufrozyna Sardi, choć dystans dzielący ją od rodzinnego miasta nie był duży<sup>53</sup>. Czy wobec tej bezpośredniości przeżyć wyrażonych w listach zapisy metrykalne są w stanie opowiedzieć nam o uczuciach dworzan i wniesić jakies informacje o ich radościach i troskach dnia codziennego? Sądzę, że te pozornie zdawkowe informacje mogą wiele powiedzieć o ludziach tworzących dwór rzymski Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej. Dla opisu tej rzeczywistości posłużę się teorią aktora-sieci (*actor-network theory*) autorstwa Bruno Latoura, zakładającą istnienie powiązań pomiędzy członkami danej zbiorowości<sup>54</sup>.

W pierwszej kolejności rozważę relacje królowej z jej dworzanami. Argumentami przemawiającymi za istnieniem takich interakcji są różne oceny formułowane przez Marię Kazimierę d'Arquien Sobieską względem działalności sług. I tak mistrz ceremonii hrabia Giacomo d'Aliberti uznawany był za: „[...] najodważniejszego z ludzi, najlepszego człowieka na świecie, bez którego byłabym tutaj zgubiona, ale jest on całym moim ukojeniem”<sup>55</sup>. Wprost przeciwną opinię królowa wydała o swojej dwórcie lub służącej panie Górajskiej. Królowa stwierdziła: „Matka Górajskiej jest równie głupia co jej córka. Napisała mi list bardzo bezczelny, by bardzo podziękować za zaopiekowanie się dobroczynnie jej córką, bez której bym się w istocie obeszła, będąc zerem w cyfrach”<sup>56</sup>. Z tego krótkiego przeglądu, ponieważ królowa nie poświęcała

51 „[Z]naleźliśmy tej tu, że inaczej Chrystus Pan umarł, inaczej zmartwychwstał nie tak, jako my Polacy katolicy obserwujemy”, zob.: J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Rzym, 25 IV 1699, BUW, sygn. 76, k. 252v.

52 Ten do tegoż, Bolonia, 24 II 1699, BUW, sygn. 76, k. 251r.

53 E. Sardi do N.N., Roma, 29 V 1699, ASL, AS, nr 127, fasc. F, (list nr 255).

54 K. Abriszewski, *Teoria Aktora-Sieci Bruno Latoura*, „Teksty Drugie” 2007, nr 1–2, s. 113–126.

55 M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, [?.?] [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 271, k. 20v.

56 Ta do tegoż, Rzym, 23 VII [1701], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 103r.–v.

w swojej korespondencji wiele miejsca dworzanom, wynika, że Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska oceniała dworzan pod kątem ich przydatności i usług, które pomogłyby jej zaadaptować się w nowej rzeczywistości i, co ważne, należycie oddać powagę i majestat jej osoby. Z tej racji królowa występowała jako patronka w relacjach z ludźmi swojego dworu, szafując przywilejem przystępu do swojej łaski lub tworząc dystans w kontaktach. Najlepszą ilustracją tej pierwszej myśli jest kojarzenie małżeństw przez królową na prośbę dworzan<sup>57</sup> oraz udział królowej w uroczystościach zaślubin oraz chrzcin osób z jej dworu. Raz także królowa zgodziła się być matką chrzestną, a jej syn królewicz Aleksander ojcem chrzestnym dla Kazimierza Aleksandra Izydora, syna Gotfryda Aleksandra Rytla, kawalera honorowego jej dworu, i Angeli Małgorzaty Ricci w maju 1714 r.<sup>58</sup> Oznaczało to wyjątkowe wyróżnienie i okazanie gestu opieki nad rodziną jako jej klientami. Inne uroczystości, jak śluby: Giovanniego Battisty Scarlattiego i Marii Antonii Annibali w lipcu 1703 r.<sup>59</sup> i Krystyny Małgorzaty Czajkowskiej z Jeanem l'Angloise młodszym w sierpniu 1710 r.<sup>60</sup> oraz święcenia niższe księdza Michała Wodzickiego w 1707 r.<sup>61</sup> odbywały się w kaplicy Palazzo Zuccari, co nie pozostawało bez znaczenia, jeśli chodzi o przekaz symboliczny. W tym miejscu należy uczynić krótką uwagę, że dworzanie okazywali się ludźmi przedsiębiorczymi i także próbowali wprowadzać swoich krewnych lub powinowatych na dwór królowej. Postąpił tak kuchmistrz królowej Franciszek Wierusz-Kowalski, polecając swojego dalekiego krewniaka Franciszka Bogorię Zakrzewskiego, który jako kolejny syn ubogiego szlachcica z Małopolski Piotra i Teofili z Przyppkowskich nie mógł liczyć w kraju na pokaźny majątek lub awans urzędniczy<sup>62</sup>. Pojawienie się żony Carla Sigismonda Capecego Angeli i ich córki Elisabetty<sup>63</sup>, w zastępie dam, przypisać zapewne należy osobistej

57 Dotyczy to małżeństwa lokaja Jana Basty ze służącą Konstancją Koszańską, zob.: Liber matrimoniarum, 13 VI 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 27v.; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 19 V [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 32v.

58 Liber baptizatorium, 22 V 1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 105v.

59 Liber matrimoniarum, 22 VII 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR f. 15v.

60 Liber matrimoniarum, 9 II 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 44v.

61 S. Jujeczka, *Klerycy z ziem polskich, litewskich i pruskich święceni w Rzymie (XVI – pocz. XX w.)*, Wrocław 2018, s. 27, 105, poz. 364; D. Felcenloben, *Wodziczcy z Kościelnik. Dzieje rodu*, Warszawa 2020, s. 45–47.

62 T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu. Monumenta Poloniae in Italia*, Warszawa 1994, s. 119, kat. poz. 10.

63 Obie panie były wymieniane w tym samym *status animarum*, zob.: Stati d'anime, 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12r.

prośbie sekretarza. Podobnie nieprzypadkowe było nadanie godności kapelana Michałowi Wodzickiemu, biorąc pod uwagę, że był on synem Jana Wawrzyńca oraz Anny Marii z Grattów, a tym samym siostrzeńcem Eufrozyny Sardi, pełniącej urząd ochmistrzyni na dworze królowej Marii Kazimierzy i będącej jedną z bardziej zaufanych osób królowej<sup>64</sup>.



Il. 5. Płyta nagrobna Franciszka Bogorii Zakrzewskiego w kościele św. Stanisława w Rzymie; fot. J. Pietrzak

Królowa wdowa potrafiła demonstrować swoje dostojęstwo, tworząc barierę oddzielającą ją od świata dworzan. Świetnie oddają to słowa Jana

<sup>64</sup> Szerzej o związkach rodzin Wodzickich i Grattów zob.: M. Salamonik, *In Their Majesties'...*, s. 83–84, 94–101, *passim*; K. Małczyńska, *Awans społeczny Wodzickich. Komunikat*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1956, t. 7, s. 67–73; D. Felcenloben, *Wodzicki z Kościelnik...*, s. 41–42.

Kosmowskiego, który po zakończonych uroczystościach Niedzieli Wielkocnocnej w 1699 r. zauważył, że:

Po skończeniu jechała tedy Królowa JMśc do ojców kapucynów na mszę, skąd prosto do siebie, gdzie już żadnych nie było ceremonii, tylko my Polacy z wielkim respektem schyliwszy głowy swoje, ukłonem Panu wieszowali. Włosi zaś nie znają tego. [Nie – przyp. J.P.] w domu tylko w kościołach [świętują – przyp. J.P.], jakom wyżej napisał. Święconego Królowa JMśc z nikim nie zjadła, tylko z kardynałem [tj. Henrykiem Albertem de la Grange] d'Arquien. A że [królowa – przyp. J.P.] dworona, z ubogimi [spotkała się – przyp. J.P.], którzy reprezentowali osoby WKMściów Dobrodziejów moich, z nikim więcej. Uznałem z miny Pańskiej, na ten czas więcej ciężkiej, krzywdę wielką, że nie śmiem oczu podnosić<sup>65</sup>.

Służący Polacy czuli się zatem podwójnie wykluczeni, zarówno pod względem miejsca zajmowanego w hierarchii dworskiej, jak i narodowości. Niewiele wiemy o dowodach wdzięczności otoczenia wobec chlebobawczyni lub jej wnuczki. Pewną wskazówką było – choć wydawałoby się to drobnostką – nadawanie dzieciom imion „Jakub Ludwik” i „Maria Kazimiera”, te ostatnie wybrali Kazimierz Zawistowski i jego żona Teresa dla jednej ze swoich córek<sup>66</sup>. Uznać można to za formy złożenia hołdu królowej, sygnał stanowiący gotowość służenia jej do końca lub próbę przypodobania się i wejścia w jej łaski.

Metryki kościelne nie są w stanie wiele powiedzieć o życiu rodzinnym ludzi dworu. Niektórzy tylko przybywali z Polski wraz z całymi swoimi rodzinami i to właśnie w Rzymie przychodziło na świat ich potomstwo. Działo się tak w przypadku Kazimierza Zawistowskiego, pełniącego służbę na pokojach królowej, i jego żony Teresy<sup>67</sup> czy też kucharza królowej Marcina Antoniego

<sup>65</sup> J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Rzym, 25 IV 1699, BUW, sygn. 76, k. 254v.

<sup>66</sup> Liber mortuorum, 2 VIII 1715, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 137v.; Liber baptizorum, 8 V 1707, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 66v.

<sup>67</sup> Byli to kolejno: Jakub Ludwik Michał (Liber mortuorum, 27 VII 1715, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 137v.); Małgorzata Teresa Franciszka (Liber baptizorum, 18 IX 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 73r.); Klaudiusz Jan Kazimierz (Liber baptizorum, S. Andrea delle Fratte, 23 X 1709, ASDR, f. 79r.); Maria Kazimiera (Liber mortuorum, S. Andrea delle Fratte, 2 VIII 1715, ASDR, f. 137v.).



Klekiewa i jego żony Róży Donańskiej (?)<sup>68</sup>. Studiując wpieryw zapisy o narodzinach, a następnie o śmierci dzieci, możemy tylko wyobrazić sobie, jakiej radości, a potem bólu doświadczyli ich rodzice. Wielu przybyszy w Wiecznym Mieście odnajdywało, jak się okazuje, swoje szczęście i zrywało ze stanem wolnym, by wejść w związek małżeński. Na podstawie metryk wyróżnić można dwie drogi wyboru kandydatów na męża/żonę. Pierwsza forma planowania mariażu polegała na łączeniu się w pary osób ściśle związanych z dworem. Dotyczyło to damy z fraucymeru królowej Ludwiki d'Ouvay, która w 1703 r. oddała rękę chirurgowi królowej panu Renato Boucherowi<sup>69</sup>. Niewątpliwie było to małżeństwo szczęśliwe, skoro w latach 1704–1707 przysłała na świat trójka ich dzieci – Antoni Renat Feliks i dwie dziewczynki Maria Katarzyna i Maria Joanna<sup>70</sup>. Podobnie potoczyło się życie służącej Ludwiki Bret, która w 1705 r. przyrzekła wierność małżeńską Michałowi Arnaud<sup>71</sup>, oraz jej towarzyszkii Katarzyny Małgorzaty Czajkowskiej, która w 1710 r. wyszła za Jeana l'Angloise młodszego<sup>72</sup>. Możemy wskazać na prawidłowość, iż małżeństwa były zawierane przez osoby równe pod względem stopnia zajmowanego w hierarchii dworskiej. Przywołane małżeństwo młodego Jeana l'Angloise było jednak wyjątkiem, bowiem hermetyzm posiadał także szerszy wymiar. Francuzi przebywający na dworze królowej w ogóle nie zawierali związków z przedstawicielami lub przedstawicielkami innych narodowości<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> Stefan Antoni Piotr Józef (Liber baptizatorum, 26 XII 1704, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 53v.); Anna Maria Magdalena Krystyna (Liber baptizatorum, 29 VI 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 62v.); Klaudiusz (Liber mortuorum, 25 VII 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 117r.); Andrzej Franciszek Jakub (Liber baptizatorum, 3 XII 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 85r.; Liber mortuorum, 5 I 1711, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 119v.) i Róża Antonia Magdalena (Liber baptizatorum, 15 VI 1713, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 101r.).

<sup>69</sup> Liber matrimoniarum, 22 V 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 44v.

<sup>70</sup> Liber baptizatorum, 24 II 1704, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 45v.; Liber baptizatorum, 13 VIII 1705, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 50v.; Liber baptizatorum, 11 XI 1707, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 69r.

<sup>71</sup> Liber matrimoniarum, 1 XI 1705, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 32v. Z tego związku narodzili się Faustyna Małgorzata Teresa (Liber baptizatorum, 4 XI 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 84v.) oraz Teresa Justyna Gertruda (Liber baptizatorum, 25 IX 1713, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 102r.).

<sup>72</sup> Liber matrimoniarum, 9 II 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 44v. Z tego związku przysłała na świat Feliksa Ludwika Joanna Zuzanna (Liber baptizatorum, 13 VIII 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 83v.). Data jej narodzin sugeruje, że ciąża panny Czajkowskiej stała się powodem ślubu.

<sup>73</sup> Jako przykłady związków w obrębie tej samej narodowości wskazać można m.in. małżeństwo Alfonsa Arnaud z Małgorzatą Henryką pochodzącą z Amiens (Liber matrimoniarum, 22 IV 1706,



Druga ze strategii małżeńskich zakładała małżeństwa pomiędzy dworzaczkami a Rzymianami lub Rzymiankami. Świadczy o tym najlepiej przykład kucharza królowej Szymona Judy Masłowskiego związanego od 1707 r. z Różą Marią Fischi, córką Giovanniego Battisty i Catariny z domu Conraducci<sup>74</sup>. Małżeństwo, podobnie jak Zawistowscy, dochowało się sporej gromadki dzieci<sup>75</sup>. Z przytoczonych zapisków metrykalnych kościoła S. Andrea delle Fratte wynika, że dziadkowie byli dwukrotnie chrzestnymi dzieci Masłowskich, w czym widzieć należy wyraz przywiązania i silnie scementowanych więzi rodzinnych.

Odrębną kwestię stanowi wybór rodziców chrzestnych. Była już mowa o tym, że królowa raz wystąpiła w tej roli. Praktyka pokazywała jednak, że osoby stojące wysoko w hierarchii rzadko godziły się na to zobowiązanie wobec potomstwa zrodzonego z rodziców plasujących się na niższych stopniach dworskiej organizacji. Wskażmy bowiem, że dobór rodziców chrzestnych oznaczał poszerzenie kręgu rodzinnego. Rodzice intencjonalnie liczyli na pomoc kumów w zakresie objęcia przez nich chrześniaka protekcją i zapewnienie mu kariery lub pomocy w przypadku trudności życiowej<sup>76</sup>. Do wyjątków zaliczyć należy pojawienie się Alfonsa Arnaud, sekretarza listów francuskich królowej, na chrzcie Małgorzaty Ludwiki, córki kucharza Szymona Judy Masłowskiego i Róży Marii Fischi w 1712 r., w roli ojca chrzestnego<sup>77</sup>. Co ciekawe, podobne wyłamanie się od zasady zamknięcia w danym kręgu dworskim dotyczyło świadkowania na ślubach. Franciszek Wierusz-Kowalski aż dwukrotnie potwierdzał ważność sakramentu w przypadku związku Konstancji Koszańskiej z Janem Bastą w 1703 r. oraz Krystyny Małgorzaty Czajkowskiej z Jeanem

---

S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 33v.), Ludwika Seguin z Małgorzatą Conforque z owernijskiego Bordes (Liber matrimoniarum, 24 VI 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 37v.).

<sup>74</sup> Liber matrimoniarum, 2 VI 1707, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 35v.

<sup>75</sup> Tj.: Józefa Jakuba Jana (Liber baptizorum, 24 III 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 70v.; Liber mortuorum, 25 III 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 105r.); Wilhelma Alfonsa Antoniego (Liber baptizatorum, 20 I 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 81r.); Małgorzaty Ludwiki (Liber baptizatorum, 30 XI 1712, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 97v.); Dominika Macieja (Liber baptizatorum, 23 II 1715, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 110v.).

<sup>76</sup> Szerzej ten temat zob.: D. Żołędź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2006, s. 84–86; E. Kizik, *Kindelbier. Chrzcziny w miastach Prus Królewskich w XVI–XVIII wieku [w:] Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, t. 1: Od średniowiecza do wieku XVIII, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 29–54; P. Hemperek, *Chrzest dzieci w praktyce i w prowadzaniu Kościoła katolickiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1982, t. 29, z. 5, s. 45–57; J. Kracik, *Chrzest w staropolskiej kulturze duchowej*, „Nasza Przeszłość” 1990, t. 74, s. 181–206.

<sup>77</sup> Liber baptizatorum, 30 IX 1712, S. Andrea delle Fratte, ASDR, k. 97v.

l'Angloise młodszym w 1710 r.<sup>78</sup> Reszta przypadków ograniczała się do świadczenia sobie usług w obrębie tego samego szczebla hierarchii dworskiej. Tak też lokaj Krzysztof Franciszek Wituski w 1706 r. wystąpił jako ojciec chrzestny Anny Marii Magdaleny Klekiew<sup>79</sup>, Krystyna Małgorzata Czajkowska stała się w 1708 r. matką chrzestną dla Józefa Jakuba Jana Masłowskiego<sup>80</sup>, z kolei śpiewak Claudio Alé podawał w 1709 r. do chrztu Klaudiusza Jana Kazimierza Masłowskiego<sup>81</sup>, a w 1710 r. służąca Konstancja Koszańska została matką chrzestną małego Andrzeja Franciszka Klekiewa<sup>82</sup>. Przypuszczać można, że praktyka ta podyktowana była silnymi więziami, zacieśnionymi pomiędzy członkami jednej zbiorowości dworzan oraz podobnym statusem ekonomicznym.

## PODSUMOWANIE

Królowa Maria Kazimiera opuściła w 1714 r. Rzym i przeniosła się wraz ze swoim dworem do francuskiego Blois. Powody tej decyzji i ostatnie dwa lata życia wdowy po Janie III nie są już przedmiotem tej pracy<sup>83</sup>. Warto jednak zauważyć, że wraz z nią w drogę udali się właściwie wszyscy dworzanie. Brak perspektyw na zarobkowanie w Wiecznym Mieście, nieumiejętność adaptacji do warunków i obyczajów włoskich oraz zapewne nieznamość języka spowodowały, że po raz kolejny zmienili środowisko swojego pobytu. Większość osób pozostała na dworze królowej do czasu jej śmierci, a po jego rozwiązaniu oraz otrzymaniu zapłat i legatów testamentowych wstąpiła na służbę królowej Marii Kazimierzy Sobieskiej lub udała się do Oławy na dwór jej ojca królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego<sup>84</sup>.

78 Liber matrimoniarum, 9 II 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 44v.; Liber matrimoniarum, 13 IV 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 27v.

79 Liber baptizatorum, 29 VI 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 62v.

80 Liber baptizatorum, 24 III 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 70v.

81 Liber baptizatorum, 23 X 1709, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 79r.

82 Liber baptizatorum, 3 XII 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 85r.

83 Informacje na ten temat zob.: M. Komarzyński, *Marie Casimire, reine de Pologne dernière résidente royale du Château de Blois*, Katowice 1995; tenże, *Zamek...*, s. 239–260.

84 *Testament de Marie-Casimire de la Grange d'Arquien, reine de Pologne, 20 avril 1713 et 23 février [1714]* [w:] Źródła do dziejów Sobieskich z Archiwum w Mińsku i zbiorów francuskich, wyd. K. Kossarzecki, „Ad Villam Novam”. Materiały do dziejów rezydencji, t. VII, Warszawa 2012, s. 100–109; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 509–511; taż, *Dwór Marii Kazimierzy w Blois – i jego rozwiązanie po śmierci królowej*, „Studia Wilanowskie” 2016, t. XXIII, s. 81–97.

Zapisy metrykalne, stanowiące przedmiot analizy, pokazują całe bogactwo więzi i interesów, które połączyły dworzan we wspólną grupę służącą królowej i rodzinie Sobieskich. Badacz studiujący każdą notatkę o biegu życia tych ludzi zadaje sobie pytanie, jak wyglądała codzienność dworzan, jak wyglądało ich życie rodzinne, jakie decyzje podejmowali, czy łatwo przystosowywali się do nowych warunków, czy też czuli się niepożądani i skazani na wykluczenie. Wpisy do ksiąg nie przynoszą w tym zakresie informacji, stanowią wyłącznie rodzaj dopowiedzenia i tylko z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem potrafimy znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania. Zebrane fakty i wynikające z nich wnioski potwierdzają jednak sąd wyrażony przez Agnieszkę Januszek-Sieradzką, iż:

Ze swoistej triady, która tworzyła dworski mikroświat królowej – ludzie, rzeczy i idee, to właśnie ludzie w największym chyba stopniu decydowali o tym życiu – nie tylko jego rytmie, organizacji i bytowym komforcie, ale także o jego atmosferze, klimacie, aurze, które stawały się udziałem królowej. Oczywiście, wpływ na ów dworski mikroklimat miała również królowa i tworzył się on w swoistej interakcji [...]. Relacje owe znacząco wykraczają poza wciąż jeszcze dalekie od ostatecznych rozstrzygnięć ustalenia dotyczące schematów urzędniczej hierarchii i kształtu organizacyjnego dworu<sup>85</sup>.

W ten sposób owe niepozorne, dotąd nieprzebadane źródła ukazują sylwetki ludzi egzystujących w cieniu władzy.

---

<sup>85</sup> A. Januszek-Sieradzka, *Królowa Barbara...*, s. 23.

## Aneks I. Dwór Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej w latach 1699–1714

Oficjalisći				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
1.	ksiądz Józef Bernard Zebrzydowski	marszałek dworu królowej	Żył w latach 1642–1720 i był synem Adama i Anny z Marchockich i kuzynem marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Sprawował funkcję kustosa i kanonika krakowskiego.	Specificazione delle persone d'accompagnato e di seriti della Maestà della Regina vedova di Polonia, Biblioteca Apostolica Vaticana [dalej: B.A.V.], Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; A. Bassani, <i>Viaggio a Roma della Sua Reale Maestà di Maria Casimira, Regina di Polonia, vedova dell'inivittissimo Giovanni III, Roma 1700</i> , s. 3.
2.	Jan Franciszek Kurdwanowski	kanclerz i sekretarz dworu w latach 1699–1713	Był synem Pawła, kasztelana zawichojskiego i Anny Marty z Branickich. Należał do zakonu jezuitów, do którego wstąpił w 1677 r. Był kanonikiem krakowskim i warmińskim, spowiednikiem i proboszczem żółkiewskim. Od 1694 r. na dworze królowej pełnił funkcję kanclerza i sekretarza, po Jerzym Albrechcie Denhoffie. Powrócił do Polski w 1713 r. w związku z objęciem urzędu biskupa pomocniczego warmińskiego.	Jan Franciszek Kurdwanowski do M.K. d'Arquien Sobieskiej, [b.m.], 20 XII 1694, Nacyanalny Gistaryčny Archiŭ Belarusi w Mińsku [dalej: NGAB], f. 695, op. 1, nr 216, k. 36r–37r; Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; A. Bassani, <i>Viaggio...</i> , s. 3; M. Loreť, <i>Życie polskie...</i> , s. 182, 184; M. Komaszynski, <i>Maria Kazimiera...</i> , s. 214, 220–221; B. Popiołek, <i>Na dworze...</i> , s. 84; G. Platania, <i>Gli ultimi...</i> , s. 14; J. Staszewski, <i>Kurdwanowski Jan Franciszek</i> [w:] <i>Polski słownik biograficzny</i> [dalej: PSB], t. XVI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 233–234; <i>Kurdwanowski Jan Franciszek</i> [w:] L. Grzebień, <i>Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995</i> , Kraków 1996, <a href="https://jezuici.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=en&amp;n=3474&amp;q=o">https://jezuici.krakow.pl/cgi-bin/rjbo?b=en&amp;n=3474&amp;q=o</a> [dostęp: 21.09.2020].

Oficjaliści					
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło	
3.	Alfons Arnaud	sekretarz listów francuskich	Pochodził z Paryża, był synem Klaudiusza Arnaud.	Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, Archivio Storico della Diocesi di Roma [dalej: ASDR], f. 14r; Stati d'anime, 1704, f. 67r; Stati d'anime, 1706, k. 12v. Więcej informacji por.: Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 11 III [1702] [w:] <i>Listy Marii Kazimierzy</i> , s. 331; A. Skrzypietz, <i>Dwór Marii Kazimierzy</i> ..., s. 92.	
4.	Carlo Sigismondo Capece	sekretarz listów włoskich i łacińskich w latach 1704–1714	Żył w latach 1652–1728 i był synem Bernarda Capece. Autor wielu librett operowych i dzieł okolicznościowych, prezentowanych w Palazzo Zuccari.	A. Markuszewska, <i>Festa i muzyka</i> ..., s. 143–147; A. Skrzypietz, <i>Dwór Marii Kazimierzy</i> ..., s. 92.	
5.	Alessandro Scarlatti	drugi sekretarz listów włoskich		M. Loret, <i>Życie polskie</i> ..., s. 193, 296; A. Markuszewska, <i>Festa i muzyka</i> ..., s. 153–158.	
6.	signor Maytol	protonotariusz w kancelarii		Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.	
7.	Stanisław Morsztyn	majordom dworu do 1703 r.	Syn Jana i Agnieszki z Arciszewskich. Żył w latach po 1623 – koniec 1725, wojewoda sandomierski od 1704 r., wojewoda mazowiecki od 1699 r., kasztelan czerski od 1687 r., żołnierz, polityk, poeta i tłumacz.	Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; A. Link-Lenczowski, <i>Morsztyn Stanisław</i> [w:] PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 822–826; J. Dürr-Durski, <i>Stanisław Morsztyn</i> , „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 3–4, s. 766–784.	
8.	książe Giovanni Chigi Montori	szambelan dworu		M. Loret, <i>Życie polskie</i> ..., s. 193; Eleonora Sardi do N.N., Roma, 27 VI 1710, Archivio di Stato di Lucca, Archivio Sardi [dalej: ASL, AS], nr 127, fasc. F, list nr 292.	

9.	hrabia Girolamo d'Aliberti	mistrz ceremonii	<p>Żył w latach 1623–1713. Był znany jako impresario występów teatralnych oraz konstruktor Teatro Tordinona. Syn hrabiego Giacomo Aliberti, administratora dworu Gastona Orleańskiego. W 1656 r. przybył do Rzymu na zaproszenia kardynała Decio Azzolino i stał się urzędnikiem na dworze królowej Krystyny. Służył szwedzkiej królowej jako sekretarz ds. kontaktów z obcymi dworami. W latach 1670–1675 pozostał aktywny jako twórca sztuk komediowych, a po zamknięciu teatrów publicznych przez Innocentego XI – animator sceny domowej w pałacu królowej Krystyny, potem w latach 1677–1678 reżyser wydarzeń karnawałowych na dworze w Turynie Wiktora Amadeusza II.</p> <p>W 1689 r. powrócił do Rzymu; stworzył teatr Tordinona, zamknięty w latach 1691–1697.</p> <p>Na dworze Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej odpowiedzialny za pośrednictwo w jej kontakcie z papieżem Klemensem XI.</p>	<p>Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 21 VIII [1700], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 104v; ta do tegoż, Rzym, 7 VIII [1703], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 182v; ta do tegoż, Rzym, 1 XII [1703], tamże, k. 163r.; ta do Klemensa XI, [b.m. i b.d.], Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności-Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: B. PAU-PAN], sygn. 8215, k. 11r; E. Sardi do N.N., Roma, 10 VII 1700, ASL, AS, nr 127 fasc. F, list nr 258; Roma, 20 XI 1700, list nr 262; S. Franchi, <i>Drammaturgia romana</i>, vol. II: 1701–1750, Roma 1997, s. XLVII–L; S. Simonetti, <i>Aliberti Giacomo d'</i> [w:] <i>Dizionario Biografico degli Italiani</i>, vol. 2, 1960, <a href="http://www.treccani.it/enciclopedia/giacomo-d-alibert_(Dizionario-Biografico)">http://www.treccani.it/enciclopedia/giacomo-d-alibert_(Dizionario-Biografico)</a> [dostęp: 28.05.2020].</p>
10.	Szymon Bernicki	skarbnik dworu		<p>Specificazione delle persone.... B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.</p>
11.	Giovanni Battista Pellucchi	skarbnik dworu i bankier królowej	<p>Pochodził z Mediolanu. Wspomagał datkami kościół św. Stanisława w Rzymie. Na dworze królowej pozostał aż do jej śmierci w 1716 r.</p>	<p>Archiwum Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie [dalej: AKIHSS], sygn. I 25 (X 1708), s. 21; A. Skrzypiet, <i>Dwór Marii Kazimierzy...</i>, s. 91–92.</p>

Oficjalności			
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne
12.	hrabia Filip Maksymilian Scarlatti	koniuszy dworu	
13.	Franciszek Wierusz-Kowalski	kuchmistrz królowej	Określany mianem „Reginae Viduae culinae prefectus”, był synem Franciszka i Marianny z Grodzickich. Tytułował się „kawalerem maltańskim”. W latach 1701–1705 i 1708–1713 był jednym z pięciu prowizorów kościoła i hospicjum św. Stanisława w Rzymie, na rzecz którego składał także darowizny. Pozostał w Rzymie przez cały 1714 r., aby zabezpieczyć sprawy po śmierci królewicza Aleksandra, i wyruszył do Olawy w roku następnym. Na dworze królowej w Blois pojawił się po śmierci królowej i był odpowiedzialny za rozformowanie jej dworu, uporządkowanie spraw majątkowych Sobieskich oraz sprowadzenie ciała królowej do Warszawy. Potem, aż do 1728 r. na służbie królewicza Jakuba Sobieskiego.
			Źródło Specificazione delle persone... B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r. AKIHSS, sygn. I.11, s. 197, 431, sygn. I.23, s. 68; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 18 VI 1701, NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 65r; ta do tegoż, Rzym, 25 VI 1701, tamże, nr 286, k. 25r; ta do tegoż, Rzym, 25 I [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 277, k. 1r; ta do tegoż, Rzym 25 II [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 102v, 104r; ta do tegoż, Rzym, 1 IV [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 107r; ta do tegoż, Rzym, 6 V [1702], tamże, k. 124r–125v; ta do tegoż, Rzym, 3 VI [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 113r; ta do tegoż, Rzym, [przed 4 III 1702] [w:] <i>Listy Marii Kazimierzy</i> , s. 318 i nast.; M. Loret, <i>Życie polskie...</i> , s. 181; K. Kossarzewski, <i>Franciszek Wierusz Kowalski i jego listy z okresu porządkowania spraw królowej Marii Kazimierzy po jej śmierci w Blois w 1716</i> [w:] <i>Źródła do dziejów Sobieskich z Archiwum w Mińsku i zbiorów francuskich...</i> , s. 140–183; W. Roszkowska, <i>Olawa...</i> , s. 61; A. Skrzypietz, <i>Dwór Marii Kazimierzy...</i> , s. 88–90.

14.	ojciec Pompeo Scarlatti	rezydent bawarski i doradca królowej	Pełnił funkcję przedstawiciela dyplomatycznego elektora Bawarii Maksymiliana II Emanuela przy królowej w latach 1696–1698 i był odpowiedzialny za jej bezpieczny przyjazd do Rzymu. Zachował status reprezentanta interesów elektora na dworze królowej. Zmarł rażony atakiem apopleksji w 1703 r.	<p>Liber mortuorum, 12 IX 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 88r; Klemens XI do M.K. d'Arquien Sobieskiej), Roma, 22 IX 1703, B.A.V., Cod. Ottob. Lat., 2731, f. 144r.–v. Więcej informacji zob.: Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 17 VIII [1700], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 38r.–v.; Jan Kosmowski do Aleksandra Sobieskiego, Warszawa, 26 VIII 1696, Biblioteka Uniwersyteku Warszawskiego [dalej: BUW], sygn. 76, k. 105v; ten do tegoż, Wenecja, 24 I 1699, tamże, 237r.–243r.; M. Komarzyński, <i>Maria Kazimiera...</i>, s. 214; G. Platania, <i>Gli ultimi Sobieski...</i>, s. 14; L. Bittner, L. Gross, <i>Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westfälischen Frieden (1648)</i>, t. I: (1648–1715), Berlin 1936, s. 17; S. Orszulik, <i>Kandydatura elektora bawarskiego Maksymiliana II Emanuela do korony polskiej po śmierci Jana III</i>, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka” 1974, t. XXIX, z. 2, s. 231–248. (Korespondencja Scarlattiego z królową z lat 1696–1700 znajduje się w Archiwio Storico Capitolino w Rzymie w zbiorze Archivio Capranica-del Grillo, Archivio Scarlatti, f. 1187, 1190).</p>
-----	-------------------------	--------------------------------------	--	--



Kawalerowie i dworzanie pokojowi				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urządy/funkcja	Dane biograficzne	
1.	Filip Dupont	kawaler pokojowy	Właśc. Philippe la Masson – dworzanin i zaufany królowej, inżynier oraz dowódca artylerii od ok. 1683 r., autor pamiętnika ( <i>Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego</i> , tłum. B. Spieralska, wstęp i oprac. D. Milewski, Warszawa 2011), zajmował się sprawami sprzedaży płodów rolnych z dóbr królowej w Gdańsku w latach 1693–1697 oraz pośredniczył w przewożeniu korespondencji Sobieskiego.	Źródło Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.; K. Piwarski, <i>Dupont Filip</i> [w:] PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 6–7; M. Komaszynski, <i>Filip Dupont – dworzanin doskonały</i> [w:] <i>Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego</i> , red. K. Matwijowski, Wrocław 1984, s. 197–209; D. Milewski, „Pamiętniki...” <i>Philippa Duponta</i> , czyli <i>historia zwycięstw i sławy Jana Sobieskiego</i> [w:] <i>Z dziejów staropolskiego pamiętnikarstwa. Przekroje i zbliżenia</i> , red. P. Borek, Kraków 2012, s. 251–267.
2.	pan de Greponuille	kawaler pokojowy	( <i>Vz/ Gersonville, Gerponville</i> ), określany jako „szlachcic naszych bliższych krewnych”. Wcześniej na służbie u hrabiego Louis-Marie-Victora de Béthune. Odpowiedzialny za przewóz korespondencji z Olawy. Na dworze królowej aż do 1716 r.	Stati d'anime, 1706, f. 67r.; 1708, f. 12v.; 1710, f. 10r., S. Andrea delle Fratte, ASDR; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, [po 4 XI 1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 6r.–v.; ta do tegoż, Rzym, 18 XI 1702, NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 64r.–v.; ta do tegoż, Rzym, 2 XII [1702] [w:] <i>Listy Marii Kazimierzy</i> , s. 340; <i>Testament de Marie-Casimire de la Grange d'Arquien...</i> , s. 104.
3.	pan de la Moullie	kawaler pokojowy	( <i>Vz/ Lemouille, Demulen</i> ).	Stati d'anime, 1703, k. 14r.; 1704, k. 67r.; 1706, f. 12v.; 1707, f. 12r.; 1708–1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR. Pozostałe informacje zob.: M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 171; J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Warszawa, 3 II 1698, BUW, sygn. 76, k. 227v., ten do tegoż, Bolonia, 24 II 1699, tamże, k. 251v. i nast.

4.	Giovanni Battista Davia	kawaler pokojowy	<p>Żył w latach 1674–1704. Był synem Virgilia Giuseppe Davii, senatora bolońskiego, a tym samym bratankiem nuncjusza apostolskiego w Polsce Gianantonio Davii. Pełnił służbę na dworze królowej Sobieskiej do 1703 r. Z polecenia matki Vittorii Montecuccoli Davii opuścił Rzym i przeniósł się na dwór Jakuba Franciszka Edwarda Stuarta w Saint Germain-en-Laye. Wkrótce jednak zdecydował się wstąpić do zakonu trapistów.</p>	<p>M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 7 IV [1703], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 120v-121v; ta do tegoż, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 171.</p>
5.	Giovanni Domenico d'Arco	kawaler pokojowy	<p>Był mężem Teresy Sedminitzky von Choltitz i przybył wraz z królową do Rzymu wprost z Rzeczypospolitej.</p>	<p>Specificazione delle persone... B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, [po 1 XII 1700], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 71r; ta do tegoż, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 171.</p>
6.	Michał Dąbrowski	kawaler pokojowy		<p>Specificazione delle persone... B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.</p>
7.	Gotfryd Aleksander Rytel	kawaler pokojowy	<p>(<i>vel</i> Rittel), określany w źródłach metrykalnych jako „de Lituania” „ex loco villa in Lituania”. W korespondencji Eufrazy Sardi występuje jako „marchesse Elteri cavaliero donore aprese la nostra Regina”.</p>	<p>E. Sardi do N.N., Roma, 2 IV 1701, ASL, AS, nr 127 fasc. F, list nr 267.</p>
8.	Giovanni Battista Scarlatti	kawaler pokojowy	<p>Był bratem opata Pompea Scarlattiego i synem Filipa Maksymiliana Scarlattiego. Pełnił funkcję zastępcy posła bawarskiego w Rzymie, a od 1703 r. posła bawarskiego na dworze papieskim. Zmarł w 1711 r.</p>	<p>Liber mortuorum, 9 II 1711, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 67v; zob.: M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 171r; M. Komarzyński, <i>Maria Kazimiera...</i>, s. 219; G. Platania, <i>Gli ultimi Sobieski...</i>, s. 14.</p>
9.	markiz Filippo Bentivoglio	syn Antonia i Girolamy Pietramellara	<p>Określany w korespondencji królowej jako „mon esgaur” (tj. mój strażnik), ale można sądzić, że pełnił rolę kawalera pokojowego. Pobierał pensję w wysokości 22 riksdalerów.</p>	<p>M.K. d'Arquien Sobieska do Klemensa XI, 1 XI [1703?], B. PAU-PAN, sygn. 8215, k. 50r; ta do J.L. Sobieskiego, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 171r.</p>

Straż honorowa			
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne
1.	Philip de Forges	dowódca straży	Kapitan gwardii szwajcarskiej, tytułowany w źródłach metrykalnych jako „dux halabardiorum”. Był Francuzem pochodzącym z prowincji Berry.
2.	Antonio Donser	gwardzista	Określany jako „guard. della Regina”. Na podstawie tego samego źródła wiadomo, że był człowiekiem żonatym i posiadał dwóch synów. W 1714 r. przekazał donację na rzecz kościoła i hospicjum św. Stanisława w Rzymie w wysokości 500 skudów, co oznacza, że pozostawał na służbie królowej do jej wyjazdu z Rzymu.
3.	Giacomo Puet	gwardzista	Określany jako „soldado” lub „Svizzero di S. Maesta”. Miał żonę Magdalenę i dwójkę synów Franciszka i Filipa, z którymi zamieszkiwał dom nr 50 przy via Gregoriana.
			Źródło Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r; nekrolog – Liber mortuorum Ab Anno 1701 inclusive usque Ad Annum 1735, Archivio Generale Ordine Minimi [dalej: AGOM], 5 XI 1712, s. 5. Pozostałe informacje: M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 17r; E. Sardi do N.N., Roma, 4 VIII 1708, ASL, AS, nr 127, fasc. F, list nr 286. Stati d'anime, 1704, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 67r; AKHSS, sygn. I 11, 5 XII 1714, s. 431. Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 7v.

Kuchnia dworska				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
1.	pan de Vergén	kredensarz		Stati d'anime, 1703–1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR.
2.	Francesco	kredensarz	Zamieszkiwał posesję przy via Gregoriana nr 93.	Stati d'anime, 1705, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 115r.
3.	Jean l'Angloise starszy	starszy „soffocedentiere”, czyli podczaszny	Syn Karola, pochodził z francuskiego miasta Cahors w Prowansji.	Stati d'anime, 1703–1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR.
4.	Marcin Antoni Klekiew	kucharz królowej	Syn Jakuba, pochodził z Poznania. Do Rzymu przybył wraz z żoną Różą Donąską, pochodzącą ze Lwowa.	Stati d'anime, 1704, f. 67r.; 1705, f. 109r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.
5.	Szymon Juda Masłowski	drugi kucharz królowej	Mieszkał w domu kredensarza Francesco i jego żony Barbary. W służbie królowej pozostał do 1716 r., a po jej śmierci został kucharzem królowej Marii Kazimierzy.	Stati d'anime, 1703, f. 14r.; 1705, f. 115r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.
6.	Filip Rabiaciński?	pomocnik kuchenny		Stati d'anime, 1703–1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR.
7.	Francesco Savii	pomocnik kredensarza		Stati d'anime, 1703–1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR.
8.	Giorgio	pomocnik	Nazywany „polacco”.	Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.
9.	Giovanni da Pestre	dostawca produktów/wiktuałów		Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.

Służba pokojowa				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/ funkcja	Dane biograficzne	Źródło
1.	Jan Liviski	valet de chambre	„Polacco della S. M. Regina”.	Stati d’anime, 1704, f. 14v; 1705, f. 109r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.
2.	Jan Ondovier?	valet de chambre	„Polacco della S. M. Regina”.	Stati d’anime, 1704, f. 14v; 1705, f. 109r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.
3.	Jan Birkowski	valet de chambre	„Polacco della S. M. Regina”.	Stati d’anime, 1704, f. 14v; 1705, f. 109r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.
4.	Jan Dobrosicki	valet de chambre	„Polacco della S. M. Regina”.	Stati d’anime, 1704, f. 14v; 1705, f. 109r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.
5.	Kazimierz Zawistowski	valet de chambre	( <i>Vel</i> Zavistochi, Savistoschij), syn Michala Zawistowskiego, mąż Teresy zwanej „Ingi”, „Enzi”, „ex Tataria”.	Stati d’anime, 1704, f. 14r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.
6.	Krzysztof Franciszek Wituski	valet de chambre	( <i>Vel</i> Vituiski, Witkoschi), mąż Apolonii Antonii.	Stati d’anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v; Liber mortuorum, 4 II 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 104r.
7.	Franciszek Bogoria Zakrzewski	valet de chambre	(ur. 1680 – 12 V 1700), był synem Piotra i Teofilii z Przyppkowskich. Jego krewnym i opiekunem był Franciszek Wierusz-Kowalski. Został oddany na dwór królowej przed jej wyjazdem do Rzymu, zapewne za wstawiennictwem Wierusza-Kowalskiego. Zmarł niespodziewanie w młodościanym wieku. Płyta nagrobna, z fundacji Wierusza-Kowalskiego, zachowała się w kościele pw. św. Stanisława w Rzymie i umieszczona jest na posadzce przed drugim prawym ołtarzem.	T. Chrzanowski, M. Kornecki, <i>Polskie pomniki w świątyniach Rzymu...</i> , s. 119, kat. poz. 10.

8.	Jan Bastia	lokaj	Przybył z dworu ofawskiego królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego i występował w źródłach z notatką o pochodzeniu „ex Slepia dioecesis Breslaviensis”.	Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.
9.	Piotr Kazimierz Dobrewski?	pomochnik służby pokojowej		Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.
10.	Józef Baczyński	pomochnik służby pokojowej		Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.
11.	Melchior Rybaski <i>vel</i> Rybarski	pomochnik służby pokojowej		Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.
12.	Stanisław Zipulski	pomochnik służby pokojowej		Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.
13.	Michał Dunin	pomochnik służby pokojowej	Zginął w pojedynku podczas nocnej eskapady i został pochowany w bazylice św. Dwunastu Apostołów.	Liber mortuorum, 22 V 1701, SS. Dodici Apostoli, ASDR, f. 47r; M. Lore, <i>Życie polskie...</i> , s. 181, 209.
14.	Jan Kosmowski	pomochnik służby pokojowej	W literaturze przedmiotu uznawany za informatora i zaufanego królewicza Aleksandra Sobieskiego z dworu królowej. Do dziś zachowała się jego korespondencja z lat 1696–1699, zob.: BUW, sygn. 76, k. 88r–272v. Zginął w pojedynku rozpętanym w wyniku kłótni w tawernie za bramą św. Sebastiana. Jego nagrobek znajdował się w kościele S. Maria in Cosmedin.	Liber mortuorum, 22 V 1701, SS. Dodici Apostoli, ASDR, f. 47r.

Służba pokojowa				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
15.	Jakub Wolsz	pomocnik służby pokojowej	Sługa na dworze królowej i jej wnuczki. Zginął w trakcie nocnej bitki od ran postrzałowych.	M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 2 VII [1701] [w:] <i>Listy Marii Kazimierzy</i> , s. 288; M. Loreť, <i>Życie polskie...</i> , s. 181, 209.
16.	Ludovico Borgobelli	pomocnik służby pokojowej	Tytułowany „camarero” i „aiuto di camera”, czyli sługą pokojowym	Stati d'anime, 1703–1714, S. Andrea delle Fratte.
17.	Filip Baudeau	pomocnik służby pokojowej	Pochodził z Paryża.	Stati d'anime, 1703, f. 14r; 1705, f. 67r; 1706, f. 12v, S. Andrea delle Fratte, ASDR; nekrolog – Liber mortuorum, 31 XII 1713, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 131r; Liber mortuorum Ab Anno 1701 inclusive usque Ad Annum 1735, AGOM, s. 6.
18.	Matrin Luch	pomocnik służby pokojowej		Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.
19.	Michał Hiż	pomocnik służby pokojowej	W metryce zapisany jako „Chyzer”, choć jego rodzina występowała pod wieloma odmianami nazwiska „Hyche”, „Hiż” i „Jeż”. Był synem Jana Hiża, skarbnika królowej działającego w Warszawie.	I. Kraszewski, <i>Les mariages entre la noblesse polonaise et française au XVIIIe siècle</i> [w:] <i>Noblesse française et noblesse polonaise. Mémoire, identité, culture XVIIe–XXe siècles</i> , par J. Dumanowski, M. Figeac, Maison des Sciences de l'Homme d'Aquitaine, Pessac 2006, s. 252–253; J. Pietrzak, <i>Zarządcy, słudzy i korespondenci. Mikołaj Krogulecki i Jan Antoni Lamprecht w kręgu patronatu Marii Kazimierzy Sobieskiej i Elżbiety z Lubomirskich Sieniewskiej w latach 1698–1714</i> [w:] <i>W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku. Studia historyczne</i> , red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Penkala, A. Slaby, Kraków 2019, s. 155–177.



20.	Francesco Ventura	pomocnik służby pokojowej		Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.
21.	Giuseppe Fortunato	pomocnik służby pokojowej	Nazywany „servitore”, czyli sługa, zapisany wraz z żoną Lucją (Lucia).	Stati d'anime, 1704, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14v.
22.	Roberto Bellarmini	pomocnik służby pokojowej	Zaangazowany w niefortunny występ śpiewaczki królowej Marii Dominicy Pinii, zwanej Tillą, u markiza de Prié w 1711 r. i z tej racji zwolniony ze służby.	A. Markuszewska, <i>Festa i muzyka...</i> , s. 117.
23.	Tarquinio	pomocnik służby pokojowej		Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.
24.	Giuliano	pomocnik służby pokojowej		Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12v.
25.	N.N. Strzelecki	pomocnik służby pokojowej	Odpowiedzialny za przewożenie listów królowej do Polski oraz kontakt z administratorami jej dóbr.	M.K. d'Arquien Sobieska do Mikołajja Kroguleckiego, Rzym, 29 VIII 1705, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. III, sygn. 33. s. 31.
26.	Faroc	dworzanin pokojowy	Brak szczegółów na jego temat poza wiadomością o wypłacaniu mu pensji 33 riksdalerów.	M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k.171.
27.	Burati	dworzanin pokojowy	Brak szczegółów na jego temat poza wiadomością o wypłacaniu mu pensji 33 riksdalerów.	M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k.171.
28.	Giuseppe Nomi	dworzanin pokojowy	Po 1716 r. na dworze królowej Marii Kazimierzy Sobieskiej.	Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60-62r; Rolla dworu Najjaśniejszej Królowej Marii Kazimierzy, którym placano pro mense Oct. 1716, NGAB, f. 695, op. 1, nr 7, k. 84r.

Służba pokojowa			
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne
29.	Meyer	dworzanin pokojowy	Brak szczegółów na jego temat poza wiadomością o wypłacaniu mu pensji 22 riksdalerów.
30.	Klemens Michałowski	służący	Nie jest znane jego pochodzenie. Maciej Szczerba w opracowaniu poświęconym Michałowskiemu herbu Jasińczyk nie wymienia go wśród członków rodziny. W latach 1674–1696 pełnił funkcję pisarza generalnego w dobrach pruskich królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, prawdopodobnie w starostwie puckim. W 1698 r. wypełniając rozkazy królowicza Aleksandra, przyjmował rozliczenie Zbigniewa Włodka z gospodarowania majątkiem wilanowskim. Odnotowywany w czasie podróży królowej do Rzymu w 1699 r. jako jej służący.
			Zróżło M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, [b.m. i b.d.], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 171. J. Kosmowski do A. Sobieskiego, BUW, sygn. 76, k. 247v; M. Ujma, <i>Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696</i> , Opole 2005, s. 376; A. Skrzypiet, <i>Wilanowskie „gospodarstwo” królowicza Aleksandra</i> , „Studia Wilanowskie” 2014, t. XXI, s. 16–17; M. Szczerba, <i>Michałowski herbu Jasińczyk od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku</i> , Warszawa 2020.

Kaplica pałacowa				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
1.	Mikołaj Popławski	spowiednik i jałmużnik królowej („elemosinarius S.R.M.”) w latach 1699–1711	Żył w latach 1636–1711. Jako duchowny był kolejno scholastykiem kapituły katedralnej poznańskiej w latach 1670–1677; kaznodzieją królewskim, a od 1685 r. biskupem inflanckim. W 1710 r. został mianowany arcybiskupem lwowskim.	Stati d'anime, 1703–1711, S. Andrea delle Fratte, ASDR; nekrolog – Liber mortuorum Ab Anno 1701 inclusive usque Ad Annum 1735, AGOM, 8 XII 1711, s. 5; Liber mortuorum S. Andrea delle Fratte, 13 IX 1711, ASDR, f. 121v.; Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 71; ta do tegoż, Rzym, 25 II [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 99v.; <i>Histoire du couvent royal des Minimes français de la très Sainte Trinité sur le Mont Pincinus à Rome</i> , ed. par M.G. Canzanella-Quintaluce, J.-F. Chauvavard, L. Beck, S. Conte, S. Roberto, A. Romano, Rome 2018, s. 277; M. Loret, <i>Życie polskie...</i> , s. 184; A. Przyboś, <i>Popławski Mikołaj</i> [w:] PSB, t. XXVII, 1982–1983, s. 614–616.
2.	ojciec de Mesmes	jałmużnik królowej w latach 1710–1713	Pochodził z opactwa Val-de-Grâce w Paryżu.	Liber baptizatorum, 6 XII 1710, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 81v. (chrzczony Kamili Anny Henryki Perini).
3.	ojciec Franciszek de Ballebat	jałmużnik królowej w latach 1713–1714	Wspominany w roli konsekratego podczas chrztu syna Jana Chrzcziciela Pellucchi i Anny Marii Marmier.	Liber baptizatorum, 7 II 1713, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 98v.

Kaplica pałacowa				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
4.	ojciec Ludwik d'Amsterdam	„confessore di S.ma Maesta Regina di Polonia”, a zatem spowiednik	Właśc. Karol Eugeniusz Schmidt (1663–1720), kapucyn, w służbie królowej do 1716 r.	Stati d'anime, 1703–1711, S. Andrea delle Fratte, ASDR; Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; A. Bassani, <i>Viaggio...</i> , s. 17–18, 174; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 19 V [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 33r.; ta do tegoż, Rzym, [4 III 1702] [w:] <i>Listy Marii Kazimierzy</i> , s. 328; J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Rzym, 2 V 1699, BUW, sygn. 76, k. 259v; J.L. Gadacz, <i>Amsterdam Ludwik</i> [w:] <i>Słownik polskich kapucynów</i> , t. II, Wrocław 1985, s. 272–273; P. Hildebrand, <i>Le père Louis d'Amsterdam (m. 1720 confesseur de la reine de Pologne e i Minori Capuccini, „Italia Francescana”</i> 1936, t. 11, s. 557–563.
5.	ojciec Fulgencjusz	kapelan królowej i spowiednik kardynała Henryka Alberta de la Grange d'Arquien	Właśc. Fulgencjusz Francuz (1646?–1711), kapucyn.	Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14v. aż do 1711; Specificazione delle persone..., B.A.V., Fondo Boncompagni-Ludovisi, Cod. F. 42, ff. 60–62r.; J.L. Gadacz <i>Fulgencjusz z Paryża</i> [w:] <i>Słownik...</i> , t. I, s. 428.
6.	ksiądz Michał Rozrażewski	kapelan królowej	Syn wojewody inowrocławskiego Jana Rozrażewskiego i Anny lub Katarzyny z Opalińskich, kanonik warszawski i kapelan królewski.	J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Bolonia, 24 II 1699, BUW, sygn. 76, k. 251v; S. Uruski, <i>Herbarz szlachty polskiej</i> , t. 15, Warszawa 1931, s. 282.

7.	ksiądz Michał Wodzicki	kapelan królowej	<p>Żył w latach 1687–1764. Syn Jana Wawrzyńca Wodzickiego. Studiował w Padwie, a następnie w Rzymie, gdzie w 1706 r. uzyskał doktorat obojga praw na Sapienzy. W 1707 r. otrzymał święcenia niższe w kaplicy w Palazzo Zuccari i od tego czasu tytułował się kapelanem królowej. Jego późniejsza kariera duchowna: biskup przemyski w latach 1760–1764, podkanclerzy koronny od 1746 r., dziekan krakowskiej kapituły katedralnej w latach 1737–1764, opat komendatoryjny czerwiński od 1746 r., mogiński od 1752 r., kanonik sandmierski od 1709 r., scholastyk łączycy, kanonik krakowski od 1713 r., administrator biskupstwa, dziekan krakowski w 1731 r., dziedzic Prokocimia od 1749 r.</p>	<p>S. Jucezka, <i>Klerycy z ziem polskich, litewskich i pruskich...</i>, s. 27, 105, poz. 364; D. Felcenloben, <i>Wodzicy z Kościełnik...</i>, s. 45–47.</p>
8.	klasztor Sióstr Benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu		<p>Zgodnie z informacjami pochodzącymi ze statutu danime w 1703 r. było 8 zakonnic i 2 służące, a w latach 1704–1708 6 zakonnic i 2 służące.</p>	<p>M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 7 VII [1703], NGAB, f. 695, op. 1, nr 277, k. 70v–71r;  W. Roszkowska, <i>Polskie dzieje...</i>, s. 139–153;  P. Migasiewicz, „<i>Pieuse intrigante</i>”. <i>Fondations religieuses et pratiques dévotionnelles dans la vie et la stratégie politique de Marie-Casimire Sobieska</i> [w:] <i>I Sobieski a Roma...</i>, s. 140–156.</p>

Medycy				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
1.	Aleksander Garnier	medyk	Lekarz przybyły z Paryża wiosną 1714 r. i pozostający na służbie królowej do jej śmierci w 1716 r.	M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Marsyllia, 26 VII [1714?], NGAB, f. 695, op. 1, nr 271, k. 251; Charles-François Poerson do Louisa-Antoiné'a Paradaillana de Gondrin ks. d'Antin, Roma, 3 IV 1714 [w:] <i>Correspondance des directeurs de l'Académie de France à Rome, avec les surintendants des batiments, 1666-1804</i> [Publiée d'après les manuscrits des Archives nationales par Anatole de Montaiglon, sous le patronage de la direction des Beaux-arts, t. IV, Paris 1887, s. 295; M. Komarzyński, <i>Zamek...</i> , s. 241; A. Skrzypietz, <i>Dwór Marii Kazimierzy...</i> , s. 92.
2.	Henryk Mathieu	medyk	Pochodził z Paryża. Tytułował się „Ser. Regiae Archiater” lub „il protomedico”, czyli lekarzem nadwornym i pierwszym medykiem. Był zapewne synem lekarza Ludwiki Marii Gonzagi. Obecny podczas sekcji zwłok króla Jana III Sobieskiego w 1696 r. Zmarł w 1708 r.	Liber mortuorum, 28 I 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 104r.; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, [po 4 III 1702] [w:] <i>Listy Marii Kazimierzy</i> , s. 323; ta do tegoż, [b.m.], [?.?] VIII 1702, NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 14r.; L. Sługocki, <i>Zgon króla Jana III Sobieskiego. Ocena źródeł</i> , Łódź 2005, s. 155–156.
3.	Renato Boucher	chirurg	Tytułowany jako „chirurgo di S.R.M”. Wraz z żoną zamieszkiwał posesję nr 93.	Stati d'anime, 1705, f. 115r.; 1706, f. 12v., S. Andrea delle Fratte, ASDR.

Frauycmer				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
1.	Anna z Puciatów Morsztynowa	ochmistrzyni frauycmeru w latach 1699–1703	Podkoniuszyna litewska, żona Szczęsnego Morsztyna.	Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Jaworów, 26 [VIII 1698] [w:] <i>Listy Marii Kazimierzy</i> , s. 208–210; A. Bassani, <i>Viaggio...</i> , s. 5, 26; M. Komaszynski, <i>Maria Kazimiera...</i> , s. 214.
2.	Maria de Charon de Chambele Maslin	ochmistrzyni frauycmeru w latach 1703–1709	Nazywana „prima mulier camere Ser. Reg. Vidua de Polonia”.	Liber mortuorum Ab Anno 1701 inclusive usque Ad Annum 1735. AGOM, 6 IX 1709, s. 3.
3.	Franciszka Bertier	dama honorowa dworu królowej	Nazywana w źródłach różnie, panią de le Treux, Latreux, Letrou, de l'Etru, d'Etriy. Pochodziła z Noyon we Francji, zaufana królowej. Być może żona Ludwika le Letreux, rezydenta króla polskiego przy dworze wersalskim w 1676 r.	Stati d'anime, 1703, f. 14r; 1704, f. 67r; 1707, f. 12r., S. Andrea delle Fratte, ASDR; nekrolog – Liber mortuorum Ab Anno 1701 inclusive usque Ad Annum 1735. AGOM, 22 XI 1707, s. 3; <i>Listy Marii Kazimierzy</i> , s. 282–283, 285–286; <i>Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego</i> , t. I: <i>Dzienniki 1690–1695</i> , wyd. J. Wołński, wyd. II, Wrocław 2004, s. 62; <i>Archiwum Spraw Zagranicznych francuskie</i> [dalej: ASZ], t. I: <i>lata 1674–1677</i> , wyd. K. Waliszewski, Kraków 1879, s. 298; M. de Mongrillon, <i>Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1696)</i> , wyd. Ł. Częściak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982, s. 37.



Frauycmer				
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
4.	Ludwika Maria Dupont	dama honorowa dworu królowej	Córka Franciszki Bertier, żona Filipa Dupont.	Stati d'anime, 1703, f. 144; 1706, f. 7r, S. Andrea delle Fratte, ASDR; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 28 V 1701 [w:] <i>Listy Marii Kazimiery</i> , s. 285; ta do tegoż, Rzym, 11 III [1702] [w:] tamże, s. 330.
5.	Katarzyna z Oborskich Morsztynowa	dama honorowa dworu królowej	Kasztelanowa czerska, żona Stanisława Morsztyna.	Notta delle persone che si trovano con la Regina servendola nel sul viaggio da Bologna a Roma, B.A.V., Fondo Chigi, Cod. M.V.V., f. 205r; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 7 VII [1703], NGAB, f. 695, op. 1, nr 277, k. 71v.
6.	Carola du Trembley	dama honorowa dworu królowej	(vel du Tremblé, de la Tourmell, Turonbleg). Trudno orzec, czy można ją kojarzyć z kochanką królewicza Aleksandra Sobieskiego, nazwaną przez królową „hrabiną dziwką”.	Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 7r; nekrolog – Liber mortuorum Ab Anno 1701 inclusive usque Ad Annum 1735, AGOM, 24 I 1708, f. 3; Liber mortuorum, 24 I 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 104v; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 31 XII [1701], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 89r.–90v; ta do tegoż, Rzym, 25 II [1702], f. 695, op. 1, nr 272, k. 95v–97r; ta do tegoż, Rzym, 1 IV [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 110v.
7.	Ludwika d'Ouway	dama honorowa dworu królowej	Córka Jana i Ludwiki, pochodziła z Paryża, żona chirurga Renato Bouchera.	Liber matrimoniarum, 22 V 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 44v.

8.	Katarzyna Żeligowska	dama honorowa dworu królowej	Była żoną podskarbiego dworu królewskiego Jana Krzysztofa Żeligowskiego. W 1694 r. odprowadziła Teresę Kunegundę Sobieską do Brukseli i pozostała z nią aż do listopada 1696 r. Powróciła do Warszawy na dwór królowej. Przez krótki czas prosiła o pozwolenie na powrót do Brukseli. Ostatecznie zdecydowała o rozstaniu z mężem i przybyciu do Rzymu.	Stati d'anime, 1703, f. 14r.; 1704, f. 67r., S. Andrea delle Fratte, ASDR; Krótki memoriał na drogę z Naj. Elektorową Jej Mścią Córką naszą najmilszą iadacey w Warszawie d. 14 Listopada 1694, AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 12, s. 583; Katarzyna Żeligowska do A. Sobieskiego, [b.m.], 1694, BUW, sygn. 76, s. 58; [K. Sarnecki], <i>Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego</i> , t. 1: <i>Diariusz 1691–1695</i> , wyd. J. Woliński, Wrocław 2004, s. 250–251.
9.	pani de Partagelli	dama honorowa dworu królowej	(Vél Santinelli, Cantagalli). Przybyła z królową do Blois i pozostała do 1716 r.	Stati d'Anime, 1703, f. 14r.; 1708, f. 10r., S. Andrea delle Fratte, ASDR; A. Skrzypiet, <i>Dwór Marii Kazimierzy...</i> , s. 90.
10.	pani de Greponuille	dama honorowa dworu królowej	(Vél Gersonville, Greponville, Sciarponville), określana jako „la Marchessa”, która służyła królowej do jej śmierci w 1716 r.	Stati d'anime, 1703–1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, po 4 XI [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 272, k. 61r; ta do tegoż, Rzym, 18 XII [1702], NGAB, f. 695, op. 1, nr 286, k. 63v.–64r.; J. Kosmowski do A. Sobieskiego, [b.m. i b.d.], BUW, sygn. 76, k. 154v. i nast. k.: 186r, 197v, 204v, 209r., 214v., 275r.; A. Skrzypiet, <i>Dwór Marii Kazimierzy...</i> , s. 90.
11.	pani de Vossu	dama honorowa dworu królowej		Stati d'anime, 1706, f. 7r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.
12.	Małgorzata Conforque	panna z dworu królowej	Córka Bernarda z miejscowości Bordes we Francji.	Liber matrimoniarum, 24 VI 1708, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 37v.
13.	panna de Chambeauf	panna z dworu królowej		Stati d'anime, 1703–1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR.

Fraucymer		Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło
Lp.	Imię i nazwisko			
14.	panna le Vergén	panna z dworu królowej		Stati d'anime, 1703, f. 14r; 1704, f. 67r; 1706, f. 12r, S. Andrea delle Fratte, ASDR.
15.	panna le Meur	panna z dworu królowej		Stati d'anime, 1703, f. 14r; 1704, f. 67r; 1706 f. 12r, S. Andrea delle Fratte, ASDR.
16.	panna Vucurelly	panna z dworu królowej	(Vz/ Vocouleur, Uocouler).	Stati d'anime, 1703, f. 14r; 1704, f. 67r; 1706, f. 12r, S. Andrea delle Fratte, ASDR.
17.	Krystyny Gerardi	służąca dam dworu		Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.
18.	Konstancja Koszańska	służąca dam dworu	Pochodziła z Żółkwi („ex Giolchies”). Królowa planowała jej wyjazd wraz z kasztelanową czerską do Polski w lipcu 1703 r. Zamiar ten nie doszedł do skutku, skoro służyła królowej przez cały czas aż do jej śmierci w Blois w 1716 r.	Stati d'anime, 1706, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 7r; M.K. d'Arquien Sobieska do J.L. Sobieskiego, Rzym, 7 VII [1703], NGAB, f. 695, op. 1, nr 277 k. 71v., zob.: A. Skrzypietz, <i>Dwór Marii Kazimierzy...</i> , s. 90.
19.	Tonetta	służąca dam dworu	Służyła następnie królowej w Blois do 1716 r.	Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r; A. Skrzypietz, <i>Dwór Marii Kazimierzy...</i> , s. 90.
20.	Anna	służąca dam dworu		Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.
21.	Iondice	służąca dam dworu		Stati d'anime, 1703, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 14r.

Dwór artystyczny					
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne	Źródło	
1.	Francesco Rivetti	malarz królowej	Określany jako „pittore di Regina”. Zamieszkiwał posesję nr 48 przy via Gregoriana.	Stati d'anime, 1704, f. 67v; 1705, f. 109r., S. Andrea delle Fratte, ASDR.	
2.	Tomasso Mattei	architekt nadworny		Dyplom Marii Kazimierzy d'Arquien Sobieskiej zaświadczący o zdolnościach architekta w zakresie budownictwa i zdobnictwa, jego wierności względem zleceniodawczyni, Roma, 30 IX 1702, Zamek Królewski w Warszawie, Zbiory Tomasza Niewodniczańskiego, sygn. H 25.	
3.	Anastasio Lingua	kapelmistrz	Przybył do Rzymu z Oławy, gdzie pełnił funkcję kapelmistrza na dworze królewicza Jakuba. W Rzymie przebywał od 1709 do 1714 r. i mieszkał w apartamentach należących do pałacu królowej. Prawdopodobnie był twórcą muzyki do serenad.	A. Markuszewska, <i>Festa i muzyka...</i> , s. 170; J.W. Karyś, <i>Synowie Jana III Sobieskiego na Śląsku Habsburgów</i> , „Zeszyty Historyczne. Prace Naukowe Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. J. Długosza w Częstochowie” 2018, t. XVII, s. 25–26.	
4.	Giuliano	„musico della Regina”		Stati d'anime, 1714, S. Andrea delle Fratte, ASDR, f. 12r.	
5.	Claudio Alé	śpiewak	Pochodził z Paryża. Można go utożsamiać z muzykiem o nazwisku Alliais.	A. Markuszewska, <i>Festa i muzyka...</i> , s. 170.	
6.	Gabriel Fustièrè	śpiewak		W. Roszkowska, <i>Oława...</i> , s. 171; A. Markuszewska, <i>Festa i muzyka...</i> , s. 170.	

Dwór artystyczny			
Lp.	Imię i nazwisko	Piastowane urząd/funkcja	Dane biograficzne
7.	Giuseppe della Regina	śpiewak	<p>Giuseppe Lupanari-Beccari? zwany Giuseppe, Giuseppino, Pippin, Pippino, Pippin de la Regina, Peppino della Regina. Pochodził pewnie z Florencji. Do Polski przybył w 1690 r. dzięki staraniom kardynała Michała Radziejowskiego i rok później wystąpił z okazji ślubu królewicza Jakuba z Jadwigą Elżbietą Pfalz-Neuburg i w 1694 r. podczas ślubu <i>per procura</i> królowej Teresy Kunegundy z Maksymilianem II Emanueleem.</p> <p>W Wiecznym Mieście pojawił się ok. 1703 r. i występował w latach 1709–1713.</p>
			<p>Źródło</p> <p>M.K. d'Arquien Sobieska do Klemensa XI, Padova, 13 I 1705, B. PAU-PAN, sygn. 8215, k. 6v; A. Markuszewska, <i>Festa i muzyka...</i>, s. 180–181.</p>

8.	Viviani Agostino	śpiewak i autor muzyki	<p>Do Polski przybył zapewne przed 1690 r., bowiem rok później stał się autorem muzyki do <i>dramma per musica Per godere in amor ci vuol costanza</i> (1691) z okazji ślubu królewicza Jakuba Ludwika z Jadwigą Elżbietą Wittelsbach z księżąt na Pfalz-Neuburg. W marcu 1695 r. był autorem muzyki do oratorium <i>Il transito di San Casimir</i> do libretta Giovanniego Battisty Lampugnaniego, wystawionego w kaplicy zamku królewskiego w Warszawie i zadedykowanego królowej Marii Kazimierze. Czynnny w początkach XVIII w. na dworze w Warszawie. Zapewne w 1698 r. opuścił Rzeczpospolitą i udał się ze swoją protektorką do Rzymu, gdzie śpiewał w chórze Bazyliki św. Piotra. Zapewne na początku XVIII w. powrócił do Polski, bowiem cała jego późniejsza kariera związana była z dworem Augusta II w Warszawie.</p>	<p>J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Rzym, [?:?] 1699, BUW, sygn. 76, k. 275r; A. Ryszka-Kornacka, <i>Alessandro Scarlatti's „S. Casimiro Re di Polonia”</i>, „Musica Antiqua Europae Orientalis. Acta Scientifica” 2003, t. XII, s. 171–180; też, <i>The Musical Characteristics of Wordly Temptations in Alessandro Scarlatti's S. Casimiro, re di Polonia: Regio Fasto (Royal Splendour) as the Main Protagonist, and the Possible Origins of the Oratorio</i>, „Musicology Today” 2009, t. 6, s. 115–116; A. Żórawska-Witkowska, <i>I cantanti italiani alla corte reale polacca nella prima metà del Settecento</i>, <a href="http://www.enbach.eu/it/content/i-cantanti-italiani-alla-corte-reale-polacca-nella-prima-meta-del-settecento">http://www.enbach.eu/it/content/i-cantanti-italiani-alla-corte-reale-polacca-nella-prima-meta-del-settecento</a>, [dostęp: 12.11.2020].</p>
9.	Rozetta, Andziula, Kapytano i Lintia	śpiewaczki		<p>Wszystkie wspomiane są w korespondencji Kosmowskiego, zob.: J. Kosmowski do A. Sobieskiego, Werona, 9 III 1699, BUW, sygn. 76, k. 235r.</p>

## STRESZCZENIE

Wdowa po królu Janie III opuściła Rzeczpospolitą Obojga Narodów po niekorzystnym dla Sobieskich wyniku rozgrywek elekcyjnych. Maria Kazimiera wybierając się w drogę do Rzymu w październiku 1698 r., zabrała ze sobą część osób tworzących jej dwór królewski. Losy tych osób przebywających i działających w Wiecznym Mieście były różne, większość z nich pozostawała aktywna na płaszczyźnie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Inne egzystowały w cieniu majestatu, uprawiając w ruch „maszynę dworu”, dbając o jego codzienne i poprawne funkcjonowanie. Personalalia oraz koleje życia sług i oficjalistów ukazują źródła metrykalne – księgi urodzeń, małżeństw i zgonów oraz *status animarum* rzymskich parafii SS. Dodici Apostoli oraz S. Andrea delle Fratte. Wszystkie wspomniane księgi są obecnie zgromadzone w Archivio Storico della Diocesi di Roma oraz w Archivio Generale Ordine Minimi w Rzymie. Do katalogu tego dodać jeszcze należy inne materiały źródłowe (korespondencje królowej i jej sług, dokumenty gospodarcze, przywileje) oraz dane bibliograficzne z literatury przedmiotu.

Celami pracy są rekonstrukcja otoczenia królowej i weryfikacja danych osób tworzących jej dwór oraz ukazanie tego dworu jako wspólnoty interesów oraz zbiorowości emocjonalnej. Wspomniane źródła pozwalają bowiem wejrzeć w świat zwykłych ludzi, ich wyborów życiowych, koneksji rodzinnych, smutków i radości, ewentualnych losów po wyjeździe królowej z Rzymu w 1714 r., w końcu snuć domysły na temat ich aklimatyzacji lub poczucia obcości w dalekiej Italii.

**Słowa kluczowe:** Rzym, Maria Kazimiera Sobieska, dworzanie, metryki kościelne

## SUMMARY

The Roman court of Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska in the years 1699–1714 in the light of records and source-bibliographic data

The widow of King Jan III left the Polish-Lithuanian Commonwealth after the results of the elections which turned to be unfavorable for the Sobieski family. Maria Kazimiera, on her way to Rome in October 1698, took with her some of the people who made up her royal court. The fates of these people living and operating in the Eternal City were different. Many of them remained active in the field of political, economic and cultural life. Others lived in the shadow of the majesty, keeping the “machinery of the court” in motion, taking care of its daily and proper functioning. The personalities and the lives of servants and officials show the records of births, marriages and deaths, and the status animarum of Roman parishes – SS. Dodici Apostoli and S. Andrea delle Fratte. All these books are now collected in the Archivio Storico della Diocesi di Roma and in the Archivio Generale Ordine Minimi in Rome. This catalogue must be supplemented with other source materials (correspondence of the Queen and her servants, economic documents, privileges) and bibliographic data from the literature on the subject.

The aim of the work is to reconstruct the Queen's milieu and verify the identity of the people who made up her court, and to present the court as a community of interests and emotions. The aforementioned sources allow us to look into the world of ordinary people, their life choices, family connections, sorrows and joys, possible fates after the Queen's departure from Rome in 1714, and finally speculate about their acclimatization or a sense of alienation in the distant Italy.

**Keywords:** Rome, Maria Kazimiera Sobieska, courtiers, church records

DOI 10.19265.9788366269.2





AGNIESZKA JAKUBOSZCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-5841-878X

## „JM Pannie kasztelance kłaniam i najuniżeniej winszuję wstąpienia do dworu”. Aspiracje a codzienność dworu Doroty z Broniszów 1v. Radomickiej 2v. Jabłonowskiej (1692–1773)

Wielkopolska oddalona od stolicy Rzeczypospolitej i wielkich majątków magnatów litewskich w XVIII w. rządziła się swoimi prawami. Na interesujący nas obszar składały się województwa poznańskie i kaliskie, które były reprezentowane politycznie na szczycie krajowym. Pozycję rodziny w większym stopniu budowały nazwisko rodu, talent w zakresie ekonomii czy trafna polityka małżeńska niż posiadanie królewskich ziem. Tak popularny na wschodnich rubieżach kraju system klientalny nigdy nie rozwinął się znacząco w Wielkopolsce, bowiem majątki miały ograniczony potencjał, a ewentualnego patrona i klienta dzieliła, z ekonomicznego punktu widzenia, znacznie mniejsza różnica w hierarchii. Szlachta tego regionu jednak umiejętnie rozwijała sieć zobowiązań i zależności, wiążąc ze sobą lokalną drobną szlachtę, także układami rodzinnymi. Związki małżeńskie w XVIII w. łączyły najbardziej znane rodziny, m.in.: Radomickich, Koźmińskich, Raczyńskich, Mielżyńskich, Mycielskich, Radolińskich, Działyńskich, Gajewskich, Czarnkowskich, Skórzewskich, Opańskich czy Unrugów.

Dorota z Broniszów Jabłonowska (1692–1773) 1v. Radomicka wywodziła się z Wielkopolski i związana była przede wszystkim z Racotem (Racat) i Konarzewem. Tam mieszkała najchętniej. Jej córki Anna z Radomickich Działyńska Gurowska (1724–1812) i Franciszka z Radomickich Szołdrska (1722–ok. 1777) po zawarciu związków małżeńskich nadal związane były właśnie

z Wielkopolską. Anna zamieszkała z mężem w Konarzewie<sup>1</sup>, natomiast Franciszka wraz z mężem Władysławem Szołdrskim (1703–1754) za swoją główną siedzibę obrali Czempin<sup>2</sup>. Nie można zapomnieć także o Teofilu z Działyńskich Szołdrskiej Potulickiej (1714–1790), kuzynce Augustyna Działyńskiego (1715–1759), pierwszego męża Anny, pod której ręką rozkwitały majątności kórnicka i bnińska<sup>3</sup>. Wszystkie cztery szlachcianki na przestrzeni swojego życia stanęły w obliczu konieczności samodzielnego poprowadzenia spraw majątkowych, zarządzania służbą i dworem. Warto podkreślić, że wspomniane kobiety wspierały się w sprawach rodzinnych oraz tych codziennych, z jakimi zmagaly się w swoich majątkach<sup>4</sup>. Można postawić pytanie, na ile możliwa była kreacja kobiecej kariery, którą rozumiemy tu m.in. jako atrakcyjnie zaaranżowane małżeństwo, objęcie dobrej pozycji wśród entourage'u żony właściciela majątku. Równocześnie warto przeanalizować, czy związane z Wielkopolską szlachcianki pragnęły żyć w tej części Rzeczypospolitej, podobnie jak związane z dworem królewskim damy czy kresowe magnatki, budujące nieraz znaczne fortuny. Interesuje nas zatem dwór jako obszar działań, którym przewodziły właśnie kobiety. Stawiając pytanie, czy jest możliwe rozpoznanie aspiracji, jakie miały szlachcianki wielkopolskie, a szczególnie Dorota z Broniszów Jabłonowska iv. Radomska, należy także zastanowić się nad tym, na ile przekładają się one na rzeczywiste działania.

Stanisław Wincenty Jabłonowski pisząc do swojej żony Doroty z Broniszów: „JM Pannie kasztelance kłaniam i najuniższej winszuję wstąpienia do dworu, życzę, aby to pierwsze było zapowiedzią wstąpienia w stan święty małżeński”<sup>5</sup>, poruszył bardzo istotną kwestię relacji między ośrodkami szlacheckimi, magnackimi i królewskimi. Sytuacja niewymienionej z nazwiska kasztelanki była typowa dla młodej panny szlachcianki, która rozpoczynała zabiegi wokół swojej przyszłości. Wprawdzie nie wiemy dokładnie, o jakim dworze wspomina Jabłonowski (list nie został opatrzony miejscem nadania; zapewne królewskim, choć

1 R. Kąsinowska, *Pałac w Konarzewie*, Kórnik 2013.

2 F. Ruszczyński, *Historia Czempinia*, Poznań 1923.

3 *Z dziejów Kórniku i Bnina. Studia i materiały*, red. J. Fogel, t. I–II, Poznań 2007; R. Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 2019.

4 A. Jakuboszczak, *Matka–córka–siostra. O intymności i prywatności w kobiecych relacjach w świetle korespondencji wielkopolskich rodzin szlacheckich (XVIII wiek)* [w:] *Publiczne, prywatne, intymne w kulturze XVIII wieku*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2014, s. 147–159.

5 List od Stanisława Wincentego Jabłonowskiego do Doroty z Broniszów Radomskiej Jabłonowskiej, [b.m.], 9 VII 1735, Biblioteka Kórnicka PAN [dalej: BK], rkps 7889, k. 29.

oczywiście nie można wykluczyć magnackiego), jednak sam mechanizm wydaje się podobny – pod okiem patrona lub patronki młode dziewczęta wchodziły w kręgi towarzyskie, w których mogły zdobyć oglądę i doświadczenie, ale także miały dostęp do większej liczby kandydatów na męża. Patroni mogli pomóc na różne sposoby – od wsparcia finansowego posagu po udostępnienie swoich koneksji czy przestrzeni do prowadzenia negocjacji wokół mariażu. Dwór, także ten na prowincji, okazywał się przestrzenią do aranżacji przyszłości panny<sup>6</sup>.



Il. 1. Portret Doroty z Broniszów Jabłonowskiej, nieznanymi malarz polski, XVIII/ XIX w.; Muzeum Narodowe w Warszawie; fot. Z. Doliński

Dorota z Broniszów wyszła za mąż po raz pierwszy ok. 1720 r. za Jana Antoniego Radomickiego (1691?–1728). Broniszówna miała wówczas około trzydziestu lat i między nią a małżonkiem była niewielka różnica wieku – zaledwie rok. Dorota była córką Piotra Bronisza (zm. 1719), kasztelana kaliskiego, starosty pyzdrowskiego i Marianny z Szodrskich, która zmarła w pòłogu po narodzinach Doroty. Broniszowie mieli również syna Jana (1690–1719), który zmarł

<sup>6</sup> B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 205–217; A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Poznań 2016, s. 109–118.

bezpotomnie, zostawiając siostrę jako jedyną dziedziczkę fortuny. Przodkowie Doroty należeli do ambitnej szlachty, która jednak nie miała znacznych parenteli. Wprawdzie starano się wykazać na okoliczność ślubu Doroty powiązania z rodziną Leszczyńskich, a nawet cofano się do czasów Mieszka I i Bolesława Wstydlivego, lecz były to jedynie zabiegi „uszlachetniające”, mające dodać prestiżu rodzinie<sup>7</sup>. Piotr Bronisz opowiedział się po stronie Stanisława Leszczyńskiego w jego sporze o koronę z Augustem II. Musiał więc uciekać z kraju, do którego miał wrócić dopiero w 1715 r. i osiąść w Sęszewie. Pod jego nieobecność małoletnią Dorotę opiekowali się Szołdrscy. Formalnymi opiekunami zostali kasztelan przemęcki Krzysztof Ignacy Mielżyński (1670–1721), starosta wschowski Franciszek Radzewski (zm. 1748) i brat jej matki Ludwik Szołdrski (1675–1749), wojewoda kaliski. To zapewne oni mieli wpływ na wybór jako przyszłego męża Doroty Jana Antoniego Radomickiego, syna Andrzeja Aleksandra Radomickiego (przed 1660–1726) i Franciszki z Czarnkowskich<sup>8</sup>. Okres między śmiercią ojca a ślubem z Janem Antonim był czasem pierwszych decyzji Doroty. Wprawdzie pod okiem opiekunów i z ich pomocą musiała zorganizować swoją wyprawę ślubną<sup>9</sup> oraz przygotować stosowny poczęstunek dla gości<sup>10</sup>. Były też i inne wyzwania – należało dopilnować spraw na sejmiku, co wymagało zdecydowanego działania w opinii doświadczonego Franciszka Radzewskiego<sup>11</sup>.

Radomiccy byli równie ambitnym rodem, dobrze osadzonym w wielkopolskich sprawach, spoglądającym w stronę dworu królewskiego z nadzieją na awanse<sup>12</sup>. Jan Antoni Radomicki świetnie prowadził swoją karierę – rozpoczął od starostwa osieckiego, następnie międzyrzeckiego, a później mosińskiego, by wreszcie w 1726 r. zostać starostą generalnym Wielkopolski i podjąć się

7 *Capitolium imion wiecznego szacunku godnych [...] przy weselnym akcie [...] do publicznej estymacyi podane*, [Ostrów?] 1729, k. Cr.

8 J. Dygdała, *Radomicki Jan Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XXIX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1986, s. 725.

9 Ludwik Szołdrski do Doroty z Broniszów Jabłonowskiej 1v. Radomickiej, [b.m. i b.d.], BK, rkps 7889, k. 154. Szerzej na temat wypraw panieńskich: A. Penkała, *Osiemnastowieczne rejestry wypraw panieńskich dla szlachcianek wstępujących do klasztoru. Zarys problematyki*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2018, R. 66, nr 3, s. 319–332; też, *Panieńskie ochędostwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2016.

10 F[anciszek] Radzewski do Doroty z Broniszów Radomickiej [2v. Jabłonowskiej], 17 IV 1720, BK, rkps 7889, k. 145.

11 Tamże.

12 Szerzej o rodzinie Radomickich zob.: *Ziemia wschowska w czasach starosty Hieronima Radomickiego*, red. K. Szymańska, M. Małkus, P. Klint, Leszno 2009.

marszałkowania na Trybunale Koronnym. To właśnie w czasie pełnienia tej funkcji w Lublinie zmarł w 1728 r. Małżeństwo trwało więc niespełna dziesięć lat, ale para miała dwóch synów (Jakuba i Augustyna, zmarłych w dzieciństwie) oraz dwie córki Franciszkę (1720–1778) oraz Annę (1724–1812). Po ślubie Jan Antoni i Dorota większość czasu przebywali w Racocie, który wniosła w posagu Broniszówna. Tamtejsza rezydencja, często opuszczana przez Piotra Bronisza, wymagała odnowienia. Aż do swojej śmierci Dorota podejmowała liczne działania wokół jej unowocześnienia i upiększenia, jak postawienie kaplicy pałacowej czy założenie imponującej alei lipowej<sup>13</sup>. Niewątpliwie rezydencja miała wówczas wpisywać się w modę na pałace okazałe, zachwycające swoim przepychem i zachęcać do aktywności towarzyskich oraz przyjmowania większej liczby gości. Zaplecze budynków gospodarczych (np. kuchnie, lodownia, serownia czy piekarnia) zapewniały utrzymanie odpowiedniego poziomu przy znacznie szerszym dworze oraz w okolicznościach wizyt większej liczby osób<sup>14</sup>. Zachowane rachunki wskazują, że utrzymywana służba oraz zamawiane towary pozwalały na życie w dobrych warunkach<sup>15</sup>. Obok dóbr racockich w majątku małżonków Radomickich znalazły się także klucz bodzewski, Tomice oraz Stęszew, gdzie Radomicka została pochowana. Jan Antoni dbał o zapewnienie rodzinie dobrej sytuacji finansowej i powiększał majątek o Choryń z Granecznikiem, Kąkolewo, Granowo, Kurowo czy Solec. W końcu lat 20. XVIII w.<sup>16</sup> para przeniosła się do Konarzewa, który Jan Antoni przejął po ojcu, jednak chętnie wracała do Racota.

Andrzej Aleksander Radomicki zapraszał Dorotę osobiście do swojej rezydencji, zwłaszcza na okoliczność świąt: „kontentuje mnie zawsze bytność WMNM Pani w domu moim, przeto kiedy świąt blisko następujących Narodzenia Pańskiego życzę sobie powinszować WMNM Pani w progach moich”<sup>17</sup>. Podpoznański pałac, wzniesiony przez teścia Doroty w latach 1690–1699 w stylu barokowym, był idealną rezydencją dla Jana Antoniego i Doroty. Zdobiony

13 G. Balińska, *Racot. Przemiany i zagrożenia zespołów podworskich*, Wrocław 1996, s. 22–23.

14 Dopiero syn Doroty, Antoni Barnaba, postawił w Racocie w latach 1780–1790 pałac klasycystyczny, który był wprawdzie luksusowy (z teatrem), jednak miał już charakter kameralnej rezydencji. Tamże, s. 65–67, 102–105.

15 Rachunki, BK, rkps 7842. Por. Expensa, BK, rkps 7889, k. 59. Zob. także: T. Wiśniewska, *Racot. Perła Wielkopolski*, Łódź 2016, s. 50–55.

16 Zapewne po śmierci Andrzeja Aleksandra Radomickiego, ojca Jana Antoniego, w grudniu 1726 r. J. Dygdała, *Radomicki Andrzej Aleksander...*, s. 725.

17 Andrzej Aleksander Radomicki do Doroty z Broniszów Radomickiej Jabłonowskiej, [b.m.], 16 XII [b.r.], BK, rkps 7889, k. 74.

sztukaterią, malowidłami i tapiseriami miał klatkę schodową z wygodnymi stopniami, liczne apartamenty połączone z sienią oraz izbę stołową, skarbiec i dwupokojową łazienkę dla Radomickiego. Dzięki temu ostatniemu rozwiązaniu pałac konarzewski nie ustępował zamkowi w Rydzynie czy Kórniku. Wypadał bardzo korzystnie na tle innych rezydencji wielkopolskich, jak pałace w Krotoszynie Gałęckich, w Czaczu Gajewskich, w Sierakowie Opalińskich, a także rezydencja Szoldrsich w Czempiniu<sup>18</sup>.

Niespodziewana śmierć niespełna czterdziestoletniego Jana Antoniego (27 IV 1728) przerwała, jak się wydaje w świetle zachowanej korespondencji, dobrze układające się małżeństwo<sup>19</sup>. Dorota krótko pozostała wdową. W 1729 r. miał miejsce jej drugi ślub. Tym razem zawarła związek z człowiekiem o zupełnie innym temperamencie – księciem Stanisławem Wincentym Jabłonowskim (1694–1754), synem wojewody ruskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego i Joanny de Béthune (zm. 1744), dla którego był to również kolejny związek<sup>20</sup>. Małżeństwo połączyło dwie rodziny, które w hierarchii szlacheckiej nie były na tym samym poziomie. Stanisław Wincenty Jabłonowski uzyskał wprawdzie tytuł książe w 1743 r., a więc już po ślubie z wdową, jednak ród szczylił się znakomitymi parantelami. Dorota, ze znacznym majątkiem, była dobrą partią – sam Stanisław Wincenty deklarował, że pierwsza żona wniosła mu milion, a druga już trzy. Jednak sytuacja finansowa samego Jabłonowskiego nie jest dobrze rozpoznana źródłowo i nie wiadomo precyzyjnie, skąd czerpał fundusze na swoją działalność fundacyjną i dość wystawne życie<sup>21</sup>. Ślub spotkał się z pozytywnym odbiorem ze strony rodziny Stanisława Wincentego. Jego siostra Katarzyna Dorota z Jabłonowskich (1708–1756), żona Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego (1676–1756), pisała do bratowej: „żeś sobie obrała za dożywotniego przyjaciela Jego Mości Pana Starostę białocerkiewskiego<sup>22</sup> brata naszego, za co serdecznie dziękuję WMM Pani i winszuję. Bo znając, że dawna talenta

18 Szerzej o pałacu w Konarzewie zob.: R. Kašinowska, *Pałac w Konarzewie...*, s. 11–68.

19 Jan Antoni Radomicki do Doroty z Broniszów Radomickiej Jabłonowskiej, BK, rkps 7889, k. 76–134.

20 Pierwszą żoną Stanisława Wincentego była Joanna z Potockich, zmarła w 1726 r. Para miała trójkę dzieci: Felicję (1726–1752), wydaną za Józefa Lubomirskiego (1704–1752), Marię Annę (wyszła za szwagra po śmierci siostry) oraz Jana Nepomucena (1722–1732). A. Betlej, *Sibi, Deo, posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010, s. 83.

21 Tamże, s. 84.

22 Stanisław Wincenty został starostą białocerkiewskim w 1722 r. T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewskiej w procesie przeobrażeń warstw społecznych*, Wrocław 1977, s. 126.

Jemości jezdem pewna, że nie możesz być szczęśliwsza jak za nim. Pana Boga usilnie prosić będę, abys jak największe błogosławieństwa swoje zlał na WMM Państwo, z których progresów cieszyć się będę całe życie moje<sup>23</sup>. Można uznać, że pokładane w małżeństwie nadzieje na przedłużenie rodu zostały spełnione. Małżonkowie doczekali się synów: Ignacego (zmarł we wczesnym dzieciństwie) oraz Antoniego Barnaby (1733–1799), późniejszego wojewody poznańskiego. Losy małżeństwa były bardzo burzliwe – pełne kłótni i agresji, a we wszystko wplątano syna Antoniego Barnabę<sup>24</sup>. Para miała się rozwieść w 1748 r. Wydaje się, że w końcowym okresie doszło do uspokojenia relacji i Jabłonowska przybyła na pogrzeb Stanisława Wincentego<sup>25</sup>, co zostało podkreślone w kazaniu wygłoszonym na tę okoliczność<sup>26</sup>. Warto zwrócić uwagę, że w świetle zachowanej korespondencji Dorota jawi się jako kobieta stojąca na straży rodziny i majątku. Do jej zadań bez wątpienia należało dbanie o dwór, w którym mieszkała i który prowadziła do swojej śmierci. Dostrzegł to również kaznodzieja na wspomnianym pogrzebie Jabłonowskiego i stwierdził, że odnaleźć w niej można cnoty: sprawiedliwość, skromność, łagodność<sup>27</sup>. Choć z pewnością autor chciał się przypodobać wdowie, stosując zabiegi typowe dla kazań, to jednak cechy, jakie wymienił, były pomocne w relacjach międzyludzkich<sup>28</sup>.

Rzeczywistość dworu w Racocie czy Konarzewie była dość prozaiczna w świetle korespondencji małżonków. Jan Antoni Radomicki przebywał przede wszystkim ze względu na swoje obowiązki w Warszawie, Piotrkowie i Lublinie oraz Dreźnie. Musiał także doglądać spraw w swoich dobrach, stąd wizyty w Golejewku (k. Rawicza) czy Wijewie. Dzielił się tym, co działo się na dworze królewskim oraz w czasie trybunałów. Do najważniejszych relacji należało przekazywanie informacji, z kim i kiedy się spotkał, kto wyjechał i przyjechał. Zjazdom na trybunały towarzyszyły spotkania towarzyskie, ważne z punktu widzenia budowania wizerunku i pozycji. W październiku 1725 r. Radomicki pisał do małżonki,

23 Katarzyna Dorota z Jabłonowskich Ossolińska do Doroty z Broniszów Jabłonowskiej, [b.m.], 23 IV 1729, BK, rkps 7889, k. 27.

24 A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność...*, s. 196–201.

25 Stanisław Wincenty zmarł niespodziewanie 25 września 1754 r. w Lubartowie, w czasie pobytu u księżnej Barbary Sanguszkowej (1718–1791), gdzie planowano małżeństwo Antoniego Barnaby z Anną Sanguszkówną (1739–1765). A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008, s. 87.

26 P. Brzeziński, *Drzewo wspaniałości pańskiej wysokości urodzenia, obszernością cnót i imienia, po niebie i ziemi rozkrzewione [...] Stanisława Wincentego Prus Jabłonowskiego*, Jasna Góra 1755.

27 Tamże, s. 40.

28 H. Wiśniewska, *Świat płci żeńskiej baroku zaklęty w słowach*, Lublin 2003, s. 139–142.



że „częstował tu cały Trybunał”, mógł więc odesłać na dwór Doroty kuchmistrza i pięciu ludzi<sup>29</sup>. Uczestniczył też w uroczystościach religijnych<sup>30</sup>. Zdarzało się, że w okresach pobytu w Piotrkowie czy Lublinie po zreferowaniu bieżących spraw politycznych oraz wymienieniu widzianych osób stwierdzał: „więcej nic osobliwszego nie mam do oznajmienia”<sup>31</sup>. Inaczej prezentowały się listy z okresu, gdy Radomicki przebywał bliżej dworu królewskiego – w Warszawie lub Dreźnie. Wypełniały je szczegóły z życia rodziny Augusta II: o problemach zdrowotnych króla i jego rodziny oraz łowach, w jakich uczestniczył przy boku królewicza<sup>32</sup>.

Dorotę zaprzętały w tym okresie sprawy związane z życiem rodzinnym. Wśród bieżących kwestii były problemy związane z dziećmi i bliskimi: choroby, zagadnienia gospodarcze, udzielanie gościny, a także np. odpowiedź na prośby okolicznego duchowieństwa o wsparcie materialne<sup>33</sup>. Zadania zlecał również Jan Antoni: należało odebrać gotowe fontanny z Poznania, przesłać mu piwo z własnych browarów, które „tu sobie bardzo smakują”<sup>34</sup>, zatroszczyć się o odpowiednią oprawę liturgiczną imienin zmarłego ojca, wypłacić pieniądze zarządcy, uregulować zadłużenia, dopilnować edukacji Franciszka Bronisza (ok. 1710–1777), którego trzeba „upomnieć aby się w dobrym formowaniu ręki do pisania ćwiczył”<sup>35</sup>. W tej sprawie odezwał się także nauczyciel Bronisza – Franciszek Fausman. Praca z podopiecznym była bardzo trudna:

Formując respons na tym lichym karteluszk tak godnej pretensyi Jaśnie Wielmożnej WMMM Pani i Dobrodziejki stronę Ich: Ciów Panów Broniszów, którym ja się wszelaką łagodnością usilnie służyć podjąłem, tylko, że moja praca Panu Franciszkowi nie bardzo się podoba, że czasem zły i w dobry sposób perswaduję, bardziej mu wojskowe szyki niżeli szkolne koncertacje do jego niepotrzebnej chimery przypadają, że częstokroć z furią przeciw mnie, lubo nie w oczy, ale przed innemi powstanie, jednak że dysymulować nie mogę, bo chodzi o moje sumienie. Więc dobrze będąc

29 Jan Antoni Radomicki do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Piotrkowa do Racota, 25 X 1725, BK, rkps 7889, k. 103.

30 Ten do teje, z Piotrkowa, 28 I 1728, tamże, k. 124.

31 Ten do teje, z Lublina, 17 IV 1728, tamże, k. 133.

32 Ten do teje, z Drezna, 29 IV 1725, tamże, k. 91.

33 Zob. korespondencja Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej z lat 1720–1757, tamże.

34 Jan Antoni Radomicki do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Warszawy, 15 X 1725, tamże, k. 101.

35 Ten do teje, z Piotrkowa, 28 I 1728, tamże, k. 124.

utwierdzone perswazyją Jaśnie Wielmożnej WMM Pani i Dobrodziejki, byle lepsza od Ichciów przystąpić teraz chciała aplikacją, będę chciał wszelką łaskawością na długie czasy Ich egzercytować<sup>36</sup>.

Ostatecznie edukacja musiała przynieść jakieś efekty. Franciszek Bronisz został pisarzem grodzkim (1751), deputatem na Trybunał Koronny z województwa poznańskiego (1768), ale także, jak kształcił go Fausman, pułkownikiem wojsk koronnych (1771)<sup>37</sup>. Zagadnienie edukacji wydaje się jednym z zadań, jakie spadały na właścicielkę dworu. Swoim autorytetem musiała wspierać rodziców w podejmowanych decyzjach o przyszłym kształceniu ich pociech, ale równocześnie przyjmować do własnego otoczenia panienki, by te oswajały się i obserwowały reguły, jakie panują w tym środowisku. Teofila z Działyńskich Szołdrska 2v. Potulicka kilkakrotnie angażowała się w rozstrzygnięcia dotyczące formy kształcenia dziewcząt lub wyboru placówki<sup>38</sup>.



Il. 2. Portret Teofili z Działyńskich Szołdrskiej Potulickiej; nieznaną malarz polski, 1754; Biblioteka Kórnicka PAN

<sup>36</sup> Franciszek Fausman do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Poznania, 18 IV [b.r.], tamże, k. 23.

<sup>37</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. II, Lipsk 1839, s. 312.

<sup>38</sup> A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność...*, s. 64–69.

Wielokrotnie Jan Antoni prosił żonę o przesłanie pieniędzy oraz dostarczenie materiałów na uszycie odpowiednich strojów w związku z kolejnymi funkcjami, jakie obejmował<sup>39</sup>. Wjazdy marszałka Trybunału do Lublina były bardzo wystawne. Nie żałowano środków na dodanie splendoru i powagi – pozycja marszałka była znacząca i wiele rodów zabiegało o ten urząd<sup>40</sup>. Radomicki potrafił docenić zaangażowanie i zmysł do prowadzenia interesów, podkreślając zaradność i wycucie małżonki, ponadto powierzył jej rozliczenie z pracownikiem, aby ostatecznie zamknąć kwestię. Były to ważne sprawy, ale obecność Doroty przy jego boku była niezbędna: „Bytność WMWMP. jest tu potrzebna i proszę, abys pośpieszyć raczyła”<sup>41</sup>. W Poznaniu i Gnieźnie planowany był pobyt prymsa Teodora Andrzeja Potockiego, który był okazją do spotkania w sprawach politycznych, ale także towarzyskich. Wspomnieć trzeba, że dla Jana Antoniego zdrowie i samopoczucie żony było bardzo ważne. Troska o Dorotę wzmogła się, gdy ta była w kolejnej ciąży, a Radomicki musiał wyjechać w związku z objęciem godności marszałka Trybunału Koronnego. Bez wątplenia wyczekiwał syna, licząc na spadkobiercę fortuny rodu, jednak przede wszystkim cieszył się na narodziny dziecka i jesienią 1727 r. pisał: „przy ochocie zdrowia WMWM Pani, z przyszłą pociechą, o której wiadomości niecierpliwa oczekiwam, i upraszam WMWM Pani abys się na wolę P. Boga spuściła nie tak jak przedtym [...]. Jeżeli Pan Bóg da syna, niechże będzie na naśladowanie godnego ojca do przyszłego marszałkostwa, a jeżeli córka, to niech będzie następcą Królowej Francuskiej”<sup>42</sup>. W styczniu doszło do incydentu z udziałem ciężarnej Doroty przy wysiadaniu z karety, gdy podróżowała do Bronikowa, k. Śmigła, by odwiedzić zapewne Eleonorę z Koźmińskich Jaraczewską, który bardzo go zaniepokoił<sup>43</sup>. Radomicki zdawał sobie sprawę, że żona została sama, ale nie chciał, by czuła się samotna, więc okazywał zainteresowanie jej działaniom towarzyskim i wyrażał radość, że „w tak dobrej kompanii święta odprawiła”<sup>44</sup>.

<sup>39</sup> Jan Antoni Radomicki do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej z lat 1727–1728, BK, rkps 7889, k. 112–133.

<sup>40</sup> H. Rutkowski, *Trybunał Koronny (1578–1794)*, „Palestra” 1978, t. 22, nr 10, s. 10–12; W. Bednaruk, *Wokół problematyki składu Trybunału Koronnego i Trybunału Litewskiego od XVI do XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2002, t. XII, z. 1, s. 78–79.

<sup>41</sup> Jan Antoni Radomicki do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Wijewa, 30 VIII 1727, BK, rkps 7889, k. 113.

<sup>42</sup> Ten do teźże, z Piotrkowa, 28 X 1727, tamże, k. 116–117.

<sup>43</sup> Ten do teźże, [b.m.], 26 I 1728, tamże, k. 126.

<sup>44</sup> Dorota miała spędzić Wielkanoc we Lwówku. Jan Antoni Radomicki do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Lublina, 12 IV 1728, tamże, k. 131.

Tymczasem do Doroty zwracali się członkowie rodziny, ale też ludzie żyjący i pracujący w dobrach, dla których to ona była właścicielką dworu i majątku. W latach 1720–1728, które przypadają na czasy małżeństwa z Janem Antonim, kierowano do Doroty prośby o wsparcie finansowe wielokrotnie. Zwracała się także w tej sprawie rodzina. Władysław Czarnkowski (zm. 1726/1727), podskarbi wielki koronny, mąż siostry teścia Doroty<sup>45</sup>, starosta osiecki, w październiku 1722 r. prosił o 36 złotych czerwonych, tłumacząc: „wszak to niewielka suma. Poprzysięgam, że za dwa miesiące albo najdali trzy oddam je z podziękowaniem”<sup>46</sup>. O pomoc prosiła również wdowa Teresa Olewińska. Zrozpaczona kobieta po nagłej śmierci męża Kazimierza Józefa Olewińskiego (zm. 27 IV 1724) znalazła się w trudnej sytuacji – potrzebowała na bieżące wydatki dwóch tysięcy. Dla Olewińskiej Radomicka, z którą łączyły ją więzy krwi<sup>47</sup>, była szansą na rozwiązanie bieżących problemów, dlatego pisała: „jako do najbezpieczniejszego portu, czynię rekurs łaski, najuniżeniej suplikując”<sup>48</sup>. Dla skromniej żyjącej krewnej żona starosty, wówczas międzyrzeckiego, była osobą wpływową i majątną.

Sytuacja finansowa Radomickich była stabilna. Jednak sama Dorota, podobnie jak i jej mąż, miała problemy z gotówką, więc musiała szukać pomocy m.in. u Achlera (być może Zygmunta Prokopa, regenta grodzkiego kościańskiego), który miał dostarczyć jej 25 czerwonych złotych<sup>49</sup>. To właśnie z nim już jako wdowa Radomicka musiała załatwiać uregulowanie należności po śmierci małżonka<sup>50</sup>. W pewnych przypadkach widać dwutorowe działania zarządców czy interesantów. Paweł Brzeziński informował Dorotę, że rozliczył się wcześniej osobiście z jej mężem, ale dla zapewnienia sobie jasnej sytuacji

45 Władysław Czarnkowski był mężem Anny Kazimierzy z Grzymułtowskich. Para miała dwie córki – Mariannę zamężną z Błażem Janem Krasieńskim (zm. 1752), starostą przasnyskim (ślub w 1729 r.), oraz Zofię. Jego siostrą była Franciszka, wydana za Andrzeja Aleksandra Radomickiego. T. Nowak, *Czarnkowski Adam Uriel* [w:] PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 216.

46 Władysław Czarnkowski do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, [b.m.], 22 X 1722, BK, rkps 7889, k. 22.

47 Matka Teresy – Zofia – pochodziła z Broniszów. Teki Dworzaczka, <http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=3&single=1&fileno=25&page=18> [dostęp: 15.06.2020].

48 Teresa Olewińska do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Bułakowa do Racota, 4 V 1724, BK, rkps 7889, k. 60.

49 Achler do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, [b.m.], 11 III 1728, tamże, k. 2. Inne rachunki i rozliczenia z Achlerem zob.: BK, rkps 7842.

50 Ten do teje, [b.m.], 27 VII 1728, tamże, k. 3.

kierował rozliczenie do „Mości Dobrodziejki”, zdając sobie sprawę, że to ona będzie porządkować kwestie finansowe<sup>51</sup>.

Radomicka była z pewnością autorytetem w wielu sprawach. To z nią omawiano kwestię edukacji dzieci u urszulanek<sup>52</sup>, rozstrzygała spory<sup>53</sup> oraz doprowadziła do wydania książki. Maria Czarnkowska (zm. 1745), córka wspomnianego Władysława Czarnkowskiego, pisała w 1725 r. w sprawie finansowania wydania tekstów św. Jana Nepomucena. Nadawczyni stwierdzała wprost, że pieniądze obiecał wypłacić starosta generalny Wielkopolski. W związku z jego nieobecnością to Dorota proszona jest o interwencję u wydawcy w sprawie publikacji, który „nawet o niej nie myśli”<sup>54</sup>.

„Inkomodowanie” mogło mieć i inne przyczyny. Radomicka była w stanie poratować w potrzebie, gdy należało odpowiednio przygotować się do uroczystości, na jaką zjeżdżały się znamienite osoby. O pożyczanie klejnotów upraszała w 1722 r. Anna Kazimiera z Grzymułtowskich Czarnkowska (1660–1731), starościna osiecka, która szykowała się na postrzyżyny. Pisała w emocjach: „Zmiłujże się WMM Pani nade mną, żebym w konfuzji nie została, bo tam dosyć srodze Grafów będzie. Suknie przypominam 2 pary, jak mi WMM Pani obiecała i angażantów 2 pary z gorsami i zakładek dwie, i rękawek soboli czy marmurkowy tak że proszę moja serdeczna Dobrodziko, jestem tedy we wszystkim upewniona”<sup>55</sup>. Czarnkowska musiała być zdania, że Radomicka posiada liczne stroje dobrej jakości. Zachowane portrety wskazują, że Dorota śledziła modę ówczesnego czasu i starała się za nią podążać<sup>56</sup>.

51 Paweł Brzeziński do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Międzyrzecza, 22 III 1728, tamże, k. 7.

52 Anna Czarnkowska do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, [b.m. i b.d.], tamże, k. 15.

53 Unrug do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Poznania, 11 IX 1726, tamże, k. 156.

54 Maria Czarnkowska do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, do Racota, 21 X 1725, tamże, k. 20. W tym okresie ukazały się na terenie Rzeczypospolitej żywoty tego świętego, zarówno po łacinie, jak i w języku polskim czy niemieckim. *Forteca Ręką Boską wystawiona, to jest życie i śmierć, czczenie B. Jana Nepomucena z godzinkami, litanii i nowenną...*, 1716 (II wyd. 1734); *Historja S. Jana Nepomucena męczennika, Praskiego Katedralnego kanonika, Osobliwego Patrona u Obrońcy sławy ludzkiej z niemieckiego, na Polski Język za staraniem Pewney Damy Polskiej Przełożona z Pozwoleniem Zwierzchności Roku 1724*, Poznań 1724; *Jaculum hymnisonum Seu Affectus devotus, ad S. Joannem Nepomucenum, ejus Clientibus in perenne solatium promulgatus a Concliente F.F.K.K.P.W.O.C.*, Poznań 1742. Zob. także: W. Warchałowski, *Kult i ikonografia św. Jana Nepomucena w Łowiczu*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2003, t. 9, nr 1–2, s. 154–156.

55 Anna Czarnkowska do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, [b.m. i b.d.], BK, rkps 7889, k. 12.

56 T. Wiśniewska, *Racot...*, s. 52.

Trudnym okresem dla Doroty był czas po śmierci Jana Antoniego, gdy spadły na nią liczne obowiązki i przede wszystkim duża odpowiedzialność za utrzymanie majątku w całości. Było pewne, że pojawią się wierzyciele<sup>57</sup>. Należało skontrolować, czy rzeczywiście ich pretensje są podstawne. Radomicka nabyła już doświadczenia w zarządzaniu majątkiem, ale do tej pory jednak decydujący głos miał małżonek. Od chwili jego śmierci do wstąpienia w kolejny związek sama zarządzała majątkiem i poddanymi. Wyraził to nadawca listu, który relacjonuje szereg spraw, jakie się wydarzyły, oraz przedstawia decyzje do podjęcia – co zrobić z niejakim Krzyżanowskim, który kupił za życia Radomickiego chorągiew, ale teraz chce się wycofać, konieczne jest uspokojenie Żyda Lescińskiego, do tego trzeba odprawić podstarościego, który nadużywa swojej pozycji i bezprawnie zabija wieprze, brakuje też paszy dla bydła, więc trzeba wydać dyspozycje do jego kupna<sup>58</sup>. Wojewoda inowrocławski Maciej Radomicki (1665–1728) w kilka miesięcy po śmierci Jana Antoniego napisał: „Dyspozycja i upodobanie w Dobrach tych S.p. J. M. Wojewody już jest niedościgła, rozumiem jednak, że nie insza intencja: Nabył tych Dóbr tylko, aby miały komunikacją według potrzeby z inszemi w bliskości Dobrami: Że zaś nieszczęśliwe fatum nie pozwoliło się dalej cieszyć niemi. Przy samej J.M. WM Pani zostaje też dyspozycja i wola, której, że JMWM Pani komunikujesz mnie służyć swemu, nisko przychodzi mi przy uniżoności mojej za ten afekt podziękować<sup>59</sup>”.



Il. 3. Portret Jana Antoniego Radomickiego, rycina z 1727 r.; Biblioteka Narodowa

57 Jerzy Schlinke do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Wschowy, 13 XI 1728, BK, rkps 7889, k. 147.

58 N.N. do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, [b.m. i b.d.], tamże, k. 151.

59 Maciej Radomicki do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, z Czerniewa, 8 VII 1728, tamże, k. 142.

Nowy rozdział w życiu Doroty otworzył ślub ze Stanisławem Wincentym Jabłonowskim. Mążzonek sporo czasu spędzał poza Racotem i pomimo jego pasji do sztuki dopiero jego syn podjął intensywne prace w majątku<sup>60</sup>. W korespondencji opisuje szereg spotkań towarzyskich i zabaw: polowania, kuligi, bale, koncerty. Był głęboko przekonany, że sukces towarzyski można odnieść atrakcyjnym strojem. To swoim wyglądem miał zyskać uznanie zebranego towarzystwa, zwłaszcza dam, co miało mu przysposobić „ciotek, siostrzyczek i różnych koligacyi”<sup>61</sup>. Oczywiście wymagało to nakładów finansowych. Stanisław Wincenty Jabłonowski zachęcał Dorotę do korzystania z uroków spotkań w szerszym gronie: „Balów za tym i assambli życzę najsmaczniejszych, my się tu cieszymy spokojnością, patrzymy także na bale, które są na trzy i na cztery cale, ale dlatego, nic sobie nie czyniemy gwałtu”<sup>62</sup>. Wydaje się, że Stanisław Wincenty dobrze odnajdywał się w czasie takich zabaw, gdzie mógł brylować. Jabłonowski świadomie kreował swój wizerunek na każdym etapie życia<sup>63</sup>. Z dumą oznajmiał żonie, gdy znalazł się w łaskach ważnej dla niego osoby: „u samego Księcia w wielkich jestem faworach i respektach. Już trzy razy, jak mnie przyjął u siebie ślicznie”<sup>64</sup>. Dla Jabłonowskiego ważna była różnorodność aktywności. Gwarantowały to z pewnością gospodynie spotkań, na których bywał. Wśród nich odnajdujemy zwłaszcza Urszulę z Potockich (zm. 1766), żonę wojewody malborskiego Piotra Jerzego Przebendowskiego (ok. 1674–1755)<sup>65</sup>. Jabłonowski napisał w liście do żony: „Dnia niegdajszego mieliśmy tu piękną z dawny kawalerów kompanii u JM Pani W[oje]w[od]ziny malborskiej muzyczono ochoczo, w poniedziałek dają nam tu wszystkim solenny bal, gdzie się i maszki znajdować będą, co się aż do wtorku pociągnie, po odprawionym tak karnawale wyjeżdżam do JM Pana W[o]j[e]w[od]y chełmińskiego”<sup>66</sup>

60 Z. Ostrowska-Kęmbłowska, *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, Poznań 1969, s. 167–169.

61 Stanisław Wincenty Jabłonowski do Doroty z Broniszów Radomickiej zv. Jabłonowskiej, [b.m.], 31 XII [b.r.], tamże, k. 39.

62 Ten do tejże, [b.m.], 9 VI 1735, tamże, k. 29.

63 A. Betlej, *Sibi, Deo, posteritati...*, s. 85–94.

64 Stanisław Wincenty Jabłonowski do Doroty z Broniszów Radomickiej zv. Jabłonowskiej, [b.m. i b.d.], BK, rkps 7889, k. 41.

65 S. Achremczyk, J. Dygdała, *Przebendowski Piotr Jerzy* [w:] PSB, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1984–1985, s. 666.

66 Ponieważ list nie jest datowany, trudno jednoznacznie stwierdzić, który wojewoda chełmiński został wspomniany. W okresie małżeństwa Jabłonowskiego z Dorotą urząd pełnili: Franciszek Bieliński (w latach 1725–1732), Jan Ansgary Czapski (w latach 1732–1738), Michał Wiktor



na wieś”<sup>67</sup>. Aktywna i światła dama organizowała gościom przyjemności typowe dla magnackich dworów<sup>68</sup>.

Jabłonowski przedstawił także sposób, w jaki Dorota powinna prowadzić sprawy majątkowe i szeroko rozumiane interesy, bowiem jak twierdził: „Nikogo też WM Pani nie ożywisz, kiedy nie dasz, chcąc wiernie sobie utrzymać poddaństwo, nigdzie nie trzeba żałować”<sup>69</sup>. Nie ma jednak w listach porad dotyczących rozwiązywania szczegółowych problemów, jakie pojawiały się na co dzień w majątkach. Mążonek skupiał się na zrealizowaniu zamówień na ubrania i materiały na stroje Doroty. Zachęcał ją do przyjazdu do Berlina czy Gdańska, gdzie sam bardzo dobrze się czuł. Wydaje się jednak, że księżna nie była zainteresowana dłuższymi podróżami, które oddaliły także emocjonalnie parę, a pogarszające się relacje coraz trudniej było przywrócić do normy. Symptomy kryzysu były widoczne już w 1738 r.<sup>70</sup> Dorota miała jednak wówczas innego opiekuna. Był nim wspomniany powyżej Augustyn Działyński, mąż córki Anny. Para wzięła ślub w 1737 r. i zamieszkała wkrótce w Konarzewie, które w wyniku podziałów majątkowych po śmierci Jana Antoniego Radomickiego przypadło właśnie młodszej córce. W korespondencji kierowanej do zięcia Jabłonowska dzieliła się swoimi problemami, zwłaszcza z agresywnym mężem, który miał dybać na jej życie, a co więcej także na Antoniego Barnabę, syna Jabłonowskich<sup>71</sup>.

Przywołany przypadek Doroty z Broniszów Radomickiej Jabłonowskiej ukazuje nam losy szlachcianki, której działania wokół własnych dworów (dwóch rezydencji) oraz na własnych dworach (dwa ośrodki) były szansą na

Bieliński (w latach 1738–1746) oraz Zygmunt Kretkowski (w latach 1746–1766). *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku: spisy*, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990, s. 78.

67 Stanisław Wincenty Jabłonowski do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, [b.m. i b.d.], BK, rkps 7889, k. 41.

68 Szerzej o rozrywkach na dworach magnackich zob.: K. Stasiewicz, *Kobiece przyjemności w XVIII wieku* [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2010, s. 125–146.

69 Stanisław Wincenty Jabłonowski do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, [b.m.], 31 XII [b.r.], tamże, k. 39.

70 W liście z kwietnia 1738 r. Jabłonowski napisał wprost, że urwał się między nimi kontakt, ale zbliżające się święta Wielkanocy zmotywowały go do napisania do żony i liczy na spotkanie. Stanisław Wincenty Jabłonowski do Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej, [b.m.], 6 IV 1738, tamże, k. 33.

71 O kłótniach Doroty ze Stanisławem Wincentym czytamy regularnie w listach od 1751 r. Listy od Doroty z Broniszów Radomickiej 2v. Jabłonowskiej do Augustyna Działyńskiego, BK, rkps 7247, k. 26–59.



naukę zarządzania środkami finansowymi i ludźmi oraz współpracy z nimi. Szlachcianki nie miały możliwości zdobycia takiej wiedzy w żadnej szkole. Nie wszystkie przecież umiały biegle pisać i liczyć. Jedynym sposobem stawało się zdobycie praktycznych umiejętności, co było jednak możliwe w przypadku nieobecności lub braku męskiego opiekuna – ojca czy męża. Wydaje się, że sprawy codzienne i problemy rodzinne wypełniały czas. Obciążeniem były ciąży (nie zawsze zakończone szczęśliwym rozwiązaniem), a także wychowywanie potomstwa, które chorowało i niestety umierało. Nieobecność w dobrach małżonków powodowała kolejne sprawy do dopilnowania. Lista osób, które zwracały się o poradę i pomoc, wydłużała się. Szlachcice, przybywający przede wszystkim w miejscach, gdzie toczyły się sprawy polityczne, wiedli własne życie, tworząc swoje dwory i kręgi towarzyskie, a odpryski tej codzienności docierały do żon pozostających w majątkach. Widzimy jednak, że aspiracje szlachcianek były znaczne, ale na nich się nie kończyło, gdyż swoim działaniem kobiety miały wpływ na kreowanie rzeczywistości.

## STRESZCZENIE

Wśród szlachcianek żyjących w Wielkopolsce w XVIII w. na uwagę zasługuje z pewnością Dorota z Broniszów (1692–1773), żona Jana Antoniego Radomickiego (zm. 1728), a następnie po krótkim okresie wdowieństwa Stanisława Wincentego Jabłonowskiego. Głównymi rezydencjami były pałace w Konarzewie i Racocie. Dwie siedziby w Wielkopolsce, urządzone na wysokim poziomie, stały się dworami koncentrującymi uwagę przede wszystkim rodziny, przyjaciół i lokalnej szlachty. To wokół Doroty ogniskowały się ambicje, oczekiwania, ale także zwykłe sprawy codzienne otoczenia, zdanego często jedynie na nią w związku z nieobecnością zaangażowanych w życie polityczne mężów.

**Słowa kluczowe:** Dorota z Broniszów Radomicka Jabłonowska, Jan Antoni Radomicki, Stanisław Wincenty Jabłonowski, Racot, Konarzewo, dwór

## SUMMARY

“I would like to humbly congratulate Lady Castellan on her entering the court”. Aspirations and every-day life at the court of Dorota née Bronisz, 1v. Radomicka, 2v. Jabłonowska (1692–1773)

Among the noblewomen living in Wielkopolska in the 18<sup>th</sup> century, one should certainly remember about Dorota née Bronisz (1692–1773), the wife of Jan Antoni Radomicki (died 1728), and then, after short widowhood, of Stanisław Wincenty Jabłonowski.

Her main residences were the palaces in Konarzewo and Racot. Two high-class palaces in Wielkopolska became mansions gathering primarily her family, friends and local nobility. Dorota was the focus of the ambitions and expectations, as well as the person supervising everyday matters, often placed solely on her shoulders due to the absence of husbands, involved in political life.

**Keywords:** Dorota Radomicka Jabłonowska née Bronisz, Jan Antoni Radomicki, Stanisław Wincenty Jabłonowski, Racot, Konarzewo, mansion

DOI 10.19265.9788366269.3



IWONA MACIEJEWSKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-8165-502X

## Pani i słudzy – epistolarny obraz relacji Teresy i Kazimierza Wiśnickich z ich chlebobawczyniami

W centrum analitycznej obserwacji podjętej w niniejszym artykule znajduje się nietuzinkowa korespondencja miłosna z 1. poł. XVIII w., przechowywana obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w dziale piątym Archiwum Radziwiłłów, gromadzącym listy domów obcych<sup>1</sup>. Na ten wyjątkowy zbiór zwrócił uwagę w 1981 r. historyk literatury i kultury Alojzy Sajkowski, podkreślając, iż „sporadyczni wydawcy listów staropolskich ratowali z niepamięci korespondencję głów koronowanych czy uwieńczonych mitrą książęcą lub osób zasiadających w krzesłach senatorskich”, natomiast „niżej schodzili rzadko”<sup>2</sup>. Przełamując tę tradycję, badacz przybliżył współczesnemu czytelnikowi miłosną korespondencję pary szlacheckich szaraczków – Teresy ze Strażyców i Kazimierza Wiśnickich<sup>3</sup>, przez całe

---

<sup>1</sup> Listy Kazimierza Wiśnickiego do Teresy Strażycówny, a następnie Wiśnickiej, z lat 1722–1739 są zgromadzone w czterech zespołach noszących kolejne sygnatury: 17490/I, 17490/II, 17490/III, 17490/IV. W celu lokalizacji cytatu w nawiasie umieszczona została cyfra rzymska oznaczająca końcówkę sygnatury, następnie cyfra arabska będąca numerem strony. Listy panińskie Teresy Strażycówny noszą sygnaturę 15211, natomiast małżeńskie 17491. Dla ich odróżnienia zastosowano skróty TS i TW.

<sup>2</sup> A. Sajkowski, „Wzięła mnie miłość w swe potężne pęta” [w:] tegoż, *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981, s. 281.

<sup>3</sup> W opracowaniach, w których wspomina się o Wiśnickich, ich nazwisko zapisywane jest na różne sposoby, jako Wiśniccy, Wisniccy albo Wisznicy. Kazimierz podpisuje się bez znaku diakrytycznego nad „s”, ale pomija go również w innych wyrazach z „ś” (co w dawnej korespondencji jest bardzo częste), stąd można wnioskować, że jego nazwisko brzmi Wiśnicki.

życie egzystujących w „świecie oficjalistów i sług pańskich”<sup>4</sup>. Nie dokonał co prawda jej edycji, ale dość szczegółowo scharakteryzował, pokazując obraz wieloletniej i wiernej miłości tych dwojga, utrwalony w licznie zachowanych listach.

Do dziś nie sposób odpowiedzieć, jaki szczęśliwy traf zadecydował o tym, że ocalał ten epistolarny dwugłos, pozwalający poznać perspektywę obojga korespondentów, podczas gdy zbiory listów wspomnianych koronowanych głów, w tym m.in. Marysieńki i Jana Sobieskich, często nie dają nam takiej szansy. Przypomnijmy, że sprzed ślubu przyszłego króla dochowały się głównie pisane po francusku listy Marii Kazimiery, wówczas Zamoyskiej<sup>5</sup>, a z późniejszych lat, z nielicznymi wyjątkami, tylko jej małżonka – rozkochanego w swej Astrei Celadona, które na dodatek dotrwały do naszych czasów tylko w postaci odpisu ocenzonego przez historyka Samuela Bandtkiego. Ten, niezainteresowany uniesieniami miłosnymi władcy, „niejednokrotnie przerywał kopiowanie i przechodził do następnego listu”<sup>6</sup>.

Los sprawił, że wynurzenia korespondentów, którzy nie zaznaczyli się w żaden wyraźny sposób w naszej historii, przetrwały w archiwum wielkiego magnackiego rodu. Niewykluczone, że stało się tak dlatego, iż małżonkowie przez lata pracowali dla księżnej Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, kancleżyny litewskiej, a pozostałe po nich mobilia mogły znaleźć się w Białej Książęcej (dziś Białej Podlaskiej). Listy Wiśnickich nie zawierają żadnej wzmianki o potomstwie, więc niewykluczone, że para nie doczekała się spadkobierców, którzy przejęliby ich życiowy dorobek. Choć nie sposób dziś ustalić, dzięki czemu ów zbiór się zachował, to trudno nie docenić jego wartości. Decyduje o niej nie tylko fakt, że odsłania on kulisy głębokiej uczuciowej relacji przez lata wiążącej Teresę i Kazimierza, ale także to, że odzwierciedla wpływ, jaki na ich życiowe perypetie i decyzje miała zależność od kaprysu i woli magnatów, na rzecz których przez lata pracowali. Celem podjętych tu rozważań będzie pokazanie na przykładzie złożonej sytuacji tej pary, jakie wyzwania stawiała przed urzędnikami i sługami pańskimi praca na dworach magnackich, wymuszająca bezwzględne podporządkowanie jednostkowych

4 A. Sajkowski, „Wzięła mnie miłość w swe potężne pęta”..., s. 281–282.

5 Zob. L. Kukulski, *Wstęp do: Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange, Listy do Jana Sobieskiego*, oprac. tenże, tłum. J.K. Sell, L. Kukulski, Warszawa 1966, s. 6.

6 L. Kukulski, *Wstęp do: J. Sobieski, Listy do Marysieńki*, oprac. tenże, Warszawa 1970, s. 20.

potrzeb zatrudnionych tam osób interesom często bardzo wymagającego chlebowdawcy. Badany zbiór jest o tyle wyjątkowy, że są to listy kierowane nie do magnata czy magnatki, czyli tego, który zatrudniał i któremu przecież nie wypadało się skarżyć na uciążliwość służby, ale wymieniane między osobami, które doświadczały zarówno trudów wynikających z rozlicznych obowiązków wykonywanych na magnackim dworze, jak i strachu przed utratą źródła utrzymania.

Bohaterowie podjętych tu rozważań pochodzili z drobnej szlachty, najprawdopodobniej z województwa lubelskiego, na tyle mało znaczącej, że o ich rodach milczą herbarze. Kazimierz pieczętował się herbem Bończa, który pojawia się w podpisach w jego listach. Nie znamy ani dat ich urodzin, ani też śmierci. Zaczynają do siebie pisać najpóźniej na początku 1720 r. Według Sajkowskiego panna Teresa była wówczas garderobianą wojewodzianki brzeskiej Joanny Sapieżanki, a Kazimierz sługą jej ojca, wojewody brzeskiego Władysława Jozafata Sapiehy<sup>7</sup>. Pierwsze listy mają charakter grzecznościowy i wiążą się głównie z interesami, o których załatwienie Strażycówna prosi Wiśnickiego, bywającego m.in. w Lublinie czy w Warszawie. Za sprawą jej prośb wnikać można w codzienne życie magnackiego dworu, w którym panny z fraucymeru troszczyły się o potrzeby swojej pani, jednocześnie martwiąc się, by czymś się swej chlebowdawczyni nie narazić. Takie okoliczności towarzyszyły powstaniu jednego z pierwszych listów, jaki Teresa kieruje do Kazimierza. Dotyczy on „ukradzonego z szafki gatunku białego szychowego łocki ośm [czyli ozdobnej nici – I.M.]” [TS, s. 3]. Przestraszona garderobiana prosi znajomego o ratunek, by jak najszybciej kupił, co trzeba, zanim Imć Pani Wojewodzina się dowie o tej stracie. W ten sposób w zbiorze korespondencji pojawia się macocha wojewodzianki Joanny – Krystyna z Sanguszków Sapieżyna, u której Strażycówna pracuje do roku 1726. Następnie panna Teresa, za sprawą starań swego ukochanego, trafia na dwór grafa Karola Józefa Sedlnickiego i jego żony Konstancji z Branickich, którzy wcześniej zatrudnili Kazimierza. Ostatecznie oboje, już jako małżonkowie z kilkuletnim stażem, wiążą swe życie z dworem Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, wdowy po kanclerzu wielkim litewskim Karolu Stanisławie, rodzonej siostry wspomnianej wyżej Krystyny Sapieżyny. Tu dzięki wieloletniej, oddanej służbie dorabiają się własnej wsi Zubacze. Jak zauważa Wanda Karkucińska, autorka monografii poświęconej

7 A. Sajkowski, „Wzięła mnie miłość w swe potężne pęta”..., s. 283.

Radziwiłłowej, pani na Białej, „była dla ludzi u niej pracujących raczej surowym szefem. W uprzejmości bawiła się tylko w stosunku do możnych i wpływowych. Nie ceniła zbyt szlachty. [...] Ostry ton wypowiedzi nie znamionował li tylko poleceń służbowych. Każdy, kto mógł być podejrzany o niespełnienie wymagań »sieroty« (tak o sobie często pisała), obdarowywany był odpowiednimi epitetami”<sup>8</sup>. Konsekwencją tej surowości były stałe niedobory kadrowe, z którymi księżna musiała się borykać. W tej sytuacji „Radziwiłłowa »zwabiała« ludzi obietnicami, po czym starała się ich przywiązać na stałe do miejsca pracy”<sup>9</sup>. Jednak jeśli ktoś spełniał jej oczekiwania, umiała to docenić, czego dowodem są kariery jej zaufanych ludzi, m.in. Wiśnickich, którzy dorobili się na służbie znacznego majątku, a kupiona przez nich wieś liczyła dwieście dusz. Co ciekawe, w pewnym momencie nieopatrznie pożyczyci swej pani 30 tys. zł, której to kwoty nie udało im się odzyskać<sup>10</sup>. Jerzy Dygdała podaje, że Kazimierz Wiśnicki w 1732 r. pełnił funkcję komisarza birżańskiego, a cztery lata później marszałka dworu księżnej<sup>11</sup>, natomiast Teresa niewątpliwie należała do zaufanych dwórek pani, której towarzyszyła m.in. w 1731 r. w długim objeździe po włościach Radziwiłłów (w tym nowo pozyskanych tzw. dobrach neuburskich<sup>12</sup>), zapuszczając się aż do Inflant.

8 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746)*, Warszawa 2000, s. 26–27.

9 Tamże, s. 27–28.

10 Choć wedle tradycji, spisując ostatnią wolę, starano się zaspokoić roszczenia swych dłużników i służby, aby przyjąć sakrament namaszczenia (zob. A. Lesiak, *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI–XVIII w.)* [w:] *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009, s. 161–162), to w testamencie księżnej zapis dotyczący Wiśnickich wspomina jedynie o prawie do fortuny, zob.: W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa...*, s. 336. Z kolei Sajkowski wspomina, że usamodzielnienie się pary i odejście z dworu wiązało się z oskarżeniami ze strony księżnej, która zarzucała Wiśnickim przywłaszczenie sobie cennych przedmiotów z białskiego zamku. Zob. A. Sajkowski, „*Wzięła mnie miłość w swe potężne pęta*”..., s. 10.

11 *Codzienne kłopoty wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013, s. 70.

12 Były to dawne dobra księcia Bogusława Radziwiłła, które za sprawą zabiegów Anny z Sanguszków przeszły na jej syna Hieronima Floriana. Zob.: J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1996, t. 6, s. 95–132.



Il. 1. Portret Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, rycina Hirsza Leybo-  
 wicza z dzieła *Icones familiae ducalis Radivilianae*, Nieśwież 1747–1758; Muzeum  
 Narodowe w Warszawie

Choć zarówno Krystyna Sapieżyna, jak i Konstancja Sedlnicka nie były wdowami, a żyły u boku swoich małżonków, to jednak nie oni, a właśnie możne panie pojawiają się często na kartach analizowanej korespondencji. Kobiecte rządy ujawniają się szczególnie wyraziście w listach z lat 30., gdy małżonkowie są oficjalistami owdowiałej w 1719 r. Anny Radziwiłłowej. Bogata i gospodarna magnatka niezwykle sprawnie zarządzała swym ogromnym majątkiem, umiejętnie dobierając sobie inteligentnych współpracowników, ale także stale dbając o rozwój ekonomiczny rodowych posiadłości, m.in. poprzez zakładanie rozlicznych i dochodowych manufaktur, o czym szeroko pisze Karkucińska. Jak wiemy, po śmierci męża to księżna z Sanguszków decydowała o postępowaniu całej rodziny, także w sprawach politycznych. Ta silna kobieta w dużej mierze zdominowała swego starszego syna Michała Kazimierza, który dopiero po małżeństwie z Franciszką Urszulą z Wiśniowieckich zaczął się stopniowo



uniezależniać i przejmować rolę przywódcy całego rodu<sup>13</sup>. Jeszcze mocniej księżna chciała wpływać na losy ukochanego młodszego potomka Hieronima Floriana, co doprowadziło w jego dorosłym życiu do zaognionego konfliktu z matką<sup>14</sup>. Z dworem tak silnej osobowości na lata związali się małżonkowie Wiśniccy, ale jak pokazują ich listy, umieli się w tej sytuacji odnaleźć.

Na pytanie, co im ułatwiało funkcjonowanie w nie zawsze sprzyjających warunkach, można odpowiedzieć, wnikając w treść pisanych przez nich listów, w których dominują dwie współistniejące warstwy tematyczne. Pierwsza z nich to opis stanów emocjonalnych towarzyszących małżonkom w tych okresach, gdy z powodu naznaczonych im obowiązków musieli się na dłuższy czy krótszy czas rozdzielić. O wspomnianej wcześniej wyjątkowości tej korespondencji decyduje to, że wbrew staropolskiej konwencji, determinującej dość znaczną powściągliwość w wyrażaniu uczuć<sup>15</sup>, treści miłosne są w listach Wiśnickich tematem dominującym, i co ważne, nie ulegają redukcji wraz z upływem czasu mijającego od momentu zawarcia przez parę małżeństwa, a wręcz przeciwnie, wybrzmiewają chwilami z jeszcze większą intensywnością<sup>16</sup>. Analizując listy z 1728 r., powstałe w trakcie wyjazdu Teresy z Konstancją Sedlnicką do Łądka, czy te późniejsze, głównie z roku 1731, dostrzec można pogłębiającą się więź emocjonalną między małżonkami i powracającą z każdym kolejnym listem chęć jej wyartykułowania. Można wysnuć przypuszczenie, że to właśnie owa więź i koncentracja na współmałżonku pozwalały parze przetrwać wszystkie trudne momenty.

Dole i niedole życia magnackich sług są drugim najczęściej podejmowanym tematem w analizowanych listach. Wiśniccy mieli w sobie oparcie, które pomagało im zmagać się z wyzwaniem dnia codziennego, których nie brakowało. Przykładowym kłopotem, z którego Wiśnicki zwierzył się swej ukochanej, jest m.in. awantura dotycząca pewnego wachmistrza. Ten podczas

13 T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. 3, s. 177.

14 Zob. m.in.: W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa...*, s. 35–36; T. Zielińska, *Przyczynek do kwestii konfliktu pokoleń na tle majątkowym w osiemnastowiecznym środowisku magnackim [w:] Trudne stulecie. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 134–139.

15 B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 151–181.

16 Na ten niecodzienny rys zwrócił uwagę Sajkowski, „Wzięła mnie miłość w swe potężne pęta”..., s. 294.

wyjazdu księżnej z Białej za żadne skarby nie chciał podporządkować się poleceniom Kazimierza, zaniedbywał swe obowiązki i na dodatek dopuszczał się „rozpusty i Sodomy” z niejaką Weberową. Przejęty tą sytuacją Wiśnicki tak pisał do małżonki:

Nie chciałem dotąd Ciebie, jedyne Serce moje alterować, ponieważ dosyć może masz tam i tak turbacyi, jednakże, odetchnąwszy z ciężkości, szukam folgi sercu memu, którą gdzież mam znaleźć, jeśli nie u Ciebie, jedyne Życie i Serce moje. Ach, strapiony ni mam przyjaciela, ni mam takiego, komu bym mógł opowiedzieć smutek mój, który tu cierpię na sercu, dlatego szukam Ciebie, jedyna Konsolacyjno moja, i w odległości, bo teraz tu moja gryzota i żal jednemu tylko Stwórcy nieba nie jest tajna, więcej ni mam komu po Bogu, tylko Tobie, Teresieńku, Duszo moja, ciężkie i nieznośne utrapienie moje donieść, które Ci, Serce moje, opowiadam, co tu cierpię strapiony od wyjazdu Księżnej Imci D[obrodziejki] Pani naszej [II, s. 61].

W takich momentach Wiśnicki, darzący swą połowicę nie tylko wielkim uczuciem, ale też szacunkiem i zaufaniem, zawsze mógł liczyć na jej pomoc. Co więcej, traktował ją właściwie po partnersku, wierząc w jej zdolności intelektualne i życiowy spryt, o czym dobitnie świadczy poniższy fragment:

[...] tylko to uważaj, Pociecho moja serdeczna, jeśli się tym nie narazisz księżnie Imci D[obrodziejce] naszej, więc poradź się w tym, Serce moje jedyne, swoich pewnych i podufałych przyjaciół, jak Ci powiedzą i poradzą, Duszo moja serdeczna, i to jeszcze, moje Serce, dobrze sobie nad ich radą sama pomyśl, aby Ci nie na zdradę radzili, bo ja tu o tym ni mam się z kim wcale poradzić, a sam też nie wim humoru Pani naszej, czyli by się to jej zdało, czyli nie, więc tak czyń, Pociecho moja jedyna, jak Ci Twój wielki talent i dowcip radzi, którym Cię Bóg utalentował i dał Ci rozum nieskomparowanej przezorności, którego użyj tak według humoru Pani naszej, ażeby, moja Pociecho serdeczna, i zdrowiu naszemu w tym utęsknieniu naszym pomogło i w Pani naszej respekcie abyśmy nie szwankowali, do Twojej, serdeczna Teresieńku D[obrodziejko] wielkiej uwagi i roztropności podaję [...] [II, s. 126–127].

Te dwa obszerne cytaty obrazują szczegółowo głęboką więź zbudowaną przez małżonków. Nie są to przykłady typowo miłosnych wynurzeń, choć takich

znaleźć można w badanej korespondencji bez liku<sup>17</sup>, ale te fragmenty pokazują, że para stworzyła sprawnie działający tandem, zdolny odnaleźć się w każdej sytuacji. Tę zgodną współpracę widać nie tylko w ich listach, ale także w innych, nielicznych świadectwach z epoki, w których para się pojawia<sup>18</sup>. Co warte podkreślenia, osobą dominującą w tym małżeństwie wydaje się Teresa, której intelekt i spryt doceniał nie tylko małżonek, ale i wspomniany Alojzy Sajkowski, stawiając wyżej listy napisane niewprawną ręką kobiety, pełne błędów w zapisie, niż jej małżonka, który najprawdopodobniej miał za sobą jakieś lata szkolnej, a nie tylko domowej edukacji<sup>19</sup>.

Teresa jeszcze w czasach panieńskich, na służbie u Krystyny Sapieżyny, umiała się cenić i nie mogła przeboleć, że pani nie potrafi wystarczająco wynagrodzić jej wiernej służby. Między innymi żaliła się „Kazuleńkowi”, że za sprawą decyzji Sapieżyny nie mogła uczestniczyć w ślubie własnej siostry, mimo przysłanego po nią pojazdu, nie pozwolono jej również odwiedzić chorego brata. Ale chyba najbardziej rozsierdziło ją to, że nie pojechała z wojewodzianką na wesele, jak można wywnioskować z wymienianej korespondencji, Konstancji z Branickich z Karolem Józefem Sedlnickim, które odbyło się 7 listopada 1725 r.<sup>20</sup> Nie ma raczej racji Sajkowski, stwierdzając, że mowa tu o ślubie wojewodzianki<sup>21</sup>, bowiem Sapieżanka wyszła za mąż znacznie wcześniej, dwukrotnie – najpierw za kasztelana brzeskiego litewskiego Krzysztofa Władysława Rajeckiego w 1699 r., a następnie za podstolego brzeskiego Stanisława Józefa Tyszkowskiego, najpóźniej w 1709 r.<sup>22</sup> Kazimierz 27 października wspomina, że jego pan, którym był wówczas już graf Sedlnicki, jedzie wkrótce na swoje wesele do Białegostoku [I, s. 57], a w liście niedatowanym wyraża nadzieję, że spotka tam swoją ukochaną [IV, s. 35]. Natomiast wynurzenia Teresy związane z tym wydarzeniem potwierdzają konstatację badacza o rozżaleniu panny garderobianej, która ma pretensję do wojewodziny, że z premedytacją pozbawiła ją szansy na udział w uroczystości weselnej, wysyłając na nią niejaką Mirowicką.

17 Zob. I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013, s. 121–173.

18 *Codzienne kłopoty...*, s. 70–71, 144–146.

19 A. Sajkowski, „Wzięła mnie miłość w swe potężne pęta”..., s. 310–311.

20 K. Łopatecki, *Intercyza zawarta między Janem Klemensem Branickim a Katarzyną Barbarą Radziwiłłówną jako przykład realizacji strategii rodzinnych magnaterii (1720 r.)*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2016, nr 3, s. 46.

21 A. Sajkowski, „Wzięła mnie miłość w swe potężne pęta”..., s. 289.

22 A. Rachuba, *Krzysztof Władysław Rajecki h. Łabędź [w:] Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Kraków 1987, s. 473–474.

Korespondentka dość szczegółowo relacjonuje ukochanemu zaistniałą sytuację, przywołując słowa księżnej mającej złośliwie stwierdzić, że Teresa nie wypełni należycie swych obowiązków, gdyż będzie się z Wiśnickim „komplementami bawiła” [TS, s. 68]. Swe rozczarowanie panna uzasadnia trojako, po pierwsze żali się, że wysłana za nią Mirowicka została przez księżną na drogę ubrana od stóp do głów, a ją w domyśle to ominęło, po drugie jest przeświadczona, że jej konkurentka nie wypełni należycie swej misji i nie będzie umiała odpowiednio przygotować wojewodzianki na tak ważną uroczystość, po trzecie wreszcie boleśnie odczuwa zmarnowaną szansę na spotkanie z ukochanym, co komentuje z hiperboliczną przesadą typową dla miłosnych wyznań: „bo mi się tak zdaje, że już kilkanaście lat, jak nie widzę Ciebie, Serdeńko” [TS, s. 69].

Opisana w tym liście sytuacja ujawnia problemy, z którymi borykać musieli się urzędnicy i słudzy na magnackich dworach. Ich życie wiązało się z ciągłym konkurowaniem o pańską łaskę, która mogła przynieść wymierne korzyści pozwalające na poprawę codziennego bytowania. W tej sytuacji odsunięcie od jakiegoś intratnego zadania oznaczało najczęściej konkretną stratę. Nie na darmo Kazimierz zachwala Teresie nową służbę u grafostwa Sedlnickich, obiecując ukochanej, że gdy tylko przyjedzie do Witulina, zaraz zostanie wysłana na „wesele [do Huszlewa – I.M.] z klejnotami stroić JPanę instygatorównę koronną, która idzie za mąż za księcia Woronieckiego” [I, s. 74]<sup>23</sup>. Strażycówna rozstała się z księżną Krystyną Sapieżyną w napiętej atmosferze, co relacjonuje Kazimierzowi dość szczegółowo, stwierdzając, że jej chlebodawczyni „była w cholerach” [TS, s. 76] i odbierającej Teresę macosze wypominała niewdzięczność swej służącej, nie chcąc jej pozwolić odejść do grafowej Sedlnickiej, co Strażycówna interpretuje następująco: „bo dla ni [tj. dla niej – przyp. I.M.] by trochę i wstyd był, że tak dawno służę, a nie jestem ni z czego ko[n]te[n]ta” [TS, s. 77]. Kończąc list, uskarża się też ukochanemu na przejmujące zimno i ustawiczną robotę, która nie pozwala jej pisać. Jak pokazuje dalsza korespondencja, panna opuściła Wisznice właściwie z niczym, bo z jedną spódnicą na odchodne [TS, s. 87].

Kolejne lata służby to nieustanna troska, by dobić się swego, by dzięki łasce pańskiej dorobić się z ukochanym „Kazulkciem” majątku, który zapewni parze dostatni byt. To czas, gdy niejednokrotnie trzeba było umiejętnie

<sup>23</sup> Mowa tu o księciu Franciszku Korybucie Woronieckim i jego małżeństwie z Joanną, córką Jana Kunata Wyrozębskiego. Zob. Archiwum Korybut Woroniecki z Huszlewa [online], <https://szukajwarchiwach.pl/35/76/0/str/5/30#tabZespol> [dostęp: 7.07.2020].

lawirować, zawierać sojusze z zaufanymi ludźmi będącymi najbliższymi magnackiego ucha, stąd zauważalna w listach komitywa z komisarzem Janem Antonim Czarneckim, plenipotentem Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, który dzięki wieloletniej służbie uniezależnił się w końcu od magnackich protektorów, otrzymując kolejne urzędy, w tym kasztelana braclawskiego w 1761 r.<sup>24</sup> Listy pokazują, że służba wielkim panom wiązała się z nieustanną kalkulacją, komu warto zawierzyć i kogo warto się trzymać, co doskonale odzwierciedla jeden z listów Kazimierza:

Także wyczytuję z listu od Ciebie, Serce mojej jedyne, że zazdrość i nienawiść ludzka miałyby Teresienkę z Ichmościami Państwa Czarneckimi do jakiej przyprowadzić niełaski i odmienności, żeby się mieli odmienić ku nam, to mię niepomalu zaturbowalo. Jakoż o to proszę, moja Pociecho serdeczna, staraj się jako najlepiej z nimi żyć, gdyż są te Państwo bardzo grzeczni i łaskawi na nas, i potrzebni nam zawsze [IV, s. 122].

Jak przydatna była to znajomość, pokazuje inny list Wiśnickiego, opisujący sytuację, w której przychylność Czarneckiego sprawiła, że księżna nie uwierzyła zgłaszającym pod adresem Kazimierza skargom służby na surowe traktowanie.

Świat poddanych pańskich to rzeczywistość podległości, rywalizacji, zawiązywania sojuszy, przebiegłości i elastyczności, dzięki której można było osiągnąć swe małe czy większe życiowe cele. Ci sami, którzy byli na każde skinienie swych chlebobawców, często surowo traktowali tych, którzy im podlegali, a skarżąca się wcześniej na księżnę Sapieżynę Teresa po kilku latach z równą surowością odnosiła się do służącej jej dziewczyny, wyżalając się na nią swemu „Kazuleńkowi”. Wraz z postępującym ugruntowywaniem własnej pozycji Wiśnicka nabiera coraz większej pewności siebie, podejmuje samodzielne decyzje, konfrontując się także ze wspomnianym wyżej Czarneckim, o czym ten donosi księżnej w listopadzie 1733 r.:

Ta księżna kasztelanowa będąc tu dnia onegdajszego wzięła robotnicę XJM generałowej, powiadając, że to na jej ręce zdana. Jam wprawdzie, lubo i bez tego miał tu dość inwidii [niechęci, zawiści] i moryfikacy [zmartwienia], brać nie pozwalał, ale robotnice powiedzieli, że JMP Wisznicka [Teresa]

<sup>24</sup> J. Dygdała, *Wstęp do: Codzienne kłopoty...*, s. X–XII.

z woli Pańskiej kazała posłać do XJM generałowej, aby swoją robotnicę odebrała i tak nie sprzeciwiłem się mając różne refleksyje<sup>25</sup>.

Każdy z zaufanych ludzi Radziwiłłowej na różne sposoby chciał się jej przypodobać, czasem też wykorzystując jej autorytet i wchodząc w spory kompetencyjne z innymi członkami magnackiego dworu. Wiśniccy w kolejnych latach znaczyli w białskiej hierarchii coraz więcej, kontrolując poczynania innych służących księżnie osób. Sami nieustannie wyrażali w swych listach troskę, aby pani na Białej się nie narazić, co doskonale oddaje uwaga zawarta w liście Teresy z 5 czerwca 1731 r.:

Kazuleńku Dobrodzieju, lepi się o to starać, aniżeli tak swoje zdrowie psować, kiedy będziem zdrowi, to i dali, i dłuży będziem służyć Pani swoi, nie turbuj się, Pociecho, będę ja tak uważała, żeby było dobrze i nie naruszyć łaski Pański [...] [TW, s. 24–25].

Dwie troski zaprzatają głowę korespondentów, po pierwsze nieustannie martwią się o siebie nawzajem, po drugie o to, że nie będą w stanie sprostać wymaganiom chlebobawczyni, co m.in. odzwierciedla list napisany przez Wiśnickiego w trakcie wyprawy do Królewca:

Człek to tylko zwał sobie, tu jadąc, że może Pani dobrze wszystko sprawić, co rozkazała, a potem myślałem i sobie, i Teresieńce, Sercu memu, co sprawić. Przecie w tańszym kraju to by był człek co potrzebnego nam tu tani kupił, [...] proś, moje Serce, o zdrowie P. Boga, żeby Kazulko zdrów powrócił i moją pociechę, i D[obrodziejkę] żeby zdrową zastał, a tymczasem, moje Serce kochane, słuź dobrze Księżnie Imć D[obrodziejce], żeby na nas była łaskawa, to za to gościńca Teresce D. moje przywiozę [...]. Ja stąd wyjadę, nie bawiąc, tylko daj Boże, jak najlepiej żeby dla Pani naszej sprawić, bo to dla mnie śmierć, kiedy mi co niepomyślnie idzie [...] [II, s. 192–193].

Ostatnie słowa powyższego cytatu ukazują metaforycznie wyolbrzymiony lęk o to, by nie zawieść swej pani, której łaska była na wagę złota, i dosłownie, i w przenośni. A że można magnacką przychylność było utracić i spaść nawet z wysokiego konia, pokazuje spektakularna kariera głównego kasjera Anny

<sup>25</sup> *Codzienne kłopoty...*, s. 157.

z Sanguszków, Żyda Szmojły Ickowicza, którą z nie do końca jasnych przyczyn ostatecznie utracił syn magnatki, książę Hieronim Florian<sup>26</sup>. Zresztą i Wiśniccy czasem wspominali o jakichś niespodziewanych dla nich niekorzystnych zmianach, jak choćby tej, kiedy w pewnym momencie odmówiono obroku dla koni pana Kazimierza, a on musiał prosić małżonkę o interwencję w tej sprawie u księżnej.



Il. 2. Portret Hieronima Floriana Radziwiłła, mal. Jakub Wessel, 1745/46; Muzeum Narodowe w Warszawie; fot. K. Wilczyński

Nieustannie deklarowana troska o interes pański, obecna także w listach innych urzędników i sług księżnej Anny Radziwiłłowej, wydaje się naturalna i uzasadniona, gdy czytamy te adresowane bezpośrednio do moźnej chlebowdawczyni. Jednak tu analizujemy listy wymieniane między małżonkami, którzy przecież mogli być ze sobą szczerzy. Oczywiście, zawsze istniało, i to wcale

<sup>26</sup> T. Zielińska, *Kariera i upadek żydowskiego potentata w dobrach radziwiłłowskich w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, nr 3, s. 33–49.

niemałe, prawdopodobieństwo, że list zostanie przeczytany przez niepowołaną osobę, a nawet samą panią, bo o takich sytuacjach napomykają Wiśniccy, jednak wydaje się, że ta wielokrotnie artykułowana chęć przypodobania się księżnej była adekwatna do rzeczywistych intencji korespondentów. Nie musiała ona oznaczać szczerego przywiązania do swej chlebobdawczynie, choć i tego nie da się wykluczyć, mając na względzie wyznania pani Teresy zawarte w poniższym liście:

Księżna J Dobrodzik[a] na nasz łaskawa, jak i zawsze daj Boże, tylko je[j] zdrowie i długie lata, żeby tak często nie chorowała, bo teraz nie ma nig[d]y czasu, mome[n]tu, żeby co nie bolało, najbarzi głowa i zęby, kiedy zdrowa i mnie dobrze, a kiedy choruje, to i ja, patrząc na nią, choruję [TW, s. 62].

Można oczywiście uznać, że choroba księżnej oznacza dla Wiśnickiej po prostu więcej zajęć, stąd wynika ta troska, ale chyba widoczna jest tu po prostu empatia wobec cierpiącej osoby<sup>27</sup>, z której losem jest się na co dzień związanym. Jednak wydaje się, że niebagatelnym czynnikiem, który skłaniał korespondentów do nieustannych „turbacji” o łaskę i dobre samopoczucie Radziwiłłowej, był fakt, że od jej życzliwości zależała pomyślność finansowa pary troskliwie zabiegającej o swój konsekwentnie pomnażany majątek, który wzbogacały m.in. takie podarki od chlebobdawczynie, jak choćby kolczyki z rubinami czy krzyżyk. Osób zawistnych, niewymienianych z nazwiska, w otoczeniu małżonków było sporo, stąd to artykułowane poczucie lęku, by przychylności Jaśnie Pani nie stracić.

Wynikał on jednak jeszcze z jednej przyczyny, o której mowa wielokrotnie z analizowanej korespondencji. Zagrożeniem dla ich relacji z chlebobdawczynią mogły być nie tylko knowania zazdrosnych osób konkurujących o łaskę pani, ale także moc wzajemnego uczucia tejże pary. Bo gdy mowa o relacji pan-sługa, trzeba pamiętać, że w przypadku Wiśnickiej ma ona jeszcze drugie znaczenie, przez wieki eksponowane w mówieniu i pisaniu o miłości. Motyw służby damie swego serca, wpisany m.in. w etos rycerski, pojawia się także i w polskiej literaturze, i to już w średniowieczu, choć jak wiemy, z tej epoki do naszych czasów dotrwały tylko nieliczne teksty podejmujące tematykę miłosną. W piętnastowiecznym wierszowanym liście znajdziemy frazy, które jako żywo przypominają nieporadne próby poetyckich wyznań Kazimierza Wiśnickiego, o czym przekonują dwa poniższe fragmenty – kolejno średniowieczny:

<sup>27</sup> O częstych chorobach i cierpieniach księżnej zob.: W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa...*, s. 31–32.



[...]

Potrawiłem jimienia wiele,  
Szukający sobie miłej –  
Nie znalazłem aliż ninie.

Nalazłem ją k swej lubości,  
Chcę rad służyć Jej Miłości  
Do mego skonania wiernie,  
By raczyła wiedzieć pewnie,  
Na wszelki czas, w nocy i we dnie.

Służba moja ustawiczna  
Twej Miłości, panno śliczna!<sup>28</sup>

i ten autorstwa Kazimierza:

Teraz upadłszy do Teresi nóżek,  
Z tym się oświadczam, żem Twój jest podnózek,  
Prosząc pokornie, by w respekcie miała  
A już za sługę życzliwego znała  
Tego, który tu z wolej uprzejmości  
Wyraża wszystkie dowodów szczerości,  
Że być tak pragnę sługą Twoim wiecznym,  
Kochać Teresię sercem mym statecznym  
Już deklaruję, przyrzekam prawdziwie,  
Żeć sprzyjam, Teresiu, i kocham życzliwie,  
Niezmyślonym sercem Tobie życzliwy jestem [I, s. 18].

Choć większość saskich korespondentów podpisywało swe listy zwrotem sługa i podnózek<sup>29</sup>, w tym przypadku zapewnienia o wiernej służbie nie były tylko konwencjonalnym zwrotem grzecznościowym. To służenie ukochanej osobie dotyczy nie tylko Kazimierza, lecz także Teresy, która zastanawia się

<sup>28</sup> [Dawnom zwiedzał cudze strony] [w:] *Polska poezja świecka XV wieku*, oprac. M. Włodarski, Kraków 1997, s. 103–104.

<sup>29</sup> K. Mroczek, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki” 1978, t. LXIX, z. 2, s. 142–143.

wielokrotnie, jak może miłość ukochanego i wszelkie dowody jego oddania odsłużyć. Przez lata najpierw narzeczeństwa, a następnie małżeństwa kochankowie okazywali sobie niezwykłą troskę, wyrażając na różne sposoby miłość, przywiązanie i dbałość o wszelkie potrzeby najbliższej sercu osoby. Wiśnicki zarzucał swą wybrankę prezentami, nawet gdy były to drobiazgi, dbał o jej garderobę i obuwie, pilnując nawet takich detali jak wysokość obcasa. Oboje zamartwiali się warunkami, w jakich musi odbywać swoją służbę współmałżonek, czy ma co jeść, gdzie śpi itp. Znamienne dla tych korespondentów są wielokrotnie artykułowane rozterki, które dotyczą konfliktu między osobistymi emocjonalnymi potrzebami, m.in. chęcią spotkania się ze sobą po długim rozstaniu, skoncentrowania się na życiu prywatnym, które pozwoliłoby parze nacieszyć się sobą, a obowiązkami wynikającymi ze służby, na którą się zdecydowali. Oboje często podejmują ten temat, z jednej strony eksponując potrzebę jak najlepszego wypełniania zleczanych im zadań, ale z drugiej zamartwiając się konsekwencjami, jakie to zaangażowanie w cudzy interes niesie, co pokazuje m.in. poniższy fragment:

[...] proszę Cię tedy, Teresieńku, Serce moje jedyne, nie turbujże się ni o co i jak możesz, pamiętaj na zdrowie Swoje i na mnie przyjaciela, i służę Twego, bo Cię kocham jednostajnym sercem, mówię, lepiej jak życie moje, więcej nie piszę, bo nie mogę dla żalu i tęskności, które wraz dręczą serce moje, o to Cię tylko proszę, Teresieńku, jedyne Serce i Życie moje, pamiętaj na zdrowie Swoje, bo gdy sobie wspomnię i pomyślę, jaki masz zwyczaj Teresieńku, że zapamiętałe kiedy służysz, to nic dyskrety na zdrowie swoje nie masz, przynajmniej że wspomni Sobie i pomyśl, że masz mnie przyjaciela Twego i na to pamiętaj, że Cię lepiej kocham niżli życie moje [...] [II, s. 36].

Podobnie reaguje Teresa, gorzko komentując docierające do niej pochwały dotyczącej niezwykłej pracowitości jej męża:

[...] bom tu niedobłą dla siebie relację odebrała, sami się dziwią ci, co czynili przede mną relacją takiej pracy WPana [...], a mnie to myło słuchać o tem, że nie dbasz o zdrowiu swoim, to już podobno i o mnie nie dbasz, żebyśmy się ze sobą nacieszyli [...] [TW, s. 7].



mało żyć trzeba na takie naszą gryzotę i ustawiczne narzykanie nie przy-  
było zdrowia, ale go ubyło [...] [TW, s. 181].

Takie spojrzenie na służbę wielkim paniom wynika w dużej mierze z wyjąt-  
kowości uczucia, które łączyło tę parę. Wiadomo nie od dziś, że w wiekach  
dawnych małżeństwo było często efektem rodzinnych kalkulacji i rzadko  
wynikało z miłości czy choćby sympatii żywionych przez dwoje ludzi. Tu  
jednak, dzięki listom, można prześledzić, jak przez sześć lat więz emocjo-  
nalna łącząca tę parę rozkwitała, tworząc podwaliny udanego i kochające-  
go się małżeństwa. Niezwykła jedność, którą stworzyli, była, co ciekawsze,  
przedmiotem komentarzy ze strony otoczenia, w którym funkcjonowali. Po  
pierwsze, zdarzało się, że ich chlebobawczynie bezpardonowo wtrącały się  
do ich uczuciowej relacji, np. czytając publicznie wymieniane listy, a nawet  
się z nich podśmiewając, albo prowokując kochanków swoimi komentarzami.  
Po drugie, i to w jeszcze większym stopniu pokazuje wyjątkowość ich relacji,  
osoby z ich środowiska niejednokrotnie dziwiły się dręczącym ich smutkom,  
o czym pisze pani Teresa:

[...] bo tu się wszystk[ie] dziwiają, że my tak tęskniemy i często mi tam  
mówią „dla Boga, czego WPaństwo tak tęsknicie, będąc w takim szczęściu  
i w honorze?”, WPanu tu zazdroszczą, że masz tam wszelką wygodę i ho-  
nor być na miescu Księżny JWMDobrodziki i mnie, zem tak przytomna  
zawsze boku pańskiego, a drudzy dawni służą, a nie mają tego szczęścia  
[TW, s. 173].

W ten sposób Wiśnicka próbowała nieco uspokoić tęskniącego małżonka,  
przywołując racjonalne argumenty płynące z ich otoczenia, które nie mogło  
pojąć ich smutków, skoro spadają na małżonków pańskie łaski. Z jednej strony  
rozsądek podpowiada trzeźwą kalkulację, ale z drugiej serce dyktuje i takie  
słowa:

[...] o, szczęśliwy naniżeński człowiek i naubo[ż]szy żebrze chleba z przy-  
jacielem, o, jaki to mu chlib miły, a my nieszczęśliwe i [n]alepsze potrawy  
nic niesmacz[n]o i niemiło [...] [TW, s. 17].



## STRESZCZENIE

Artykuł na podstawie korespondencji Teresy ze Strażyców i Kazimierza Wiśnickich, służących przez lata na magnackich dworach, charakteryzuje złożone relacje, jakie łączyły wspomnianą parę z ich kolejnymi pracodawcami, zwłaszcza zaś z owdowiałą księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową, energiczną, gospodarną, ale też apodyktyczną magnatką. Analiza listów z lat 1720–1739 pokazuje codzienne kłopoty pary, która musiała godzić pański interes z osobistymi potrzebami wynikającymi z głębokiej emocjonalnej więzi łączącej najpierw narzeczonych, a następnie małżonków. Słowo „służba” ma w scharakteryzowanej korespondencji dwa znaczenia, z jednej strony to dosłowne, rozumiane jako wypełnianie powierzanych przez pracodawcę obowiązków, z drugiej zaś metaforyczne, nawiązujące do utrwalonego w tradycji motywu literackiego mówiącego o pani czy panu serca. Badane listy mają bowiem przede wszystkim charakter miłosny i pozwalają pokazać, jak trudno było tej parze zbudować trwały i szczęśliwy związek, jednocześnie podporządkowując swą codzienność wymagającej służbie na magnackim dworze.

**Słowa kluczowe:** Teresa ze Strażyców Wiśnicka i Kazimierz Wiśnicki, Anna z Sanguszków Radziwiłłowa, Krystyna z Sanguszków Sapieżyna, Konstancja z Branickich Sedlnicka i Karol Józef Sedlnicki, służba na dworze magnackim

## SUMMARY

The Lady and the Servants – an epistolary picture of Teresa and Kazimierz Wiśnicki’s relations with their employers

Based on the correspondence between Teresa Wiśnicka née Strażyc and Kazimierz Wiśnicki, who spent years serving in aristocratic households, the article describes the complex relations between the said couple and their consecutive employers, particularly the widowed Duchess Anna Radziwiłł née Sanguszko – a lively, thrifty, but also overbearing aristocrat. The analysis of the letters exchanged in the years 1720–1739 shows everyday problems of the couple, who had to reconcile their mistress’s interests with their own personal needs resulting from the strong emotional bond between, first, a fiancé and fiancée and, later, a husband and wife. In the correspondence under discussion, the word “service” has two meanings: on the one hand it is understood literally as the discharge of the duties entrusted by one’s employer and on the other it is used metaphorically to refer to the well-established literary motif of the mistress or master of one’s heart. This is because the letters under examination are first of all love letters and they show how difficult it was for the couple to build a lasting and happy relationship while at the same time subordinating their daily lives to the demanding service in an aristocratic household.

**Keywords:** Teresa Wiśnicka née Strażyc and Kazimierz Wiśnicki, Anna Radziwiłł née Sanguszko, Krystyna Sapieha née Sanguszko, Konstancja Sedlnicka née Branicka and Karol Józef Sedlnicki, servants in an aristocratic court

DOI 10.19265.9788366269.4

BOŻENA POPIOŁEK

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID: 0000-0003-2545-5530

## Dwór Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, jako przykład organizacji szlacheckiego dworu kobiecego w XVIII w.<sup>1</sup>

Wzrost aktywności kobiecej w sferze publicznej i rodzinnej rozpoczęty w 2. poł. XVII w., zaowocował m.in. kształtowaniem się silnych ośrodków dworskich, które tworzyły i którymi zarządzały kobiety<sup>2</sup>. Dwór magnacki od dawna był ważnym ośrodkiem życia społecznego i kulturowego w lokalnym środowisku, a jego twórcy i właściciele cieszyli się zainteresowaniem i poważaniem wśród lokalnych społeczności<sup>3</sup>. Dwór dawał zatrudnienie rzeszy uboższej szlachty, rzemieślnikom i kupcom, otaczał opieką i chronił, stwarzał szansę na edukację potomstwa i torował drogi społecznego awansu. Był łącznikiem z odległym i często nieosiągalnym dla prowincjonalnego szlachcica światem zewnętrznym. Uosabiał blichtr i wysoką kulturę dworu królewskiego, pańską łaskę i onnipotencję realizowaną w mikroskali prowincjonalnego świata. Dobrze zorganizowany dwór nie mógł jednak istnieć bez stosownego zaplecza

---

1 Artykuł powstał w wyniku badań prowadzonych w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki pt. „Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich”, nr rej. 2015/19/B/HS3/01797.

2 A. Słaby, *Rządzicha oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014.

3 A. Pośpiech, W. Tygielski, *Společna rola dworu magnackiego w XVII i XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1978, t. LXIX, z. 2, s. 215; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001; D. Makilla, „Dwór” i „patronat”. *Dwa historyczno-socjologiczne pojęcia w historyczno-prawnym naświetleniu* [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006.



finansowego i gospodarczego czy sprawnego zarządu, bez urzędników dworskich, służby, czeladzi i ludzi pozostających na usługach właściciela czy właścicielki dworu<sup>4</sup>. Ludzie ci, służąc magnatowi lub magnatce, tworzyli odrębny krąg klientalny i specyficzne środowisko społeczno-kulturowe. Przynależność do dworu przejawiała się nie tylko zawieraniem kontraktami zawodowymi typu pracodawca–sługa, ale też zobowiązaniem wierności i podporządkowania się magnatowi, swoistym poczuciem odpowiedzialności i ochrony pańskich interesów czy dziedzicznością służby.

Zasady organizacji dworu były niemal identyczne w przypadku dworów kobiecych i męskich, rzadko też odbiegały strukturą od innych tego typu środowisk na terenie całego kraju. Wzorcem dla ich organizacji był bezsprzecznie dwór królewski, który starano się naśladować we wszystkich szczegółach – hierarchii urzędów dworskich i ich nazewnictwie, utrzymaniu dworskich kapel i nadwornych wojsk, licznej służby, stajni, psiarni czy organizacji wystawnych ceremonii dworskich. Należy jednak zwrócić uwagę, iż kobiece dwory nie zawsze posiadały odrębną strukturę i własną wyspecjalizowaną hierarchię urzędniczą, współistniejąc wraz z dworem małżonka. Niekiedy kobiecie wydzielano jedynie niewielką grupę służących jej ludzi, opłacanych z zasobów męża i przed nim odpowiedzialnych. Z taką sytuacją mamy zwykle do czynienia w przypadku młodych związków, w których małżonkowie nie określili jeszcze zakresu swoich działań, bądź też wśród szlachty, której zasoby finansowe nie pozwalały na nadmiernie wystawny tryb życia. Często też małżonkowie dysponujący własnymi dworami chętnie korzystali z usług tych samych, zaufanych osób, powierzając im do realizacji szereg obowiązków. Bywało, że współmałżonek finansował niektóre przedsięwzięcia żony lub udzielał pożyczki na ich realizację czy opłacenie służby nawet w przypadku posiadania przez nią odrębnego dworu. Wzrost aktywności publicznej kobiet w XVIII w., coraz częstsze separacje małżeństw, rozwody czy śmierć współmałżonków sprawiała, że konieczne stawało się wyodrębnienie kobiecego dworu. Środki finansowe na jego utrzymanie były jednym z najważniejszych elementów samodzielności kobiet w kreacji swojego otoczenia, dlatego też w XVIII w. większość z nich podejmowała aktywne działania gospodarcze w celu zachowania niezależności i odpowiednio wysokiego statusu ekonomicznego. Podstawą tych działań była dbałość o produkcję rolną

<sup>4</sup> B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020, rozdz. III, s. 415 i nast. Por. S. Kettering, *The Household's Service of Early Modern French Noblewomen*, „French Historical Studies” 1997, t. XX, s. 56–85.

(zboża, warzywa, jarzyny, owoce) i hodowlaną (trzoda chlewna, bydło, drób, ryby, konie, psy), która zapewniała samowystarczalność majątków, a zyski czerpane ze sprzedaży nadwyżek przeznaczano na konieczne inwestycje. Ważną rolę odgrywało przetwórstwo, zwłaszcza produkcja alkoholu (gorzałki i piwa), pszczelarstwo czy gospodarka leśna (drewno, smoła, potaż). W części zarządzanych przez kobiety gospodarstw podejmowano też produkcję przemysłową (tkactwo, sukiennictwo, mydlarstwo, górnictwo, hutnictwo, kotlarstwo). Część tych produktów sprzedawano na rynku lokalnym, a część wysyłano na Śląsk (np. bydło), spławiano do Gdańska lub transportowano do Królewca, Kijowa i Moskwy<sup>5</sup>. Nie zawsze udawało się osiągnąć planowane zyski, o czym decydowały różne czynniki – nieurodzaje, susze, powodzie, pomór bydła, wojna czy zaniedbania. Jeden z zatrudnionych u Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej (zm. 1769)<sup>6</sup>, kasztelanowej kijowskiej, ekonomów przestrzegał swoją pracodawczynię: „Gorzałka w browarze pańskim mocno zaczęła chybiać, musiałem kazać

5 Zob. B. Popiołek, *Dwór Joanny von Stein Lubomirskiej, chorążyny wielkiej koronnej* [w:] *Między normą i modą*, red. A. Ročko, [w druku].

6 Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa (zm. 24 marca 1769) była młodszą córką Teofli z Sieniawskich (1677–1754) i Aleksandra Jana Jabłonowskiego (zm. 1723), chorążego wielkiego koronnego. Początkowo wychowywała się wraz z dwójką starszego rodzeństwa – bratem Józefem Aleksandrem (zm. 1777), późniejszym wojewodą nowogródzkim i siostrą Marianną (1708–1765), od 1733 r. żoną Jana Wielopolskiego (1701–1774), wojewody sandomierskiego. Później prawdopodobnie pozostawała pod opieką matki lub którejś z ciotek – Joanny z Sieniawskich Potockich (zm. 1733) lub Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (zm. 1729). Nie wiadomo dokładnie, kiedy przyszła na świat, ale starsze rodzeństwo musiała dzielić znaczna różnica wieku od ich młodszej siostry, szczególnie zaś jej brata. W jednym z listów Jadwiga wyrzucała bratu, że matka znacznie dłużej i staranniej łożyła na jego wykształcenie, gdyż urodził się dużo wcześniej. Jadwiga stosunkowo późno wyszła za mąż, bo dopiero 7 listopada 1751 r. w Teofilpolu, co zostało zawarte w spisanej wówczas przez jej matkę Teofilę i brata Józefa Aleksandra Jabłonowskiego intercyzie (Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka [dalej: Stefanyk], Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, rkps 570, k. 30–31). Mężem Jadwigi z Jabłonowskich został Nikodem Kazimierz Woronicz (zm. 1762), owdowiały po śmierci pierwszej żony Joanny z Potockich iv. Piaseczyńskiej (zm. przed 1751). W niektórych opracowaniach pojawiają się wzmianki, jakoby Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa była już wcześniej zamężna z Niemirychem. W żadnym jednak znanym mi dokumencie nie wspomina się o jej wcześniejszym małżeństwie. Wzmianka taka nie znalazła się też w zawartej w 1751 r. intercyzie. Związek Jadwigi z Jabłonowskich i Nikodema Kazimierza Woroniczów pozostał bezdzietny. Za to jej siostra Marianna z Jabłonowskich Wielopolska doczekała się czworga dzieci – Felicji, Salomei, Elżbiety (1747–1771) i Jana Józefa (ok. 1734–1774). O Wielopolskich zob.: W. Ozdoba-Kosierkiewicz, *Portret XVII- i XVIII-wieczny ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 152–169; A. Stankiewicz, *Galeria portretowa Jana Wielopolskiego (1700–1774) – wojewody sandomierskiego*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2013, t. 28, s. 148–175.

przestać pędzić, gdyż i zboża trwonić szkoda, co i po winnicach żydowskich także się nie udaje, podobno z przyczyny wód barzo mętnych po terażniejszy czas, a dalej też i insze roboty zastaną...<sup>7</sup>. W innym miejscu Bogacki narzekał na postępujące załamanie gospodarcze i trudności w handlu: „Wieprze tu być mogą, o które na kupca trudno, gdyż ci, co na Wołyń mocno zbankrutowali, nie masz komu kredytować, a tak też przedawać, jak tamte którychem był odesłał do Hulowiec kilkadziesiąt już temu rok drugi, które wcale dobre były, a tylko przedawano jednego po zł 13, a i zboże spaśli kilkadziesiąt czeł niemi, to i w tym kraju za takie pieniądze i bez tej ekspensy mogliby się sprzedać”<sup>8</sup>. W dobrach Woroniczowej wytapiano też rudę, wypalano potaż, produkowano mydło. Dochody czerpano z arendy dóbr ziemskich, młynów i karczem oraz wynajmu kamienic czy dworów. Kobiety nie wahały się również udzielać kredytów na wysoki procent lub sprzedawać części dóbr ziemskich, które do nich należały, byle tylko podreperować swoje dochody.

Trudna do określenia pozostaje liczebność dworów kobiecych, która wahała się od kilkunastu do kilkudziesięciu osób, jak w przypadku dworu Joanny von Stein Lubomirskiej (zm. 1762)<sup>9</sup>, chorążyny wielkiej koronnej, czy Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej. Obie panie znały się z pewnością zarówno z racji bliskiego powinowactwa, jak i przynależności do pewnego kręgu kulturowego. Trudno jednak powiedzieć, czy utrzymywały ze sobą bliskie kontakty bądź czerpały wspólne wzorce przy urządzaniu swoich dworów. Dwory najbogatszych magnatek, jak podskarbiny wielkiej koronnej Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej (1653–1704), kasztelanowej krakowskiej Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (1669–1729)<sup>10</sup>, kanclerzyny litewskiej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej (1676–1746)<sup>11</sup> czy marszałkowej wielkiej litewskiej Barbary Urszuli z Duninów Sanguszkowej (1718–1791)<sup>12</sup>, liczyły

7 Bogacki do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, z Trojanowa, 29 III 1766, Biblioteka Narodowa w Warszawie [dalej: BN Warszawa], Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 1, k. 9, [skany Polona].

8 Tamże, k. 10.

9 B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 547 i nast.; też, *Dwór Joanny von Stein Lubomirskiej...*

10 Zob. A.K. Link-Lenczowski, *W kręgu dworu Sieniawskich w XVIII wieku [w:] Patron i dwór...*, s. 201–207; A. Słaby, *Rządztwo oleszycka...*; *Działalność Elżbiety Sieniawskiej. Polityka – gospodarka – kultura*, red. B. Popiołek, Warszawa 2020.

11 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000.

12 E. Aleksandrowska, *O Barbarze Sanguszkowej, jej literackim salonie i nieznannej twórczości poetyckiej [w:] Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław

znacznie więcej niż sto osób. W przypadku dworu kanclerzyny litewskiej było to nawet około 350 ludzi pozostających na jej służbie. Fragmentaryczność zachowanych źródeł uniemożliwia dokładne określenie składu urzędniczego dworów kobiecych i ich wielkości. O liczebności i strukturze dworu kobiecego decydowały nie tylko względy finansowe, ale i stan cywilny magnatki czy jej aktywność publiczna i przedsiębiorczość ekonomiczna<sup>13</sup>. Inaczej sytuacja przedstawiała się w przypadku kobiet zamężnych, a inaczej tych pań, które po śmierci małżonka wybierały wdowieństwo i były zmuszone przeorganizować swoje otoczenie i nadać mu nowe formy. Czasem wiązało się to ze zwiększeniem liczebności dworu i np. przyjęciem na swoją służbę ludzi zmarłego współmałżonka, a w innych przypadkach z oddaleniem niektórych jego ludzi i koniecznością ograniczenia kosztów utrzymania dworu.



Il. 1. Portret Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, mal. Louis de Silvestre, krąg (?), ok. 1720; Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. Z. Reszka

1992, s. 113–145; A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008; M. Butkiewicz, *Barbara z Duninów Sanguszkowa jako mecenas w schyłkowej epoce polskiego baroku*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34, z. 1, s. 105–122.

<sup>13</sup> Por. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 417 i nast.

W strukturze dworu i zarządzaniu nim najważniejsza była osoba patronki, jako organizatorki i kreatorki życia dworskiego, która skupiała wokół siebie ludzi i nadawała ton ich działaniom<sup>14</sup>. Poleceniom magnatki musieli się podporządkować także jej bliscy – dzieci własne i przysposobione, zwłaszcza niepełnoletnie, zamieszkujący z nią krewni czy rezydenci dworscy, korzystający z łaski patronki. Szczególnie w przypadku kobiet samotnych, głównie wdów, cała odpowiedzialność za organizację i funkcjonowanie dworu, decyzje administracyjne i finansowe, skład osobowy, zadania służby, wymiar sprawiedliwości, podróże i zaopatrzenie dworu spoczywały na ich barkach. Patronka osobiście lub poprzez zaufanego człowieka – podskarbiego lub marszałka dworu – zlecała i kontrolowała wszelkie decyzje finansowe, domagając się szczegółowych pisemnych rozliczeń i kwitów. Podskarbi dworski zawiadujący wszelkimi dochodami i wydatkami patronki, a także należącymi do niej kosztownościami, czyli dworskim skarbem, był jednym z najbardziej zaufanych ludzi i wymagano od niego szczególnej odpowiedzialności. Mimo zaufania, jakim go obdarzano, zgoda patronki była konieczna w przypadku jakichkolwiek decyzji finansowych – wypłaty świadczeń za pracę, zatrudniania nowych ludzi lub zakupów na potrzeby dworu i jego właścicielki. Podobnej odpowiedzialności wymagano od dworskiego ekonoma, któremu powierzano sprawy związane z zarządaniem dóbr, organizacją arendy, wysokością przychodów i rozchodów z produkcji rolnej i rzemieślniczej, hodowli, stawów i lasów, pasiek, młynów i karczem<sup>15</sup>. Ekonom zwany czasem komisarzem generalnym lub gubernatorem podlegał nieustannej kontroli pańskiej i był zobowiązany do systematycznego raportowania swoich posunięć. Ze względu na szeroki zakres uprawnień wymagano od niego odpowiedzialności i stałej gotowości do wykonywania poleceń patronki. Podlegali mu zwykle komisarze i administratorzy poszczególnych kompleksów dóbr, od których zbierał raporty, inwentarze i rejestry ekspensy i przychodów. W dobrach Woroniczowej funkcję ekonoma pełnił przez jakiś czas Bogacki, któremu zdawali relacje ze swoich gospodarskich poczynąń inni słudzy kasztelanowej – Antoni Wirski,

<sup>14</sup> Tamże, s. 422 i nast.

<sup>15</sup> Por. U. Kicińska, *Codzienne obowiązki zarządcy majątku – na przykładzie korespondencji Piotra Morzyckiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej* [w:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6: *Stulecia XVI–XIX: nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 293–305; też, „*Funkcyi mojej dosyć czynić, jakom zwykł dotąd*” – współpraca Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej z urzędnikami jako przejaw działalności gospodarczej kasztelanowej krakowskiej [w:] *Działalność Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 279–304.

pracujący w Owruczu – czy nieznanymi z imienia Sadowski i Sikorski, działający w Piławcach. Funkcja ekonoma musiała być dochodowa i prestiżowa, skoro ubiegało się o nią wielu ludzi, nie cofając się przed oskarżeniami i kalumniami rzucanymi pod adresem już sprawujących ten urząd. W dobrach Woroniczowej wielokrotnie dochodziło do zmiany ekonoma z powodu oskarżeń o niegospodarność i zawłaszczenia pańskich dochodów.

Na większych dworach magnackich nad ludźmi dworu i służbą dworską czuwali marszałek, ochmistrz lub „starszy sługa”, którzy odpowiadali za zachowanie służby, bezpieczeństwo domowników, organizację dworskich ceremonii i przybywających na dwór gości. W mniejszych środowiskach łączył ten urząd z funkcją podskarbiego dworskiego. Należał do kręgu najbardziej zaufanych ludzi patronki, za co też pobierał stosowne wynagrodzenie. Nie zawsze jednak miało ono formę pieniężną, cenniejsze bowiem były łaska patronki, wsparcie w zabiegach o urząd czy dochodowe starostwo. Zachowane źródła nie zawsze pozwalają na dokładne przypisanie ludzi dworu do pełnionych przez nich funkcji. Wiemy np., że w lipcu 1766 r. funkcję marszałka na dworze Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, objął nieznanymi z imienia Zatwarnicki, który pobierał 800 zł rocznej pensji oraz wynagrodzenie w naturze w postaci 12 półmiarków żyta, 10 półmiarków pszenicy, 19 półmiarków hreczki, 1 półmiarka grochu, a ponadto 19 półmiarków siodła lub jęczmienia, faski masła, beczki soli i wieprza karmnego. Marszałek Zatwarnicki miał też prawo utrzymywać własnego pacholka, któremu płacono 2 zł tygodniowego wynagrodzenia<sup>16</sup>. Jak wynika z rachunków dworskich, Zatwarnicki służył kasztelanowej kijowskiej ponad trzy lata aż do chwili jej śmierci. Nie wiemy niestety, kto sprawował tę funkcję przed objęciem urzędu przez Zatwarnickiego. Mąż kasztelanowej kijowskiej Nikodem Kazimierz Woronicz<sup>17</sup> zmarł w 1762 r., więc nawet jeśli wcześniej małżonkowie posiadali wspólny dwór, to przynajmniej od chwili jego śmierci Jadwiga z Jabłonowskich musiała zorganizować własne otoczenie, zachowując dawną służbę lub zatrudniając

16 Regestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, służących oraz zasług tymże zaległych i *ad actum factorum* Teyże niegdy JW. JMci Pani Kasztel[anowej] kijowskiej to jest Diem 22 Marca Anni 1769 spisany i wyciągniony, Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, spr. 1629, k. 4–5, [skany ZNiO].

17 Nikodem Kazimierz Woronicz (zm. 1762), kasztelan kijowski, był synem Zuzanny z Dunin-Karwickich i Jana Samuela Woronicza (zm. 28 września 1719 w Piławcach), stolnika kijowskiego. Jan Samuel zmarł w wieku sześćdziesięciu kilku lat i został pochowany w Międzyzrzeczu pod Ostrogiem.

nowych ludzi. Zaciąg na służbę ludzi służących niegdyś u męża lub krewnych był zjawiskiem naturalnym, o czym świadczy chociażby wpis samego Nikodema Kazimierza Woronicza, który po śmierci ojca w 1719 r. odprawił część dawnych sług Jana Samuela Woronicza, uregulowawszy wpierw z nimi wszelkie zaległości finansowe. Innym zaś zaproponował przyjęcie służby na swoim dworze<sup>18</sup>. Śmierć małżonka zmuszała najczęściej pozostałą wdowę do przeprowadzenia karkołomnych spraw procesowych z krewnymi, czego nie uniknęła też Jadwiga Woroniczowa. Świadczy o tym chociażby umowa z plenipotentem sądowym, wynajętym do prowadzenia jej spraw w sądzie buskim – Karolem Siłą Nowickim, wicesgerensem grodu buskiego, opiewająca na kwotę 200 tynfów rocznie oprócz wydatków na kancelarię<sup>19</sup>.

Braki w zachowanych źródłach nie pozwalają na szczegółowe odtworzenie składu dworu Jadwigi Woroniczowej. Nie wiemy też, czy przed śmiercią współmałżonka kasztelanowa posiadała własny, wyodrębniony dwór, czy też zaczęła go tworzyć dopiero w okresie krótkiego wdowieństwa. Pozycja Woroniczów nie była nadmiernie wysoka, mimo że Jadwiga miała prawo do tytułu książęcego, a jej koneksje rodzinne stawiały ją w rzędzie uprzywilejowanych rodzin (Czartoryskich, Jabłonowskich, Wielopolskich, Lubomirskich). Za posiadaniem przez kasztelanową odrębnego dworu przemawia zachowany *Regestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, służących...*, w którym spisano osoby będące na służbie, lata ich pracy i należne wynagrodzenie<sup>20</sup>. Trudno też powiedzieć, czy Jadwiga Woroniczowa, wychodząc za mąż, zachowała w swoim otoczeniu ludzi służących pierwszej małżonce Nikodema Kazimierza Woronicza – Joannie z Potockich Piaseczyńskiej (zm. przed 1751)<sup>21</sup>, czy też oddaliła ich

<sup>18</sup> Księga gospodarcza Woroniczów w Piławcach, 1717–1739, Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, rkps 166, k. 7, [skany ZNiO].

<sup>19</sup> Umowa z plenipotentem Karolem Siłą Nowickim spisana w Kozłowie 25 II 1763 roku, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 126, [skany Polona]; por. Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa do miecznika smoleńskiego [?], w Czernelicy 20 VI 1763, tamże, k. 89.

<sup>20</sup> Regestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej...

<sup>21</sup> Joanna z Potockich Piaseczyńska (zm. przed 1751) poślubiła przed 1701 r. Jerzego Piaseczyńskiego (zm. ok. 1721), starostę nowogródzkiego i ulanowskiego, a po jego śmierci wyszła za mąż za Nikodema Kazimierza Woronicza (zm. 1762), kasztelana kijowskiego. Prawdopodobnie związek z Woroniczem zawarła jeszcze w 1721 r., gdyż 3 marca 1721 r. odnotowano wpis do ksiąg grodzkich, w którym występuje jako jego żona (Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, spr. 2504, k. 657). Sam Woronicz pomylił się zapewne w swoich wspomnieniach, w których



ze służby. Tym bardziej że otoczenie Joanny z Potockich Woroniczowej także pozostaje dla nas zagadką. Co prawda Joanna Woroniczowa płaciła niektórym ludziom swojego małżonka, co ten skrzętnie odnotowywał, ale nigdy nie wspominał, by któryś z zaciąganych na służbę ludzi został przypisany do dworu żony. W jednym przypadku mamy tylko informację, że Jędrzej Mokrzycki, sługa przyjęty 15 lipca 1726 r., „sam się garnął, znalazł się za instancją mojej kochanej żony [Joanny Woroniczowej]”<sup>22</sup>. Rachunki dworskie wskazują, że czas zatrudnienia niektórych ludzi sięgał jeszcze pierwszego związku Woronicza. Brak jednak dokładnego ich przypisania w tym okresie do dworu kasztelanowej, co nie pozwala stwierdzić, komu służyli. Pytaniem bez odpowiedzi pozostaje to, czy kasztelanowa kijowska przyjęła do grona swoich sług kogoś z otoczenia swojej zmarłej w 1754 r. matki Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej, chorążyny koronnej. Choć trudno określić liczebność dworu kasztelanowej kijowskiej, to z pewnością należał do znacznych. Świadczy o tym wzmianka jednego z zatrudnianych przez nią ludzi, który – zarzucając niegospodarność swojemu poprzednikowi – pisał:

[...] czyliż to podobna rozumowi rzecz, gdy dwór tak znaczny JO Pani Dobrodziejki przez niemały będąc czas, a żadnej słoðu, jak i mąki razowy nie wpisano do kwitu ekspensy, ja szafarza w tym nie winuje, bo nieumiejący pisać, wiele przez zapomnienie puści, ale JP Łachowski mógł się łatwo domyślić, że kuchnia przez jaj nie obejdzie się jako też dla ludzi, którzy obroczeni chleb biorą, mąki razowy koniecznie trzeba oraz rzecz jawne miał przed sobą, że nigdy w zamku nie pijał wody tylko piwo, toć i słoðu ekspensa wchodzić musi<sup>23</sup>.

Urzędnicy dworscy i oficjaliści składali ustne lub pisemne relacje przed patronką w zależności od wagi powierzanych im zadań. Osobiste kontrole stanu finansów, wgląd w rejestry i raporty, dozór nad funkcjonowaniem

---

zapisał w notatkach gospodarczych, że zapłacił jednemu ze sług na zapusty 1722 r.: „gdym się żenił” (zob. Księga gospodarcza Woroniczów w Piławcach, 1717–1739..., k. 9). Joanna Woroniczowa zmarła bezpotomnie przed 1751 r., gdyż w tym roku została spisana intercyza małżeńska między Woroniczem a jego przyszłą drugą żoną Jadwigą z Jabłonowskich, chorążanką koronną. Oba małżeństwa Woronicza były bezdzietne.

<sup>22</sup> Księga gospodarcza Woroniczów w Piławcach, 1717–1739..., k. 13.

<sup>23</sup> P. Korycki do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, w Koźłowie, 26 V 1766, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 1, k. 102v., [skany Polona].



majątków i wszelkich przedsięwzięć ekonomicznych czy artystycznych były stałym elementem zarządzania dworem przez jego właścicielkę<sup>24</sup>. Zaniedbanie powinności było występkiem, któremu żaden właściciel dworu nie pobił, a kary za niesubordynację lub zwykle niedbalstwo wymierzano z całą bezwzględnością. Łatwo było stracić pańskie zaufanie i popaść w niełaskę. Przekonał się o tym jeden z sług księżnej Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej – wspomniany Bogacki, ekonom klucza trojanowskiego – kiedy to jego patronka przejrzała księgi rachunkowe i okazało się, że nieszczęsny sługa oszukiwał w rozliczeniach. Bogacki zawyżał rachunki, sprzedawał pokątnie towary po wyższych cenach, przywłaszczając sobie różnicę, przejmował i sprzedawał część majątku po zmarłych chłopach w podległych sobie dobrach ziemskich, zamiast oddać swojej patronce, nie płacił rzemieślnikom i Żydom za przejęte od nich towary, handlował pańskim miodem i gorzałką, dopisywał własne towary do zamówień Woroniczowej, a nawet okradał pańskie sady z owoców i sprzedawał jako własne, co pokazała kontrola i przesłuchanie pozostałych sług<sup>25</sup>. Przeciwno „zapobiegliwemu” słudze świadczyli nie tylko oszukani rzemieślnicy, ale i pisarz magazynowy Pogorzelski oraz kredencarz Jan Zalepicki, który odkrył malwersacje Bogackiego przy zakupach szkła stołowego na potrzeby kasztelanowej kijowskiej<sup>26</sup>. Jak wyliczono, tylko za rok 1766 Bogacki miał zwrócić do skarbu pańskiego 7511 zł 22 gr<sup>27</sup>. Nie wiadomo, czy zwrot gotówki był jedyną karą wymierzoną nieuczciwemu słudze, gdyż źródła milczą o jego dalszych losach. Co ciekawe, w listach kierowanych do swojej pracodawczyni Bogacki identyczne oskarżenia rzucał na jej komisarza, który przybył do majątku trojanowskiego na kontrolę, przypisując sobie jednocześnie zasługi w ochronie dóbr przed wojskami moskiewskimi. Komisarz najwidoczniej nie przypadł do gustu Bogackiemu, który informował swoją patronkę, że:

<sup>24</sup> Zob. *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013; *Jaśnie Oświecona Mościa Księżno Dobrodziejko. Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, T. 2: *Informatorzy i urzędnicy*, oprac. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016.

<sup>25</sup> Ekscerpt pretensji z ukrzywdzenia skarbu Jaśnie Oświeconej z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, Pani i Dobrodziejki przez P. Bogackiego w kluczu trojanowskim ekonoma tak z rachunków, jako też indagacyi do tegoż regulujących się die 9na Augusti 1767 Anno spisany, Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, spr. 1467, [skany ZNiO].

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

[...] nie podług jej woli zbiera raty od arendarzy, skóry z magazynu Pańskiego na swoją potrzebę ekspensuje. Pojazd sobie robić kazał, za którego rzemieślnikowi daje kwity na zboże do szpiklerza Pańskiego i innym niepotrzebnym tak daje, abym ja nie wiedział o kwitach. Wino kupuje, którego złożonego w lochu Pańskim jest antał, zajechawszy do Tatarynówki przez nocy dwie ochocował nieprzystojnie, o czym pisać nie mogę Jaśnie Oświeconej Pani Dobrodziejce<sup>28</sup>.

Nie wiadomo, jak długo Bogacki pozostawał na służbie u kasztelanowej kijowskiej. Z pewnością był tożsamy z Karolem M. Bogackim zatrudnionym przez jej męża Nikodema Kazimierza Woronicza w podlegających mu majątkach w Hulowcach i Haliczówce<sup>29</sup> i prawdopodobnie dopiero po śmierci kasztelana kijowskiego przeszedł na służbę kasztelanowej wdowy. Być może zastąpił pracującego w Trojanowie w 1764 i 1765 r. Jędrzeja Antoniego Bączkowskiego, który doglądał gospodarstwa i na zlecenie swojej protektorki poszukiwał rudy żelaza w okolicznych lasach. Chwalił się też przed kasztelanową – „wynałazłem ostrowy ludzi trojanowskich, to jest pszczoły w barciach będące, z których nigdy podatków nie dawali, a teraz i z tych ułożyłem podatek, który importowali do JW. Pani od wszystkich ostrowów”<sup>30</sup>. W 1763 r. w dobrach trojanowskich ekonomem był też niejaki Osiecki, któremu Woroniczowa zalecała dbałość o żołnierzy garnizonu trojanowskiego, w sprawach którego miał się kontaktować z chorążym Nowosielskim<sup>31</sup>. Korespondencja Bogackiego z Woroniczową trwała przynajmniej od schyłku 1765 r., kiedy to zdawał relacje ze swoich gospodarskich działań w dobrach trojanowskich, tatarynowskich i czernelickich, doglądał zamku w Trojanowie, a także dworku w Żytomierzu. Bogacki organizował proces produkcji mydła, żelaza i gorzałki w majątkach kasztelanowej, kontrolował arendarzy, chłopów i Żydów, organizował sprzedaż produktów rolnych, bydła, miodu i alkoholu. Jego użyteczność dla kasztelanowej byłaby zapewne znaczna, gdyby nie fakt popełnionych defraudacji.

28 Karol M. Bogacki do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, w Trojanowie, 2 VI 1767, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 1, k. 13, [skany Polona].

29 Zob. Listy Karola M. Bogackiego do Nikodema Kazimierza Woronicza z lat 1758–1759, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6913 II, [skany Polona].

30 Jędrzej Antoni Bączkowski do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, z Trojanowa, 1 XII 1764, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 1, k. 5, [skany Polona].

31 Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa do Osieckiego, w Piławcach, 28 XII 1762, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 114, [skany Polona].

Jeszcze za życia Nikodema Kazimierza Woronicza nadzorował remont pałacu w Hulowcach<sup>32</sup>, pisząc do swego patrona: „Do Pałacu Hulnickiego już sprowadziłem Pana Franca z majstrami i to słyshałem od nich, iż sama reparacja będzie kosztowała około trzech tysięcy, o czym Pan Franc ma donieść JO Księciu Jmci...”<sup>33</sup>. Mimo to jeszcze jesienią sprowadzony architekt nie podjął prac remontowych, o czym Bogacki informował Woronicza: „Koło pałacu nic się jeszcze nie robiło, ale to tynkowanie koło Pałacu oblatuje i reparacyi potrzebuje z wielką ekspensą, gdyż potrzeba i wapna, i cegły, i mularza dobrego, a gliną pobielwszy, to zaraz deszcz opłucze...”<sup>34</sup>.

W 1767 r. w Trojanowie działał już J. Odolski, który kontrolował umowy z arendarzami, ściągał należności z dzierżaw i „z rudników”<sup>35</sup>. Zastąpił on Bogackiego na funkcji ekonoma trojanowskiego, podczas gdy ten wraz z żoną dostał się do aresztu<sup>36</sup>. Odolski przetrzymywał go w kościele trojanowskim, gdzie skontrolował wszystkie jego rzeczy i zażądał zwrotu pieniędzy. Bogacki zabarykadował się w kościele i dopiero pięciodniowe oblężenie, które zorganizował Odolski wraz z chłopami, zmusiło go do wypłaty części długu i wystawienia skryptu dłużnego na pozostałą sumę<sup>37</sup>. Wśród zagrabionych rzeczy znalazły się mydło, nici, воск i sukno. Bogackiego odesłał do swojej pracodawczyni, a w jego miejsce osadził zastępcę – „niezłego gospodarza upatrzyłem i sumienia dobrego” JP Nowakowskiego<sup>38</sup>. Chwalił swojego wybrańca, że „nie jest też P. Nowakowski człowiek stary, a do gospodarstwa wcale nie leniwy i o całość Pańską dbały, dzieci zaś choćby najwięcej miał nic te bynajmniej skarbowi nie zaszkodzą, bo za mojej dyspozycji nikt po więcej nie posięgnie, tylko po naznaczoną sobie ordyanryją...”<sup>39</sup>. Usunięty z funkcji kredencarza został też Jan („kredencarz przeszył”), a Odolski otrzymał rozkaz, by odebrać i zabezpieczyć wszystkie rzeczy według wskazówek gospodarza

32 Hulowce (ukr. Гулівці; pol. hist. *Hulowce*, Ulowce, Gulowce) – wieś na Ukrainie, w obwodzie chmielnickim, w rejonie bilohirskim, na południe od Ostroga, należąca wówczas do Jabłonowskich.

33 Karol M. Bogacki do Nikodema Kazimierza Woronicza, [z Hulowców?], 9 V 1759, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6913 III, k. 12, [skany Polona].

34 Ten do tegoż, z Hulowicz 12 IX 1759, tamże, k. 14.

35 J. Odolski do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, w Trojanowie, 12 V 1767, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 2v., [skan Polona].

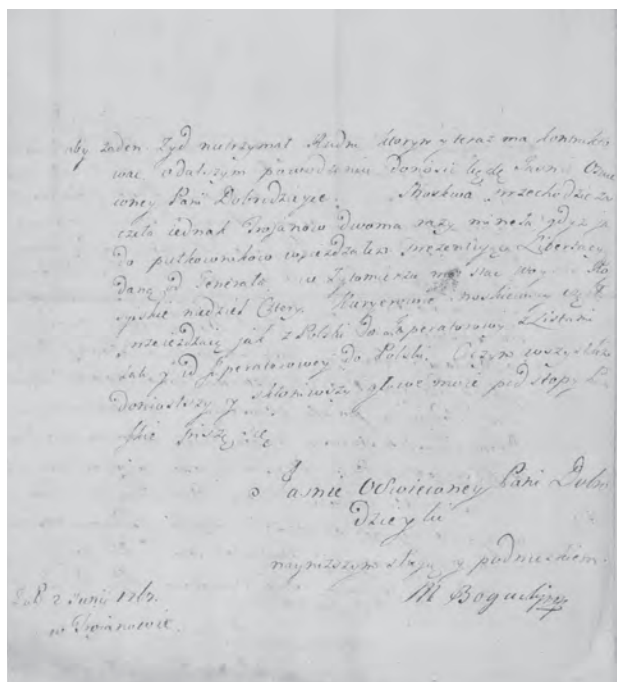
36 Ten do tejeż, w Trojanowie, 15 IX 1767, tamże, k. 5.

37 Tamże, k. 5v.

38 Tamże, k. 6.

39 Tamże, k. 6v.

Jana. Odolski skarżył się na słabe dochody z dóbr oraz ze sprzedaży podlej jakości wódki i dziegiu. Nie lepiej płacili rudnicy, kopiący rudę w miejscowych wyrobiskach<sup>40</sup>. Najgorzej jednak ocenił swojego poprzednika, który rozdał i przejadł wszystkie zbiory: „Maciek zrobił, Maciek zjadł, bodaj się udławił takim jedzeniem, kiedy wszystkie folwarki poobjadał...”<sup>41</sup>. Ekonomem w dobrach kozłowskich był z kolei nieznan z imienia Piotrowski.



Il. 2. Ostatnia strona listu Karola M. Bogackiego do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, w Trojanowie, 2 VI 1767; Biblioteka Narodowa

Jadwiga Woroniczowa była panią surową i wymagającą, dobrze znającą swoje dobra i pracujących w nich ludzi. Jednemu z ekonomów przykazała, by nie respektował żadnych asygnacji, poza jej własnymi, „gdyż ja nie chcę

<sup>40</sup> J. Odolski do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, w Trojanowie, 26 V 1767, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 3–3v.

<sup>41</sup> Tamże, k. 4.

siła Panów, sama będąc Panią<sup>42</sup>. Mimo swej nieobecności w różnych częściach dóbr doskonale wiedziała o poczynaniach urzędników i poddanych i potrafiła nadzorować proces produkcji rolno-hodowlanej i przetwórstwa. Dbała o poddanych, by nie cierpieli „przykrości” od arendarzy, nakazywała „wejrzeć w słuszność” ukrzywdzonych, „na więcej podobnych nie pozwalać przypisków” i ukarać winnych poczynionych im szkód<sup>43</sup>. Przede wszystkim jednak zalecała dbałość o swoje dochody. Kiedy więc spalono jej hamernię wjazdową, a oskarżenie za zaniechanie obowiązków spadło na jednego ze sług, ten tłumaczył się „złością ludzką” i zawiścią, bo „oni przez kłótnie swoje miedź stracili i hamernię spalili, za cóż ja mam być winien”, i błagał swoją protektorkę:

Niechaj i ja mam ten zaszczyt sierota, że nie jestem w służbie zabrany, ani agrawowany. Wszakże pamiętna JW. Pani Dobrodziejce ś.p. Żony mojej i moja dla skarbu życzliwość, ile mogliśmy, służyli, starając się, aby JW. Pani dochodziło wszystko i intrata była. Przez ten sam tedy kredyt suplikuje klemencyi i miłosierdzia nad sobą, abym nie jako złoczyńca, ale jako sługa Pański miał mój pojazd i konie przywrócone...<sup>44</sup>

O nadużycia wobec skarbu pańskiego i zagrabienie różnych rzeczy został też oskarżony komisarz Stawski. Jego zwierzchnik, który odebrał donos, sugerował Woroniczowej:

[...] jeżeliby to prawda była, wcale człek lada jakiego charakteru i nie widzę innego sposobu, tylko trzeba ażebyś JW. Pani onego alienowała, a innego przyjęła, ponieważ sobie życzliwszy był jako Pani...<sup>45</sup>

Przewagę na dworze magnackim stanowiła służba męska, bez względu na płeć patrona, której powierzano większość odpowiedzialnych funkcji i zadań – marszałkowie dworu, podskarbiowie, ekonomowie, zarządcy majątków,

42 Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa do Osieckiego, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 115, [skany Polona].

43 Ta do tegoż, w Piławcach, 22 XII 1762, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 112–112v., [skany Polona].

44 Kazimierz Worotyński do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, w Lublinie, 30 VIII 1761, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 59, [skany Polona].

45 Kazimierz Turski do Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, z Łysanowic, 30 IX 1765, BN Warszawa, Archiwum A. Czołowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 35, [skany Polona].

sekretarze, lokaje, kamerdynerzy, laufrzy, medycy, muzycy, hajdacy, kucharze i służba kuchenna czy stajenna, kurierzy i pacholęta. Żeńska część dworu – w obu przypadkach – to głównie ochmistrzyni służby żeńskiej, czuwająca nad fraucymerem – paniami i pannami dworskimi, służba – garderobiane, pokojówki, szafarki, aptekarki, kawiarki, oraz czeladź – praczki, szwaczki, niańki i mamki zatrudniane okresowo czy niższa służba kuchenna, jak podkuchenne i kuchty. Zróznicowanie przedstawiał się skład osobowy najniżej opłacanej służby – pacholików, pomywaczy i pomywaczek, dziewczek pokojowych, czyścicieli pieców i kominków, robotników ogrodowych, kopaczy. Większość tych osób zatrudniana była na rocznych lub półrocznych kontraktach, które przedłużano w zależności od stanu zadowolenia patronki po dokonanej kontroli ich pracy. Najlepsi i najpilniejsi wiązali się z patronką na długie lata, inni byli odprawiani zaledwie po kilku miesiącach, a czasem tygodniach. Sobiesław Krzyszkowski z Buska, stangret Woroniczów „od rosłego cugu karego”, przepracował aż dwadzieścia lat i pozostał na służbie do chwili śmierci swojej protektorki<sup>46</sup>. Musiał zostać zatrudniony przynajmniej w 1749 r., a więc jeszcze przed zawarciem małżeństwa Jadwigi z Jabłonowskich z Nikodemem Kazimierzem Woroniczem. Pobierał kwartalne wynagrodzenie w pieniądzu – 18 zł – oraz roczną barwę, czyli żupan, parę spodni, ferezję, czapkę i raz na dwa lata kożuch. Ponad 24 lata pozostawał na służbie Harasymko Miler z Pisarówki, którego wpisano w rejestr pracowników stajennych<sup>47</sup>. Czternaście lat i kilka tygodni służył Jakub Perlikowski z Jezierny, stangret Maćko z Kozłowa liczył sobie osiemnaście lat służby, zaś stangret Fedko „od cugu karosrokatęgo” dwanaście lat służby<sup>48</sup>. Jako furman pracował przez dziewięć lat znany tylko z imienia Jan, który wcześniej był forysiem, co wskazuje na szanse awansu w otoczeniu patronki. W rejestrze tym znaleźli się jeszcze inni ludzie, których staż pracy nie przekraczał kilkunastu miesięcy – Michałek z Kozłowa, Matwijko, stangret Bazyl i forysie Mikołka, Pańko, Petryk i Wicek. Ten ostatni porzucił służbę, zaciągając długi.

Czas zatrudnienia służby dworskiej zależał również od terminu wykonywania koniecznych prac, np. ogrodowych czy porządkowych, napraw, specyficznych zleceń lub pojawiających się na dworze dzieci i potrzeby zapewnienia im

46 Rejestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej..., k. 9.

47 Tamże, k. 9.

48 Tamże, k. 9–10.

stosownej opieki. W przypadku nasilenia prac ogrodowych lub remontowo-budowlanych w obrębie zabudowań dworskich przyjmowano robotników sezonowych, płacąc im w systemie dniówkowym, tygodniowym lub od wykonanych robót. Czasowo uzupełniano skład dworu o mamki i niańki lub guvernantki i guwernerów, nauczających języków obcych i tańca starsze potomstwo. Brak potomstwa w związku Woroniczów wykluczył obecność tych osób na ich dworze. Nierzadko spotykano się z porzuceniem służby i ucieczką wraz z otrzymanymi w formie wstępnego wynagrodzenia przedmiotami – dworską barwą, czyli różnymi elementami stroju (buty, czapki, kaftany) lub bronią. Rotacja służby była duża, a powody takiej sytuacji różnorodne. Ciekawa jest konstatacja Kazimierza Nikodema Woronicza, który przejmując niektórych ludzi z dworu ojca, pisał o jednym z sług Szymonie Owadkowskim, wychowywanym od dziecka u Woroniczów, kształconym wraz z nim w szkołach, którego jednak po latach odprawił, gdyż „po bratersku sobie postąpiwszy, nie jako sługa poczciwy, na borg nabrawszy wołów u Żydów w mieście Piławiec bez opowiedzi Pańskiej swoim lada jakim umysłem i rozumem błazeńskim, czegom się po nim nie spodziewał, hardością i zuchwałością w cudzą oddawszy się protekcję poszedł...”<sup>49</sup>. Woronicza najbardziej bolała zuchwałość sługi, który złamał granicę pochodzenia i uważał się za równego swojemu panu. Sługę Jędrzeja Mokrzyckiego kasztelan odprawił z kolei, tłumacząc: „po życzliwych jakiś czas usługach dziwnemi akcjami tłumił i mazał, pretendując ożenienia z grzeczną Damą [...], a dam obserwować nie umiał jako należy grzecznemu kawalerowi, po królewsku także żyć pretendował, bo w cudzych niepotrzebnie inamorował się żonach, a takie życie chudym pachółkom nie służy...”<sup>50</sup>. Innych ludzi kasztelan odprawiał z powodu gwałtowności charakteru: „że był porywczy do szabli, a ja lubię spokojnych ludzi, nie brawurów, poprzańców...”<sup>51</sup> – jeszcze innych uważał za „mazgajów” niezdatnych do służby.

Czasem zdarzały się wyjątkowe sytuacje, jak narodziny, wesele czy śmierć w rodzinie, które wymagały odmiennej oprawy i większej liczby służby podczas organizowania ceremonii domowych. Uzupełniano wówczas skład dworu o niezbędną służbę – kucharzy, piekarzy, cukierników czy innych rzemieślników specjalizujących się w określonej profesji. Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa, kasztelanowa kijowska, po śmierci małżonka Nikodema Kazimierza

<sup>49</sup> Księga gospodarcza Woroniczów w Piławcach, 1717–1739..., k. 7.

<sup>50</sup> Tamże, k. 13.

<sup>51</sup> Tamże.



(zm. 1762), zatrudniła kilka nowych osób, by podolać przygotowaniom do ceremonii pogrzebowej. „Za najęcie kucharzy, piekarzy, paszтетników, młodzianów od czterodniowy na pogrzeb roboty” kasztelanowa kijowska zapłaciła 1326 zł<sup>52</sup>. Sam cukiernik dworski otrzymał „według kontraktu” 1260 zł za przygotowanie słodkości na stypę<sup>53</sup>. Dodatkowe pieniądze poszły na wypłatę nadzwyczajnych świadczeń już zatrudnionej służby, np. „ludzi służących” czuwających przy ciele, kozaków, posłańców „z listami jeżdżących”, którzy rozjechali się po dworach z informacją o śmierci i czasie pogrzebu swojego dotychczasowego patrona. Dodatkowe koszty kasztelanowa poniosła również dla „JmP Wiszowatego, komendanta, na żołnierzy garnizonu lwowskiego za pogrzebową asystencyją”, wydając na ten cel 250 zł<sup>54</sup>. Nikodem Kazimierz Woronicz przez długie lata służył ojczyźnie i nadzorował garnizon lwowski. Znaczoną kwotę – 21,5 tys. zł Woroniczowa wypłaciła wybitnym artystom pracującym we Lwowie „od zrobienia katafalku i malowania P. Osińskiemu [*Antoniemu*] i Stroińskiemu [*Stanisławowi*] według kontraktów”<sup>55</sup>. Kilka tysięcy złotych kosztowało srebro na portret trumienny i ćwieki do jego przytwierdzenia. Katafalk wraz z trumną zmarłego Nikodema Kazimierza Woronicza stanął w lwowskim kościele karmelitów bosych, gdzie odbył się pogrzeb kasztelana kijowskiego<sup>56</sup>. Nie wiadomo, czy artyści ci zostali zatrudnieni przez kasztelanową tylko na okoliczność przygotowań do ceremonii funeralnej, czy też pozostawali w stałym kontakcie z dworem Woroniczów. Na usługach Woroniczowej pozostawał bowiem ekonom Antoni Osiński, nie wiadomo jednak, czy można go utożsamiać ze wspomnianym artystą. Pewne kwoty wypłacono też dwukrotnie według rejestru pani Osińskiej (żonie Antoniego?): „W Lwowie P. Osińskiej za sprawunki według rejestrzyku, wachlarz, wódki larendogry butel 2”<sup>57</sup>. Z kolei Stroiński otrzymał dodatkowo „za różne ekspensa” 2367 złp.<sup>58</sup>

52 Regestr ekspensy pieneznej na wydatki pogrzebowe N.K. Woronicza 1762 roku, Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, spr. 1711, k. 1, [skany ZNiO].

53 Tamże.

54 Tamże.

55 Tamże.

56 Zob. Z. Hornung, *Osiński (Osieński) Antoni (ok.1720-ok.1770)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, z. 10, Wrocław 1979, s. 334–335.

57 Regestr ekspensy pieneznej z dyspozycji JW. Pani tak w Lwowie, w Brodach na potrzeby i interesu w tym rejestrze ekspensowym wyrażone od dnia dziesiątego Maja w roku Tysięcznym siedemsetnym sześćdziesiątym drugim odnotowanej, Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, spr. 1711, k. 5, [skany ZNiO].

58 Tamże, k. 6.



Na „pogrzebowej” liście płac znaleźli się też ogrodnicy pałacowi, dozorczy, kredencarze, rzeźnicy, piekarze, a nawet cyrulik golący księży asystujących w pogrzebie. Kasztelanowa musiała też wydać znaczną sumę na zapłacenie ludziom dworskim – „stangretom, pacholkom, pajukom, kucharzom, kredencarzom, żołnierzom” – którym jej zmarły mąż zalegał z wypłatą barwy i suchych dni<sup>59</sup>. Prawdopodobnie kasztelan kijowski chorował przed śmiercią, gdyż wśród osób, z którymi wyrównano rachunki po jego śmierci, znalazł się również doktor Szylter (Szyller?), który z „dyspozycyi JM Pani” otrzymał kwotę 800 złp., zaś „za aptekę JP Behmowi” zapłacono 60 złp.<sup>60</sup> Skarb kasztelanowej kijowskiej poniósł w tym czasie także inne koszty, wynikające z konieczności przeprowadzenia niezbędnych napraw, np. „od reparacyi młynków do kawy tarcia”, oporządzenia końskich kulbak, wprawienia szyb do karety, kupna naczyń stołowych i kuchennych oraz różnych materii i części stroju dla służby i ludzi dworu<sup>61</sup>. Sporym wydatkiem było kupno kiru na żałobę dla ludzi dworskich i być może do okrycia katafalku (3773 złp.), a także kamlotu brukselskiego, muślinu, jedwabiu, koronek i różnorakich wstążek, obrusów, czarnych pończoch dla lokajów, czarnych rękawiczek, butów dla paziów i lokajów, „potrzeb do liberyi”. Imponująco wyglądała również lista rozmaitych drobiazgow (moździerzy, szpikulców, żelazek do prasownia, nożyczek i in.) i zakupów spożywczych – kawy, stokfiszu, oliwy, śledzi, kaparów, oliwek, cukru kanaru, kandysbrotu i ordynaryjnego, bakalii, daktyli, fig, migdałów „w skorupach” i papieru<sup>62</sup>.

Do najbliższego otoczenia właścicielki dworu, jak wspomniano, należała ochmistrzyni i podlegający jej dwór żeński – panie i panny dworskie oraz służba kobieca. W grupie pań i panien odnajdziemy przedstawicielki lokalnej szlachty, bliższe i dalsze krewne, oddane na wychowanie na dwór magnatki dziewczęta, córki i żony wyższych urzędników dworskich lub sieroty, które doznały łaski patronki i zostały otoczone jej opieką. Ich zadaniem było dostrzymywać towarzystwa protektorce, odpędzać nudę, dodawać jej prestiżu w czasie wizyt gości, dworskich zabaw i ceremonii oraz w czasie podróży. Niejednokrotnie bywały też cennym narzędziem pozyskiwania kontaktów ze szlachtą i poszerzania kręgów klientalnych<sup>63</sup>. Niekiedy patronce towarzyszyli

<sup>59</sup> Tamże, k. 5–6.

<sup>60</sup> Tamże, k. 5.

<sup>61</sup> Tamże, k. 6–7.

<sup>62</sup> Tamże, k. 7–8.

<sup>63</sup> B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*

ludzie utrzymywani wyłącznie w celu dostarczania jej rozrywki – „żywe lalki”, czyli karły i karlice. Na dworze Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej funkcję ochmistrzyni pełniła przez okres dwóch lat i 22 tygodni pani Anna Przestrzelska, przyjęta na dwór 15 października 1766 r., która zgodziła się na wynagrodzenie w wysokości 400 zł za dwa lata służby<sup>64</sup>. Jej zatrudnienie na dworze przerwała śmierć kasztelanowej kijowskiej 22 marca 1769 r. we Lwowie. Nie wiadomo, kto pełnił funkcję ochmistrzyni przed przybyciem Przestrzelskiej. W styczniu 1767 r. objęła z kolei służbę na dworze kasztelanowej panna Agnieszka Nowakowska, z identycznym wynagrodzeniem – 400 zł za okres dwóch lat. Mniej, bo 300 zł, otrzymywała panna Nahujewska, zatrudniona w dzień św. Agnieszki – 21 stycznia 1768 r. Te trzy kobiety zostały określone w rejestrze jako „damy”<sup>65</sup>. Z kolei funkcję garderobianych przyjęły dwie kobiety – panna Rozalia Mikowska z roczną pensją w wysokości 100 zł, która przyszła na służbę tuż po Wielkiejnocy – 17 kwietnia 1768 r. – oraz panna Elżbieta Kupczyńska, zatrudniona w styczniu 1769 r.<sup>66</sup> W rejestrze z 1762 r. wspomina się jeszcze garderobianą Święcicką, której wypłacono 60 złp.<sup>67</sup> Wśród kobiecego dworu kasztelanowej kijowskiej wymienia się w rejestrze dwie praczki – Mariannę rodem z Buska k. Lwowa, która przepracowała osiem lat i kilkanaście tygodni, pozostając na usługach Woroniczowej od 1761 r. z roczną pensją w wysokości 100 zł, oraz Tatianę z Piławiec, określoną jako „poddanka”, a więc zapewne chłopkę, która przyszła na służbę w ostatnich miesiącach życia swojej patronki<sup>68</sup>. Zadeklarowano jej w formie zapłaty 40 zł za rok i kożuch. Do dworu w ostatnich dwóch latach przed śmiercią Woroniczowej dołączyła jeszcze Marianna Tomaszewska – jako bliżej nieokreślona „dziewczyna”. W rejestrze wydatków po śmierci kasztelanowa Woronicza odnotowano też Panią Swoszową, której wypłacono „zasług z dyspozycji JWiel. Pani” 300 złp.<sup>69</sup>

Wśród żeńskiej służby, która pojawiała się stale lub okazjonalnie na kobiecym dworze, warto odnotować zwłaszcza wspomniane praczki, które choć

64 Regestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej..., k. 3.

65 Tamże, k. 3.

66 Tamże, k. 3.

67 Regestr ekspensy pieniężnej z dyspozycji JW. Pani tak w Lwowie..., k. 5.

68 Regestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej..., k. 3

69 Regestr ekspensy pieniężnej z dyspozycji JW. Pani tak w Lwowie..., k. 5.

nisko opłacane i pogardzane zajmowały tu ważne miejsce. Niskie zarobki praczek i duża odpowiedzialność za powierzone im rzeczy były być może przyczyną ich częstej rotacji. Na większości dworów magnackich zatrudniano też szwaczki, którym powierzano proste szycie i reparację chust, obrusów i tańszych ubrań. Szycie cennych i modnych strojów i koronek zlecano wyspecjalizowanym krawcom, zwykle mężczyznom. Czasem pojawiały się wśród żeńskiej służby hafciarki lub koronkarki zatrudniane w dworskich manufakturach i specjalnie w tym celu przyuczane do zawodu.

Bliski, intymny wręcz kontakt z patronką miały garderobiane, pokojówki i dziewczki pokojowe, doglądające codziennej toalety swojej dobrodziejki, jej strojów, koronek, pończoch, bielizny, peruk i drobnej biżuterii, a nawet „naczyń nocnych” i spluwaczek. Garderobiane i kamerdynerzy czuwali nad osobistymi rzeczami magnatki, doglądali skrzyń, kufrów i pudeł, w których złożone były jej stroje i przedmioty codziennego użytku. Cenne suknie, koronki i futra wymagały specjalnego dozoru i oddelegowanych do tego celu zaufanych i odpowiedzialnych ludzi. Kamerdynerzy i lokaje pełnili też inne funkcje – podawali do stołu, witali przybywających gości, dbali o porządek w otoczeniu patronki. Regestr dworu Jadwigi Woroniczowej odnotowuje zatrudnienie trzech lokajów – Bazylego Jaśkiewicza ze Szczuczyna służącego od 1756 r., Jana Konopelskiego z Brzeżan przyjętego 10 lutego 1759 r. i Bazylego Danilewicza z Piławiec, który na funkcję lokaja został awansowany ze „służby forysiowskiej”, co wyraźnie wskazuje na różne drogi awansu dworskiej służby<sup>70</sup>. Warto też odnotować, iż spora część służby pochodziła z miejscowości leżących w obrębie majątków Woroniczowej lub w ich sąsiedztwie – z Brzeżan, Piławiec czy rodzinnego Buska. Ludzie ci otrzymywali po 80 zł rocznego wynagrodzenia oraz barwę – płaszcz lub surduty, spodnie, kontusze, kamizelki i kapelusze, które jak można domniemywać, były znakiem rozpoznawczym sługi przynależącego do dworu ze względu na jednolity kolor czy krój. W rejestrze znaleźli się również trzej hajducy – Stanisław z Żuratyna „wzięty na służbę” w 1764 r., Bazyl z Piławiec przyjęty w tym samym czasie i bliżej nieokreślony Kazimierz<sup>71</sup>. Do ich zadań należało pilnowanie porządku na dworze, za co pobierali po 64 zł rocznej pensji.

Na osiemnastowiecznych dworach upowszechniła się w ślad za tradycją niemiecką funkcja lauffra, czyli dawnego dworskiego gońca, biegnącego przed

<sup>70</sup> Regestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej..., k. 6–7.

<sup>71</sup> Tamże, k. 7.

pańskim orszakiem. Na większych dworach zatrudniano dwóch, a nawet czterech laurfów. Ważne miejsce na dworze zajmowali sekretarze bądź pisarze, którzy zobowiązani byli do stałej obecności w pobliżu swojej patronki. Funkcję pisarza u księżnej Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej pełnił Józef Lachowski przyjęty na służbę 2 maja 1764 r. z gażą 400 zł rocznie<sup>72</sup>. Na początku sierpnia 1768 r. został przyjęty „do pióra” Józef Jastrzębski, który miał pobierać 200 zł rocznego salarium, wcześniej zaś służył jako koniuszy.

Jedną z ważniejszych ról na magnackim dworze odgrywali kredencarze, kucharze, cukiernicy (tzw. kandyterzy) i piekarze. Często w ich otoczeniu pozostawali młodszy adepci sztuki kulinarnej – kuchciki, piekarczyki i kandyterczyki, którzy nabywali różnych umiejętności pod okiem swoich mistrzów. Na dworze Woroniczowej pracowało przynajmniej dwóch kredencarzy – odprawiony Jan „kredencarz przeszły” i Jan Zalepicki. Kasztelanowa wyznaczyła pobory „ordynaryjne” dla kredencarza, ale odmówiła przydzielenia mu konia, gdyż jak motywowała – „co o konia, to mi się nie zdaje, bo tego nie ma nigdzie u żadnego dworu”<sup>73</sup>. Znalezienie odpowiednio przygotowanego kucharza, pasztetnika czy cukiernika znającego dobrze swój fach wymagało nie lada wysiłku i kosztów, a jego utrzymanie sporo zachodu. Dość wspomnieć, że małżonek kasztelanowej jeszcze w okresie swojego pierwszego małżeństwa zatrudniał w latach 1722–1740 aż dwudziestu kucharzy, ale żaden nie zagrzeżał miejsca zbyt długo w jego otoczeniu<sup>74</sup>. Woronicz zarzucał im najczęściej gnuśność, pijaństwo i „brawurnictwo”, deklarując, że nie lubi ludzi gwałtownych i niespokojnych. O jednym z nich, kuchmistrzu Józefie Tarnawskim, przyjętym do służby w 1731 r. z pensją 200 zł rocznie, Woronicz pisał:

Był kuchmistrz uwijający się jak mucha w ukropie, znał się cokolwiek na swojej profesji, ale niewiele, cichy był pijak gorzałczany, bez której żadnego dnia obejść się nie mógł. Niech mu Bóg szczęści gdzie indziej, u mnie nie wart tego, co brał<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> Tamże, k. 5.

<sup>73</sup> Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa do Piotrowskiego, BN Warszawa, Archiwum A. Czolowskiego, rkps 6915 III, cz. 2, k. 122, [skany Polona].

<sup>74</sup> Księga gospodarcza Woroniczów w Piławcach, 1717–1739..., k. 131–147.

<sup>75</sup> Tamże, k. 37–38.



Il. 3. Kucharka, rycina Bernarda Picarta wg Jean-Baptiste'a Santerre'a, 1701; Rijksmuseum

Chętnie zatrudniano cudzoziemców – Francuzów lub Niemców – umiejących przyrządzać modne potrawy i egzotyczne słodkości. Wśród piekarzy dominowali zaś Polacy, podobnie jak i wśród niższej służby kuchennej. Piekarzem u Jadwigi Woroniczowej był Józef Piekarz z Żuratyńna, który służył w jej pałacu w Kozłowie. Zdarzało się, że profesję tę dziedziczono z ojca na syna, jak w przypadku szafarczyka Szymona Kosmackiego z Zofipola, który był synem zmarłego sługi kasztelanowej – Grzegorza szafarza, służącego wiernie przez siedem lat. Szymon służył trzy lata i kiedy tylko zmarła jego patronka, nie omieszkał upomnieć się o zaległe wynagrodzenie swoje i nieżyjącego ojca. Jadwiga z Jabłonowskich Woroniczowa zatrudniała pod koniec życia dwóch kredencarzy, obaj wywodzili się z Kozłowa. Byli to Marcin Irdziński z roczną pensją 90 zł i Marcin Kanasiewicz, któremu oferowano rocznie 72 zł oraz barwę – żupan, spodnie i pas raz do roku i kontusz co dwa lata<sup>76</sup>. W rejestrze odnotowano jeszcze obecność trzech kuchennych, nie podając bliżej funkcji,

<sup>76</sup> Rejestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej..., k. 6.

jaką mogli pełnić na dworze kasztelanowej – Szymona Piątkowskiego, który przyszedł na służbę w sierpniu 1768 r. w czasie pobytu dworu w Czernelówce, Jan Michalski, który przyszedł w 1767 r., i służący najdłużej, bo od 1761 r., Antek Kubicki z Buska<sup>77</sup>.

Tu częściej też spotykamy kobiety i młode dziewczęta, które wykonywały najbrudniejsze prace jako pomywaczki, podkuchenne i kuchty. Znacznych umiejętności wymagano natomiast od „panien kawowych”, jak nazywano kawiarki, czyli dziewczęta przygotowujące kawę. Musiały nie tylko posługiwać się specjalnym młynkiem do mielenia kawy, ale i sporządzać kawowy napar o odpowiedniej mocy i smaku. Ich odpowiedzialność była tym większa, że powierzano im delikatną i kosztowną porcelanę – „farfururowe” filiżanki, spodeczki, imbryki, dzbanuszki, mleczniki i cukierniczki – służącą do serwowania ulubionego napoju.

Żaden dwór magnacki nie obywał się bez właściwie zorganizowanej służby stajennej – masztalerzy, forysiów czy woźniców i furmanów – tym bardziej że wielu właścicieli dworów szczyliło się posiadaniem pięknych stadnin i psiarni. Z miłości do pięknych koni i psów słynęła kasztelanowa krakowska Elżbieta Sieniawska, ciotka Woroniczowej, a uczucie to podzielał jeden z jej kuzynów – Jerzy Ignacy Lubomirski (zm. 1753), chorąży wielki koronny, utrzymując bogate psiarnie i liczne stado koni<sup>78</sup>. Jednak większość szlachty poprzestawała na utrzymaniu zaledwie kilku koni, w razie konieczności pożyczając je u bogatszych sąsiadów. Utrzymanie koni i stosownych pojazdów oraz służby stajennej było bowiem kosztowne. Na dworze Jadwigi Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, przez okres jednego roku i kilku miesięcy funkcję koniuszego polnego pełnił Szymon Komornicki, którego usługi wyceniono na 400 zł rocznie<sup>79</sup>. Został przyjęty do służby w styczniu 1767 r. Na dworze zatrudniano stangretów, masztalerzy, forysiów, furmanów i innych służących wykonujących różne prace. Jako masztalerz służył u Woroniczowej przez pięć lat nieznanym bliżej Kwiatkowski z Buczacza<sup>80</sup>. Przez dwadzieścia lat masztalerzem był Jędrzej Hadamaka z Trojanowa<sup>81</sup>. W służbie księżnej Woroniczowej pozostawali także żołnierze, stanowiący zapewne część garnizonu dworskiego,

<sup>77</sup> Tamże, k. 7.

<sup>78</sup> B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 545.

<sup>79</sup> Regestr ludzi dworskich niegdy JW. JMci Pani Jadwidze z Xiążąt Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej..., k. 5.

<sup>80</sup> Tamże, k. 11.

<sup>81</sup> Tamże.

podlegającego niegdyś jej mężowi – wachmistrz Marzowski oraz sześciu innych znanych tylko z nazwiska – Ewert, Omelanowski, Czarnecki, Jakubowski, Holar i Rudkowski<sup>82</sup>.

Odrębny problem stanowiła służba medyczna – medycy, cyrulicy, aptekarze lub zielarki. Tylko najbogatsi mogli sobie pozwolić na stałe zatrudnienie wysoko wykwalifikowanych lekarzy, zwykle korzystano z ich usług w wyjątkowych przypadkach, na co dzień odwołując się do pomocy felczerów, cyrulików i aptekarzy, którzy wykonywali najprostsze czynności medyczne – puszczanie krwi, opatrywanie ran, golenie<sup>83</sup>. Czasem te proste czynności wykonywali ludzie zupełnie niezwiązani z leczeniem. Nikodem Kazimierz Woronicz skarżył się w 1739 r. na pewnego masztalerza – Celińskiego, który „wziąwszy konia masztalerskiego z kulbaką i wszelkim porządkiem, zabrawszy moje brzytwy do golenia mojej brody numero 4, uciekł szelma niepoczciwy...”<sup>84</sup>. Nie wiadomo, jak często Woroniczowie korzystali z usług medyków. W rachunkach pogrzebowych wspomina się doktora Szylerta (Szyllera?) i aptekarza Behma.

Bywało, iż stałym mieszkańcem dworu był duchowny – kaznodzieja lub kapelan pełniący rolę spowiednika, sekretarza i duchowego opiekuna magnatki. Trudno jednak powiedzieć, czy ktoś taki służył Woroniczowej.

Dwory magnackie o wysokich aspiracjach kulturowych chętnie naśladowały dwór królewski w przedsięwzięciach artystycznych – muzycznych, malarzkich czy budowlanych<sup>85</sup>. Utrzymanie dworskiej kapeli czy zespołu śpiewaków o wysokim poziomie wirtuozerii było nie lada wyzwaniem i wiązało się nie tylko z określonym gustem muzycznym patronki, ale i znacznymi środkami finansowymi. Kapele muzyczne stanowiły ważną oprawę dworskich ceremonii rodzinnych, dodawały prestiżu właścicielowi dworu i podkreślały jego gust artystyczny. Ambicją większości magnatów było utrzymanie na swoim dworze grupy muzyków. Podobnie rzecz się miała z artystami – malarzami

<sup>82</sup> Tamże, k. 11.

<sup>83</sup> J.S. Nowak, *Lekarze i służba medyczna na dworze Elżbiety i Adama Mikołaja Sieniawskich (1669–1729)* [w:] *Działalność Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 305–326.

<sup>84</sup> *Księga gospodarcza Woroniczów w Piławcach, 1717–1739...*, k. 182.

<sup>85</sup> R. Nestorow, *Pomiędzy sztuką a polityką. Fundacje i inicjatywy artystyczne Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład magnackiego patronatu za panowania Augusta II* [w:] *Działalność Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 327–348; J. Sito, *Elżbieta Sieniawska i August Mocny jako stołeczni dysponenci sztuki. Między rywalizacją a synergią* [w:] *Działalność Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 349–374.



i architektami<sup>86</sup>. Nie wiadomo, czy Woroniczowie utrzymywali kapelę dworską. Nikodem Kazimierz zatrudniał trębaczy, którzy jednak – jak można się spodziewać – służyli w zorganizowanym przez kasztelana garnizonie. W rejestrach przedmiotów spisanych po śmierci kasztelana nie wymienia się instrumentów. Woronicz zgromadził natomiast w pałacu w Piławcach bibliotekę liczącą 130 książek „różnych autorów i w różnej oprawie”, trudno jednak powiedzieć, jakich dziedzin dotyczył zbiór<sup>87</sup>. Nie wiemy nic o upodobaniach czytelniczych Jadwigi Woroniczowej, być może i ona nie stroniła od książek, tym bardziej że była siostrą wybitnego bibliofila i człowieka o szerokich horyzontach umysłowych – Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, wojewody nowogródzkiego.



Il. 4. Portret Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, rycina Philipa Endlicha, 1731–1748; Rijksmuseum

<sup>86</sup> U. Stępień, *Działalność fundatorska Elżbiety Sieniawskiej w świetle listów do malarza Carla de Prevo. Zagadnienie relacji pomiędzy zleceniodawcą i artystą [w:] Działalność Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 375–394.

<sup>87</sup> Rejestr pieniędzy, klejnotów i srebra po śmierci Nikodema Kazimierza Woronicza spisany w Kozłowie 1762, Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, rkps 1922.



W posiadaniu kasztelanowej kijowskiej pozostawał zbiór obrazów zdeponowany częściowo w pałacu w Kozłowie k. Lwowa, co odnotowano w rejestrze spisany po śmierci kasztelanowej kijowskiej<sup>88</sup>. Część kolekcji zdeponowana była również w pałacach w Trojanowie i Piławcach. W pałacu trojanowskim znalazły się portrety siostry kasztelanowej – Marianny z Jabłonowskich i jej męża Jana Wielopolskiego, wojewodów sandomierskich, oraz portret zmarłego małżonka Jadwigi Woroniczowej<sup>89</sup>. W pokojach „pańskich” wisiały ponadto „portret JW. Pani 1”, a w sali „portret śp. JW. Pana na płótnie” oraz kilkanaście obrazów różnej wielkości o tematyce religijnej i wizerunków świętych<sup>90</sup>. W kolekcji kozłowskiej natomiast wymienia się portrety rodzinne – rodziców kasztelanowej Teofili z Sieniawskich i Aleksandra Jana Jabłonowskich, „portret za szkłem w ramach wyłaczany”<sup>91</sup> siostry Marianny i jej męża Jana Wielopolskiego, portret za szkłem Nikodema Kazimierza Woronicza, jedenaście obrazów przedstawiających postaci grające na instrumentach, sceny polowań i rodzajowe – papugi bawiące się z piaskami, małpki czy kwiaty oraz wizerunki świętych patronów i NMP. Trudno określić autorów czy wartość artystyczną tego zbioru. Liczne obrazy znajdowały się w kaplicy pałacowej – wizerunki Jezusa, Maryi, św. Kazimierza i św. Nikodema malowane na płótnie. Przeważały jednak wizerunki świętych umieszczone za szkłem i oprawione w złożone lub zwierciadlane ramy (22 obrazy), dwa obrazy malowane na blasze i cztery na drewnie oraz jedenaście małych obrazków „świętych różnych zwierciadłowych”<sup>92</sup>. W części kaplicy od strony pałacu zawieszonych było osiemnaście obrazów z postaciami świętych patronów oraz „ołtarzyk drewniany snycerskiej roboty malowany i wyłaczany, w nim Najświętsza Paniienka Częstochowska w zwierciadełku, na zasuwce zaś św. Antoni Padewski”<sup>93</sup>. W kaplicy od strony skarbcza odnotowano 35 obrazów różnej wielkości i wykonanych w różnej technice. Cztery obrazy zawieszono nad drzwiami kaplicy, a w zakrystii wizerunek św. Kazimierza. W ołtarzu głównym zaś umieszczono figurę Jezusa

88 Opisanie domu mieszkalnego w Kozłowie i rzeczy różnych tamże znajdujących się in 1769 A., Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, rkps 1956, k. 31 i nast. [skany ZNiO].

89 Opisanie rzeczy różnych znajdujących się w Trojanowie w skarbcu dolnym i górnym, w Apteczce i garderobie, w piwnicy i pokojach, które Die 1ma Augusti 1767 Anno Janowi Wyszyńskiemu w dozór oddane, Stefanyk, Zbiór A. Czołowskiego, f. 141, op. 1, rkps 1957, k. 2.

90 Tamże, k. 7–8.

91 Opisanie domu mieszkalnego w Kozłowie..., k. 31.

92 Tamże, k. 33.

93 Tamże, k. 34.

Ukrzyżowanego „w cierniowej srebrnej koronie”<sup>94</sup>, a w całej kaplicy umieszczono czterdzieści relikwiarzy różnej wielkości<sup>95</sup>. W rejestrze wspomina się ponadto o 180 obrazach „na płótnie i kopersztychach”, dziewiętnastu portretach zgromadzonych w pałacach Woroniczowej w Trojanowie i Piławcach<sup>96</sup>.

Sam pałac kozłowski w chwili śmierci kasztelanowej był zaniedbany i wymagał znacznego nakładu środków. Zewnętrzne ściany były murowane, zaś wewnętrzne „pokoje dzielące pruskiego są muru”. Pałac nie był nazbyt reprezentacyjny – „dziedziniec z północy facyjat trzy mający murowanych, jedna najwyższa nad sienią w trianguł, a dwie krągłych, pomiernych na rogach pałacu”<sup>97</sup>. Pokrycie części środkowej zostało wyremontowane w 1764 r., ale najwyraźniej coś przeszkodziło w dalszej inwestycji, gdyż w pozostałych częściach z uszkodzonych rynien (smoków) spływała woda, zalewając i niszcząc ściany. Do głównej sali pałacowej z powodu uszkodzonego trzcinowego stropu także przeciekała woda, zalewając dębową posadzkę ułożoną „w cegłę”. Piece wmurowane na wzór saski z kafli jaworowskich były uszkodzone i porysowane, a blachy w kominkach przepalone. Umieszczone po obu stronach sali pokoje miały białe płócienne stropy i dębowe posadzki, w każdej znajdował się piec z biało-niebieskich kafli „o czterech skrzyniach z koronką u góry” i kominek „szafiasty”<sup>98</sup>. Obok znajdowały się pomieszczenia zwane garderobą i garderobką oraz pokój chiński, „w którym tak sufit, jako i ściany z chińska farbami niebieskimi ze złotem na dnie białym malowane, lecz wskroś od galerii zarysowane”<sup>99</sup>. Jadwiga Woroniczowa gustowała, jak się wydaje, w modnej niegdyś chińszczyźnie – *chinoiserie*, czego świadectwa odnajdziemy w rejestrze. Wśród zgromadzonych przedmiotów znalazły się bowiem parawaniki malowane w ptaszki i kwiaty, „tace chińskie drewniane” i blaszane, wysadzone macicą perłową, stoliki chińskie „czarne w kwiatki wyzlacane” i inne drobne przedmioty<sup>100</sup>. W pokoju gotowalnianym pałacu kozłowskiego leżącym w pobliżu dużej sali była „posadzka dębowa w cegłę układana, sufit trzcinowy wapnem wyrobiony, z chińska malowany”. Na parterze pałacu umiejscowiono jeszcze jeden pokój, „gabinet mały” i dwa gabinety narożne w pobliżu kuchni i kaplicy

94 Tamże, k. 32.

95 Tamże, k. 36.

96 Tamże, k. 45.

97 Tamże, k. 9.

98 Tamże, k. 10.

99 Tamże, k. 11.

100 Tamże, k. 30.

pałacowej, garderobkę i przedpokój, które podobnie jak większość pomieszczeń pałacowych znajdowały się w opłakanym stanie. Pałac – niegdyś jedna z ulubionych rezydencji kasztelanowej kijowskiej – z przeciekającymi stropami, wytłuczonymi szybami, porysowanymi i dymiącymi piecami i kominkami nie nadawał się do zamieszkania. Podobnie rzecz się miała z otaczającymi pałac zabudowaniami gospodarczymi i folwarcznymi – wozownią, spichlerzem, oficynami, stodołą, prackarnią, browarem, piekarnią, studnią, karmnikiem, stawami i młynami<sup>101</sup>. Dozoru wymagały również pałacowe ogrody – ogród włoski, figarnia i sad owocowy duży i mały, suszarnia na owoce i domek ogrodnika – niegdyś wypełnione zapachem uprawianej tu lawendy, drzewek różanych i cytrynowych, rozmarynu, goździków, liści bobkowych, lipiny i bukszpanów, a w chwili śmierci kasztelanowej puste i przegniłe<sup>102</sup>. Urzędnicy spisujący register wyraźnie wskazywali na zaniedbania i konieczność przeprowadzenia pilnego remontu: „Ten cały opisany pałac w murach zewnętrznych i wewnętrznych pruskich, że są porysowane po znacznej części, w sufitach zaś, piecach, podłogach z gruntu potrzebuje reparacyi, albowiem przez zaniedbałość ku upadkowi nachylony”<sup>103</sup>.

O ile jednak posiadanie zespołu muzycznego czy choćby kapeli dworskiej wymagało określonych predyspozycji umysłowych patronki i smaku muzycznego, o tyle dbałość o otoczenie dworu i posiadanie reprezentacyjnej siedziby było wręcz nakazem. Większość kobiet dbała o stosowną siedzibę i jej otoczenie, inwestując niekiedy znaczne kwoty w prace budowlano-remontowe w dworach i w pałacach czy zakładając nowoczesne rozwiązania ogrodowe. Jednak i w tym wypadku tylko nieliczni mogli sobie pozwolić na artystów reprezentujących wysoki poziom w swojej dziedzinie. Częściej więc korzystano z usług lokalnych rzemieślników, inżynierów wojskowych, murarzy i cieślów. Częstym zjawiskiem było korzystanie z usług wypożyczonych na czas jednorazowego kontraktu architektów czy inżynierów. Nie zawsze też możliwości finansowe czy operatywności właścicielki dworu były na tyle wystarczające, aby wspomniane przedsięwzięcia doprowadzić do skutku. Dokument stanowiący opis pałacu w Kozłowie należącego do Jadwigi Woroniczowej przedstawiał raczej opłakany stan pałacu i zabudowań dworskich. Dwór magnacki nie mógł funkcjonować bez pomocy licznych rzemieślników zatrudnianych na

<sup>101</sup> Tamże, k. 17–23.

<sup>102</sup> Tamże, k. 15–17.

<sup>103</sup> Tamże, k. 13.

stałe lub czasowe umowy – stolarzy, siodlarzy, garncarzy, zdunów, szewców, krawców, kaletników czy kołodziejów. Zwykle korzystano z usług lokalnych rzemieślników, jeśli nie zatrudniano ich na stałe na dworze.

Prowadzenie dworu na wysokim poziomie wymagało nie tylko zaplecza finansowego, ale i odpowiedniej organizacji życia na dworze, by przyciągnąć zainteresowanie swoimi działaniami i zasłużyć na stosowny prestiż. Na oprawę życia dworskiego składały się nie tylko uroczystości dworskie, ale i przedstawienia teatralne, koncerty muzyczne, podróże czy zapraszani goście. Przedsięwzięcia te wymagały od ich inicjatorów znacznych kosztów i zakupów, by mogli sprostać wyzwaniom i zasłużyć na prestiż, stosowny do swojej pozycji społecznej. Na co dzień życie na dworze miało dość skromną oprawę, a wbrew pozorom i utartym wyobrażeniami starano się żyć bardzo oszczędnie. Każdy wydatek był skrzętnie notowany w rachunkach dworskich, a wszelkie sumy skrupulatnie wyliczane. Nie wiemy, jak przebiegało życie Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej. Ostatnie lata życia spędziła we wdowieństwie, mieszkając głównie we Lwowie i procesując się ze spadkobiercami męża.

## STRESZCZENIE

Dwór magnacki od dawna był ważnym ośrodkiem życia społecznego i kulturowego w lokalnym środowisku, a jego twórcy i właściciele cieszyli się zainteresowaniem i poważaniem wśród lokalnych społeczności. Dwór dawał zatrudnienie rzeszy uboższej szlachty, rzemieślnikom i kupcom, otaczał opieką i chronił, stwarzał szansę na edukację potomstwa i torował drogi społecznego awansu. Był łącznikiem z odległym i często nieosiągalnym dla prowincjonalnego szlachcica światem zewnętrznym. Zasady organizacji dworu były niemal identyczne w przypadku dworów kobiecych i męskich, rzadko też odbiegały strukturą od innych tego typu środowisk na terenie całego kraju. Wzorcem dla ich organizacji był bezsprzecznie dwór królewski, który starano się naśladować we wszystkich szczegółach – hierarchii urzędów dworskich i ich nazewnictwie, utrzymaniu dworskich kapel i nadwornych wojsk, licznej służby, stajni, psiarni czy organizacji wystawnych ceremonii dworskich. Należy jednak zwrócić uwagę, iż kobiece dwór nie zawsze posiadał odrębną strukturę i własną wyspecjalizowaną hierarchię urzędniczą, współistniejąc wraz z dworem małżonka. Niekiedy kobiecie wydzielano jedynie niewielką grupę służących jej ludzi, opłacanych z zasobów męża i przed nim odpowiedzialnych.

**Słowa kluczowe:** dwór kobiecy, służba dworska, urzędy dworskie, szlachcianki

## SUMMARY

The court of Jadwiga Woroniczowa, née Jabłonowska, the castellan of Kiev, as an example of the organization of a noble women's court in the 18<sup>th</sup> century

Magnate manor houses have long been the important center of social and cultural life in the local community, and its creators and owners were popular and respected among local communities. The manor employed poorer nobility, craftsmen and merchants, cared for and protected them, created a chance to educate their children and paved the way for social advancement. For a provincial nobleman, it was a link with the distant and often unattainable outside world. The rules governing everyday life of the court were almost identical in the case of women's and men's courts, and their structure rarely differed from other such establishments throughout the country. The model for their organization was undoubtedly the royal court, which they tried to follow in every detail – the hierarchy of court offices and their names, the maintenance of court musicians and court troops, numerous servants, stables, kennels and the organization of sumptuous court ceremonies. It should be noted, however, that women's courts did not always have a separate structure and their own specialized clerical hierarchy, coexisting with the spouse's court. Sometimes the woman was allocated only a small group of people who served her, paid for and accountable to her husband.

**Keywords:** female court, court service, court officials, noblewomen

DOI 10.19265.9788366269.5

## Służba na kobiecym dworze magnackim. Przyczynek do analizy zagadnienia w świetle rejestrów dworskich Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej<sup>1</sup>

Funkcjonowanie kobiecych dworów szlacheckich może być rozpatrywane w odniesieniu do wielu różnych aktywności – działalności gospodarczej, zagadnienia mecenatu i patronatu, formowania relacji klientalnych i wielu innych<sup>2</sup>. Organizacja dworu to także problemy natury ekonomicznej – kwestie zarządzania majątkiem, utrzymania i uposażenia służby, nadzorowania wydatków i zysków. Różnorodność zachowanych materiałów źródłowych pozwala jednak na ujęcie specyfiki dworów magnatek w znacznie szerszym świetle. Interesującym zagadnieniem pozostaje bowiem kwestia kultury materialnej, a więc rodzaju przedmiotów, traktowanych jako niezbędne dla

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w wyniku badań prowadzonych w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki pt. „Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich”, nr rej. 2015/19/B/HS3/01797.

<sup>2</sup> Por. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020; A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008; A. Słaby, *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014; K. Targosz, *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975; taż, *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997; A. Markuszewska, *Festa i muzyka na dworze Marii Kazimiery Sobieskiej w Rzymie (1699–1714)*, Warszawa 2012; K. Kuras, *Dwór królowej Marii Leszczyńskiej. Ludzie, pieniądze, wpływy*, Kraków 2018.

codziennego funkcjonowania dworu. Doskonałym źródłem pozwalającym przybliżyć to zagadnienie pozostają różnego rodzaju rejestry majątkowe – nierzadko prowadzone bardzo skrupulatnie – których treść stanowi świadectwo ekonomicznej kondycji dworu szlacheckiego. Nie mogło być inaczej w przypadku jednej z najzamożniejszych i najbardziej wpływowych kobiet epoki saskiej – kanclerzyny wielkiej litewskiej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej (zm. 1746)<sup>3</sup>, wdowy po Karolu Stanisławie Radziwille (zm. 1719). Dla zobrazowania ilości i różnorodności towarów wykorzystywanych na dworze Anny z Sanguszków Radziwiłłowej przeanalizowane zostały rejestry majątkowe kanclerzyny z lat 1738–1741<sup>4</sup>. Wskazane źródło jest tym wartościowsze, że nie było ono do tej pory analizowane przez badaczy. Nie skorzystała też z niego Wanda Karkucińska, autorka najobszerniejszego jak dotąd opracowania podejmującego tematykę działalności gospodarczej Anny Katarzyny<sup>5</sup>.

Według dotychczasowych ustaleń dwór kanclerzyny miał liczyć aż 347 osób<sup>6</sup>. Interesujące jest więc zaplecze materialne, jakim należało dysponować, aby zapewnić sprawne funkcjonowanie tego systemu. Materiałem pozwalającym na rozpoznanie skali wydatków związanych z funkcjonowaniem tak licznych dworów kanclerzyny są właśnie księgi ekonomiczne – niezwykle szczegółowe spisy obejmujące różnego typu koszty ponoszone przez magnatkę. Ujmowano w nich różnorodne sprawy – zakupy przedmiotów codziennego użytku, wykazy rzeczy wymagających prostych napraw, kompletowanie garderoby dla służby, wykazy zaopatrzenia w najpotrzebniejsze

3 Organizacja dworu Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej była już kilkakrotnie przedmiotem rozważań badaczy, którzy przybliżali różnorodne aspekty jego funkcjonowania: zob. W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 381–414; K. Kolendo-Korcza-kowa, *Działalność ekonomiczna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – manufaktury harfciarskie w świetle nowych znalezisk* [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Ročko, Warszawa 2005, s. 193–202; M. Zaborowska, *Edukacja artystyczna w dobrach białskich Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2016, t. 6, s. 227–237; A. Lesiak, *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI–XVIII w.)* [w:] *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009.

4 Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dz. XXIX, rkps 29.

5 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa...*

6 Por. M. Zaborowska, *Edukacja artystyczna...*, s. 231.

narzędzia czy spisy przedmiotów sprowadzanych na prywatny użytek księżnej. Dzięki temu możliwe jest chociażby określenie, jakiego typu materiały przeznaczano na wykonanie odzienia dla służby w zależności od zajmowanego stanowiska, jakie narzędzia i przedmioty zapewniano osobom zatrudnionym na dworze do wykonywania codziennych obowiązków, a także jak wiele przedmiotów wykorzystywano po raz wtóry, kiedy straciły już swe pierwotne zastosowanie.

Wpisy w materiale źródłowym mają układ chronologiczny – dla każdego roku prowadzono je w rozliczeniu miesięcznym. Dla kolejnych miesięcy przyjmowano układ rzeczowy, dzieląc wzmiankowane przedmioty na podstawowe kategorie: żelazo, gwoździe, blachy, ołów, puder, mydło, tabaka, farby, wódka, farfury, świece, pudła, klej, szmergiel, kawa, korzenie, skóry, sukna itd. Dopiero w ramach każdej kategorii ponownie wprowadzano zapis chronologiczny i ilościowy – podając odpowiednio dzień miesiąca, w którym określone towary zostały zakupione lub wydane komuś ze służby, i doprecyzowując, jak duża była partia przekazanego towaru (odpowiednio w sztukach, łokciach, kopach, pudłach itd.). Niestety, jedynie część wpisów posiada adnotacje co do kosztu pozyskania ujętych w wykazie towarów. W analizowanym źródle nie odnotowywano też stawek, za jakie podejmowali pracę służący poszczególnych profesji. Pomimo tego z uwagi na skrupulatność, objętość i regularność prowadzenia rejestru, a także detaliczność zamieszczanych wpisów analiza wskazanego materiału źródłowego może stanowić wartościowy przyczynek do badań nad ekonomią kobiecego dworu magnackiego. Objęcie analizą wszystkich zachowanych rejestrów majątkowych Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej z uwagi na zakres i liczebność materiału źródłowego zasługuje jednak na obszerne studium. Prezentowane badania nad wybranym fragmentem tego bogatego materiału źródłowego są jedynie wskazówką co do wartości omawianego materiału źródłowego i zachętą do podjęcia szerokich badań nad tym zagadnieniem.





Il. 1. Portret Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej, mal. nieustalony, ok. 1722; Narodowe Muzeum Sztuki Republiki Białorusi, Wikimedia Commons

## SŁUŻBA MĘSKA

Na podstawie zachowanych rejestrów wydatków wydzielić można różnorodne grupy osób, które pełniły służbę na dworze kanclerzyny<sup>7</sup>. Większość z nich pozostawała anonimowa – w materiale źródłowym osoby odpowiedzialne za różnorodne działania określano bowiem wyłącznie poprzez profesję, w jakiej się specjalizowały. Jedynie kilka pracujących dla kanclerzyny osób zawsze wymieniano. Wśród posługujących na dworze Radziwiłłowej najczęściej wzmiankowani byli Wiśniowski<sup>8</sup> i Korypski<sup>9</sup> – odpowiedzialni za nadzór nad majątkiem, kasjer Szmujło Ickowicz, Siedlarzewski, architekci von Berg, Gofaux i Deshomme, Tomasz Mogilnicki<sup>10</sup> – zaufany przedstawiciel kanclerzyny,

<sup>7</sup> Dwór kanclerzyny nie różnił się w tym względzie od innych dworów kobiecych, por. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 452–455.

<sup>8</sup> AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 7.

<sup>9</sup> Tamże, s. 7.

<sup>10</sup> Tamże, s. 19; Tomasz Mogilnicki był wysłannikiem Radziwiłłowej do Mannheim, gdzie miał nadzorować pertraktacje przedślubne Hieronima Floriana Radziwiłła.

Łukaszewicz – dozorca, małżeństwo Wiśnickich<sup>11</sup>, Otton – podskarbi kanclerzyny<sup>12</sup>, Florek – doktor, Żubowicz – komisarz księżnej<sup>13</sup>, Buharewicz – administrator hrabstwa bialskiego<sup>14</sup>, Machnicki – sekretarz<sup>15</sup>. Zatrudniano także kilku sekretarzy, nadzorujących finansowe sprawy kanclerzyny<sup>16</sup>. Liczba osób realizujących różnorodne zlecenia na potrzeby dworu była jednak znacznie dłuższa, co przedstawiano już w dotychczasowych opracowaniach<sup>17</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje grupa służby przebywającej w najbliższym otoczeniu magnatki. Na dworze Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej do takich osób zaliczali się m.in. paziowie. Ich utrzymanie wymagało zapewnienia im odpowiedniego ubioru i uposażenia. Wśród wydatków na utrzymanie radziwiłłowskich paziów znajdowały się więc koszty nabycia nieokreślonego bliżej „sukna paziowskiego”, wykorzystywanego do wykonywania odzieży wierzchniej, mankietów i kamizelek. Dodatkowo pojawiała się konieczność zakupu małych i dużych „guzików paziowskich”, kapeluszy oraz pończoch z czerwonej włóczki<sup>18</sup>. Dla paziów zamawiano również buty „niemieckie”, szyte ze skórek wołowych<sup>19</sup>. Na podstawie spisu towarów wykazywanych przy okazji zatrudniania kolejnych osób do posługi określić można przybliżony zakres towarów koniecznych do wyposażania jednego pazia. W lutym 1739 r. wśród spisu przedmiotów znalazła się lista towarów zakupionych na potrzeby „Szycza, pazia Księżnej Jejmości”. Pozyskano wówczas dla niego „sukno szare stempowane paziowskie na wierzchnią suknię, sukno granatowe stempowane paziowskie na kamizelę, na listwy z przodu, na spodnie i na mankiety, płótno lniane szare pod dziurki, haras granatowy<sup>20</sup>, 3 tuziny guzików paziowskich wielkich, 3 tuziny guzików takichże małych” oraz zapas płótna „ze szmatów”<sup>21</sup>. Co istotne, Radziwiłłowa utrzymywała też paziów swego syna Hieronima Floriana Radziwiłła (zm. 1760). Z kasy kanclerzyny regularnie sprawiano im granatowe sukno i czerwony kir oraz

11 Tamże, s. 21.

12 Tamże, s. 37.

13 Tamże.

14 Tamże, s. 42.

15 Tamże, s. 60.

16 Tamże, s. 46.

17 Zob. M. Zaborowska, *Edukacja artystyczna...*, s. 233.

18 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 8.

19 Tamże, s. 175.

20 Haras – szorstka, lekka tkanina wełniana.

21 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 52.

kupowano „guziki paziowskie”, w jednakowej liczbie dla każdego z czterech paziów księcia<sup>22</sup>.

Na dworze Radziwiłłowej posługiwało też przynajmniej kilku lokajów. Z nazwiska wspominano o lokajach: Osiejewskim, Kubickim i Artyszewskim. Ich wyposażenie – podobnie jak w przypadku paziów – wymagało większych nakładów finansowych niż w przypadku służby niższej. Raz w roku czyniono duże zakupy materiałów do wykonania dla nich nowych elementów odzieży. Wśród tego rodzaju wydatków pojawiały się więc kwoty przeznaczone na zakup „sukna lokajskiego” w kolorze szarym i granatowym, granatowego harasu, a także guzików lokajskich. Dodatkowo na potrzeby lokajów zamawiano zapasy prostego płótna konopnego i lnianego – najczęściej do podszycia innych elementów garderoby (kamizelek i spodni)<sup>23</sup>. Co charakterystyczne, każdemu lokajowi przysługiwał jednakowy przydział materiału, z rozróżnieniem na poszczególne rodzaje wzmiankowanego wyżej płótna. Sprawiano im również po kilka dużych guzików lokajskich, po jednym kapeluszu lokajskim oraz przydział pończoch lokajskich<sup>24</sup>. W spisach wspomina się też przedmioty przeznaczone dla Bankiewiczza, pacholka Radziwiłłowej<sup>25</sup>. Ponadto kanclerzyna utrzymywała kilku forysiów<sup>26</sup>, posługujących jej w trakcie przejazdów<sup>27</sup>. O ich doposażeniu wiadomo niewiele – na podstawie rejestrów wykazać można bowiem jedynie, że na ich potrzeby zamawiano gotowe „kulbaki<sup>28</sup> niemieckie”<sup>29</sup>. Na dworze Anny Katarzyny utrzymywano też hajduków<sup>30</sup>. Na ich uposażenie składały się suknie hajduckie, szare kontusze z granatowymi listwami, granatowe katanki, granatowe spodnie oraz strojne „pętlce srebrne z cyframi radziwiłłowskimi”<sup>31</sup>. Z czarnej skóry cielęcej wykonywano dla nich obuwie<sup>32</sup>. Z majątku kanclerzyny byli też opłacani hajducy oraz kamerdyner jej najmłodszego syna, podczaszego wielkiego litewskiego Hieronima Floriana

22 Tamże, s. 9.

23 Tamże, s. 24.

24 Tamże, s. 9.

25 Tamże, s. 218.

26 Forys – służący wyposażony w trąbkę i światło, który w trakcie przejazdu poprzedzał konno karetę w celu zbadania drogi, a także pomagał przy powożeniu zaprzęgami.

27 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 133.

28 Kulbaka – typ siodła obszytego skórą.

29 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 133.

30 Hajducy – lokaje odziani w strój węgierski; tamże, s. 71.

31 Tamże, s. 71.

32 Tamże, s. 132.

Radziwiłła (zm. 1760). Na ich utrzymanie wydawano nawet więcej, niż otrzymywali lokaje Anny Katarzyny. Dla hajduków księcia pozyskiwano szare lokajskie płótno, a ich ubiór ozdabiano strojnymi guzikami. Hajducy w ramach uposażenia otrzymywali też granatowy haras oraz – w przeciwieństwie do innych lokajów – niewielki przydział czerwonego sukna<sup>33</sup>.

Osobne sumy przeznaczano na utrzymanie osób zajmujących się zwierzętami. Nad „zwierzyńcem” Radziwiłłowej w puszczy białskiej czuwał niejaki Fałkowski. Przekazywano mu przede wszystkim materiały i narzędzia pozwalające na ogrodzenie owego zwierzyńca<sup>34</sup>. Na posługach dworu Anny Katarzyny znajdowało się kilkoro kaczarników<sup>35</sup>, odpowiedzialnych za utrzymanie kaczarni na stawie<sup>36</sup>. Kaczarnicy otrzymywali przydział sieci na łapanie kuropatw, przepiórek i skowronków<sup>37</sup>. Osobno opłacano bażantników<sup>38</sup> i sokolników<sup>39</sup>, nadzorujących hodowlę różnych gatunków ptaków. Sokolnicy brali też udział w polowaniach, więc co pewien czas zamawiano skóry łosie na solidne „rękawice dla sokolników do noszenia sokołów”<sup>40</sup>. W spisach wzmiankowano ponadto o bobrowniczym odpowiedzialnym za utrzymywanie „żelaz bobrowych do łapania bobrów”<sup>41</sup>. Za opiekę nad psami księżnej odpowiadał Nowotny. To właśnie jego wysyłano po nowe zwierzęta m.in. do Drezna<sup>42</sup>. Na dworze posługiwał też łowczy, odpowiedzialny „za strzelanie zwierzyny dla Księżnej Jej M[ości]”<sup>43</sup>. Osobno wyszczególniano potrzeby służby posługującej przy koniach. Zgodnie ze swą profesją na dworze kanclerzyny posługiwali stangreci, powożący kolaskami<sup>44</sup>. W stajni pomagać miał niejaki „Tatar Siękiewicz”, odpowiedzialny za „chędożenie rumaków księżnej”<sup>45</sup>. Na dworze Radziwiłłowej utrzymywano kilku masztalerzy<sup>46</sup>.

<sup>33</sup> Tamże, s. 9.

<sup>34</sup> Tamże, s. 226.

<sup>35</sup> Tamże, s. 158.

<sup>36</sup> Tamże, s. 56.

<sup>37</sup> Tamże, s. 192.

<sup>38</sup> Tamże, s. 18.

<sup>39</sup> Tamże, s. 58.

<sup>40</sup> Tamże, s. 175.

<sup>41</sup> Tamże, s. 160.

<sup>42</sup> Tamże, s. 206.

<sup>43</sup> Tamże, s. 153.

<sup>44</sup> Tamże, s. 94.

<sup>45</sup> Tamże, s. 201.

<sup>46</sup> Tamże, s. 9.

Na ich garderobę przeznaczano znoszone już odzienie lokajów, w tym „barwę lokajską i kamizelę”<sup>47</sup>. Od pozyskanych w ten sposób elementów garderoby odpruwano jednak najcenniejsze detale, jak chociażby strojne galony. Tego rodzaju elementy dekoracyjne – kosztowne, a przy tym łatwe do zgubienia – uznawano za zupełnie zbędne w przypadku służby niepełniającej funkcji reprezentacyjnych. Elementy dekoracyjne odprute od odzieży paradnej wykorzystywano oczywiście powtórnie. Najczęściej po raz wtóry przyszywano je do nowej garderoby przeznaczonej dla paziów i lokajów.

Wiele wzmianek źródłowych poświadcza, że na usługach kanclerzyny zawsze znajdował się ogrodnik. Do jego rąk przekazywano środki na najpilniejsze naprawy w budynkach podlegających jego nadzorowi, a także pieniądze niezbędne do wydatkowania na rzecz utrzymania ogrodów kanclerzyny. Mężczyzna odpowiadał za dostarczanie pomarańczy i cytryn, które kanclerzyna regularnie wysyłała na sejmy do Warszawy, przede wszystkim dla swojego syna Michała Kazimierza Radziwiłła (zm. 1762), ówczesnego wojewody trockiego<sup>48</sup>. W ramach swej służby ogrodnik zobowiązany był nadzorować dostarczanie różnorodnych produktów żywnościowych pochodzących z upraw prowadzonych w dobrach Radziwiłłowej. W rejestrach wspominało o obowiązku dostarczania przez niego podstawowych produktów spożywczych, takich jak sałata czy jabłka<sup>49</sup>. Orodnik był też odpowiedzialny za utrzymanie figarni znajdującej się w ogrodzie bialskim kanclerzyny<sup>50</sup>. Na ręce służącego przekazywano więc periodycznie produkty mające umożliwić mu należyte dbanie o majątek kanclerzyny. W tym celu otrzymywał m.in. „wosk żółty do szczepienia drzew”<sup>51</sup>. Rejestry wydatków na nowe narzędzia dla ogrodnika są bardzo rzadkie w porównaniu z innymi profesjami. Większy zapas przedmiotów do pracy został mu dostarczony w czerwcu 1739 r. Wśród nich znajdowały się „łopatki alias szpady żelazne nowe”, nożyce ogrodowe, motyki żelazne, piłki żelazne do drzew i blaszane konwie – wszystko oznaczone jako „nowe”<sup>52</sup>. Rok później otrzymał jeszcze kilka „motyki żelaznych gdańskich”, również zarchiwowanych jako przedmioty nowe.

47 Tamże, s. 176.

48 Tamże, s. 5.

49 Tamże.

50 Tamże, s. 4.

51 Tamże, s. 61.

52 Tamże, s. 105.



Il. 2. Portret Michała Kazimierza Radziwiłła, zw. „Rybeńko”, rycina Hirsza Leybo-wicza z dzieła *Icones familiae ducalis Radivilianae*, Nieśwież 1747–1758; Muzeum Narodowe w Warszawie

Spośród osób zatrudnionych na dworze można też wydzielić służbę odpowiedzialną za nadzór nad zapasami produktów spożywczych składowanymi na potrzeby dworu. Podstawą było oczywiście utrzymanie kucharzy. W spisach regularnie pojawiały się wzmianki o towarach przekazywanych na ręce „kucharza Antoniego” lub „kuchmistrza Karola”. Znajdowały się wśród nich przyprawy do wędzenia szczupaków, saletra do wędzenia wieprzowiny i wołowiny<sup>53</sup>, zapasy makaronu, ryżu<sup>54</sup>, a także jasno określone porcje cynamonu, goździków, szafranu, imbiru, rodzyнки i tafle miodu. U kanclerzyny posługiwał też kredenecerz, odpowiedzialny za obsługę stołu<sup>55</sup>. Nadzorował

<sup>53</sup> Tamże, s. 184.

<sup>54</sup> Tamże, s. 173.

<sup>55</sup> Tamże, s. 34.

on wyposażenie stołu w odpowiednią zastawę i sztućce. Na jego ręce trafiały też cynowe naczynka „na wodę ciepłą pod talerze do stołu Księżnej”<sup>56</sup>. Ponadto bezpośrednio do jego rąk wydawano te produkty, które miały zostać serwowane magnatce – m.in. drobne ilości przypraw czy cukier do cukierniczek<sup>57</sup>. W dobrach Anny Katarzyny posługiwał też piwniczny, odpowiedzialny za proces przygotowywania alkoholi i ich późniejsze rozdysponowywanie<sup>58</sup>. W jego kompetencjach było też doposażanie samej księżnej i jej najbliższej rodziny w wino, które ci mieli spożywać w trakcie różnorodnych podróży<sup>59</sup>. Osobny przydział wódek, jednakże wyłącznie tych o charakterze leczniczym, trafiał na ręce aptekarza, który był odpowiedzialny za nadzór nad „hapteczką księżnej”<sup>60</sup>. Przygotowywał też dla księżnej różne specyfiki lecznicze, w tym najczęściej syrop makowy<sup>61</sup>.

Wśród wydatków na służbę kanclerzyny uwzględniano też koszty utrzymania licznych rzemieślników – szlifierzy<sup>62</sup>, stolarzy<sup>63</sup>, tapicerów<sup>64</sup>, rymarzy<sup>65</sup>, garnarzy<sup>66</sup>, murarzy<sup>67</sup> i ślusarzy<sup>68</sup>. Co istotne, ich zadania nie sprowadzały się wyłącznie do prac gospodarskich czy doraźnych napraw, ale też do wykonywania przedmiotów codziennego użytku. Do ślusarza miały trafić np. trzy szyny żelaza, przeznaczone „na młynek do kawy”<sup>69</sup>. Innym razem, na zamówienie kanclerzyny, miał on wykorzystać mosiądz ze starych lichtarzy na wykonanie „trumny na ciało św. Jozafata”<sup>70</sup>. Murarze mieli przearanżować pokoje prywatne Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, dodając „różne postumenta do pokoju dla Księżnej”<sup>71</sup>. Zatrudniano też kilku krawców i kuśnierzy, którym

56 Tamże, s. 195.

57 Tamże, s. 87.

58 Tamże, s. 23.

59 Tamże, s. 161.

60 Tamże, s. 45.

61 Tamże, s. 173.

62 Tamże, s. 4.

63 Tamże, s. 6. Warto wspomnieć, że wśród zapisów ujętych w rejestrach wykazać można wyposażenie warsztatów wielu rzemieślników, AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 95.

64 Tamże, s. 9.

65 Tamże, s. 43.

66 Tamże, s. 29.

67 Tamże, s. 203.

68 Tamże, s. 202.

69 Tamże.

70 Tamże, s. 203.

71 Tamże, s. 204.

najczęściej zlecano wykonywanie różnych elementów garderoby dla pozostałej służby<sup>72</sup>. W 1741 r. osobny przydział płótna na wykonanie najpotrzebniejszych elementów garderoby otrzymał też perukarz Juliusz<sup>73</sup>. Utrzymywano też kilku chłopców, zatrudnianych do pomocy przy prostych pracach fizycznych<sup>74</sup> oraz jako pomoc dla malarzy, rysowników<sup>75</sup> czy sukienników<sup>76</sup>. W rejestrach wspomniano też o przynajmniej kilku „chłopcach pokojowych”<sup>77</sup>. Zatrudnienia wielu pracowników wymagała też „fabryka holenderska”, czyli wytwórnia naczyń farfuruowych działająca w dobrach Radziwiłłowej<sup>78</sup>. W marcu 1739 r. zakupiono spory zapas materiałów mających posłużyć do wykonania odzieży dla pracujących tam osób. Wykonane wyroby miały zostać rozdysponowane pomiędzy chłopców, którzy „zostają w fabryce”, oraz takich, którzy dopiero „uczą się w fabryce holenderskiej”<sup>79</sup>. Każdy z nich miał otrzymać odzienie, na które składał się: żupan z granatowego stemplowanego paklaku<sup>80</sup>, spodnie z białego folowanego sukna, pod żupan zaś odzienie z białego zgrzebnego płótna. W marcu 1739 r. wyposażono w ten sposób sześciu chłopców posługujących na dworze. Na obuwiu dla „farfurników” przeznaczano szare skórki wołowe.

Pośród służby wyróżnić można też osoby wykonujące określone zlecenia o charakterze artystycznym<sup>81</sup>. Na dworze zatrudniano kilku malarzy<sup>82</sup>, rysowników<sup>83</sup>, a także złotnika, ozdabiającego m.in. zegary należące do kanclerzyny<sup>84</sup>. Szczególną rolę na dworze pełnili zaufani pisarze kanclerzyny – o ich uposażaniu niewiele jednak wiadomo ponad to, że regularnie otrzymywali

72 Tamże, s. 158.

73 Tamże, s. 460.

74 Tamże, s. 4.

75 Tamże, s. 163.

76 Tamże, s. 73.

77 Tamże, s. 201.

78 Szerzej o początkach wskazanej fabryki: W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa...*, s. 152; Warto zaznaczyć, że przedmioty wykonane w fabryce Radziwiłłowej trafiły w wielu wypadkach do najbliższych krewnych kanclerzyny – w tym do jej zięcia – Jana Klemensa Branickiego (zm. 1771), zob.: AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 80.

79 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 73.

80 Paklak – gruby materiał z lnu lub bawełny.

81 Szerzej o tym zagadnieniu: T. Kondratiuk, *Mecenat Anny z Sanguszków Radziwiłłowej: (1676–1746)*, Biała Podlaska 1986; Z. Przyrembel, *Farfurnie polskie dawne i dzisiejsze*, Lwów 1936, s. 42–43.

82 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 6.

83 Tamże, s. 48.

84 Tamże, s. 60.



zapasy papieru i atramentu<sup>85</sup>. Na zamku bialskim opłacano horodniczego<sup>86</sup>, niejakiego Boguckiego, któremu periodycznie przesyłano dekoracyjne poroża jelenie<sup>87</sup>. Przynajmniej okresowo dla kanclerzyny pracował też zegarmistrz wraz ze swoim pomocnikiem<sup>88</sup>. Pomimo tak obszernej liczby osób zatrudnionych na dworze Radziwiłłowej nie wszystkie prace można było wykonać, wykorzystując wyłącznie rzemieślników zatrudnionych na stałe. Część prac zlecano więc do wykonania w innych miejscach, gdzie wyszukiwano specjalistów gotowych zrealizować zamówienia na rzecz Anny Katarzyny. Tak było w przypadku „zwierciadelników”, którym zlecano pojedyncze, okazjonalne prace<sup>89</sup>. Na takiej samej zasadzie zlecano pracę waltorniście Miklaszowi. Wspominano o nim przy okazji zakupu „cyny do naprawienia waltorni” i przekazania jej rzemieślnikowi celem zreperowania instrumentu<sup>90</sup>, podobnie jak „kiru białego” do wyklejenia „pudła na waltornię”<sup>91</sup>. Z rzadka pojawiały się też wpisy przybliżające nieco wydatki na ubiór waltornisty. Co więcej, podobnie jak w przypadku innej służby, nie były to rzeczy szczególnie cenne. W 1740 r. przekazano mu np. „parę pończoch lokajskich starych”<sup>92</sup>. W dobrach słuckich utrzymywano introligatora, który regularnie oprawiał księgi dla samej kanclerzyny, a także jej najbliższych<sup>93</sup>. Wśród wpisów praktycznie brak informacji na temat jakichkolwiek muzyków przebywających na dworze, choć przecieź wiadomo, że Anna z Sanguszków Radziwiłłowa utrzymywała kapelę<sup>94</sup>. W jednym z wpisów wskazano jedynie, że potrzebne są nowe elementy żelazne do „wozu, którym przyjechali muzykanci z Warszawy”<sup>95</sup> oraz „żelazo do naprawienia wozu muzykanckiego”<sup>96</sup>.

<sup>85</sup> Tamże, s. 197.

<sup>86</sup> Horodniczy był odpowiedzialny za stan fortyfikacji zamkowych, powierzano mu też klucze do zamku.

<sup>87</sup> AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 44.

<sup>88</sup> Tamże, s. 40.

<sup>89</sup> Tamże, s. 8.

<sup>90</sup> Tamże, s. 120.

<sup>91</sup> Tamże, s. 192.

<sup>92</sup> Tamże, s. 231.

<sup>93</sup> Tamże, s. 7.

<sup>94</sup> I. Bieńkowska, *Mecenat muzyczny Radziwiłłów w XVIII wieku – od Karola Stanisława do Karola Stanisława „Panie Kochanku” Radziwiłła*, „Rocznik Lituanistyczny” 2015, nr 1, s. 174–176.

<sup>95</sup> AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 255.

<sup>96</sup> Tamże, s. 303.

Osobno zakwalifikować należy rezydujących na dworze kanclerzyny karłów<sup>97</sup>. Trudno zaliczyć ich do grupy klasycznej służby – mieli oni jedynie stanowić rodzaj atrakcji dla najbliższego otoczenia magnatki<sup>98</sup>. Na dworze Anny Katarzyny było ich przynajmniej kilku, w tym parokrotnie wzmiankowani „karzeł Małeki”, „karzeł Kaczorowski”<sup>99</sup> i karzeł „Eliaszek”<sup>100</sup>. Zachowane rejestry pozwalają przybliżyć nieco zakres towarów, jakie sprowadzano w celu skomponowania dla nich atrakcyjnego odzienia. Utrzymywanie karłów było wyrazem prestiżu, stąd też na ich garderobę nie szczędzono środków. Zamawiane rzeczy były dobre gatunkowo i zróżnicowane pod względem krojów i fasonów. Na garderobę karłów wykorzystywano m.in. „skórkę kozłową czerwoną, na podszycie kamizelki węgierskiej od pasa” oraz „skórkę żółtą na 4 pary czyzmów”<sup>101</sup>, czy – innym razem – wołową szarą skórę również przeznaczoną na kilka sztuk obuwia<sup>102</sup>. Na obuwiu dla karłów zamawiano też „skórę angielską”, z której szyto buty typu „niemieckiego”<sup>103</sup>. Przy innej okoliczności jednego z karłów miano doposażyć w czapkę z wyprawionych skór danielich<sup>104</sup>, drugiego zaś w dwie czapki z czerwonego kiru<sup>105</sup>. Dla karła Eliaszka wykonano zaś czapki z białego kiru<sup>106</sup> oraz parę sukien z tego samego materiału. Strój uzupełniały kamlotowe spodnie, zapinane drewnianymi guziczkami<sup>107</sup>. Na codzienne potrzeby zapewniano im najprostsze materiały. W tym celu sprowadzono chociażby nieco „płótna ze szmatów litewskich na podszycie kołdry dla karła”<sup>108</sup>, dla drugiego zaś porcję tego samego płótna „na podszycie żupana kitajowego”<sup>109</sup>. Inne uszyte dla

97 Por. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 483.

98 Informacje o karłach można odnaleźć także w przypadku innych dworów magnackich tego okresu: zob. J. Pokora, *Persona persony. Typy osobowości błazna w sztukach pięknych [w:] Psy, błazny, dzieci, królowie... Studia nad sztuką XV–XVIII wieku*, Warszawa 2006, s. 41–52; B. Fabiani, *Niziołki, łokietki, karlikowie. Z dziejów karłów nadwornych w Europie*, Warszawa 1980; A. Słaby, *Rządztwa oleszycka...*, s. 260.

99 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 70.

100 Tamże, s. 175.

101 Tamże, s. 70; czyzmy albo cizmy – forma płytkiego obuwia.

102 Tamże, s. 133.

103 Tamże, s. 175.

104 Tamże, s. 88.

105 Tamże, s. 89.

106 Tamże, s. 177.

107 Tamże, s. 306.

108 Tamże, s. 70.

109 Tamże. Nazwą „kitajka” określano stosunkowo cienkie płótno bawełniane lub jedwabne: zob. K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, s. 46. Od XVII wieku tkane

nich żupany podszywano płótnem konopnym. Ze stempowanego granatowego sprawiano karłom proste kontusze<sup>110</sup>. Wydzielano im również osobną zastawę stołową, w rejestrach wspominano np. o wydaniu „garnuszków farfuruowych bialskich dla Eliaszka, karła Księżnej”<sup>111</sup>. Karły były też jedyną grupą rezydującą na dworze, której ze skarbu kanclerzyny opłacano peruki i puder<sup>112</sup>. Dla Eliaszka zamówiono nawet osobne pudło „drewniane nalibockie pojedyncze małe na peruki”<sup>113</sup>. Na dworze Anny Katarzyny utrzymywano też karlice. W jednym z zapisów zaznaczono, że dla „2ch karlic Księżnej” należało wydać porcję „płótna ze szmatów litewskich na podszycie 2ch gorsecików, 1 kamizelki i na listwy u dołu do 2ch spódnic”<sup>114</sup>. Periodycznie pojawiały się też inne wydatki związane z utrzymaniem wybranych karlic. Dla jednej z nich – Marysi – w 1739 r. zamówiono zapas „pierz a dartego na pierzynki”<sup>115</sup>, nieco później zaś białe sukno na dwie pary pończoch<sup>116</sup>. Dla innej – Dosi – w 1740 r. przekazano cztery pary filizanek do herbaty<sup>117</sup>. Warto też zaznaczyć, że – podobnie jak w przypadku wydatków na lokajów – magnatka dodatkowo opłacała jeszcze zakupy materiałów dla karłów swojego syna Hieronima Floriana<sup>118</sup>.

Pojedyncze wzmianki poświadczają ponadto, że na dworze kanclerzyny przebywały również osoby czarnoskóre. Podobnie jak w przypadku karłów trudno przypisać ich do grupy mającej jakieś szczególne funkcje czy wykonującej określone profesje. Ich obecność to raczej przejaw wpływu mody europejskiej, chętnie adaptowanej w magnackich dworach. W rejestrach o przejawach obecności na dworze osób czarnoskórych wspominano bardzo rzadko i zdawkowo. W jednym z wpisów zaznaczono, że zamówionych zostało kilka „pudeł łubianych słuckich na upakowanie różnych rzeczy dla murzynki”<sup>119</sup>. Wspominano też o niej,

---

w manufakturach europejskich – zob.: A. Kajdańska, E. Kajdański, *Jedwab. Szlakami dżonek i karawan*, Warszawa 2007, s. 431; I. Turnau, *Systematyzacja form organizacji produkcji europejskiego włókiennictwa odzieżowego w okresie od XIII do XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1985, R. XXXIII, nr 3, s. 195.

110 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 201.

111 Tamże, s. 207.

112 Tamże, s. 452.

113 Tamże, s. 230.

114 Tamże, s. 70.

115 Tamże, s. 167.

116 Tamże, s. 191.

117 Tamże, s. 235.

118 Tamże, s. 134.

119 Tamże, s. 61.

rozdzielając zapas świec dla całego dworu, wyszczególniając porcję „wosku żółtego dla murzynki” i również dla teje „pochodnie woskowe białe na drogę”<sup>120</sup>.

### SŁUŻBA KOBIECA

Analiza rejestrów wydatków pozwala rozpoznać szereg drobnych zadań wykonywanych na dworze przez kobiety. Dziewczęta zatrudniano do prostych prac, związanych ze specyfiką funkcjonowania dworu zamożnej magnatki. Co ciekawe, w rejestrach wydatków nie została ujęta żadna z panien dworskich. Z nazwiska wskazywano jednak przynajmniej kilka kobiet, które pełniły służbę w pokojach kanclerzyny. Wszystko, co docierało do prywatnych pokoi księżnej, było przekazywane paniom Chomińskiej oraz Kopczyńskiej<sup>121</sup>. Wśród trafiających do ich rąk towarów znajdowały się nowe naczynia farfururowe i porcelanowe, na których miano serwować dania dla Radziwiłłowej, kawa, świece, „dzbanki na kwiaty do pokoju księżnej”<sup>122</sup>, kadzidła, a także porcje słodkich produktów dla księżnej (cukru, biszkoptów, marcepanu). Kopczyńska była też odpowiedzialna za przygotowywanie małej kaplicy na wizyty Radziwiłłowej – dbała wówczas o dostarczenie tam zapasu świec i przyszykowanie pomieszczenia zgodnie z potrzebami kanclerzyny. Zatrudniano też dziewczę do opieki nad kanarkami księżnej – posługę tę pełniła niejaka Zakrajkówna<sup>123</sup>. Wydawano jej nie tylko najpotrzebniejsze towary do codziennego utrzymania ptaków, ale też np. porcje „szafranu na lekarstwo dla kanarków księżnej”<sup>124</sup>. Oprócz tego powierzano jej także sukno granatowe „do zakrywania klatek na noc z kanarkami w pokoju księżnej”<sup>125</sup>.

Na dworze Anny Katarzyny zatrudnionych było przynajmniej kilka „kobiernic”, czyli kobiet pracujących nad tkaniem sukna. W rejestrach pojawiają się wzmianki o przekazywaniu im płótna i sukna. Z imienia wspominano o kobiernicach Zofii, Magdalenie, Polusi, Marysi, Anusi i Agatce<sup>126</sup>. Każda z dziewcząt otrzymywała zapas granatowego stemplowanego paklaku na kamizelki,

120 Tamże.

121 Tamże, s. 206.

122 Tamże, s. 259.

123 Tamże, s. 11.

124 Tamże, s. 250.

125 Tamże, s. 239.

126 Tamże, s. 72.

białego „folowanego” na spódnice i białego zgrzebnego na listwy do nich<sup>127</sup>. Obuwie dla kobiernic wykonywano ze „skór jałowicznych czarnych”<sup>128</sup>. Oprócz nich w rejestrach wspomiano o zleceniu nieskomplikowanych prac utrzymywanym na dworze „robotnikom”. Wykonywane przez nie zadania polegały przede wszystkim na obszywaniu i przerabianiu prostych elementów odzienia, obszywaniu pościeli i innych przedmiotów codziennego użytku, wykonanych z materiałów<sup>129</sup>. Wśród zapisów z rejestrów znajdują się też pojedyncze wzmianki poświadczające obecność na dworze innych dziewcząt. W jednym z wpisów odnotowano zakup białego płótna mającego służyć jako wyściółka „na wór do sypiania dla dziewczyny, która umie po francusku”<sup>130</sup>. Na dworze utrzymywano oczywiście praczki, którym regularnie przekazywano „indygo do prania chust”<sup>131</sup>. Wiele kobiet zatrudnionych było również w charakterze kucharek i pomocy kuchennych<sup>132</sup>. Te ostatnie okazjnie delegowano do wytwarzania brakujących produktów spożywczych (obróbki mięsa, wytwarzania kiełbas)<sup>133</sup>. Dla kucharek zamawiano białe zgrzebne sukno, przeznaczone „na kamizelki” i „pod spódnice”<sup>134</sup>. W posiadłościach Radziwiłłowej zatrudniano też liczne „dziewki pokojowe”, na których wyposażenie składały się proste kamizelki i spódnice z białego zgrzebnego płótna<sup>135</sup>.

## SŁUŻBA CUDZOZIEMSKA

Zachowane rejestry poświadczają dodatkowo, że Anna Katarzyna utrzymywała na swych usługach pewną grupę obcokrajowców. Wśród służby zdecydowanie najczęściej wymienianych jest osób pochodzenia niemieckiego<sup>136</sup>. Z pewnością Niemcem był jeden ze snycerzy<sup>137</sup>, a także służący odpowiedzialny za naprawę radziwiłłowskich powozów<sup>138</sup>. W spisach pojawiają się też wzmianki

<sup>127</sup> Tamże.

<sup>128</sup> Tamże, s. 211.

<sup>129</sup> Tamże, s. 168.

<sup>130</sup> Tamże, s. 17.

<sup>131</sup> Tamże, s. 32.

<sup>132</sup> Tamże, s. 148.

<sup>133</sup> Tamże, s. 36.

<sup>134</sup> Tamże, s. 148.

<sup>135</sup> Tamże, s. 71.

<sup>136</sup> Na fakt ten zwracała już uwagę W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa...*, s. 21.

<sup>137</sup> AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 6.

<sup>138</sup> Tamże, s. 7.

poświadczające, że z terenu ziem niemieckich pochodził jeden z koniuszych, zatrudniony na dworze Radziwiłłowej<sup>139</sup>. Niemcem był też „siedlarz”, sprawiający na zamówienie kanclerzyny kulbaki i reperujący siodła do codziennej jazdy<sup>140</sup>, a także kamieniarz<sup>141</sup> i marmurnik<sup>142</sup>, regularnie otrzymujący zapasy narzędzi i materiałów do pracy<sup>143</sup> (gąbki „do chędożenia” kamienia<sup>144</sup>). Podobnie było w przypadku zegarmistrza<sup>145</sup>, mosiężnika<sup>146</sup>. Z terenu Niemiec pochodził też malarz odpowiedzialny za utrzymanie „galerii gdzie obrazy”<sup>147</sup>. Jego praca obejmowała także należyte zabezpieczenie całej przestrzeni i utrzymanie jej w odpowiednim stanie<sup>148</sup>. Niemcem był również cukiernik przygotowujący słodkie przekąski na pański stół. Regularnie przekazywano mu zapas cukru i migdałów. Szczególnie wiele produktów trafiało do jego rąk przy okazji świąt i prywatnych uroczystości. Jako „Niemców” określano też służbę wielu innych profesji – w tym grupę sukienników<sup>149</sup>. Pochodzenia niemieckiego miało być ponadto kilka kobiet odpowiedzialnych za drobne prace dla dworu<sup>150</sup>. Jedna z nich na potrzeby dworu wytwarzała haras<sup>151</sup>, inna zaś pracowała w charakterze krawcowej<sup>152</sup>.

Na dworze posługiwały także osoby przybyłe z innych obszarów. Pośród służby sporadycznie odnotowywani byli Węgrzy. Jeden z nich szył obuwie na potrzeby dworu – otrzymywał więc regularne dostawy skóry kozłowej na sprawienie „czyzmów”<sup>153</sup>. Cudzoziemcami byli zatrudnieni na dworze malarze. Z pewnością w tym charakterze dla kanclerzyny pracowało kilku Włochów i Francuzów<sup>154</sup>. Realizowali oni na rzecz dworu różnorakie zlecenia. Wzmiankowano chociażby o regularnym dostarczaniu im zapasów płótna „do

139 Tamże, s. 18.

140 Tamże, s. 6.

141 Tamże, s. 139.

142 Marmurnik – rzemieślnik pracujący przy obróbce marmuru, a także innych kamieni.

143 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 24; w tym także regularne zapasy gipsu, zob.: tamże, s. 62.

144 Tamże, s. 183.

145 Tamże, s. 54.

146 Tamże, s. 107.

147 Szerzej o działaniach Anny Katarzyny w zakresie stworzenia galerii portretów radziwiłłowskich: M. Zaborowska, *Edukacja artystyczna...*, s. 232.

148 AGAD, AR, dz. XXIX, rkps 29, s. 26.

149 Tamże, s. 73.

150 Tamże, s. 6.

151 Tamże, s. 21.

152 Tamże, s. 36.

153 Tamże, s. 7.

154 Tamże, s. 301.

malowania różnych portretów dla Księżnej<sup>155</sup>. Pojedyncze wzmianki poświadczają też zatrudnianie kilku osób z terenu Czech – większa ich grupa służyła jako bażantnicy<sup>156</sup>. Z Czech pochodzili również jeden z zatrudnionych cieśli<sup>157</sup> oraz strzelec „strzelający zwierzynę”<sup>158</sup>. Na dworze kanclerzyny posługiwali wreszcie Żydzi. Parali się oni różnymi zawodami. Wśród zatrudnionych na usługach Radziwiłłowej wyliczyć można szlifierza<sup>159</sup>, tokarza<sup>160</sup>, a także osoby odpowiedzialne za produkcję potażu<sup>161</sup>. Oprawianie licznych ksiąg należących do kanclerzyny periodycznie zlecano m.in. „dla Żyda introligatora”<sup>162</sup>.

Niezależnie od pochodzenia osób należących do służby niższej (zarówno rodzimej, jak i cudzoziemskiej) musiano ponosić określone stałe wydatki na ich utrzymanie. Obejmowały one przede wszystkim zakup materiałów do wykonania podstawowych elementów garderoby. Odzienie dla służby szyto z prostego białego i granatowego sukna. Z powodzeniem wykorzystywano je do sprawienia służbie wszystkich najpotrzebniejszych elementów ubioru (żupanów, kontuszy, spodni)<sup>163</sup>. Na potrzeby służby kupowano też najzwyklejszy paklak. Wykonywano z niego żupany, spodnie i kamizelki<sup>164</sup>. Pod żupany dla służby zamawiano zaś najprostsze „płótno zgrzebne”<sup>165</sup>. Na wyposażenie jednego z „malarczyków” przeznaczono podszyty zgrzebnym suknom żupan, kontusz z paklaku oraz spodnie z prostego sukna<sup>166</sup>. Sporadycznie kupowano też gotowe, nowe elementy ubioru. W czerwcu 1739 r. zakupiono chociażby „6 par butów niemieckich nowych dla 4 masztalerzów”<sup>167</sup>. Częściej wzmiankowano jednak pozyskanie samego materiału, z którego następnie wykonywano określone części garderoby dla służby. Zakupione w grudniu 1739 r. skóry wołowe miały wystarczyć na wykonanie obuwia m.in. dla szlifierzy i parobków<sup>168</sup>. Innym razem ten sam

---

155 Tamże, s. 54.

156 Tamże, s. 41.

157 Tamże, s. 116.

158 Tamże, s. 306.

159 Tamże, s. 6.

160 Tamże, s. 81

161 Tamże, s. 300.

162 Tamże, s. 132.

163 Tamże, s. 10.

164 Tamże, s. 71.

165 Tamże, s. 191.

166 Tamże, s. 212.

167 Tamże, s. 116.

168 Tamże, s. 201.

materiał pozyskano na wykonanie butów dla „szlifierczyków, malarczyków i innych chłopców zamkowych”<sup>169</sup>. Dla chłopców pokojowych kazano szyc proste czerwone czapki z kozłowej skórki. Inaczej niż w przypadku paziów i lokajów dla posługujących na dworze chłopców sprawiano odzież, przerabiając ją z innych, starych elementów garderoby, minimalizując w ten sposób koszt wyposażenia służby. Poświadczają to pojedyncze wzmianki w rejestrach, gdzie znajdowały się potwierdzenia, iż wydano „kołnierz sukieny granatowy stary, od ferezji starej, na sprawienie żupana Brodawskiemu chłopcowi”<sup>170</sup>.

Dodatkowe partie określonych towarów wydawano w momencie śmierci kogoś ze służby. Dla zmarłego należało wykonać trumnę, czasem też wydać dodatkową partię odzieży do trumny. Wskazane towary nie należały do szczególnie kosztownych. Ich przekazywanie było jednak ważną formą zwyczajowego rozliczenia mocodawczyni z posługującymi jej ludźmi. Tak stało się w marcu 1740 r., po śmierci ogrodnika bialskiego. Wśród wykazu przedmiotów ujęto wówczas zapas „kleju słuckiego do trumny nieboszczyka ogrodnika bialskiego”<sup>171</sup>. W tym samym miesiącu zmarł też Łukaszewicz – dozorca majątku księżnej. Przy tej okazji wydano porcję „płótna ze szmatów litewskich na koszule na śmierć”<sup>172</sup>. Innym razem przekazano cztery gałki drewniane „toczone, duże pod trumnę Fryderykowi, strzelcowi Książęcia Jegomości Słuckiego”<sup>173</sup>. W 1741 r. odnotowano zaś wydatek na „sukno zielone niestempowanego paklaku do objiania trumny nieboszczyka Hanepetra bażantnika”<sup>174</sup>.

Dwór Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej był miejscem zatrudnienia pokaźnej liczby osób różnych specjalności. Wykorzystany materiał pozwala na uchwycenie problemu ich uposażenia, stanowiąc tym samym wartościowe źródło dla badań historii kultury materialnej. Jest to bowiem jak dotąd mało rozpoznany aspekt funkcjonowania dworu kanclerzyny. Odnotowywane detale – jak wykazy materiałów i elementów garderoby przeznaczonych dla określonych grup służby oraz wzmianki o przedmiotach przekazywanych rzemieślnikom różnych specjalności – pozwalają na uzupełnienie dotychczasowych badań nad dworem kanclerzyny. Zachowane materiały źródłowe poświadczają, że Anna Katarzyna utrzymywała nie tylko swój dwór, ale też

169 Tamże, s. 211.

170 Tamże, s. 17.

171 Tamże, s. 234.

172 Tamże, s. 238.

173 Tamże, s. 258.

174 Tamże, s. 462.



regularnie opłacała służbę swojego syna Hieronima Floriana (podobnie jak inne wydatki magnata). Jednocześnie zaś starano się minimalizować niektóre wydatki, dbając chociażby o powtórne wykorzystywanie niezniszczonych jeszcze elementów garderoby, odpruwanie wartościowych drobiazgów od odzieży przekazywanej na potrzeby niższej służby, reperowanie zużytych rzeczy w celu ich ponownego wykorzystania. Analiza rejestrów majątkowych z lat 1738–1741 stanowi jedynie przyczynek do rozpoznania zagadnienia funkcjonowania dworu Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej i wskazówkę co do możliwości badawczych, jakie dają zachowane źródła ekonomiczne dotyczące dóbr kanclerzyny. Specyfika działania dworu magnatki z uwagi na ilość materiałów źródłowych i zakres jego oddziaływania zasługuje bowiem na gruntowne opracowanie.



Il. 3. Portret Hieronima Floriana Radziwiłła, rycina Hirsza Leybowicza z dzieła *Icones familiae ducalis Radivilianae*, Nieśwież 1747–1758; Muzeum Narodowe w Warszawie

## STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu jest analiza ksiąg rachunkowych dworu kanclerzyny wielkiej litewskiej Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej (zm. 1746). W badaniach szczególny nacisk został położony na kwestie kultury materialnej, w tym na określenie zakresu towarów traktowanych jako niezbędne dla codziennego funkcjonowania dworu. Doskonałym źródłem pozwalającym przybliżyć to zagadnienie są zachowane bardzo skrupulatne rejestry majątkowe. Ich treść stanowi świadectwo ekonomicznej kondycji dworu szlacheckiego. Ujmowano w nich różnorodne sprawy – zakupy przedmiotów codziennego użytku, wykazy rzeczy wymagających prostych napraw, kompletowanie garderoby dla służby, informacje o zaopatrzeniu w najpotrzebniejsze narzędzia czy spisy przedmiotów sprowadzanych na prywatny użytek księżnej. Odnotowywane detale, jak wykazy materiałów i elementów garderoby przeznaczonych dla określonych grup służby oraz wzmianki o przedmiotach przekazywanych rzemieślnikom różnych specjalności, pozwalają na uzupełnienie dotychczasowych badań nad dworem kanclerzyny.

**Słowa kluczowe:** Radziwiłłowie, dwór, kultura materialna, służba, Anna z Sanguszków Radziwiłłowa

## SUMMARY

Service at women's aristocratic court. Contribution to the analysis of the issue in the light of the court registers of Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko

The article is an analysis of the accounting books of the court of the Grand Chancellor of Lithuania, Anna Katarzyna Radziwiłł née Sanguszko (died 1746). In the research, particular emphasis is placed on the issues of material culture, including the definition of the scope of goods considered necessary for the everyday functioning of the court. The very meticulous property registers are an excellent source regarding this issue. Their content is a testimony to the economic condition of such a court. They included various matters – purchases of everyday items, lists of items requiring simple repairs, clothes for the servants, information on the supply of the most necessary tools or lists of items brought for private use of the duchess. Recorded details, such as lists of materials and garments intended for specific groups of service, and mentions of items given to craftsmen of various specialties allow to supplement the previous research on the Chancellor's court.

**Keywords:** Radziwiłłs, court, material culture, servants, Anna Radziwiłł née Sanguszko



ANGELIKA BLINDA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0002-6731-5117

## „Otoczona olbrzymim dworem, ubrana prawie po męsku, słynęła w okolicy ze swych dziwactw i zamiłowania do etykiety”<sup>1</sup>. Teofila z Jabłonowskich Sapieżyna (1742–1816) i jej dwór w Teofilpolu

Teofila Strzeżysława z Jabłonowskich Sapieżyna z całą pewnością była postacią nieprzeciętną i niezwykle ambitną, lecz do tej pory nie wzbudziła należytego zainteresowania historyków. Nieco zapomniana, posiadała świetne pochodzenie – była córką Karoliny z Radziwiłłów IV Sapieżyny i wojewody nowogródzkiego Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (1711–1777), mecenasa sztuki i założyciela Towarzystwa Naukowego Jabłonowskich w Lipsku, kuzyna króla Stanisława Leszczyńskiego (1677–1766), i Marii Anny z Jabłonowskich de la Trémouille (1701–1773), księżnej de Talmont. Jej przyrodnią siostrą, powierniczką i najbliższą współpracownicą była wojewodzina braclawska, Anna Paulina z Sapiechów Jabłonowska (1728–1800)<sup>2</sup>, jedna z osób, które brały udział w przygotowaniu konfederacji barskiej, znana administratorka swoich dóbr w Kocku, Wysokiem i Siemiatyczach oraz założycielka gabinetu historii naturalnej. W 1764 r. księżna została wydana za starszego od niej o pięć lat pułkownika husarskiego Józefa Sapiechę (1737–1792), od 1766 r. krajczego

<sup>1</sup> S. Kieniewicz, *Adam Sapieha (1828–1903)*, Lwów 1939, s. 2–3.

<sup>2</sup> J. Berger-Mayerowa, *Anna z Sapiechów Jabłonowska* [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 210–212; H. Mierzwiński, *Księżna Anna Paulina z Sapiechów Jabłonowska (1728–1800)*, „Szkice Podlaskie” 1999, nr 7, s. 207–219; A. Blinda, *Działalność polityczna Anny z Sapiechów Jabłonowskiej w czasie konfederacji barskiej w świetle jej listów do Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny z lat 1768–1772*, „Wieki Stare i Nowe” 2017, t. 12 (17), s. 70–86.

litewskiego, z którym miała dwoje dzieci – Aleksandra Antoniego (1773–1812) i Annę (1775–1794)<sup>3</sup>. Małżeństwo nie należało jednak do udanych i ostatecznie zakończyło się separacją.

W historii Teofila Sapieżyna znana jest przede wszystkim jako konfederatka barska i autorka słynnego pamiętnika z lat 1771–1776, którego rękopis znajduje się w Bibliotece Polskiej w Paryżu<sup>4</sup> oraz Archiwum Narodowym w Krakowie<sup>5</sup>; jego część obejmującą lata 1771–1773 wydał drukiem w 1914 r. Władysław Konopczyński<sup>6</sup>. Choć krajczyna posiadała w środowisku barzan silną pozycję, to dotychczas była przedstawiana raczej jako osoba stojąca na uboczu, bardziej obserwatorka wydarzeń niż ich aktywna uczestniczka. Wyjątkiem są prace Władysława Konopczyńskiego *Kiedy nami rządziły kobiety*<sup>7</sup> oraz Hanny Muszyńskiej-Hoffmanowej *Amazonki konfederacji barskiej*<sup>8</sup>, aczkolwiek skupiły się one tylko na niektórych wątkach jej aktywności, wiele zaś pominęły. Podobnie więcej uwagi nie poświęcono jej działalności w czasie pobarskiej emigracji, a warto zaznaczyć, że spośród wszystkich zaangażowanych w konfederację kobiet była jedyną, która zdecydowała się opuścić Rzeczpospolitą po jej upadku. Późniejsze życie Teofili Sapieżyny, poza ustaleniami Jerzego Skowronka, autora jej biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>9</sup>, pozostaje zaś praktycznie w ogóle nieznaną.

Niniejszy artykuł ma na celu częściowe uzupełnienie tej luki, zwłaszcza dla okresu po 1791 r., kiedy opuściła Wisznice i na stałe osiedliła się w Teofilpolu, niegdyś należącym do jej babki Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej, chorążyny koronnej. Nie podlega wątpliwości, że księżna, będąca postacią bardzo barwną, niejednoznaczną, a nawet mającą opinię ekstrawaganckiej, nadała swojej posiadłości specyficzny i zarazem wyjątkowy charakter. Izabela Wiercińska

3 Teofila i Józef mieli jeszcze jedno dziecko, urodzoną w 1768 r. córkę Annę. O dziewczynce jednak niewiele wiadomo, gdyż niedługo po urodzeniu zmarła. Anna Jabłonowska do Teofili Sapieżyny, Kukizów, 3 VIII 1768, Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka we Lwowie [dalej: LNBU], f. 103, op. I, sygn. 22, nr 57, nl.; Anna Dobrogniewa Lanc-korońska do Teofili Sapieżyny, Żwan, 6 VIII 1768, tamże, nr 58, nl.

4 Biblioteka Polska w Paryżu [dalej: BPP], sygn. 46.

5 Archiwum Narodowe w Krakowie, oddz. Wawel [dalej: AN Wawel], Archiwum Sanguszków [dalej: ASang.], sygn. 709.

6 W. Konopczyński, *Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1771–1773)*, Kraków 1914.

7 Tenże, *Kiedy nami rządziły kobiety*, Londyn 1960.

8 H. Muszyńska-Hoffmanowa, *Amazonki konfederacji barskiej*, Olsztyn Pojezierze 1975.

9 J. Skowronek, *Teofila Sapieżyna* [w:] PSB, t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994.

w jednym ze swoich artykułów nazwała ją „niezlomną Sarmatką”<sup>10</sup>, natomiast jej wnuk Leon Sapieha pisał, że „dwór teofilpolski był podobno ostatni staropolski, jak je w powieściach opisują”<sup>11</sup>.



Il. 1. Miniatura z portretem Teofili Strzeżysławy z Jabłonowskich Sapieżyny, 1760; Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. P. Ligier

Podjęte rozważania będą koncentrować się wokół kwestii związanych z funkcjonowaniem jej dworu – jego znaczenia oraz sposobu, w jaki Teofila Sapieżyna kreowała panującą w nim atmosferę. W związku z opinią, jakoby pod koniec życia krajczyna popadała w mizantropię i dystansowała się od świata, istotnym elementem będzie próba odpowiedzi na pytanie, czy i jak zmieniał się jego charakter. Pominięte zostanie natomiast zagadnienie zarządzania teofilpolskim majątkiem. Podstawę źródłową artykułu stanowi korespondencja zgromadzona we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka we Lwowie i Bibliotece Czartoryskich, a także ważna z perspektywy poruszanego tematu literatura pamiątnikarska, która doskonale oddaje sposób, w jaki dwór teofilpolski był postrzegany przez współczesnych.

<sup>10</sup> I. Wiercińska, *Teofila Strzeżysława z Jabłonowskich Sapieżyna – niezłomna Sarmatka* [w:] *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. A. Ročko, M. Górka, Warszawa 2017, s. 197–209.

<sup>11</sup> L. Sapieha, *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863)*, przedm. S. Tarnowski, wyd. i oprac. B. Pawłowski, Lwów–Warszawa 1914, s. 19.

Teofilpol, znany pierwotnie jako Kamień, Kamień Czołhański lub Czołhań, swoją nazwę zawdzięczał – wspomnianej już – Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej, chorążynie koronnej<sup>12</sup>. O samym pałacu wiadomo stosunkowo niewiele. Jak dowodził w swojej pracy Andrzej Betlej, został on wybudowany w latach 30. XVIII w. przez Francesca Capponiego<sup>13</sup>. Nieco inną chronologię wskazali Michał Baliński i Tymoteusz Lipiński, według których dawny zamek przebudowano ok. 1740 r.<sup>14</sup> Roman Aftanazy twierdził natomiast, że został wzniesiony jeszcze później, ok. 1770 r. przez Józefa Sapiechę<sup>15</sup>. Teza ta wydaje się jednak dość nieprawdopodobna, gdyż nie znajduje potwierdzenia w korespondencji Sapiechów oraz ich dokumentach gospodarczych. W posiadaniu Jabłonowskich Teofilpol znalazł się pod koniec XVII w. – należał kolejno do hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego (1634–1702), jego syna – chorążego wielkiego koronnego Aleksandra Jana Jabłonowskiego (ok. 1672–1723), jego żony Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej (1677–1754) oraz ich syna – wojewody nowogródzkiego Józefa Aleksandra Jabłonowskiego. Andrzej Betlej w komentarzu do edycji źródłowej dziewiętnastowiecznych inwentarzy pałacu teofilpolskiego napisał, że krajczyna została właścicielką dóbr po śmierci ojca w 1777 r., przy czym niewykluczone, że otrzymała je już jako posag<sup>16</sup>. Warto w tym miejscu sprostować i doprecyzować ową opinię. Mianowicie intercyza ślubna nie uwzględniała Teofilpola, który po Józefie Aleksandrze Jabłonowskim przejął jego syn z drugiego małżeństwa z Franciszką z Woronieckich (1742–1827) – August Dobrogost Jabłonowski (1769–1791). Tak więc księżna stała się dziedziczką majątku dopiero, gdy ten zmarł w 1791 r.

Podejmując się charakterystyki Sapieżyny, jako właścicielki i kreatorki ducha dworu teofilpolskiego, należy rozpocząć od stwierdzenia, że otrzymała ona dość staranne wykształcenie, a w wieku piętnastu lat, 3 maja 1757 r., została mianowana damą Krzyża Gwiazdzystego<sup>17</sup>. Wojewoda nowogródzki – mimo iż pochłaniały go ustawiczne podróże – dbał o edukację swojego potomstwa,

<sup>12</sup> A. Betlej, *Pałac w Teofilpolu w świetle inwentarzy XIX-wiecznych*, Kraków 2016, s. 3.

<sup>13</sup> Tamże, s. 4.

<sup>14</sup> M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, Warszawa 1845, t. 2, cz. 2, s. 930.

<sup>15</sup> R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, cz. 2: Ziemia ruskie Korony, t. 5: Województwo wołyńskie*, Warszawa 1994, s. 498–499.

<sup>16</sup> A. Betlej, *Pałac w Teofilpolu...*, s. 3.

<sup>17</sup> J.S. Dunin-Borkowski, *Panie polskie przy dworze rakuskim: (damy krzyża gwiazdzystego, damy pałacowe, kanoniczki honorowe sabaudzkie i berneńskie)*, Lwów 1891, s. 92.

co w pełnej krasie uwidocznilo się w okresie późniejszym, kiedy widzimy krajczynę jako osobę biegle posługującą się językiem francuskim, zainteresowaną sprawami politycznymi w kraju i zorientowaną w nich, z łatwością potrafiącą odnaleźć się w środowisku krajowych i zagranicznych elit. Wszak znana była nie tylko jako konfederatka barska, ale także częsta bywalczyni na dworze wersalskim, przyjaciółka królowy Marii Adelajdy oraz dumna obywatelka Rzeczypospolitej. Kiedy przebywała na emigracji w monarchii Burbonów, prezentowała się w stroju polskim, czym wzbudzała duże zainteresowanie, a w swoim strasburskim domu stworzyła pewnego rodzaju ośrodek polskości, do którego często zaglądali nie tylko konfederaci, ale także osoby podróżujące po Francji. Sporo mówiło się swojego czasu o wpływach księżnej we francuskiej rodzinie królewskiej<sup>18</sup>. Na emigracji urodziła również dwójkę dzieci – Aleksandra i Annę – dzięki czemu jej tułaczy los zyskiwał zupełnie nowy wymiar, znacznie bardziej tragiczny i symboliczny – była już nie tylko konfederatką, sprzeciwiającą się uciskowi ze strony carycy Katarzyny II i walczącą o suwerenność Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim matką, którą los zmusił do opuszczenia Ojczyzny. Mimo że po powrocie do kraju w 1777 r. już nigdy nie zaangażowała się w życie publiczne, to nie byłoby nadużyciem stwierdzenie, że dwór teofilpolski był przepelniony polskością i tradycją konfederacką, co nabrało szczególnego znaczenia po 1795 r.<sup>19</sup>

Syn Józefa Drzewieckiego, Karol, który razem ze swoją matką Teklą często bywał w dobrach Sapieżyny, wspominał, że była ona:

dużego wzrostu, prawie po męzku ubrana w amazonce i fraku, krótko ucięte upudrowane włosy z harbajtlem, na nich męzki kapelusz. [...] Mawiał mi później ojciec, że to była dama wysoce ukształcona, czynna w konfederacji Barskiej, świetna na dworze Ludwika XV<sup>20</sup>.

18 *Dziennik Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny z lat 1771–1776*, BPP, sygn. 46, k. 653, zapis z 26 stycznia 1774 r. Informacje o wpływach księżnej na dworze francuskim przenosiły się również na tereny Rzeczypospolitej. J. Zieliński do Teofili Sapieżyny, [b.m.], 17 IV 1773, LNBU, f. 103, op. II, sygn. 435, k. 571.

19 Więcej na ten temat: D. Rolnik, *Obraz „nowej” i „dawnej” magnaterii polsko-litewskiej w polskiej literaturze pamiętnikarskiej końca XVIII i początków XIX wieku*, „Wiek Stare i Nowe” 2014, t. 6, s. 58–83.

20 J.I. Kraszewski, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego spisane przez niego samego (1772–1802). Tudzież reszty pamiętnika tegoż (1806–1851) z papierów po nim pozostałych zebrane z przydaniem wiadomości o życiu autora*, wyd. J. Zawadzki, Wilno 1858, s. 277.



Codzienny, aczkolwiek nietypowy dla przedstawicielki stanu magnackiego strój stał się elementem wyróżniającym krajczyń, przypominającym o jej konfederackiej przeszłości. Opisał go również w swoim pamiętniku Leon Sapieha:

[...] włosy krótko, jak u mężczyzny obcięte, frak, kamizelka i spódnica z czarnego sukna, na szyi chusta biała po męsku zawiązana, koszula męska. Przyjęła ten strój, jak mi mówiono, od czasów konfederacji Barskiej, w której bardzo czynny brała udział<sup>21</sup>.

Prawdopodobne wydaje się ponadto, iż Sapieżyna wspierała moralnie powstanie 1794 r. Serdeczne relacje łączyły ją bowiem z Józefem Drzewieckim oraz Karolem Kniaziewiczem – uczestnikami insurekcji kościuszkowskiej, żołnierzami Legionów i Legii Naddunajskiej.

Na dworze żywa pozostawała także pamięć o okresie, kiedy księżna przebywała na emigracji w monarchii Burbonów. O momentach spędzonych na dworze francuskim przypominał medalion z portretem królowej Marii Adełajdy oprawiony w złoto i brylanty, który otrzymała zapewne podczas jednej ze swoich wizyt w Wersalu. W jej dobrach gościli również Francuzi, którzy opuścili swój kraj na skutek rewolucji. Utrzymywała kontakty z żołnierzami księcia Kondeusza, którzy w 1798 r. przybyli na Wołyń. Trudno jednoznacznie określić, ilu francuskich emigrantów pojawiło się w pałacu teofilpolskim, gdyż badana korespondencja przekazuje szczątkowe dane na ten temat. W liście datowanym na październik 1798 r. krajczyzna pisała: „mam gości z rodzaju tego, że mało kto nade mnie bawić ich tu może, bo gośćmi temi są biedni emigranci”<sup>22</sup>, co może sugerować, że nie były to pojedyncze osoby. O tym, że Teofilpol był częstym miejscem odwiedzin Francuzów, świadczy ponadto relacja Leona Sapiehy, jakoby „w owych czasach nie było na Wołyniu możniejszego domu, u którego nie był znalazł przytułek jeden lub więcej emigrantów francuskich”<sup>23</sup>. W 1813 r., kiedy przebywał wraz z matką w dobrach babki, miał spotkać się z niejakim markizem de Monpesas oraz panem Mathé, lekarzem w wojsku księcia Kondeusza<sup>24</sup>. Najbardziej znanymi gośćmi, o których materiał źródłowy dostarcza sporo informacji, byli – poznany przez Sapieżynę w Strasburgu – hrabia Emmanuel

21 L. Sapieha, *Wspomnienia...*, s. 18.

22 Teofila Sapieżyna do Kurdwanowskiego, [b.m.], 28 XI 1798, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 26, nr 192, nl.

23 L. Sapieha, *Wspomnienia...*, s. 28.

24 Tamże.

Henri Eugène de la Ferronnays i jego syn Pierre Jacques Louis Auguste, przyszły minister spraw zagranicznych Francji. Księżna starała się zapewnić im wszelkie wygody i zrekompensować troski, a także odwdziżyć się za uzyskaną niegdyś pomoc finansową. Zapraszała ich do udziału w polowaniach i tańcach<sup>25</sup>. W jednym z wyprawionych przez nią przyjęć uczestniczył Franciszek Karpiński, który zanotował na kartach swojego pamiętnika, że „kiedy raz doskonała jej muzyka grała tkliwie marsz emigrantów francuskich, ja bliżej orkiestry stojący, rozrzewniłem się nad stanem pocziwego, a nieszczęśliwego emigranta”<sup>26</sup>. Warto jednocześnie zaznaczyć, że Emmanuel Henri Eugène pozostał na Wołyniu aż do swojej śmierci w 1802 r. Wspierany przez krajczyńę finansowo mieszkał we wsi Uściług „w obfitości, którą dzielił ze swoimi towarzyszami”<sup>27</sup>.

Badany materiał źródłowy, a szczególnie korespondencja prywatna, przedstawia krajczyńę jako osobę życzliwą oraz zaangażowaną w życie sapieżyńskich przyjaciół. Mimo że sama borykała się z rozlicznymi problemami zdrowotnymi, finansowymi i rodzinnymi, to starała się odgrywać w swoim otoczeniu rolę opiekunki, bez względu na to, czy zwracano się do niej o pocieszenie czy pomoc w interesach. Nie bez przyczyny Józef Drzewiecki określał jej dobra mianem „szczęśliwej wyspy”<sup>28</sup> oraz prosił, aby została matką chrzestną jego córki, którą zresztą wraz z żoną nazwał na jej cześć<sup>29</sup>. Księżna wiele uwagi poświęcała młodzieży, gromadząc w swoim domu liczne grono panien i kawalerów z rodzin szlacheckich. Angażowała się również w kwestie matrymonialne, doprowadzając do zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy Marią z Morstinów Stecką (kuzynką Tadeusza Czackiego) i Karolem Kniaziewiczem<sup>30</sup> oraz Katarzyną Kozierodzką (wnuczką siostry

25 Ch.A. Costa de Beauregard, *En émigration: Souvenirs tirés des papiers du Cte A. de la Ferronnays, 1777–1814*, Paris 1901, s. 71.

26 F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 202.

27 M.M. de Bombelles, *Journal du marquis de Bombelles*, t. V: 1795–1800, texte établi, présenté et annoté par J. Charon-Bordas, J. Grassion, F. Durif, Genève 2002, s. 371. O przekazywanych hrabiemu pieniądzach pisali F. Karpiński oraz L. Sapieha. F. Karpiński, *Historia mego wieku...*, s. 201; L. Sapieha, *Wspomnienia...*, s. 28.

28 Józef Drzewiecki do Teofili Sapieżyzny, [b.m. i b.d.], LNBU, f. 103, op. II, sygn. 27, nr 233, nl. W innym ze swoich listów pisał: „W nieszczęściu człek egoistą zostaje, ja nawet że tak kocham Teofilpol to mam w tym interes, bo doświadczam w nim najczystszej pociechy, i mimo mnie tracę pamięć nieszczęść jakie mnie obarczają do zgonu”. Ten do tejsze, Juśkowice, 18 I 1813, tamże, nr 230, nl.

29 Ten do tejsze, Juśkowice, 17 X 1806, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nr 131, nl.

30 Maria Kniaziewiczowa do Teofili Sapieżyzny, [b.m.], 12 IX 1808, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nr 154, nl.

Franciszka Karpińskiego) i Walentym Polanowskim<sup>31</sup>. Franciszek Karpiński, dostrzegając, że jej autorytet mógł okazać się pomocny, zabiegał ponadto, aby wstawiła się za Franciszkiem Kozierodzkim, bratem Katarzyny, w jego staraniach o stolnikównę Frankowską, a następnie pannę Izbebską; planów tych jednak ostatecznie nie zrealizowano<sup>32</sup>.

Pałac teofilpolski był zawsze otwarty, a księżna starała się jak najlepiej przyjąć swoich gości, nawet jeśli uważała, że przeszkadzali jej oni w codziennych obowiązkach. Organizowała liczne uroczystości, np. galę w dniu św. Franciszki Rzymianki – jak pisała – „bardzo tu wesołą i ludną”<sup>33</sup>, czy zabawy z okazji imienin przyjaciół. Z jej korespondencji, aczkolwiek w zdecydowanej większości dotyczyła ona spraw gospodarczych i procesowych, wyłania się obraz Teofilpola jako miejsca gwarnego i tętniącego życiem. Jako przykład niech posłuży list, który przesłała 21 listopada 1803 r. do oboźnego Michała Domańskiego:

[...] dom ten bowiem stał się jak gdyby jedynym w tych stronach otwartym dla ustawicznych gości, tak że od 8 Augusta i jeden dzień bez nich nie upłynął; i w ten aktualnie moment sama nie będąc, późno w noc piszę. [...] myślę ja z tych częstych nawiedzin nie najwygodniejszych wycofać się jeżeli Bóg da na wiosnę i stąd się na czas jaki wysunąć, a tym czasem może tu inne wejść gospodarze dla gości w modę<sup>34</sup>.

Wiosną kolejnego roku, wbrew planom i oczekiwaniom krajczyny, sytuacja nie uległa zmianie, co jednak nie napawało jej optymizmem:

[...] mam oprócz zawalonego domu wiadomą kolonią, nową jeszcze z całej komory Wołoczyskiej; powraca z Petersburga Generał [Karol Kniaziewicz] do swych dzieci, dyrektor [Józef Drzewiecki] do miejsca funkcji swojej, który nie tylko Familii, lecz i swym Podkomendnym oficjalistom miejscem *rendez vous* oznaczył Teofilpol. Obydwoh tych licznych kolonii

<sup>31</sup> F. Karpiński, *Historia mego wieku...*, s. 197.

<sup>32</sup> Franciszek Karpiński do Teofili Sapieżyny, Kraśnik, 4 VII 1808 [w:] *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763–1825*, zebrał i do druku przygotował T. Mikulski, komentarz opracował R. Sobol, Wrocław 1958, s. 201.

<sup>33</sup> Teofila Sapieżyna do Brzostowskiej, [b.m.], 14 III 1798, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 26, nr 96, nl.

<sup>34</sup> Teofila Sapieżyna do Michała Domańskiego, Teofilpol, 21 XI 1803, Biblioteka Czartoryskich [dalej: BCz], rkps 7040, t. 3, k. 259.

projekt jeden, przebyć tu karnawał. Ja zaś usilnie zbywać się tego myślę, odmówiłam już nawet bywającej tu zwykle z rodaków kompanii, mniej jak kiedy potrzebują wesołości w domu, który dzielić nie mogę smutkiem mając zajęta duszę i gdy na koniec na dwóch osądzona folwarkach wydostać nie mogę niezmiernym wydatkom otwartego zawsze domu. W takim położeniu list mnie WMPana znajduje, na który odpisuję w zgrai większej co moment z spodziewanych jak wyraziłam oczekując, bo się tu zewsząd wojskowi do generała zbiegną, ile gdy na Konstantynów powraca<sup>35</sup>.

Uwaga Teofili Sapieżyny na temat konieczności ograniczenia wydatków powoduje, że nakreślenie jej portretu jako właścicielki dóbr teofilpolskich byłoby niepełne bez omówienia problemów finansowych, z którymi zmagająca się w zasadzie do końca życia. Niezwykle ważna z punktu widzenia jej działalności była decyzja o rozstaniu z mężem, która została podjęta najprawdopodobniej około 1784 r.<sup>36</sup> Separacja – do rozvodu ostatecznie nie doszło, aczkolwiek początkowo był on brany pod uwagę – miała uchronić rodzinę przed popadnięciem w ostateczną ruinę gospodarczą; w dokumencie funkcjonującym pod nazwą *Plan do ułożenia interesów rodziny podany do uwagi nad okolicznościami polepszenia stanu terażniejszego substancji*<sup>37</sup> znajdował się bowiem zapis, że Sapiehowie nie byli w stanie sprostać zobowiązaniom finansowym, co miało być spowodowane wydatkami związanymi z utrzymaniem domu, prowadzeniem interesów prawnych, edukacją dzieci, potrzebą zapewnienia godnego posagu córce oraz koniecznością podreparowania kiepskiego stanu zdrowia samej księżnej Teofili. W konsekwencji zawartej z mężem umowy krajczyna na własną rękę próbowała uratować stan posiadania, co było dla niej trudne nie tylko ze względu na okoliczności, ale również brak wiedzy i doświadczenia w tym zakresie. Do tej pory nie zajmowała się bowiem osobiście zarządaniem swoich dóbr, nad którymi podczas jej nieobecności w kraju pieczę sprawowała Anna Jabłonowska. Konieczność stawienia czoła skomplikowanej sytuacji finansowej spowodowała więc, że musiała wcielić się w rolę, która dotychczas była jej obca. O kondycji finansowej księżnej świadczy ponadto fakt, że w 1804 r. została zmuszona poddać swoje dobra pod rozbiór, a po jej śmierci

<sup>35</sup> Ta do tegoż, Teofilpol, 1 III 1804, BCz, rkps 7040, t. 3, k. 267.

<sup>36</sup> W tym roku Teofila Sapieżyna oficjalnie przejęła zarząd nad rodzinnym majątkiem. LNBU, f. 103, op. I, sygn. 78, k. 43–44.

<sup>37</sup> Tamże, k. 87.

w posiadaniu rodziny pozostały tylko dwa spośród 22 kluczy – teofilpolski i lachowiecki.

Nie dziwi więc, iż Sapieżyna, choć nie rezygnowała z rozrywek, to jednak w porównaniu z innymi przedstawicielami magnaterii prowadziła życie raczej skromne. Niestety nie dysponujemy szczegółowymi informacjami na temat liczebności teofilpolskiego dworu oraz jego struktury, lecz biorąc pod uwagę toczące się w nim życie towarzyskie oraz zainteresowania krajczyny, można podejrzewać, że mimo jej pragmatycznego podejścia do wydatków musiał być on liczny. Jeśli wierzyć relacji Leona Sapiehy, w jego skład wchodziło ok. 150 osób<sup>38</sup>. Urodzony w 1805 r. Karol Drzewiecki, który przebywał w Teofilpolu jako dziecko, zapamiętał, że pałac był stary, a ogromne salony puste<sup>39</sup>. Powyższa uwaga odnosi się co prawda do ostatniego okresu życia księżnej, kiedy jej majątek popadał w coraz większą ruinę, lecz należy zaznaczyć, iż posiadłość rzeczywiście od dłuższego czasu wymagała renowacji. Już w 1798 r. Teofila prosiła Franciszka Ksawerego Sapiechę o przysłanie dwóch stolarzy i dwóch cieśli, ponieważ – jak pisała – „gości mi obiecują, a nie ma i jednego ukończonego pokoju i dach tak dziurawy, że z nocy dzisiejszej sadzawki mam po wszystkich”<sup>40</sup>. Ze względu na problemy finansowe starała się jednak wykonywać część prac we własnym zakresie. Badana korespondencja wskazuje, że pewne zmiany we wnętrzach pałacu nastąpiły w związku z oczekiwanym przyjazdem Aleksandra i jego rodziny, kiedy krajczyna przygotowała dla nich „ładne cale i wygodne z kilku sztuk w tym domu [...] mieszkanie”<sup>41</sup>, aczkolwiek trudno określić czas tego przedsięwzięcia. Z perspektywy poruszanego tematu ważne jest natomiast, iż nie mając pieniędzy na skorzystanie z usług architekta, wykonała remont niskim kosztem, o czym zresztą z dumą donosiła synowi: „nie uwierzysz, jak się tu pomyślnie porobiły odmiany bez wydawania szeląga na architektów, którzy mnie w koszta wpędzić chcieli”<sup>42</sup>.

Zupełnie inny obraz posiadłości przekazał, wspomniany już, Pierre Jacques Louis Auguste de la Ferronnays. W swoim pamiętniku przedstawił on księżnę jako osobę niezwykle hojną, charakteryzującą się dobrym smakiem i gustem; nazywał ją zaś nie inaczej jak „bardzo wielką polską damą, patriotyczną

<sup>38</sup> L. Sapieha, *Wspomnienia...*, s. 19.

<sup>39</sup> J.I. Kraszewski, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego...*, s. 277.

<sup>40</sup> Teofila Sapieżyna do Franciszka Ksawerego Sapiehy, [b.m.], 26 VIII 1798, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 26, nr 168, nl. Por. ta do F. Czarneckiego, [b.m.], 2 X 1798, tamże, nr 182, nl.

<sup>41</sup> Ta do Aleksandra Sapiehy, [b.m. i b.d.], BCz, rkps 7040, t. 3, k. 169.

<sup>42</sup> Tamże.

bohaterką, której kraj został rozczłonkowany”<sup>43</sup>. Sapieżyna dowiedziawszy się, że członkowie rodziny de la Ferronnays przebywali wraz z żołnierzami księcia Kondeusza w Dubnie, miała przysłać im wozy pełne dziczyzny, drobiu, herbaty, kawy i czekolady, dwa cielęta i trzy świnie, zaprzęgnięty w dwa konie powóz oraz dwa konie siodłowe<sup>44</sup>. Zgodnie z jego relacją wspaniałym urządzeniem charakteryzował się również jej pałac: „pomyślałem, że wchodzę do czarującego pałacu. Wszędzie były złocenia, dywany, meble, zasłony o niesamowitej okazałości. Nawet w środku zimy były tam najrzadsze kwiaty i cudowne owoce. Podano nam najbardziej wykwintne jedzenie w złotej zastawie stołowej”<sup>45</sup>. Duże wrażenie na Francuzie zrobiło ponadto, że razem ze swoim ojcem otrzymał perfumowaną bieliznę, aksamitny szlafrok, a na drzwiach pokoi, które zajmowali, widniały ich imiona napisane złotymi literami<sup>46</sup>.



Il. 2. Pałac Sapiehów w Teofilpolu, mal. Napoleon Orda, 1862–1876; Muzeum Narodowe w Krakowie; fot. Pracownia Fotograficzna MNK przy Zbiorach Czarotoryskich

Przez cały okres swojego funkcjonowania Teofilpol pozostawał miejscem otwartym i pełnym gości, aczkolwiek księżna z biegiem czasu coraz bardziej dystansowała się od świata – rzadko opuszczała swój pałac, unikając nie tylko

<sup>43</sup> Ch.A. Costa de Beauregard, *En émigration...*, s. 56.

<sup>44</sup> Tamże, s. 69. Por. M.M. de Bombelles, *Journal...*, s. 371.

<sup>45</sup> Ch.A. Costa de Beauregard, *En émigration...*, s. 70.

<sup>46</sup> Tamże.

składania wizyt, ale także spacerów<sup>47</sup>. Nie wyjeżdżała również w interesach, całkowicie polegając na synu oraz zaufanych współpracownikach. Z pewnością – oprócz wspomnianych trudności finansowych – wpłynęły na to jej problemy zdrowotne oraz postępująca apatia, wywołana w dużej mierze śmiercią syna Aleksandra w 1812 r. Było to tym dotkliwsze, iż Sapieżyna utraciła tym samym ostatnią bliską sobie osobę – jej ukochana córka Anna zmarła w 1794 r., a najwierniejsza przyjaciółka Anna Paulina Jabłonowska w 1800 r. Skłonność krajczyny do popadania w stany depresyjne była zresztą widoczna już znacznie wcześniej i w pełni ukazała się w czasie jej pobytu na emigracji. Niemniej stwierdzenie, że była mizantropką, wydaje się dla niej krzywdzące. Wystarczy w tym miejscu przywołać słowa Józefa Drzewieckiego z 1813 r., kiedy planował odwiedzić jej dobra: „może też tym czasem świat wielki co z ciekawością przyjeżdża, a odjeżdża z uszanowaniem, przestanie napływać w Teofilpol”<sup>48</sup>. W dalszym ciągu posiadała kapelę, z której pozwalała korzystać swoim przyjaciołom, wydawała również częste przyjęcia, choć nie zawsze w nich aktywnie uczestniczyła. Niezmiennie wielkim wydarzeniem były jej imieniny, które „odprawiały się zawsze bardzo świetnie. Zjeżdżało się mnóstwo znajomych i nieznajomych”<sup>49</sup>. Jakkolwiek przez swój kiepski stan zdrowia nie mogła w pełni angażować się w życie pałacowe, lubiła gwar, a o jej zamiłowaniu do muzyki może świadczyć chociażby bogaty zbiór nut. Jak pisał Leon Sapieha:

[...] gdy więc cierpiała na głowę, co się dość często powtarzało, staraliśmy się nie hałasować; zaraz moja babka przysyłała: „czemu tak cicho?” prosi, aby tak bawiono się jak zwykle. Posłańcy się powtarzali, póki się hałas nie dał słyszeć<sup>50</sup>.

Przyszły marszałek sejmu galicyjskiego na kartach swojego pamiętnika dość dokładnie opisał panującą w Teofilpolu atmosferę. Z jego relacji wynika, że krajczyna – pomimo że początkowo wzbudziła strach we wnukach – traktowała

47 L. Sapieha, *Wspomnienia...*, s. 23. Księżna bardzo rzadko odwiedzała również Wisznice, na co skarżył się Franciszek Karpiński: „sierota do sierot tak Pani o swoich sługach zapomniiała! Wszystko tu tęskni to dziwna, że JO Pani wiesz o tym i nic nie dbasz, że tam kto nieszczęśliwy”. Franciszek Karpiński do Teofili Sapieżyny, Wisznice, 1 V 1795, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nl.

48 Józef Drzewiecki do Teofili Sapieżyny, [b.m.], 2 VI 1813, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nr 239, nl.

49 L. Sapieha, *Wspomnienia...*, s. 23.

50 Tamże, s. 19.



ich z olbrzymią sympatią. Obdarowywała ich prezentami, zachęcała do zabawy, organizowała rozrywki. Przy dźwiękach muzyki udawano się na przejażdżki oraz uczestniczono w balach. „Tak było z początku codziennie, póki moja Matka przez wzgląd na zdrowie mojej siostry nie zredukowała tańce na trzy razy na tydzień i te trwały tylko do 11-tej”<sup>51</sup>.



Il. 3. Portret Aleksandra Antoniego Sapiehy, miniatura Auguste'a-Josepha Desarnoda, 1813; Muzeum Narodowe w Warszawie; fot. P. Ligier

Jak już zaznaczono, Teofila Sapieżyna otrzymała staranne wykształcenie, stąd też wiele uwagi poświęcała nauce. Bardzo dbała o wychowanie swoich dzieci – śledziła ich postępy, co nie było wówczas zjawiskiem powszechnym, zachęcała do sumiennej pracy, nierzadko karciała za niedociągnięcia i zaniebdania, przez co zyskała opinię matki apodyktycznej i wymagającej. Sama również była znana jako bibliofilka. Zdarzało się, że robiła wypisy z niektórych – najprawdopodobniej ciekawszych w jej ocenie – tytułów, takich jak *Essai général de tactique* Jacques'a Antoine'a Hippolyte'a de Guiberta, czy traktatu *Traite de Paix entre la Religion et la Philosophie*, opublikowanego w 1806 r. we Francji w zbiorze pism *Entrennes religieuses pour l'an de grâce mil huit cent six*<sup>52</sup>. Wiadomo ponadto, że przysyłała Franciszkowi Karpińskiemu jakieś „wiersze

<sup>51</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>52</sup> BCZ, rkps 7040, t. 2, nl.



na Russa i Woltera<sup>53</sup>, lecz trudno stwierdzić, czy była ich autorką<sup>54</sup>. Podobnie pod znakiem zapytania stoi twierdzenie Andrzeja Betleja, jakoby organizowała w swojej posiadłości przedstawienia teatralne<sup>55</sup>. Co prawda w inwentarzu pałacowym z 1851 r. znajduje się informacja o szesnastu kulisach do teatru, jednakże sprzęty te zostały pominięte w dwóch inwentarzach sporządzonych po jej śmierci w 1816 r., a także w inwentarzu z przełomu lat 1831 i 1832, co sugeruje, że mogły znaleźć się w Teofilpolu znacznie później, niż wskazywał autor. Spis należących do krajczyny rzeczy pozwala natomiast wysnuć wniosek, że interesowała się przyrodą – posiadała bowiem kilka minerałów, m.in. 22 sztuki turkusów „małych nieoprawnych”, 18 agatów czy 25 akwamarynów<sup>56</sup>. Zostały one wymienione w kategorii „z przenosin”, tak więc niewykluczone, że pierwotnie należały do jej ojca i zostały sprowadzone z Lachowiec.

Teofila Sapieżyna interesowała się również szkolnictwem, utrzymując stały kontakt z Józefem Drzewieckim, dyrektorem gimnazjum krzemienieckiego oraz Tadeuszem Czackim, wizytatorem szkół guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. Jej bliskim współpracownikiem był także Dymitr Czetwertyński, którego książe Adam Jerzy Czartoryski bezskutecznie próbował uczynić następcą, zmarłego w 1813 roku, Tadeusza Czackiego. Bogata korespondencja wyraźnie wskazuje, że w środowisku osób związanych z oświatą liczone się ze zdaniem krajczyny i zabiegano o jej opinię, co pośrednio świadczy, że jej dwór oddziaływał na otoczenie w zakresie edukacji. Pierwszemu z wymienionych pomagała w organizacji placówki, wyszukując – być może na jego prośbę – informacji na temat funkcjonowania szkół oraz robiąc wypisy z rozporządzeń administracyjnych dotyczących oświaty<sup>57</sup>. Tadeusz Czacki przysyłał jej natomiast do konsultacji swoje pisma i na bieżąco informował o podejmowanych działaniach<sup>58</sup>.

W związku z omawianym tematem na szczególną uwagę zasługuje zgromadzona przez nią biblioteka, licząca – zgodnie z inwentarzem spisanim po

53 Franciszek Karpiński do Teofili Sapieżyny, Karpin, 12 XII 1804 [w:] *Korespondencja Franciszka Karpińskiego...*, s. 187.

54 Informacje o zainteresowaniach pisarskich księżnej odnajdujemy w jej biogramach: J. Skowronek, *Teofila Sapieżyna...*, s. 173; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. Oświecenie*, red. E. Aleksandrowska i in., Warszawa 1970, t. 6, cz. 1, s. 156.

55 A. Betlej, *Pałac w Teofilpolu...*, s. 9.

56 LNBU, f. 103, op. II, sygn. 167, k. 87.

57 J.I. Kraszewski, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego...*, s. 328.

58 Tadeusz Czacki do Teofili Sapieżyny, [b.m.], 31 VII 1806, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nr 128, nl.

jej śmierci w 1816 roku – 1279 tytułów. Ważne miejsce zajmowały w niej zbiory ojca, które po śmierci młodszego brata Augusta Dobrogosta Jabłonowskiego przewiozła z Lachowiec do Teofilpola. Wiadomo, że posługiwała się ekslibrisem wykonanym przez pochodzącego ze Strasburga Jana Marcina Weisa. Tworzyła go podwójna tarcza herbowa, okryta od tyłu gronostajem i zwieńczona książeczą mitrą, pod którą znajdował się napis „Theophile Princesse Sapieha née P[rin]cesse Jablonovska”<sup>59</sup>. Większość pozycji – łącznie miało to być 2980 książek – Sapieżyna darowała bibliotece gimnazjum krzemienieckiego, dzięki czemu zyskała sławę jako patronka szkolnictwa<sup>60</sup>. Ciekawe jest natomiast, że warunkiem przekazania części zbiorów było wydanie kuzynki Tadeusza Czackiego, Marii, za Karola Kniaziewiczą<sup>61</sup>.

Przez problemy finansowe księżna nie miała większych ambicji kulturowo-artystycznych, a przynajmniej nie mogła ich okazywać. Nie wpisywała się w zjawisko mecenatu, w jej otoczeniu nie było ludzi związanych ze sztuką, nie zatrudniała architektów czy artystów. Jeśli prowadziła jakieś prace, to starała się to robić niskim kosztem, tak jak wspomniano, z pomocą zaufanych i poleconych przez przyjaciół robotników. Niewiele można ponadto powiedzieć o znajdującej się w Teofilpolu kolekcji obrazów, liczącej ponad sto egzemplarzy, których większość pierwotnie zdobyła wnętrza lachowieckie. Oprócz portretów rodzinnych krajczyna posiadała galerię wizerunków hetmańskich, ale co ciekawe i na co zwrócił uwagę Andrzej Betlej, były one prezentowane w pokojach na drugim piętrze, które nie miały charakteru reprezentacyjnego<sup>62</sup>. W inwentarzu znajduje się również część obrazów określanych jako „lanszafty”; z racji ich niewielkiej wartości artystycznej można przypuszczać, że mogły wyjść spod amatorskiego pędzla Anny Sapieżanki.

Pomimo rozległych zainteresowań Sapieżyna została zapamiętana przede wszystkim jako dziwaczka o dość niepospolitym trybie życia. Kazimierz Reychman pisał, że w Teofilpolu przepędziła „resztę życia, jako jedno pasmo

59 K. Stompór-Lesiecka, *Proweniencje druków z Krasiczyńskiej Biblioteki Sapiechów jako przyczynek do rekonstrukcji historii księgozbioru* [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. 6, Białystok 2013, s. 167.

60 Chcąc zachować pamięć o krajczynie dla przyszłych pokoleń, Tadeusz Czacki wielokrotnie prosił ją o przesłanie swojego portretu, jednakże nie wiadomo, czy prośba ta została spełniona. Tadeusz Czacki do Teofili Sapieżyny, [b.m.], 31 VII 1806, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nr 128, nl.; ten do tejże, Dubno, 20 VII 1808, tamże, nr 150, nl.

61 Ten do tejże, [b.m.], 23 IX 1808, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nr 153, nl.

62 A. Betlej, *Pałac w Teofilpolu...*, s. 8.

etykiety, dziwactw i fantastycznych wybryków<sup>63</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć również fragment wspomnień Karola Drzewieckiego, który zastał w pałacu: „papugę sławną w swoim czasie, mnóstwo piesków różnego gatunku, co miały swoje pokoje i usługę, a mianowicie mopsiki białe, których odtąd nigdzie nie spotkałem. Mnóstwo ptactwa rozmaitego<sup>64</sup>. Niestety nie można określić, w jakich okolicznościach i przede wszystkim kiedy zwierzęta znalazły się w Teofilpolu. Pewne jest natomiast, że krajczyna istotnie była zafascynowana psami, czego może dowodzić jej złota tabakierka w kształcie mopsa z głową opartą na łapach<sup>65</sup>.

Osobliwe pasje księżnej były powszechnie znane, lecz wbrew obiegowej opinii wśród jej najbliższych przyjaciół były akceptowane i nie budziły większego zaskoczenia. Świadczy o tym chociażby postawa Karola Kniaziewiczza, który zbierał dla jej słowików mrówki<sup>66</sup>, czy Anny Sapieżyny, która przebywając w Warszawie, pisała:

[...] dowiedziawszy się, że księżna lubi ptaki, które świsają, po całej Warszawie ich szukam i nie wiem czy tak prędko ich znajdę, chciałam już kilku świstaków, co na teatrze świszczą w kłatkę złapać i księżnie przesłać na podarunek, ale wspominając sobie, że spokojny Teofilpol cały by się wzruszył, że mury pałacowe by się wstrząsnęły na ten wrzask, wolę szukać prawdziwe gile i kozy<sup>67</sup>.

Dwór krajczyny, ze względu na jej upodobania, z pewnością wyróżniał się na tle innych dworów magnackich, próżno bowiem szukać na Wołyniu innego miejsca, w którym znajdowałoby się tyle psów i ptaków. Idalia Czetwertyńska w jednym ze swoich listów posłużyła się nawet sformułowaniem „mała menażeria”, co sugeruje, że wśród nich były gatunki szerzej nieznane, lecz nie do końca wiadomo, czy uwaga ta odnosiła się do ptaków czy mopsów<sup>68</sup>.

Należy również podkreślić, iż spora ilość ptactwa w teofilpolskim pałacu mogła wynikać nie tyle z ekstrawagancji księżnej, co jej zainteresowań

63 K. Reychman, *Nieznane ex-lybrysy polskie*, „Przegląd Biblioteczny” 1909, t. 2, z. 3, s. 203.

64 J.I. Kraszewski, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego...*, s. 277.

65 LNBU, f. 103, op. II, sygn. 167, k. 59.

66 Karol Kniaziewicz do Teofili Sapieżyny, [b.m.], 19 VIII 1803 r., LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nr 92, nl.

67 Anna Sapieżyna do Teofili Sapieżyny, [b.m. i b.d.], BCZ, rkps 7040, t. 1, k. 103; ta do teje, tamże, k. 41.

68 Idalia Czetwertyńska do Teofili Sapieżyny, [b.m.], 6 IV 1805, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 27, nr 115, nl.

przyrodniczych. Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, iż – poza własnym, acz skromnym zbiorem minerałów – pomagała rozszerzać kolekcję Anny Pauliny Jabłonowskiej, która stworzyła w Siemiatyczach znany i doceniany gabinet historii naturalnej. Co więcej, musiała posiadać pewną wiedzę w tym zakresie, skoro wojewodzina braćlawska chwaliła jej przesyłki. Jak pisała bowiem w jednym z listów: „to co się odpakowało, widzieć dało kilka kawałeczków interesujących, wszystko to zapisane zostanie w gabinecie na pamiątkę łaskawie go pomnażających”<sup>69</sup>.

Ówczesni pamiętnikarze zwracali uwagę na jeszcze jeden – niecodzienny w ich opinii – nawyk Teofili Sapieżyny. Mianowicie miała ona wyróżniać się tym, iż „około południa dopiero się budziła, a nade dniem spać kładła”<sup>70</sup>. Franciszek Karpiński w *Podróży w kraju zaczarowanym* opisał atmosferę panującą na dworze teofilpolskim w sposób następujący:

[...] trafiłem blisko na pałac cichości największej; gdzie chociaż już po południu przybyłem, głosu żadnego żyjącej duszy nie słyszałem, chociaż wielu ludzi tak w gmachu, jako i blisko przechodzących widziałem. Około zachodu słońca, zdaje się że tam dopiero wszystko obudziło się, kiedy się domu tego pani codziennie budzi; i po większej części, przy światłach tylko ponocnych widzieć ją można. Ale pięknie nadgradza ona za stracone dni ludziom, którzy się z nią tylko przy świetle bawić mogą, uprzejmem z każdym obejściem się, i słodczą wybornej muzyki, które słuchając, nieszczęść moich i zawiedzionych nadziei, zapomniałem<sup>71</sup>.

Taką opinię, przedstawiającą księżnę w raczej niekorzystnym świetle, można tłumaczyć faktem, iż Franciszek Karpiński nie był w stanie, mimo podejmowania usilnych prób, odzyskać od niej pożyczonych pieniędzy<sup>72</sup>. Co więcej,

---

<sup>69</sup> Anna Jabłonowska do Teofili Sapieżyny, [b.m.], 10 V 1795, LNBU, f. 103, op. I, sygn. 32, nr 139, nl. Por. ta do tejże, [b.m.], 6 V 1795, tamże, nr 137, nl.

<sup>70</sup> J.I. Kraszewski, *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego...*, s. 277.

<sup>71</sup> F. Karpiński, *Podróż w kraju zaczarowanym* [w:] *Dzieciom dla ich rozrywki i nauki, niektóre zabawniejsze historie z różnych dzieiów świata dawniejszego zebrane*, nakł. A. Żółkowskiego w Drukarni XX. Pijarów, Wilno 1820, s. 247.

<sup>72</sup> Franciszek Karpiński w 1794 r. pożyczył Teofili Sapieżynie 2 tys. dukatów; pożyczki udzielił na okres dwóch lat, przy czym corocznie miał pobierać procent od tej sumy. Najprawdopodobniej sposób, w jaki opisał krajczyńę, spowodował, że jego utwór został opublikowany dopiero po jej śmierci w 1820 r. Wstrzymanie publikacji miało być wynikiem starań Teresy Karoliny

chcąc zmusić ją do oddania zaciągniętego długu, uciekł się nawet do szantażu, że niesprawiedliwość, jaka go dotknęła, opisze na kartach swojego pamiętnika: „pod cudzym imieniem imiona złych bliźnich wyrażam, dobrych zaś mam za słodką powinność po imieniu własnym wyrazić. Jużes JO Pani między dobrymi u mnie zanotowana”<sup>73</sup>. Trudno jednakże posądzać pamiętnikarza o manipulację faktami, ponieważ taki sam obraz krajczyny przekazał potomnym Leon Sapieha, który twierdził, że jej niepospolite zachowanie był przyczyną złego zarządzania i popadnięcia majątku w ruinę: „wstawała dopiero wieczór. Całą noc siedziała i z oficjalistami pracowała. Zwykle oni drzemali i nie byli w stanie na jej pytania odpowiadać. Koło 10. rano, w niedzielę i święta po mszy św., kładła się spać. Zawsze za jej stołkiem stał kozaczek do posyłek. Biedak nieraz stojący zasnął i rymnął o ziemię”<sup>74</sup>.

Teofila Sapieżyna była osobą o niezwykle ciekawej i barwnej osobowości, dzięki czemu uczyniła ze swojej rezydencji miejsce wyjątkowe. Problemy zdrowotne, trudna sytuacja ekonomiczna oraz tragedie rodzinne spowodowały, że często popadała w melancholię, lecz sam Teofilpol zachował otwarty i raczej radosny charakter, będąc jednym z najbardziej znanych miejsc na mapie Wołynia. Niestety trudno określić, jak liczny i jak bogaty był dwór teofilpolski. O jego wielkości możemy domniemywać przez pryzmat osobistych kontaktów krajczyny i działań, jakie podejmowała na rzecz rozwoju szkolnictwa, nauki i kultury. Pomimo że księżna była osobą świetnie wykształconą, o wielu zainteresowaniach, nie odmawiającą pomocy zatroskanym i potrzebującym, to jednak została zapamiętana przede wszystkim jako unikająca świata dziwaczka, co w konfrontacji ze zgromadzonym materiałem źródłowym należy uznać za niesłuszne. Powielanie tej opinii w połączeniu z brakiem dostatecznych badań nad działalnością krajczyny powoduje, że mamy do czynienia ze zniekształconym obrazem jej życia, które wymaga rzetelnego, opartego na dostępnych archiwaliach, opracowania. Nie podlega ponadto wątpliwości, że jej postać nie może być pomijana w badaniach nad działalnością kobiet w Rzeczypospolitej, również w kontekście funkcjonowania ich dworów.

---

Chodkiewiczowej. R. Sobol, *Franciszka Karpińskiego „Podróż w kraju zaczarowanym”*, „Pamiętnik Literacki” 1959, t. 50, nr 3–4, s. 323.

<sup>73</sup> Franciszek Karpiński do Teofili Sapieżyny, Kraśnik, 18 II 1801 [w:] *Korespondencja Franciszka Karpińskiego...*, s. 110.

<sup>74</sup> L. Sapieha, *Wspomnienia...*, s. 28.

## STRESZCZENIE

Teofila Strzeżysława z Jabłonowskich Sapieżyna znana jest przede wszystkim jako konfederatka barska. Celem niniejszego artykułu jest częściowe uzupełnienie jej życiorysu, zwłaszcza dla okresu po 1791 r., kiedy na stałe osiedliła się w Teofilpolu. Księżna jako osoba świetnie wykształcona, o niezwykle ciekawej i barwnej osobowości niewątpliwie uczyniła ze swojej rezydencji miejsce wyjątkowe, przepelnione polską tradycją, w którym chętnie gościli nie tylko Polacy, ale także francuscy emigranci. W artykule omówiono kwestie związane z funkcjonowaniem jej dworu – jego znaczenia, środowiska osób, jakie skupiał, oraz sposobu, w jaki Teofila Sapieżyna kreowała panującą w nim atmosferę.

**Słowa kluczowe:** Teofilpol, magnateria, dwór kobiety

## SUMMARY

“Surrounded by a huge court, dressed almost like a man, she was famous in the area for her quirks and her love of etiquette”. Teofila Jabłonowska née Sapieżyna (1742–1816) and her court in Teofilpol

Teofila Strzeżysława Sapieżyna née Jabłonowska is mainly known as the Bar confederate. The aim of the article is to complete her biography, especially for the period after 1791, when she settled in Teofilpol. The duchess as a well-educated person, with an extremely interesting and colorful personality, undoubtedly made her residence a unique place, full of Polish tradition, where not only Poles, but also French emigrants were willingly hosted. The article discusses issues related to the functioning of her court – its importance, social environment and the way in which Teofila Sapieżyna created the atmosphere in it.

**Keywords:** Teofilpol, nobility, women's court

DOI 10.19265.9788366269.7



IWONA ARABAS

Instytut Historii Nauki  
im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów PAN  
w Warszawie  
ORCID: 0000-0002-1194-984X

## O naukach przyrodniczych na dworze księżnej Anny Pauliny z Sapiehów Jabłonowskiej

### 1. KU „POMNOŻENIU OŚWIECENIA POWSZECHNEGO”<sup>1</sup> – DO DZISIAJ NIEZREALIZOWANE MARZENIE O NARODOWYM MUZEUM PRZYRODNICZYM

„Powszechnemu pomnożeniu oświecenia powszechnego”, według ks. Michała Ossowskiego, miał służyć przeniesiony do Warszawy siemiatycki Gabinet Historii Naturalnej, który księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800)<sup>3</sup> chciała ofiarować ojczyźnie. Była ona wybitną i wpływową

---

1 Z listu ks. Ossowskiego z 1790 r., za: J. Bergerówna, *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936, s. 27–28.

2 Tamże.

3 O księżnej Annie Jabłonowskiej pisali m.in.: J. Bergerówna, *Księżna pani...*, s. 451; *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 210–212; H. Mierzwiński, *Księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800)*, „Szkice Podlaskie”, 1999, z. 7, s. 207–219; J. Rostański, *Księżna wojewodzina braclawska jako przyrodniczka* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. II, Lwów 1916, s. 280–303; K. Konarski, *Anna Jabłonowska reformatorka życia społecznego w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1918; A. Chorobińska-Misztal, *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII wieku. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej*, Białystok 1978, s. 184; Z. Wójcik, *Siemiatycki gabinet historii naturalnej Anny Jabłonowskiej* [w:] *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800) w 200. Rocznicę zgonu*, red. A. Wołk, Z.J. Wójcik, Siemiatycze 2001, s. 90–133; K. Targosz, *Kolekcjonerki XVIII wieku – Anna Jabłonowska i Teofila Konstancja Morawska i ich zbiory przyrodnicze* [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 313–337; J. Bąk, *Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska – kolekcjonerka, przyjaciółka nauk, inicjatorka przemian*



przedstawicielką polskiego oświecenia, twórczynią jednej z największych i najbardziej wartościowych kolekcji przyrodniczych osiemnastowiecznej Europy, założycielką ogrodu botanicznego i parku<sup>4</sup>, a także reformatorką zaangażowaną w działalność gospodarczą, społeczną i polityczną. Aktywność księżnej wpisywała się w postępowe dążenia epoki oświecenia, którym towarzyszyło hasło „nauka użyteczna krajowi”. Janina Bergerówna<sup>5</sup>, autorka najbardziej znanego dzieła poświęconego Annie Jabłonowskiej, podkreśliła, że Anna Paulina „była dzieckiem epoki, kiedy bawienie się piórem”<sup>6</sup> należało wśród polskich magnatów do dobrego tonu. Pisała książki i poradniki gospodarskie, reformowała swoje majątki i była „przyrodniczką”<sup>7</sup> docenianą przez współczesnych jej naturalistów. W drukarni w Siemiatyczach opublikowała m.in. własnego autorstwa *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców* oraz niezwykle cenną, z punktu widzenia historii nauk przyrodniczych, przystosowaną do polskich warunków książkę angielskiego pisarza Richarda Bradleya, *Porządek robót miesięcznych ogrodnika na cały rok wypisany i na miesiące podzielony*<sup>8</sup>.

Jej największą pasją było jednak kolekcjonerstwo, które stało się impulsem do stworzenia idei narodowego muzeum przyrodniczego. Miało powstać na bazie jej zbiorów gromadzonych przez kilkadziesiąt lat w pałacu w Siemiatyczach na Podlasiu. Pomysł zaczęła realizować od listów do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego i Ignacego Potockiego. W pierwszym, z 1788 r., księżna napisała do króla: „Niech i mnie się godzi w domowych cieniach kontrybuować do ozdób R[eczy] P[ospolitej] ofiarując jej mój Gabinet Historji Naturalny[!], a jako W[asza]Kr[ólewska]M[o]ść głową najpierwszą jej jesteś, tak raczysz łaskawie to przyjąć i mnie zachować

---

[w:] *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. A. Roćko, M. Górka, Warszawa 2017, s. 151–163; M.E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019.

4 B. Hryniewiecki, *Udział kobiety polskiej w rozwoju botaniki*, „Czasopismo Przyrodnicze” 1933, R. 7, s. 4–5.

5 J. Bergerówna, *Księżna pani...*, s. 451.

6 Tamże, s. 41.

7 J. Rostański, *Księżna wojewodzina braclawska...*, s. 280–303.

8 A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*, t. 1–7, Siemiatycze 1783–1785; t. 1–8, Warszawa 1786 (2 wydania); *Porządek robót miesięcznych ogrodnika na cały rok wypisany i na miesiące podzielony*, Siemiatycze 1786; wyd. 2, Warszawa 1787; wyd. 3, 1792.

w protekcji swojej, której mię na całe oddając życie, z powinna czią jestem<sup>9</sup>.

Z kolei w liście do marszałka pisanym z Kocka 8 września 1789 r. prosiła o wsparcie w następujących słowach: „Do znakomitych ofiar obywatelskich dla ojczyzny [...] nie znalazłam nic godniejszego, jak ją zrobić sukcesorką Gabinetu mego Historii Naturalnej [...] ażeby tak godny Marszałek dar ten ode mnie przyjąć rozkazał<sup>10</sup>”. W kolejnym, z kwietnia prawdopodobnie następnego roku, do tego samego adresata załączyła swoje warunki:

1° żeby gabinet ten wiecznemi zachował czasy imię gabinetu Sapiechów i to konstytucją stwierdził.

2° żeby dyrektorem onego był Jmć Pan kapitan Greybner y zachowani ci, którzy dotąd o nim wiedzą.

3° żeby był kto zesłany dla widzenia jego i zregestrowania.

4° Jeżeli życie będzie mi pozwolone, co rok pomnażać go będę.

5° Jeżeli się zdało powszechnym Stanom przewieźć go zaraz, y temu nie jestem sprzeczną; wyznają jednak, żeby kondycja pierwsza miłą by mi była<sup>11</sup>.

W tym samym czasie, informując o swojej decyzji dotyczącej Gabinetu, w liście do Ignacego Potockiego prosiła:

Gdy zbiór mój gabinetu historii naturalnej niosę w ofierze dla R[zeczy]P[ospolitej] pragnę, ażeby JWWM Pan o tym wiedział jako pierwszy i godny nauk krajowych przewodnik. I żebyście tę miłą przysługę dla tychże wsparcia przyjąć raczyliście łaskawie<sup>12</sup>.

9 List do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, za: K. Targosz, *Z korespondencji Anny Jabłonowskiej ze Stanisławem Augustem Poniatowskim*, „Kwartalnik Historii Nauki” 2008, t. 53, nr 1, s. 79.

10 List do marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego, za: J. Bergerówna, *Księżna pani...*, s. 27.

11 Tamże.

12 List do Ignacego Potockiego, za: Z. Wójcik, *Siemiatycki gabinet...*, s. 110.

Znaczenie tego daru docenił ks. Michał Ossowski, wyrażając swoją opinię, w wyżej już cytowanym liście do księżnej:

[...] wszystkim się zdaje, iż oświadczenie przeniesienia natychmiastowego tego Gabinetu do stolicy, gdzie służyć będzie powszechnemu pomnożeniu oświecenia powszechnego, najwięcej przyczyni szacunku tej ofercie<sup>13</sup>.

Według Pauliny Wilkońskiej<sup>14</sup> brat męża Anny Pauliny Jabłonowskiej wyraził gotowość oddania na ten cel swojego pałacu w Warszawie oraz zabezpieczenia funduszy na utrzymanie kolekcji oraz niezbędną służbę. Do wprowadzenia w życie tego projektu niestety nigdy nie doszło. Janina Bergerówna starania Jabłonowskiej podsumowała w następujących słowach: „Stany polskie, zaprzątnięte sprawami rozgrywającymi się wówczas wydarzeń politycznych, nie umiały należycie ocenić daru księżny, odrzucono jej ofiarę, mówiąc, »że Rzeczpospolita nie potrzebuje teraz osobliwości, tylko pieniędzy i broni«, czem »urazona i rozżalona, że pogardzono jej darem, przedmiotem tylu starań gorliwych, najwyższego zamiłowania i zabiegów całego niemal życia, odrzekła tylko, że jako kobieta broni nie posiada«<sup>15</sup>. Tym samym marzenie księżnej nie zostało zrealizowane do dzisiaj, a Warszawa jest prawdopodobnie jedyną stolicą europejską bez narodowego muzeum przyrodniczego. Nie sprzyja tej idei moda na placówki popularyzujące naukę – „centra nauki”, które nie prowadzą prac badawczych i dokumentacyjnych<sup>16</sup>. Nie zastąpią jej współcześnie działające muzea przyrodnicze najczęściej pod egidą Polskiej Akademii Nauk, których zasoby są niewystarczająco dostępne dla zwiedzających<sup>17</sup>. Materiały i okazy tam zgromadzone są wciąż cennym i niepowtarzalnym materiałem badawczym, dokumentującym często już unicestwioną naturę oraz świadczą o ciągłości badań, które w całej Europie były prowadzone od ponad dwustu lat.

<sup>13</sup> Tamże, s. 16.

<sup>14</sup> P. Wilkońska, *Księżna Jabłonowska Wojewodzina Braclawska*, „Czas” 1859, nr 232, s. 1–2; nr 234, s. 1–2; B. Hryniewiecki, *Pierwsze pomysły muzeum przyrodniczego w dawnej Polsce*, „Nauka i Sztuka” 1945, R. I, z. 2/3, s. 267–268.

<sup>15</sup> J. Bergerówna, *Księżna pani...*, s. 28, za: P. Wilkońska, *Księżna Jabłonowska Wojewodzina Braclawska*, „Czas” 1859, nr 234, s. 1–2.

<sup>16</sup> J. Dzik, *Narodowe Muzeum Przyrodnicze; historia i marzenia*, „Ewolucja” 2014, 2, s. 47–57.

<sup>17</sup> Przede wszystkim: Muzeum Ziemi, Muzeum i Instytut Zoologii i Muzeum Ewolucji Instytutu Paleobiologii.



Il. 1. Pomnik księżnej Anny Jabłonowskiej w Siemiatyczach; fot. I. Arabas

## 2. GABINET JAKO „KURS HISTORII NATURALNEJ”<sup>18</sup>

Przekształcenie Gabinetu Historii Naturalnej księżnej Anny Jabłonowskiej w placówkę o charakterze narodowym było bliskie realizacji, ale sama idea powstania muzeum przyrodniczego była już wcześniej obecna w przestrzeni publicznej. Stefan Chardon de Rieule, generał major w służbie Rzeczypospolitej, który do Polski przybył jeszcze za czasów Augusta III<sup>19</sup>, w 1766 r. ogłosił w języku francuskim *Projet pour assembler sans aucune depense toutes*

<sup>18</sup> Tymi słowami został opisany Gabinet Jabłonowskiej z okazji kolejnej wizyty króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Siemiatyczach, *Diariusz bytności Najjaś. PANA w Siemiatyczach, dobrach J.O. Xiężny Jejłci Anny z Xiężąt Sapiehów Jabłonowskiej Wdżiny Braclawskiej*, „Korespondent Krajowy i Zagraniczny”, Dodatek do n.ru 99 z 10 grudnia 1793, s. 2207–2209.

<sup>19</sup> B. Hryniewiecki, *Projekt Stefana de Rieuleà stworzenia w Warszawie Muzeum Przyrodniczego w wieku XVIII*, „Wiadomości Muzeum Ziemi” 1947, t. 3, s. 114–118.

*les richesses naturelles de la Pologne* (Projekt zgromadzenia bez żadnych wydatków wszystkich bogactw naturalnych Polski)<sup>20</sup>, który był w praktyce wezwaniem do zbierania okazów „ziem, gliny, piasków, kredy, gipsu, kamieni, marmuru, krzemieni, minerałów etc.”, a także ryb, ssaków, ptaków, gadów i owadów. Radził, jak należy je zbierać, zabezpieczać, oznaczać i pakować przed wysłaniem do Warszawy, gdzie miało powstać, pod jego opieką, muzeum publiczne. Projekt nie znalazł odzewu w społeczeństwie, podobnie jak i kolejny autorstwa Michała Mniszcha, zaprezentowany w 1775 r. w artykule *Mysli względem założenia Musaeum Polonicum*<sup>21</sup>. Według Mniszcha *Musaeum* miało mieć charakter edukacyjno-dokumentacyjny i prezentować historię Polski wraz z jej przyrodą (okazy trzech królestw historii naturalnej – geologii, botaniki i zoologii), a także najnowsze osiągnięcia nauki i techniki<sup>22</sup> oraz posiadać własny ogród botaniczny. Anna Jabłonowska, choć mogła posiłkować się wskazówkami Michała Mniszcha, reprezentowała szersze spojrzenie na rolę dokumentacyjną Gabinetu, a jej zainteresowania wykraczały daleko poza rodzimą przyrodę. Nie była to sytuacja wyjątkowa wśród arystokracji, gdyż moda na podróżowanie (również obowiązkowy *Grand Tour*) sprzyjała poznawaniu gatunków innych stref klimatycznych. Z kolei wyprawy zamorskie dostarczały od czasów Krzysztofa Kolumba<sup>23</sup> okazy przede wszystkim egzotycznych roślin, które trafiały zarówno do kolekcjonerów, jak i do ogrodów aptekarskich<sup>24</sup>. Rozwijały się również badania

20 B. Hryniewiecki, *Pierwsze pomysły muzeum...*, s. 249–270.

21 M[ichał] M[niszch], *Mysli względem założenia Musaeum Polonicum*, „Zabawy przyjemne i pożyteczne z różnych autorów zebrane” 1775, t. 11, cz. 2, s. 211–226.

22 Był jeszcze jeden projekt, który dotyczył inwentaryzacji „osobliwości polskich”, przygotowany przez ks. Ksawerego Zubowskiego i ogłoszony w 1786 r. Do programu autor dołączył kwestionariusz z licznymi i bardzo szczegółowymi pytaniami, które miały pozwolić na zinwentaryzowanie wszelkiego rodzaju zabytków, a później na opublikowanie zebranych wiadomości. Tekst podpisany inicjałami X.Z.K.K. został opublikowany w B. Suchodolski, *Nauka polska w okresie Oświecenia*, Warszawa 1953, s. 338–344.

23 K. Kolumb, *Diariusz z pierwszej podróży* [w:] *Pisma*, tłum. A.L. Czerny, Warszawa 1970, s. 50–51.

24 Pierwsze ogrody botaniczne powstały w 1. poł. XVI w. we Włoszech na potrzeby uniwersytetów w Pizie, Padwie i Florencji, a potem przy kolejnych europejskich uczelniach: Lipsk (1580), Leyda (1587), Montpellier (1593), Oksford (1621) Londyn i Amsterdam (1682). Zakładane były również królewskie ogrody roślin leczniczych (aptekarskie), jak np. Jardin des Plantes w Paryżu (1626) z założonym w 1693 r. Muséum national d’Histoire Naturelle i Piotra I na wyspie Aptekarskiej w Petersburgu (1713/1714), Warszawie (ok. 1650). Ogrody z roślinami egzotycznymi posiadali także znani botanicy, aptekarze i lekarze, np. w Gdańsku Jakub Breyne (1637–1697), Jakub Teodor Klein i Gotfryd Reyger (1704–1788).

nad aklimatyzacją roślin, a jednym ze sposobów na pozyskiwanie ich do gabinetów była hodowla z przywiezionych nasion i sadzonek. „Kolekcjonowano” również egzotyczne drzewa w zakładanych dendrologicznych parkach pałacowych. Znajomość obcych gatunków roślin stawała się świadectwem dobrego wykształcenia<sup>25</sup>, a gabinety historii naturalnej z ogrodami i parkami były odzwierciedleniem dążeń intelektualnych epoki, w której trzeba było nazwać i zinwentaryzować otaczający świat<sup>26</sup>. Były synonimem zbioru wiedzy<sup>27</sup> – rodzajem encyklopedii. Przykładem, jak pojęcia te wzajemnie przeplatały się i uzupełniały, może być przywołanie Athanasiusa Kirchera (1678), który nazwał swój rzymski gabinet, jeszcze wówczas o charakterze gabinetu osobliwości, *encyclopedia concrecta*<sup>28</sup>.

### 3. U ŹRÓDEŁ KOLEKCJONERSKIEJ PASJI KSIĘŻNEJ ANNY PAULINY JABŁONOWSKIEJ

Według Janiny Bergerówny: „nie znamy bliższych szczegółów przebiegu nauk Anny Pauliny Sapieżanki, z późniejszego natomiast jej życia, z sądów współczesnych wiemy, że zdobyła ona dużą wiedzę. Decydującą rolę obok wrodzonych zdolności intelektualnych generałówny odegrała atmosfera domu ojczyma, słynącego z uczoności, autora licznych dzieł i twórcy słynnej akademii im. Jabłonowskich w Lipsku”<sup>29</sup>.

Można więc sądzić, że Anna Paulina była wychowana w duchu oświeceniowych zasad opisanych przez Hugona Kołłątaja<sup>30</sup>, a przy wsparciu ojczyma<sup>31</sup>,

25 J. Grzonkowska, *Ogrody botaniczne jako naukowo opracowane kolekcje muzealne*, „Muzealnictwo” 2014, t. 55, s. 180–189.

26 T.F. de Rosset, *Kolekcja artystyczna – geneza, rozkwit, kryzys*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” 2014, nr XLV, s. 253–285.

27 Z. Waźbiński, *Ut Ars Natura, Ut Natura Ars. Studium z problematyki medycejskiego kolekcjonerstwa drugiej połowy XVI wieku*, Toruń 2000; P. Oszejca, Z. Bela, *Ulisses Aldrovandi, jego kolekcja przyrodnicza oraz związki z polskimi uczonymi*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opuscula Musealia” 2013, z. 21, s. 169–179, 181–187.

28 J. Partyka, *Między scientia curiosa a encyklopedią. Europejskie konteksty dla staropolskich kompendiów wiedzy*, Warszawa 2019, s. 12.

29 J. Bergerówna, *Księżna pani...*, s. 8.

30 H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 2003, s. 135–136.

31 Matka Anny, Karolina z Radziwiłłów, po śmierci męża Kazimierza Leona Sapiehy (1697–1738) – ojca trójki jej dzieci – wyszła powtórnie za mąż w 1740 r. za Józefa Aleksandra Jabłonowskiego.

prekursora i wybitnego przedstawiciela polskiego oświecenia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (1711–1777)<sup>32</sup>, uczyła się języków obcych, tłumaczyła wiersze francuskie i nadzorowała sprawy majątkowe. Smak do kolekcjonerstwa i historii naturalnej Anny Sapieżanki zrodził się zapewne już we wczesnej młodości podczas letnich pobytów w Lachowcach w pobliżu Tychomla, w pałacu matki Jabłonowskiego<sup>33</sup>. Znajdowały się tam bogata biblioteka i muzeum z „wyjątkowym, stworzonym celowo zbiorem, jednym z najwcześniejszych, jeśli nie najwcześniejszym, w historii kolekcjonerstwa Rzeczypospolitej”<sup>34</sup>, a sam właściciel Józef Aleksander podkreślił rangę zbiorów, nadając im nazwę Museum Jablonovianum.

Według Antoniego Józefa Rollego<sup>35</sup> w pałacu znajdowały się „zbiory medalów, starożytnych kamieni, zbrojownia, nawet galeria portretów rodzinnych [...]”<sup>36</sup>. Oceniał je jako należące do najbogatszych w kraju, a bibliotekę jako najbardziej imponującą: „zajmowała ona jedno całe skrzydło *pentagonu*, a musiała być spora, kiedy bibliotekarz księcia Fryderyk Zygmunt Witzleben, wydając katalog w Lipsku (1752–1755), ledwie go zamknąć w czterech tomach potrafił”<sup>37</sup>.

Anna Paulina właśnie w Lachowcach „rzuciła się na drogę wcale niezwykłą w przeszłym stuleciu, bo na drogę nauk przyrodniczych i rozumnie prowadzonego gospodarstwa rolnego”<sup>38</sup>. Pałac powstały w 1745 r., „żywcem tu przeniesiony z nad Renu i rzucony na błotnistej i moczarowatej placówce...”<sup>39</sup>, miał ogród „strojny w klomby egzotycznych roślin i kwiaty wielkim kosztem sprowadzone z Holandii; ogrodem opiekowała się podczas letnich odwiedzin Anna Paulina Sapieżanka, tutaj nabrała ona do kwiatów zamiłowania, stąd potem, zostawszy panią niezależną, tak je troskliwie w swoich Siemiatyczach, a szczególnie w Kocku pielęgnowała”<sup>40</sup>.

32 Założył na Uniwersytecie Lipskim pod koniec w 1769 r. Księżęce Towarzystwo Naukowe *Societas Jablonoviana*, którego celem było „uniwersalne wspieranie i propagowanie nauk”.

33 Dr Antoni J. [Antoni Józef Rolle], *Jeden ze szczepów zasłużonego rodu*, „Tygodnik Powszechny” 1882, nr 17–27; przedr. [w:] *Opowiadania historyczne*, seria IV, t. 1, Warszawa 1884, s. 340.

34 A. Betlej, *Sibi, Deo, posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010, s. 162, 191, 291.

35 L. Makarewicz, *Nie tylko „ogniem i mieczem” – w kręgu anegdot Antoniego Józefa Rollego*, „Radyński Rocznik Humanistyczny” 2017, t. 15, s. 221–243.

36 Tamże, s. 339.

37 Tamże.

38 Dr Antoni J., *Opowiadania...*, s. 321.

39 Tamże, s. 339.

40 Tamże, s. 338.



Na przyrodnicze zainteresowania Anny Pauliny mógł mieć wpływ również rozwój pobliskiego Grodna jako ośrodka naukowego, co stało się z inicjatywy Antoniego Tyzenhauza (1733–1785) i przy pomocy francuskiego uczonego Jeana Emmanuela Gilberta. Powstał tam jedyny wówczas instytut medyczny w Rzeczypospolitej (1776) z bogatą biblioteką, gabinetem historii naturalnej i ogrodem botanicznym, który miał nie ustępować innym ogrodom w Europie. Rzadkie rośliny były nadsyłane z różnych części Europy, a ogrody w Strasburgu, Kew, Chelsea oraz Edynburgu dostarczały sadzonek w zamian za rośliny krajowe<sup>41</sup>.



Il. 2. Pałac w Kocku, fot. I. Arabas

#### 4. PODRÓŻE – GRAND TOUR KSIĘŻNEJ ANNY PAULINY JABŁONOWSKIEJ

Podróże były wśród polskiej arystokracji wręcz powszechne, a przede wszystkim był to etap kończący edukację młodych szlachciców<sup>42</sup>. W 2. poł. XVIII w.

<sup>41</sup> Z. Gloger, *Pisma Rozproszone*, t. II, 1877–1889, red. naukowa edycji J. Ławski, J. Leończuk, Białystok 2015, s. 813–815.

<sup>42</sup> A. Markiewicz, *Grand tour Aleksandra Jana i Jana Stanisława Jabłonowskich z lat osiemdziesiątych XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2005, z. 132, s. 69.



rozpoczęła się moda na zagraniczne podróże poślubne i ulegając jej Anna Paulina Sapieżanka, już jako Jabłonowska, po ślubie z Janem Kajetanem Jabłonowskim (1699–1764), stryjecznym bratem ojczyma, miała okazję poznać kraje zachodniej Europy (1750–1755). Był to pierwszy jej wyjazd za granicę, podczas którego zapoznała się m.in. z bardzo modnymi w ówczesnej Europie kolekcjami naturalistów. Prawdopodobnie już wówczas zaczęła gromadzić pierwsze okazy do przyszłego gabinetu historii naturalnej. Nie jest znany plan ich podróży, można jednak sądzić, że odbył się tradycyjną trasą, którą przemierzali Jabłonowscy, a mianowicie przez Niemcy do Francji, Włoch, a także Anglii<sup>43</sup>. Być może już wówczas zakupiła część drugiej kolekcji<sup>44</sup> Alberta Seby (1665–1736), holenderskiego aptekarza i podróżnika w służbie Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, która prawdopodobnie stała się podstawą zbiorów siematyckiego Gabinetu Historii Naturalnej<sup>45</sup>. Właśnie o tych zbiorach pisał Stanisław Staszic po wizycie w 1799 r. w Siematyczach:

W pałacu znajduje się gabinet historii naturalnej, w muzeach kolekcja wielka i rzadka, przez Seba sławnego uczyniona, a przez Jabłonowską zakupiona. Zbiór płazu ziemskiego dość liczny. Ptactwa niewiele, ale dobrze zachowane. Mineralogii zbiór do nauki dość wystarczający, dla rzadkości nieosobliwszy. Narzędzia fizyczne szczupłe i dawne, oprócz jednej lunety akromatycznej. Na półtora cala otwartości. Jest także zbiór medalów niewielki; kopersztychów pięknych wiele. Robót z wieku szesnastego w słoniowej kości i robót jako też strojów mieszkańców Indii, jest cały pokój, między którymi znajdują się narzędzia gospodarskie i domowe Rzymian z Herkulanum i Pompei. W tym całym zbiorze ciekawości osobliwsza jest w tym gabinecie głowa jakiegoś dziwotwora, podobna do głowy wołowej, ale nadzwyczajnej wielkości. Ta wykopana nad brzegiem Buga, dobrze konserwowana co do szczęki, ciemnienia, zębów i początku rogów od głowy, które ku końcowi są złupane; musi być od jakiego zwierza, którego gatunek już na naszej ziemi zaginął.

<sup>43</sup> A. Markiewicz, *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego. Peregrinationes Jablonovianae*, Warszawa 2011, s. 61–62.

<sup>44</sup> Pierwszą zgromadzoną kolekcję zakupił w 1716 r. Piotr I do petersburskiej Kunstkamery.

<sup>45</sup> K. Targosz, *Kolekcjonerki XVIII wieku...*, s. 317.

Biblioteka, także dość liczna, ma kilka pięknych edycji łacińskich klasyków i wielu autorów do botaniki i muszłów<sup>46</sup>.

Pasja kolekcjonerska musiała silnie ogarnąć księżną, skoro udała się w kolejną podróż, której głównym celem było pozyskanie okazów do Gabinetu. Odbyla ją już jako wdowa w latach 1769–1771 trasą przez Węgry, Austrię, Włochy i Francję do Anglii, Holandii i Prus. Towarzyszył jej przysły opiekun siematyckiego Gabinetu – kpt. Henryk Greybner. Szczegóły tej podróży zostały utrwalone w ocalałych listach, które pisała do przyjaciółki Anny z Trembińskich Szeptyckiej (1730–1811), kasztelanowej przemyskiej<sup>47</sup>. Niestety zaginął diariusz podróży księżnej Anny Pauliny<sup>48</sup>, ale ocalał dziennik z lat 1773–1774 jej kuzynki Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej (1738–1807). Można domniemywać, że mając podobne zainteresowania przyrodnicze i kolekcjonerskie, odwiedziły podobne miejsca, a i wrażenia mogły być zbliżone, jak np. te z Paryża:

[...] oglądaliśmy gabinet naturalny z różnych osobliwości najdokładniej ułożony, kamienie, marmury i kruszce różne, jak się rodzą i już wypolerowane najpiękniej ułożone, znajdują się drzew nieprzeliczone gatunki, owoców bez liczby, zwierzęta i ptaki różne nad uwierzenie w kolorach i w postaci śliczne, jak żywe utrzymywane, ryby setnych rodzajów, gadziny, jaszczurki, robaki, motelki malowany kolor przechodzące, pszczoły, muchy i robaczki najmniejsze w naturze i różnicy osobliwsze, tak tam dokładnie zbierane, że przy każdej rzeczy napis z nazwiskiem leży. Petryfikaty w sposobach i rodzajach różnych siła chowają, najosobliwsza, że ręka ludzka z czasem w agat obrócona, czego nie wszędzie na tej ręce równie skamieniałe miejsca bez podejrzenia dowodzą. W ogrodzie botanicznym przypatrywaliśmy się z rozbawom różnym, drzewom, kwiatom i ziołom, jak palmy, cyprysy, migdały, kawy i różne zagraniczne zdrowiu i ciekawości ludzkiej rosną ziół rodzaje niezliczone, jedne sympatyczne nazwane, nisko rosnące, za dotknięciem palca opadają na dół, z czasem powstają.

46 *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789–1805*, z rękopisów wydał C. Leśniewski, Kraków 1931, s. 353.

47 M.E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże...*, s. 61, 293, 301.

48 *Journal des voyages fait par la princesse Jablonowska palatine douairière de Braclaw dans les années 1769, 1770 et 1771*, Inwentarz Archiwum Sapiechów Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie. Zaginiony według M.E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże...*, s. 328.

Tam w jednej sali ogrodowej zachowują szczękę wieloryba, a ta dużemu czółnowi dorównywa<sup>49</sup>.

## 5. „SZKOŁA” JABŁONOWSKIEJ

Wartość i znaczenie zbiorów Anny Pauliny Jabłonowskiej trudno jest przecenować. Gabinet księżnej odwiedzało wielu przyrodników i znanych przedstawicieli polskiego oświecenia<sup>50</sup>. Siemiatycka kolekcja mogła mieć znaczenie warsztatu badawczego, rozszerzonego o możliwość uzupełnienia o obserwacje w naturze dzięki ogrodom, inspektom, pomarańczarniom i parkowi w Kocku z rzadkimi krzewami i drzewami przede wszystkim z Ameryki Północnej:

Księżna miała nie tylko pomarańczarnie, ciepłe szklarnie pełne żywych osobliwości, ale mnóstwo kwiatów i kochała się w tem i nie szczędziła na to grosza. W swych rezydencjach utrzymywała Księżna drogo opłacanych ogrodników, niejednokrotnie cudzoziemców, którzy urządzali wspaniałe ogrody, oranżerie i „trebhauzy”<sup>51</sup>.

Nie tylko świat roślin był reprezentowany w dobrach Anny Pauliny Jabłonowskiej. Sprowadzała również żywe zwierzęta, które później hodowała. Jej przyjaciółka Renata Gralach w listach do przyrodnika Johanna Bernoullego w 1779 r. pisała:

Otrzymałam niedawno wiadomość, że okręt znajdujący się w tej chwili w drodze wiezie dla księżnej znaczną ilość żywych ptaków; ta arka Noego przybędzie najpóźniej za dwa tygodnie. Będą tam okazy z czterech części świata: kaczki gęsi z Indii, koguty i kury z Afryki, gołębie z Cejlonu. Panowie Holendrzy korzystają z przyzwolenia księżnej i przysyłają jej ciekawe okazy; ma przybyć w sumie 200 sztuk różnych ptaków, które jak opiewa rachunek, kosztować będą 800 florenów holenderskich. Jest to więc drób dość drogi<sup>52</sup>.

49 T.K. z Radziwiłłów Morawska, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław 2002, s. 81.

50 J. Maroszek, *Gabinet siemiatycki i zbiory księżnej Anny Jabłonowskiej w latach 1782–1792* [w:] *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonna...*, s. 137–166.

51 J. Bergerówna, *Księżna pani...*, s. 56.

52 J. Bernoulli, *Podróż po Polsce 1778* [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, oprac. i wstępem poprzedził W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 353.

Najbardziej, jak widać, Anna Paulina Jabłonowska ceniła egzotyczne ptaki, które robiły wrażenie na odwiedzających: „Z sieci w smole umaczonej a potem w piasku, była zrobiona klatka jak mały pokój w ogrodzie, obejmująca krzewy naturalnie rosnące napełnione różnego rodzaju ptactwem”, a zimą w ogrodzie zimowym „swoim szczebiotem lato przypominały”<sup>53</sup>.

Tak więc nie tylko świat roślin, ale i zwierząt, które można było podziwiać u księżnej, mógł stanowić źródło wiedzy dla polskich przyrodników. Janina Bergerówna podkreśliła, że „z jej inicjatywy literatura polska wzbogaciła się o prace ks. Krzysztofa Kluka i ks. Remigiusza Ładowskiego”<sup>54</sup>, ale nie można pominąć także wieloletniej opieki nad Aleksandrem Sapięą (1773–1812)<sup>55</sup>, synem Józefa Sapięy i Teofili z Jabłonowskich. Księżna, sama zajmując się pisaniem prac przyrodniczych i również wprowadzaniem innowacji w dziedzinie ogrodnictwa, mogła inspirować swoich „podopiecznych” – ks. Jana Krzysztofa Kluka (1739–1796)<sup>56</sup> i pijara Remigiusza Ładowskiego (1738–1798)<sup>57</sup> – do podobnych działań. Przyrodnicy ci przywoływani są razem w literaturze w kontekście wspólnego miejsca pozyskiwania wiedzy, ponadto księżna wspierała Remigiusza Ładowskiego finansowo i obdarowała dubletami ze swej biblioteki<sup>58</sup>.

Z jej nazwiskiem na trwale związane są dokonania księdza Krzysztofa Kluka, autora trzynastu tomów dzieł przyrodniczo-gospodarskich docenianych przez Komisję Edukacji Narodowej. Miały one olbrzymie znaczenie dla rozwoju nauk przyrodniczych w Polsce i przez wiele lat były głównym źródłem wiedzy botaniczno-farmaceutycznej. W pracach swych Krzysztof Kluk zwracał

<sup>53</sup> P. Wilkońska, *Księżna Jabłonowska...*, nr 234, s. 1–2.

<sup>54</sup> J. Bergerówna, *Księżna pani...*, s. 43.

<sup>55</sup> PSB, t. XXXIV, z. 4, Wrocław 1992–1993, s. 569–572; Z. Wójcik, *Aleksander Sapięa i warszawskie środowisko przyrodnicze końca XVIII i początku XIX w.*, „Prace Muzeum Ziemi” 1970, nr 15/II, s. 206; J. Skowronek, *Z magnackiego gniazda do napoleońskiego wywiadu. Aleksander Sapięa*, Warszawa 1992.

<sup>56</sup> W metryce urodzenia wymienione są dwa imiona: Jan Krzysztof, w publikacjach Kluk posługiwał się tylko drugim imieniem. Z. Wójcik, *Ksiądz Jan Krzysztof Kluk – pisarz i uczonec*, Ciechanowiec 2012, s. 408; G. Brzęk, *Historia zoologii w Polsce*, Kraków 2007, s. 97.

<sup>57</sup> I. Arabas, *Ksiądz Remigiusz Ładowski, pijar (1738–1798) – popularyzator wiedzy przyrodniczej* [w:] *Ksiądz Krzysztof Kluk i badacze epoki stanisławowskiej*, Ciechanowiec 2016, s. 5–25; Z.J. Wójcik, *Udział OO. Pijarów w rozwoju przyrodznawstwa w Polsce doby Oświecenia* [w:] *Wkład Pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993, s. 232–233.

<sup>58</sup> J. Rostański, *Księżna wojewodzina braclawska...*, s. 294–295.

uwagę na nowe gatunki dla naszej flory oraz możliwość adaptacji roślin obcych w Polsce, co mógł obserwować w Siemiatyczach i Kocku. Jak pisał Stanisław Sołtyk o zbiorze księżnej:

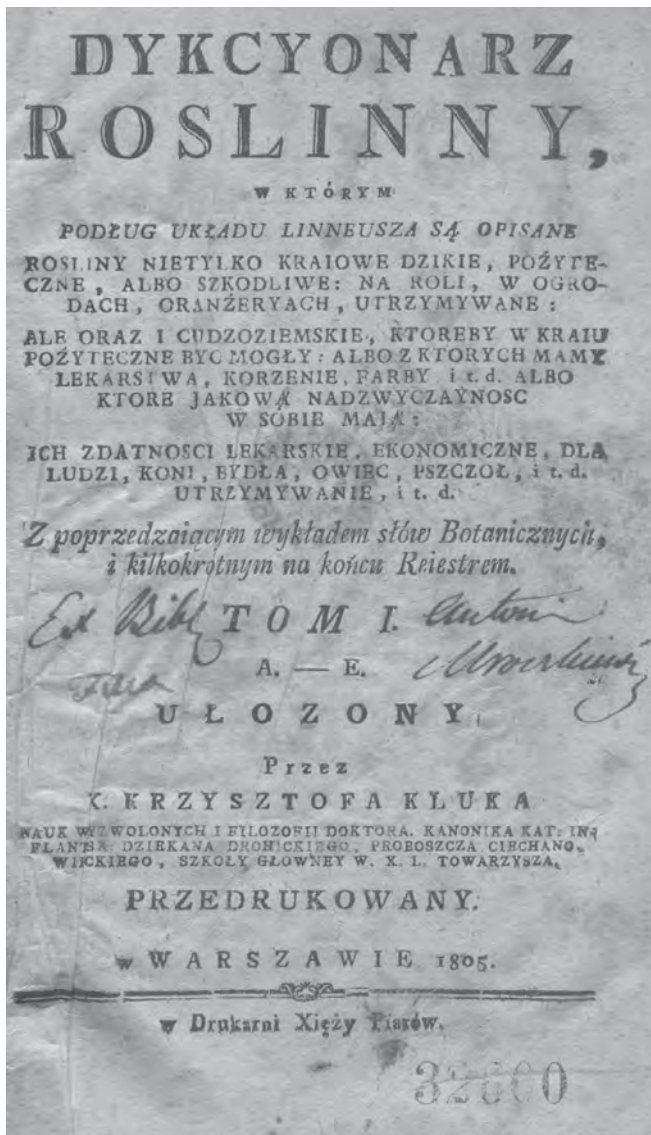
Napotkawszy trudności nie do przebycia, na jakie często natrafia się tworząc zielnik czy kolekcje roślinne na ponad przeciętnym poziomie, by nie ograniczać się [tylko] do roślin rodzimych, a chcąc przybliżyć też okazy z odległych stref klimatycznych, Księżna uznała, że może uzupełnić brak zielnika obiektami figuralnymi w naturalnych kolorach. Umieściła je w przegródkach szaf, które zawierały preparaty królestwa roślin według systemu Linneusza. Olbrzymie szklarnie w ogrodzie Księżnej uzupełniały częściowo te braki i mogło to być oglądane jako dodatek do Gabinetu<sup>59</sup>.

Zasługą Krzysztofa Kluka było wprowadzenie po raz pierwszy do literatury polskiej systemu Linneusza (1753) – podwójnej nomenklatury gatunków oraz jednostek systematycznych, jak gromada, rodzaj, gatunek i odmiana. W *Dykcjonarzu roślinnym* zachęcał do aklimatyzowania zagranicznych roślin, a jego treść cieszyła się dużym uznaniem i wielką popularnością, o czym świadczy czterokrotne wznawianie dzieła.

Kluk wykorzystywał również zbiory siemiatyckiego Gabinetu, tworząc czterotomowe dzieło *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początku i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie*. Odwoływał się tam do okazów z gabinetów, pisząc: „gabinety są pomocą do coraz ściślejszego dochodzenia porządku systematów; i jak miłe i przyjemne jest przyrodzenia widowisko, tak tu wiele z niego rozumie, ciekawy znajduje skupionego”<sup>60</sup>.

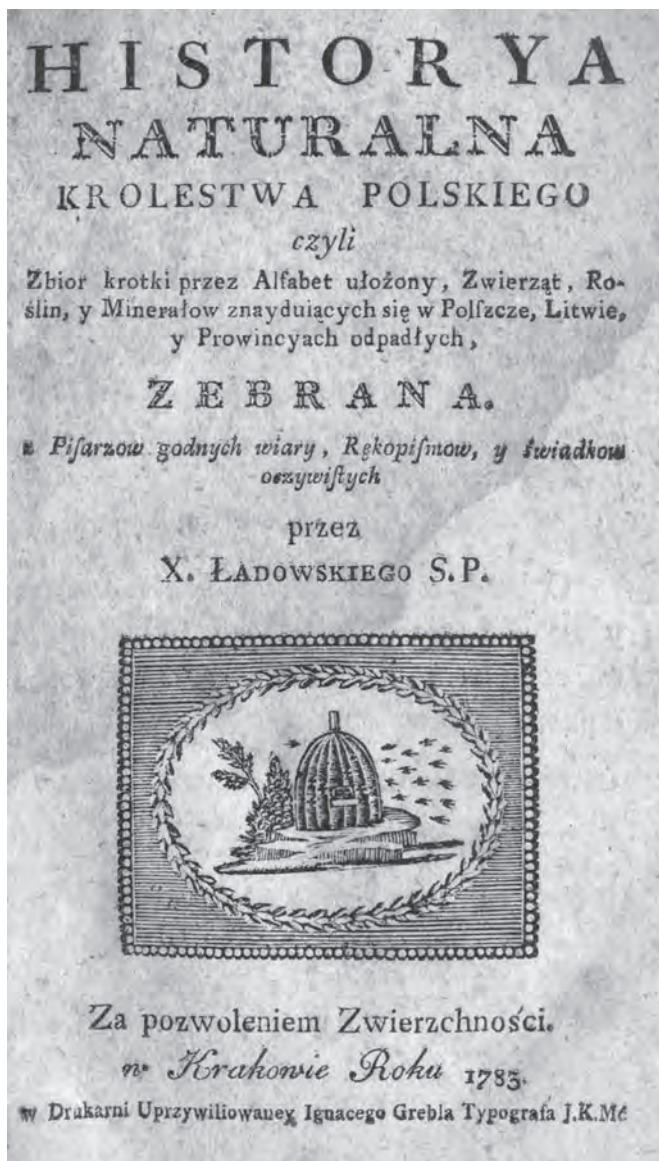
<sup>59</sup> RkpS SPbF ARAN (St.-Petersburska Filia Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk), P. IV, op. 1, D 148, k. 13, *Exposé sommaire de l'état actuel du cabinet d'histoire naturelle formé a Siemiatycze en Podlasie par J.A. la feue Princesse Donairiere Jablonowska Palatine de Braclaw. Née P. Sapieha. D'après le relevé qui en été fait en mois Août 1801*. Tłumaczenie autorki.

<sup>60</sup> K. Kluk, *Zwierząt domowych...*, t. 1, Warszawa 1809, s. 22.



Il. 3. Karta tytułowa z dzieła Krzysztofa Kluka *Dykcjonarz roślinny*, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny nie tylko krajowe..., Warszawa 1805; Biblioteka Narodowa





Il. 4. Karta tytułowa z dzieła Remigiusza Ładowskiego *Historia naturalna Królestwa Polskiego* [...], Kraków 1783; Biblioteka Narodowa

Konfrontowanie zasług dla nauki Krzysztofa Kluka i Remigiusza Ładowskiego<sup>61</sup> zawsze wypada na niekorzyść tego drugiego. Zamierzenia twórcze tych dwóch przyrodników miały bowiem zupełnie inny charakter. *Historia naturalna Królestwa Polskiego* Ładowskiego z 1783 r. przynależała do epoki poprzedzającej polskie oświecenie. Był on więc jednym z ostatnich przedstawicieli nurtu popularyzującego wiedzę – *scientia curiosa*<sup>62</sup> i być może wzorował się na pracach twórcy tego nurtu Atanazego Kirchera, określanego mianem „ostatniego człowieka, który wiedział wszystko”<sup>63</sup>. Remigiusz Ładowski, chcąc stworzyć rodzaj encyklopedii przyrodniczej, podjął się tego zadania co najmniej o pół wieku za wcześnie, gdyż brakowało wtedy jeszcze odpowiedniej wiedzy o przyrodzie Polski<sup>64</sup>. Nie zmienia to faktu, że mógł stworzyć swoje dzieło tylko dzięki wsparciu księżnej, co znalazło swój wyraz w przedmowie do *Historii naturalnej* dedykowanej wojewodzinie:

[...] szukam sprawiedliwie zaszczytu poświęcenia tej pracy mojej wielkiemu imieniowi J[aśnie]O[świeconej]W[aszej].X[iążę]lcey Mości, która pierwsza w naszym kraju chwalebna i użyteczna historii naturalnej naukę zaszczyścić wielkim kosztem przedsięwzięłaś, którą naukę gruntownie posiadasz, w niej najsłodsza zabawę i najmilszą rozrywkę znajdujesz, dla niej żadnych trudów i największych kosztów nie oszczędzasz<sup>65</sup>.

Księżna Anna Paulina Jabłonowska miała również wielki wpływ na wykształcenie Aleksandra Antoniego Sapiehy, który podczas pobytów w Siemiatyczach także korzystał ze zbiorów Gabinetu Historii Naturalnej i biblioteki. Był pod jej opieką w latach 1775–1785, później spotykał się z nią w Kocku,

61 R. Ładowski: *Historia naturalna Królestwa Polskiego, czyli zbiór krótki przez alfabet ułożony zwierząt, roślin i mineralów, znajdujących się w Polsce, Litwie i prowincjach odpadłych. Zebrana z pisarzy godnych wiary, rękopisów i świadków oczywistych*, Kraków 1783, 1804; przekł. niemiecki (1793); *Prawo natury, prawo polityczne i prawo narodów krótkim i jasnym sposobem dla użytku szlachetnej młodzieży spisane*, Lublin 1793; *Powinności dla osób szlachetnie urodzonych*, Lublin 1788.

62 T. Bieńkowski, *Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1987, t. 30, s. 5–34.

63 J. Sokolski, *Barokowa Physica curiosa i koncepty księgi natury* [w:] *Koncept w kulturze staropolskiej*, red. L. Ślękowa, A. Karpiński, W. Pawlak, Lublin 2005, s. 287–301.

64 J. Kołodziejczyk, *X. Ładowski i jego „Historia Naturalna”, przez „alfabet ułożoną”*, „Ziemia. Dwutygodnik Krajoznawczy Ilustrowany” 1927, R. 12, nr 17, s. 370.

65 R. Ładowski, *Historia naturalna...*, Dedykacja, s. nlb.



a w 1793 r. pozostawał również pod jej kuratelą podczas kontynuacji nauki w Grodnie w Szkole Medycznej. Jego zainteresowania przyrodnicze i etnograficzne z całą pewnością były inspirowane przez ciotkę. Mógł wiedzieć o kolekcji minerałów zebranych przez Annę w okolicach Grodna i podarowanych królowi z informacją: „prezentuję więc Miłościwy Panie układ gór Grodzieńskich, jeden z najosobliwszych, co teraz pozbierałam będąc tam u brata”<sup>66</sup>.

O szczególnej bliskości zainteresowań Sapiehy i Anny Jabłonowskiej można wnioskować z inwentarza dóbr wisznickich z 1813 r.<sup>67</sup> Wśród zbiorów Sapiehy spisano wiele utensyliów fizycznych i chemicznych oraz okazy geologiczne. Tak jak jego ciotka zbierał również eksponaty o charakterze etnograficznym, które pozyskał przede wszystkim podczas podróży bałkańskiej (1802–1803). Miał również dużą liczbę klatek na ptaki, co świadczy o jego prywatnej menażerii być może podobnej do tych, które widział w Siemiatyczach i Kocku.

Podczas spotkania Antoniego Sapiehy ze Stanisławem Staszicem (1792) okazało się, że łączy ich wspólne zainteresowanie geologią wschodniej Polski i dzięki jego rekomendacji w 1800 r. został członkiem założycielem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, któremu przekazał księgozbiór kodeński z ok. 6 tys. woluminów.

## 6. „WSZYSTKIE PRZEDMIOTY DOCIEKAŃ ROZUMU CZŁOWIEKA”<sup>68</sup>

Gabinet Historii Naturalnej, mający ugruntowaną pozycję jako placówka naukowa wśród naturalistów, nie został zabezpieczony instytucjonalnie. Po śmierci księżnej Anny Pauliny Jabłonowskiej spadkobiercy (stryjeczni wnukowie męża – Stanisław i Maksymilian Jabłonowscy) sprzedali możliwy jeszcze do spieniężenia zrujnowany majątek. Niestety, przy braku oryginalnego inwentarza w polskich archiwach, nie pozostał żaden ślad dokumentujący zawartość Gabinetu. Ten fakt odnotowali już zafascynowani legendą kolekcji

<sup>66</sup> K. Targosz, *Z korespondencji Anny Jabłonowskiej ze Stanisławem Augustem Poniatowskim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2008, t. 53, nr 1, s. 79–80.

<sup>67</sup> A. Rogalski, *Zbiory księcia Antoniego Sapiehy w świetle nieznanych archiwaliów [w:] Jabłonowscy. W kraju i poza jego granicami*, Ciechanowiec 2015, s. 71–84.

<sup>68</sup> W.M. Siewiergin: *Zapiski putieszestwija po zapadnym prowincjam Rosijskiego Gosudarstwa*, St. Petersburg 1803; tłumaczenie za: Z. Wójcik, *Aleksander Sapieha i warszawskie środowisko przyrodnicze końca XVIII i początku XIX w.*, „Prace Muzeum Ziemi” 1970, nr 15/II, s. 44–47.

księżnej historycy w XIX w. Posiłowano się relacjami odwiedzających Gabinet, a jedną z nich była notatka wysłannika cara Wasilija Michajłowicza Siewiergina:

Gabinet ten ulokowany był w pałacu siemiatyckim w czterech wielkich salach. Wydaje się, że nieżyjąca księżna Anna Jabłonowska, małżonka byłego wojewody braclawskiego, urodzona księżniczka Sapieha, zwracała uwagę na wszystkie przedmioty dociekań rozumu człowieka. Spowodowało to, że w tym gabinecie znajdują się nie tylko przedmioty należące do historii naturalnej, lecz także wiele narzędzi fizycznych, modeli machin, medale, monety starożytne i nowsze, wazy, figurki bożków, różne wyroby artystyczne, bursztynowe i z kości oraz inne zarówno cywilizowanych, jak i niektórych dzikich ludów [...] <sup>69</sup>.

Przełomowym momentem w poznaniu zawartości siemiatyckiego Gabinetu było odnalezienie w 2008 r., w trakcie kwerendy w Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Sankt Petersburgu, materiałów archiwalnych dotyczących zakupu kolekcji <sup>70</sup>. Niestety część z nich została odczytana dopiero wiosną 2020 r. ze względu na konieczność sfotografowania zanikłego tekstu metodą fotoluminescencji <sup>71</sup>. Odnalezione dokumenty pozwalają przede wszystkim na udokumentowanie bogactwa Gabinetu, ale także ułatwią poszukiwania być może ocalałych jeszcze okazów <sup>72</sup>.

Proces sprzedaży zapoczątkował list hrabiego Stanisława Sołtyka z dnia 12 października 1801 r., w którym została złożona oferta zawierająca opis kolekcji *Exposé sommaire de l'état actuel du cabinet d'histoire naturelle formé a Siemiatyce en Podlasie par J.A. la feue Princesse Donairiere Jabłonowska Palatine de Braclaw. Née P. Sapieha. D'après le relevé qui en été*

<sup>69</sup> Tamże, s. 44–47.

<sup>70</sup> I. Arabas, *Losy kolekcji księżnej Anny Jabłonowskiej na podstawie dokumentów z Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w St. Petersburgu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2009, t. 54, nr 2, s. 95–108.

<sup>71</sup> Było to możliwe dzięki podpisaniu umowy pomiędzy IHN PAN i Archiwum RAN w St. Petersburgu oraz współpracy z Larysą Bondar i Lidią Czechowicz z Filii Archiwum RAN, St. Petersburg.

<sup>72</sup> I. Arabas, N.M. Smirnowa, J. Krasnobajewa, S.A. Kowalenko, *Ocalałe z moskiewskiej pożogi: materialne ślady świetności przyrodniczej kolekcji księżnej Anny Jabłonowskiej*, „Cenne, Bezcenne / Utracone” 2003, nr 1–4, s. 12–17.

*fait en mois Août 1801* [Krótkie opisanie aktualnego stanu gabinetu historii naturalnej założonego w Siemiatyczach na Podlasiu przez świętej pamięci księżną Jabłonowską, wojewodzinę braclawską. Z domu Sapieha. Według spisu sporządzonego w miesiącu sierpniu 1801]<sup>73</sup>. Po jej otrzymaniu car Aleksander I postanowił wysłać do Siemiatycz akademików Wasilija M. Siewiergina (1765–1826) jako minerologa i Aleksandra Fedorowicza Siewastjanowa (1771–1824) jako zoologa, aby zdecydować o celowości nabycia kolekcji. Wybór padł na tych dwóch przyrodników, ponieważ Akademia uznała, na podstawie listu Sołtyka, że te dwa obszary wiedzy są najlepiej reprezentowane w Gabinecie<sup>74</sup>. Wysłannicy potwierdzili wartość kolekcji, a car postanowił umieścić ją w tworzącym się właśnie Muzeum Historii Naturalnej Uniwersytetu Moskiewskiego.

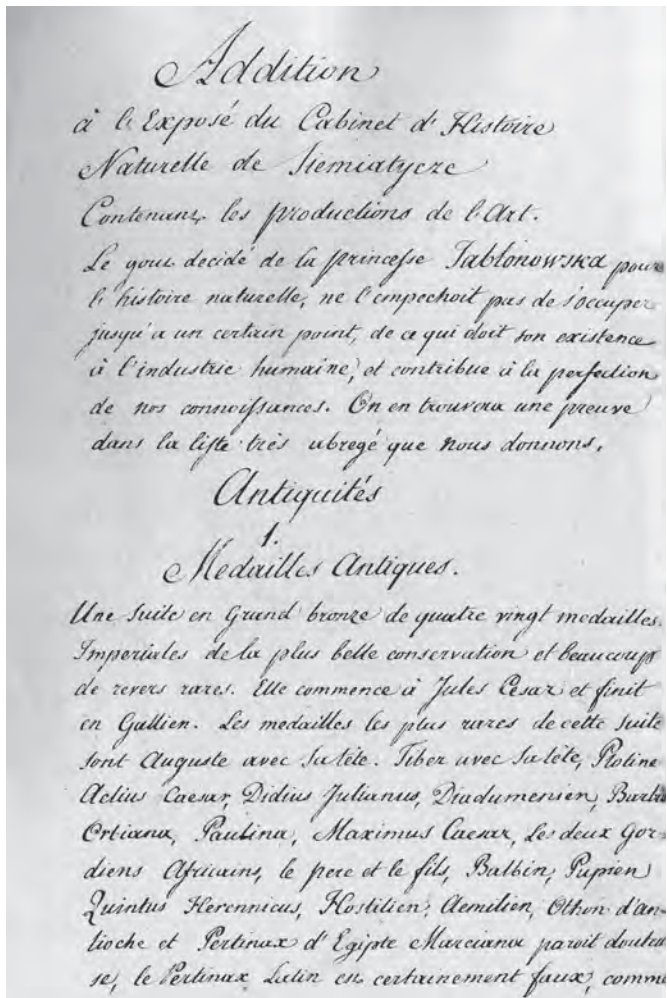
Akademicy stworzyli spis zawartości każdej zapakowanej skrzyni<sup>75</sup>, który okazał się dużo bardziej szczegółowy niż ten wysłany przez hrabiego Sołtyka<sup>76</sup>, ale zwracali oni przede wszystkim uwagę na to, co było dla nich interesujące – pominieli prawie zupełnie część należącą do „świata roślin”. Siewiergin i Siewastjanow spakowali 23 skrzynie „Gabinetu Mineralogicznego”, w których znajdowało się ok. 8 tys. próbek różnych minerałów. W „Gabinecie sztuki” w 18 skrzyniach umieszczono 170 medali (rosyjskie, szwedzkie, francuskie); 945 monet (rosyjskich, rzymskich, europejskich); 31 mozaik (w tym z florencyjskiego marmuru). Spakowano również próbki tkanin wschodnich, wyrobów włókienniczych, przędzy, orientalnych zabawek (ponad 60); instrumenty fizyczne, urządzenia i modele mechanizmów (ok. 630), zastawę stołową, figurki, szkatułki, wyroby z kamienia, kości, biżuterię chińską, antyczną i związaną z religią chrześcijańską (ponad 300).

<sup>73</sup> Kopia dokumentów jest przechowywana w SPbF ARAN; oryginał, jak wynika ze znaku wykonanego na nim, otrzymali W.M. Siewiergin i A.F. Siewastjanow przed wyjazdem z Petersburga, Rkps SPbF ARAN, P. IV, op. 1, D 148, k. 13–49v.

<sup>74</sup> I. Arabas, L. Bodnar, *Источники для изучения истории естественного кабинета герцогини Анны Яблоновской в собрании спбф АРАН* [w:] *Series ad Fontes Materials And Studies on the History of Science Issue 14 Müller's Conference – 2018 Continuity and Traditions in Preserving and Studying Documentary Academic Heritage Materials of the II International Scientific Conference May 24–26, 2018*, St. Petersburg Compiler and Editor-in-chief Sc. D. in History I.V. Tunkina, St. Petersburg 2018, s. 263–279.

<sup>75</sup> Rkps SPbF ARAN (St.-Petersburska Filia Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk), P. IV, op. 1, D 148, k. 117 v.–123 v., Каталог искусственному кабинету.

<sup>76</sup> Rkps SPbF ARAN, P. IV, op. 1, D 148, k. 13–49v.



Il. 5. Karta spisu Stanisława Sołtyka (rkps SPbF ARAN, P IV, op. 1, D 148, k. 45v.)

„Królestwo roślin” zawierało ogólny opis próbek drzew rosnących w Polsce w postaci pudełek drewnianych (160) oraz produkty drewniane z 22 egzotycznych drzew w postaci krążków i nieregularnych fragmentów (212). Owoce i nasiona egzotyczne (838), żywice, gumy, liście i skamieniałości (265). Na koniec wymienione są rośliny morskie, obrazy za szkłem (18) oraz wielobarwne wodorosty (19).

„Królestwo zwierząt” zawierało: korale (1000), robaki [?] (17), muszle (2738) oraz 1262 okazy umieszczone w szafkach do dekoracji. Poza tym raki, rozgwiazdy morskie, jeżowce (143), gąsienice i poczwarki (18), pudełka z motylami (20), inne owady suszone w pudełkach (20), w alkoholu (15), węże (64), ryby (72) i ptaki (448). Były również słoje z ssakami (31), ropuchami i żabami (12), żółwiami (4) i jaszczurkami (38). Intrygująco brzmi w spisie tekst „Pojemniki z potworami i ssakami” (27), anatomiczne preparaty ludzkie oraz woskowe wyobrażenia wszystkich pięciu ludzkich zmysłów (na planszach). Na koniec spisano 62 szafy z muszlami, owadami, wypchanymi ptakami i ssakami, szkieletami zwierząt, zębami, rogami itp. (tutaj wspomniany jest również materiał botaniczny – zielnik i nasiona) – często bez podania dokładnej liczby.

Odczytany rosyjski katalog świadczy bez wątpienia o bogactwie zbiorów i daje dużo pełniejszy obraz kolekcji niż oferta hrabiego Sołtyka. Być może Anna Paulina Jabłonowska tworząc Gabinet, myślała podobnie jak August Fryderyk Moszyński, który powątpiewał w „istnienie ludzi, którzy posiadli całą wiedzę”<sup>77</sup>, ale wierzył, że „są tacy, co posiadają kolekcje z wszelkich dziedzin wiedzy i nauki”<sup>78</sup>.

Wydaje się, że bardzo adekwatnie w stosunku do siemiatyckiego Gabinetu brzmią słowa współczesnego badacza Michała Pawła Markowskiego, według którego kolekcja prowokuje nie tylko do patrzenia, ale przede wszystkim do myślenia – pozwala na „przedłużenie spojrzenia”<sup>79</sup>. W taki sam sposób, już w XVIII w., postrzegał rolę kolekcji Fabian Sakowicz, poetycko podsumowując działalność księżnej Anny z Sapiechów Jabłonowskiej:

Kto mówił z Księżną, widział Gabinet, zawoła:  
Religii i Nauk Siemiatyczne Szkoła!<sup>80</sup>.

<sup>77</sup> A. Moszyński, *Dziennik podróży do Francji i Włoch*, Kraków 1970, s. 439.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> M.P. Markowski, *Kolekcja: między autonomią i reprezentacją*, „Teksty Drugie” 1997, nr 4, s. 102.

<sup>80</sup> F. Sakowicz, *Epigramy plebana*, XVIII w., starodruk, BUW 28.20.4.1599/2, nlb.; Z. Wójcik, *Siemiatycki gabinet...*, s. 124–133.



## STRESZCZENIE

Księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800) była wybitną i wpływową przedstawicielką polskiego oświecenia, twórczynią jednej z największych i najbardziej wartościowych kolekcji przyrodniczych osiemnastowiecznej Europy, założycielką ogrodu botanicznego i parku, a także reformatorką zaangażowaną w działalność gospodarczą, społeczną i polityczną. Aktywność księżnej wpisywała się w postępowe dążenia epoki oświecenia, którym towarzyszyło hasło „nauka użyteczna krajowi”. Jej największą pasją było jednak kolekcjonerstwo, które stało się impulsem do stworzenia idei narodowego muzeum przyrodniczego. Miało powstać na bazie jej zbiorów gromadzonych przez kilkadziesiąt lat w pałacu w Siemiatyczach na Podlasiu. Marzenie księżnej Anny Pauliny Jabłonowskiej do dzisiaj nie zostało zrealizowane. Nie sprzyja tej idei moda na placówki popularyzujące naukę – „centra nauki”, które nie prowadzą prac badawczych i dokumentacyjnych.

**Słowa kluczowe:** Anna z Sapiehów Jabłonowska, przyrodniczka, kolekcja, gabinet historii naturalnej, aklimatyzacja roślin

## SUMMARY

On the natural sciences at the court of Princess Anna Paulina Jabłonowska née Sapieha

Princess Anna Paulina Jabłonowska née Sapieha (1728–1800) was an outstanding and influential representative of the Polish Enlightenment, the creator of one of the largest and most valuable natural collections of eighteenth-century Europe, the founder of a botanical garden and park, as well as a reformer involved in economic, social and political activities. The activity of the duchess was in line with the progressive aspirations of the era of the Enlightenment, which was accompanied by the motto “science useful for the country”. Her greatest passion, however, was collecting, which became the impulse for the idea of a national natural museum. It was supposed to host her collections accumulated over several dozen years in the palace in Siemiatycze in Podlasie. Duchess Anna Paulina Jabłonowska’s dream has not ever come to life yet. This idea is not in line with the fashion for institutions popularizing science – “science centers”, which do not focus on research or documentation.

**Keywords:** Anna Jabłonowska née Sapieha, naturalist, collection, cabinet of natural history, acclimatization of plants



BERNADETTA MANYŚ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-2213-8508

## Z Pragi do Białej. O dworskim świecie „pospolitej” niewiasty Marii Wiktorii Radziwiłłówny w świetle korespondencji (przyczynek do biografii)

Historia kobiet żyjących w dobie wczesnonowożytnej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów stanowi od kilkudziesięciu lat pole badawcze dla historyków, filologów czy nawet pedagogów. Jak dotąd powstało wiele prac poświęconych rolom, jakie pełniły one w rodzinach oraz społeczeństwie<sup>1</sup>. Dużym zainteresowaniem cieszą się także: dwory kobiece<sup>2</sup>, ich aktywność polityczna<sup>3</sup>,

- 
- 1 A. Wyrobisz, *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Historyczny” 1992, t. 83, s. 405–421; tenże, *Kobiety w społeczeństwie staropolskim. Wzorce i rzeczywistość* [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, red. A. Żarnowska, Gdańsk–Toruń 1995, s. 17–22; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995; C. Kuklo, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998; M. Bogucka, *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998; *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000; Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce. Do okresu rozbiorów*, Poznań 2002; *Kobiety epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008; *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2015.
  - 2 Szeroko zagadnienie to przedstawiła A. Słaby, *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014. Zob. też: K. Targosz, *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975; B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976; U. Augustyniak, *Dwory kobiece i dziecięce w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku*, „Mówią Wieki” 1995, nr 4, s. 11–14; A. Marchwińska, *Królewskie dwory żon Zygmunta Augusta. Organizacja i składy osobowe*, Toruń 2008.
  - 3 J. Bajer, A. Mariani, *Macocha idealna. Aktywność Anny Luizy z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej (1764–1765)*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2014, t. 10,



gospodarcza<sup>4</sup>, kulturowa<sup>5</sup>, w tym także twórczość<sup>6</sup>, oraz zagadnienia związane z mentalnością kobiet epok dawnych<sup>7</sup>, uczuciowością<sup>8</sup>, wykształceniem<sup>9</sup>, kondycją zdrowotną<sup>10</sup> czy, jak to ma miejsce w przypadku najnowszej publikacji Małgorzaty E. Kowalczyk, odbywanymi podróżami zagranicznymi<sup>11</sup>. Wiele nowych ustaleń przynoszą również badania biograficzne<sup>12</sup>. Zauważmy, że wszystkie te pola pozwalają nam lepiej rozpoznać historię kobiet czasów nowożytnych. Warto jednak zaznaczyć, że dotychczasowe badania skupiają się głównie na przedstawicielkach wielkich rodów szlacheckich i magnackich, osobistościach, „niepospolitych” niewiastach, które z uwagi na pochodzenie

---

s. 281–311; *Listy Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (1716–1726)*, z oryginalnych rękopisów odczytali, wstępem i objaśnieniami opatrzyli K. Maliszewski, A. Kucharski, Toruń 2017.

- 4 W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; *Codziennie kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja: korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013.
- 5 P. Bohdziewicz, *Korespondencja artystyczna Elżbiety Sieniawskiej z lat 1700–1729 w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, Lublin 1964; A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008; K. Targosz, *Francuski teatr królowej Marysieńki. 200 lat Muzeum w Wilanowie*, Warszawa 2013.
- 6 B. Judkowiak, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu: propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Poznań 2013; J. Partyka, „Żona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2004.
- 7 B. Popiołek, *Kobięcy świat w czasach Augusta II. Studia z mentalności kobiet kręgów szlacheckich*, Kraków 2003; też, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności*, Kraków 2009; U. Kicińska, *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2013.
- 8 A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Poznań 2016.
- 9 W.P. Rzewuski, *Dwie instrukcje wychowawcze dla córek (1763)* [oprac. A. Kucharski] [w:] *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstępem i objaśnieniami opatrzyły M.E. Kowalczyk, D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017, s. 207–214; F. (Szczęsny) Czacki, *Wskazówki dla córek jadących na Węgry (1768)* [w:] tamże, s. 269–276.
- 10 Częściowo zagadnienia te zostały poruszone w pracy R. Ragauskienė, *Mirties nugaltėti nepavyko: Biržų ir Dubingių kunigaikštėjų Radvilų biologinė istorija (XV a. pabaiga–XVII a.)*, Vilnius 2017.
- 11 M.E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019.
- 12 B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, Kraków 1996; K. Stasiewicz, *Zmysłowa i elokwentna prowincjuszka na staropolskim Parnasie. Rzecz o Elżbiecie Drużbackiej i nie tylko...*, Olsztyn 2001; B. Manyś, *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w listach do męża Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”* [w:] *Kobięce kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa 2016, s. 171–185.

lub zawarty związek małżeński czy też cechy charakteru, a niekiedy wszystkie trzy czynniki, miały możliwość wyjścia poza przypisane im role żony, matki, gospodyni. Owe czynniki umożliwiały zaistnienie kobietom w znacznie szerszym świecie, zarezerwowanym głównie dla mężczyzn. Analizowanie ich życia, działalności czy też pozycji jest możliwe dzięki wytworzonym przez nie materiałowi źródłowemu. Badania nad przedstawicielkami drobnej szlachty, a także mieszcankami stanowią znacznie mniej rozpoznane pole badawcze<sup>13</sup>.

O ile Maria Wiktoria Radziwiłłówna (ur. 1760), bohaterka niniejszego artykułu jest przedstawicielką jednego z najzamożniejszych rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego, była jednak jedną z trzech córek<sup>14</sup> Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńko” (1702–1762), hetmana wielkiego litewskiego, wojewody wileńskiego, i Anny z Mycielskich Radziwiłłowej (1729–1771), która dożyła dorosłości, późniejszą żoną Benedykta Morykoniego (zm. 1812)<sup>15</sup>, pisarza wielkiego litewskiego, o tyle – jak wiadomo z dotychczasowych ustaleń – nie zapisała się ona na kartach historii jako literatka, błyskotliwa gospodyni wielkiej fortuny czy też lawirująca w świecie polityki swojego męża „oświecona dama”<sup>16</sup>. Przyszło jej dorastać i żyć w trudnych czasach. Przypomnijmy, że w 1762 r. zmarł jej ojciec, po śmierci którego Annę wraz z dziećmi objął opieką najstarszy syn Michała Kazimierza – Karol Stanisław zw. „Panie Kochanku” (1734–1790)<sup>17</sup>. Sytuacja polityczna, w jakiej znalazł się pasierb wojewodziny wileńskiej po śmierci króla

<sup>13</sup> A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim...*; C. Kukło, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim...*; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998; też, *Women in Early Modern Polish Society Against the European Background*, Aldershot 2004; A. Głowacka-Penczyńska, *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 2010; A. Karpiński, *Przekupki wileńskie w drugiej połowie XVII i w początkach XVIII wieku* [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średnio-wieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012.

<sup>14</sup> O dzieciach Radziwiłła i Anny zob.: A. Jakuboszczak, B. Manyś, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” w listach „drugiej pani na Nieświeżu” z lat 1754–1762* [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. B. Manyś, M. Zwierzykowski, Poznań 2016, s. 193–196.

<sup>15</sup> *Urządnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 136, nr 1024.

<sup>16</sup> Zagadnienie to częściowo zostało omówione w referacie: A. Jakuboszczak, B. Manyś, *Rozterki damy „oświeceniowej”? Świat Marii Wiktorii Radziwiłłówny w świetle jej korespondencji*, który został wygłoszony podczas konferencji pt. „Oświecenie »Nieoświecone« – tradycja, tożsamość, inność”, Wrocław 28–29 listopada 2018 r. [w druku].

<sup>17</sup> Zob. J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław zw. Panie Kochanku (1734–1790)* [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 260.

Augusta III (1696–1763), sprawiła, że ta została zmuszona do opuszczenia objętych sekwestrem radziwiłłowskich posiadłości<sup>18</sup>. Rezydowała m.in. w Pradze, Dreźnie czy Gdańsku, mieście pod względem politycznym neutralnym, w którym to część swego dzieciństwa spędziła Maria Wiktoria. Po śmierci matki 19 marca 1771 r.<sup>19</sup> „zastępcą rodziców, opiekunem naturalnym i dobrodziejem” jej oraz dwóch sióstr – starszej Weroniki (ur. 1754) i młodszej Józefy Franciszki (ur. 1762) stał się właśnie Karol Stanisław zw. „Panie Kochanku”.



Il. 1. Portret Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”, mal. Konstanty Aleksandrowicz, 1786; Muzeum Narodowe w Krakowie; fot. Pracownia Fotograficzna MNK

Los tej „pospolitej” niewiasty znalazł się w rękach człowieka porywczego, wiodącego hulaszczy tryb życia, który traktował swe przyrodnie siostry

<sup>18</sup> Tamże, s. 248–262. Zob. też: D. Sidorski, *Panie Kochanku*, Katowice 1987.

<sup>19</sup> Karol Stanisław Radziwiłł do Hieronima Wincentego Radziwiłła, z Drezna, 20 III 1771, Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej: AR], dz. IV, sygn. 262, nr 547, k. 41.

z dużym chłodem<sup>20</sup>. Nadzieję na poprawę sytuacji pokładała ona w swoim rodzonym bracie Hieronimie Wincentym (1759–1786), jedynym męskim potomku, który przyszedł na świat z małżeństwa z „Rybeńką”<sup>21</sup>. To właśnie w listach do niego bohaterka niniejszego artykułu wyrażała swoje troski, nadzieje oraz życzenia<sup>22</sup>. Ton listów słanych do rodzzonego brata różni się znacznie od tych kierowanych do nestora rodu. Te drugie zawierały głównie skonwencjonalizowane życzenia posyłane Karolowi Stanisławowi na okoliczność urodzin, imienin czy świąt kościelnych<sup>23</sup>. Epistoły stały się więc narzędziem, za pomocą którego dorastająca Maria Wiktoria, nie mogąc liczyć na bezpośredni kontakt z opiekunem, pozostając z dala od niego, dawała mu wyraz swego oddania, szacunku i poważania, a także czyniła wszystko, aby podtrzymać więź z adresatem<sup>24</sup>. Dopiero w listach do Hieronima Wincentego ukazane zostało, w jakimś stopniu, życie rodzinne i towarzyskie, jakie wiodła Radziwiłłówna, będąc pod opieką Karola Stanisława. W pisanej korespondencji nadawczynie systematycznie i powoli odkrywała przed czytelnikiem świat, którego była częścią. Jaki on był i z kogo się składał, to są pytania, na które spróbuję odpowiedzieć w niniejszym artykule. Warto zauważyć, że losy córek Anny i Michała Kazimierza oczekują na szczegółowe opracowanie. Ich rozpoznanie z całą pewnością w sposób znaczny uzupełni wiedzę o funkcjonowaniu kobiet z kręgu radziwiłłowskiego w 2. poł. XVIII w.<sup>25</sup>

W niniejszych rozważaniach, obok listów Marii Wiktorii, wykorzystana została także korespondencja jej wspomnianych sióstr – Weroniki oraz Józefy

<sup>20</sup> Relacje Marii Wiktorii oraz Karola Stanisława zostały częściowo omówione w artykule B. Manyś, „Najlaskawszy opiekun”, „najosobliwszy dobrodziej”, czy jednak „sercem najukochańszy brat”? *Oblicze Karola Stanisława zw. „Panie Kochanku” w korespondencji przyrodniczych sióstr*, [w druku].

<sup>21</sup> A. Jakuboszczak, B. Manyś, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich...*, s. 193–196.

<sup>22</sup> Zagadnienie to zostało poruszone w: A. Jakuboszczak, B. Manyś, *Rozterki damy „oświeceniowej”? Świat Marii Wiktorii Radziwiłłówny w świetle jej korespondencji...*

<sup>23</sup> A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność...*, s. 103. Por. R. Pawłowski, *Teoria i praktyka listu od antyku do baroku. Próba nakreślenia panoramy epistolografii staropolskiej*, „*Wschodni Rocznik Humanistyczny*” 2012, t. 8, s. 31–32. Zob. też: I. Maciejewska, *Dylematy badacza dawnej epistolografii*, „*Prace Językowe*” 2016, t. 18, nr 2, s. 139–147.

<sup>24</sup> Por. A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność...*, s. 91–94.

<sup>25</sup> Jak dotąd najlepiej rozpoznana pozostaje Teofila z Radziwiłłów 1v. Morawska, 2v. Rozwadowska, zob.: B. Rok, *Listy Teofili z Radziwiłłów Morawskiej – przykład staropolskiej epistolografii kobiecej* [w:] *Kobiece kręgi korespondencyjne...*, s. 187–199, tenże, *Listy Teofili z Radziwiłłów Rozwadowskiej (1738–1807) do bratanka Dominika* [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji...*, s. 201–208.

Franciszki, a także braci, głównie Hieronima Wincentego i Karola Stanisława, przechowywana w Warszawskim Archiwum Radziwiłłów Archiwum Głównego Akt Dawnych. Na potrzeby niniejszego artykułu przeanalizowano okres 1771–1777, czyli od wyjazdu z Pragi, aż do spotkania z ukochanym bratem Hieronimem Wincentym, który to moment stanowi swoistego rodzaju cezurę w życiu naszej bohaterki. Takie ograniczenie zostało wprowadzone z uwagi z jednej strony na obfitość materiału źródłowego, z drugiej zaś na znaczną zmianę tonu pisanych listów. Jej codzienność w Białej oraz Nieświeżu w kolejnych latach stanowić będzie odrębny przedmiot badań.

Trudno stwierdzić, gdzie w chwili śmierci Anny przebywała Maria Wiktoria. Z listów słanych przez Weronikę wynika, że Radziwiłłówna wraz z najstarszą siostrą 23 marca, a więc zaledwie cztery dni po śmierci matki, znajdowała się w Pradze. Przebywała w niej aż do początku sierpnia. Korespondencja najmłodszej wskazuje zaś, że nie rezydowała ona z siostrami, gdyż 4 kwietnia nadała list z Gdańska<sup>26</sup>. Taki stan rzeczy świadczyłby o tym, że córki nie były przy śmierci matki lub tuż po jej zgonie Maria Wiktoria oraz Weronika przeniesione zostały do Pragi. Brak jednak informacji na ten temat. W jednym z listów czytamy natomiast, że na mocy decyzji Karola Stanisława<sup>27</sup> pod koniec lipca dwie wspomniane Radziwiłłówny miały opuścić Pragę. Wyjechały z niej dopiero 3 sierpnia i udały się do Gdańska, w którym to ulokowane zostały w jednym z dwóch pałaców<sup>28</sup> wraz z przebywającą już w mieście najmłodszą z siostr<sup>29</sup>. Zauważmy, że informacja

26 Józefa Franciszka Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 3 IV 1771, AGAD, AR, sygn. 679, nr 2, k. 3–4.

27 Informację o planowanych przenosinach odnajdujemy w liście Weroniki z dnia 6 lipca 1771 r., zob.: Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Pragi, 6 VII 1771, AGAD, AR, sygn. 731, nr 23, k. 45–46. Zob. też: ta do tegoż, z Pragi, 19 VII 1771, tamże, nr 24, k. 47–48; ta do tegoż, z Pragi, 31 VII 1771, tamże, nr 26, k. 51–52.

28 Zob. T. Zielińska, *Przyczynek do sprawy własności szlacheckiej w Gdańsku XVIII stulecia* [w:] *Luźne, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane profesor Marii Boguckiej*, red. J. Kowecki, J. Tazbir, Warszawa 1997, s. 107–108. W 1771 r. Radziwiłłowie posiadali dwa pałace w Gdańsku, w tym jeden w Nowych Ogrodach. Być może tam ulokowane zostały córki „Rybenki”. Zob. E. Barylewska-Szymańska, E. Kizik, *Domy Radziwiłłów w Gdańsku w opisach z 1736 i 1803 roku* [w:] *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, cz. 3, red. E. Kizik, Gdańsk–Warszawa 2015, s. 142–144. Zob. też: E. Barylewska-Szymańska, Z. Maciakowska, *Szlachcic mieszczańinem? Miejsca zamieszkania polskiej szlachty w osiemnastowiecznym Gdańsku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2017, t. 41 (2), s. 115–116.

29 Wynika to z listu, w którym zapisano: „[...] w tym czasie zaszły mnie usilne od PP. Urszulanek prośby, abym się dla obłóczyn mniszki jednej, do kilku dni zatrzymała dla tej tedy przyczyny,

podana przez Weronikę nie jest zbieżna z miejscem nadania listu przez naszą bohaterkę. Otóż ta druga list do Karola Stanisława datowany na 1 sierpnia 1771 r. nadała z Gdańska<sup>30</sup>. Na tym etapie badań trudno stwierdzić, z czego wynika ta rozbieżność.

Pobyty siostr w Pradze przebiegał spokojnie. Z tego okresu niewiele jednak wiadomo o życiu Marii Wiktorii. W maju odwiedził je nestor rodu Karol Stanisław<sup>31</sup>, który przybył do miasta, zaś w ostatnich dniach lipca siostrom towarzyszył brat Hieronim Wincenty, którego najstarsza podejmowała na obiadach<sup>32</sup>, a „[...] który równie z nami o pomyslnym powodzeniu Jaśnie Oświeconej Waszej Księżęcej Mości Dobrodzieja być uwiadomionym pragnie”<sup>33</sup>. Młodszy brat Weroniki pozostał wówczas w Pradze<sup>34</sup>. Możemy się domyślać, że w tym czasie Maria Wiktorii, podobnie jak jej rówieśniczki, pobierała domowe nauki. Prawdopodobnie była ona pod opieką tej samej guwernantki, która odpowiadała za wychowanie najstarszej siostry<sup>35</sup>. Z pewnością uczyła się czytania, poznawała sztukę pisania listów. Zaznajamiana była także z językiem francuskim, którym posługiwać się powinna każda „dobrze” wychowana dama<sup>36</sup>, rozwijała swoją duchowość, ćwiczyła się w grze na klawikordzie czy tańcu<sup>37</sup>. Zdaje się, że w tym okresie również Weronika stanowiła duże wsparcie dla

---

a po tym dla nastąpanej słabości księżniczki Maryi, której twarzą opuchła. Zatrzymać się musiałam i dopiero w przyszłą sobotę podług decyzji doktora wyjechać nam stąd przyjdzie”, zob.: Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Pragi, 31 VII 1771, AGAD, AR, sygn. 731, nr 26, k. 51. 31 lipca przypadła w środę, zaś „przyszła sobota” wypadła 3 sierpnia.

<sup>30</sup> Maria Wiktorii Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 1 VIII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 1, k. 1.

<sup>31</sup> Karol Stanisław przebywał w Pradze od 11 maja 1771 r. i miał w niej pozostać przez dwie niedziele, zob.: Karol Stanisław Radziwiłł do Hieronima Wincentego Radziwiłła, [z Pragi], 13 V 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 263, nr 558, k. 10.

<sup>32</sup> Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Pragi, 19 VII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 24, k. 48.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Hieronim Wincenty Radziwiłł do Karola Stanisława Radziwiłła, z Pragi, 3 VIII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, nr 33, k. 62.

<sup>35</sup> Informacja o guwernantce zob.: Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 29 I 1772, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 57, k. 134–135.

<sup>36</sup> E. Podgórska, *Sprawa wychowania kobiet w znaczniejszych czasopismach polskich drugiej połowy XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1961, nr 4, s. 20–21. Zob. też: M.E. Kowalczyk, J. Janicka, „Wychowawca! O jakąż wzniosła musi to być dusza!” *Prywatne guwernantki dziewcząt w czasach stanisławowskich*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, t. 39, s. 19–33.

<sup>37</sup> Por. A. Jakuboszczak, B. Manyś, *Rozterki damy „oświeceniowej”? Świat Marii Wiktorii Radziwiłłówny w świetle jej korespondencji...*

Marii Wiktorii. Poza tym młodsza z siostr mogła obserwować starszą, uczyć się od niej, naśladować ją, a przede wszystkim wzmacniać siostrzaną więź.

Na początku sierpnia Radziwiłłówna stanęła w Gdańsku<sup>38</sup>. Nadal jednak znajdowała się z dala od domu rodzinnego, do którego nie mogła wrócić z uwagi na objęcie dóbr litewskich wspomnianym sekwestrem. To z pewnością było dla niej niezwykle trudne. Jak wskazuje korespondencja Weroniki, Radziwiłłówny już na początku sierpnia udały się w kolejną podróż. Dnia 5 tego miesiąca przybyły do Drezna, w którym spędziły nieco ponad trzy tygodnie. Z listów najstarszej z siostr dowiadujemy się, że podczas pobytu była ona prezentowana tamtejszemu dworowi<sup>39</sup> oraz królowi Elżbiecie<sup>40</sup>. Pamiętajmy, że Weronika w 1771 r. liczyła siedemnaście wiosen, a więc stanowiła dobrą partię na żonę. Odpowiednie jej wydanie przyniosłoby korzyść zarówno jej samej, rodzinie, jak i jej prawnemu opiekunowi, a więc „Panie Kochanku”, na którym spoczywał obowiązek utrzymania siostr. Jak wynika z jednego z listów, przed królową Elżbietą mogła się zaprezentować także nasza bohaterka – Maria Wiktorina<sup>41</sup>. Zapewne ta wizyta wywarła na Radziwiłłównie duże wrażenie. Nie tylko prezentowała ona swoje wdzięki, ale także umiejętności. Ponadto Maria Wiktorina odbyła praktyczną lekcję polegającą na obserwacji etykiety obcego dworu oraz zachowania się starszych od siebie dam.

Siostry do Gdańska powróciły 28 sierpnia. W epistołach Maria Wiktorina przekazuje niewiele wiadomości z okresu, gdy w nim mieszkała. Być może taki stan rzeczy wynikał z jej wieku. Jak już wskazano, w chwili śmierci matki miała ona jedenaście lat. Największym jej oparciem były przebywające wraz z nią siostry, wspomniane Weronika oraz Józefa Franciszka. To najstarsza z siostr reprezentowała ich wspólne interesy w korespondencji kierowanej do nestora rodu. Wkraczająca w dorosłe życie Weronika oraz dorastające dziewczęta pozostały bez wsparcia najbliższych członków rodziny.

<sup>38</sup> Jak zauważono wyżej, data 1 sierpnia jest niepewna, zob.: Maria Wiktorina Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 1 VIII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 1, k. 1.

<sup>39</sup> Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Drezna, 8 VIII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 27, k. 53–54; z Drezna, 18 VIII 1771, tamże, nr 29, k. 58–59.

<sup>40</sup> Zapewne chodzi o Marię Elżbietę Wettyn (1736–1818), córkę Augusta III Sasa.

<sup>41</sup> „[...] byłam z zupełnym ukontentowaniem od królowy jejmci przyjęta i na obiad zaproszona, po którym miałam honor wraz z księżniczką siostrą moją i panną chorążanką pożegnać onę”, zob.: Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Drezna, 26 VIII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 32, k. 66.



Ich świat w okresie, gdy mieszkały w Gdańsku, składał się głównie z obcych im osób. Zauważmy, że Weronika już rok po śmierci matki (1772), mając osiemnaście lat, poślubiła Franciszka Stanisława Czapskiego<sup>42</sup> (zm. 1802), wojewodę chełmińskiego, człowieka znacznie od siebie starszego, posiadającego duży багаż doświadczeń życiowych i politycznych<sup>43</sup>. Jej status i pozycja po zawarciu małżeństwa uległy zmianie i znacznie różniły się od tego, jaki miały jej młodsze siostry, które od tego momentu musiały liczyć głównie na siebie i na łaskę swojego opiekuna. Strach, niepewność jutra, a przede wszystkim zapomnienie potęgowała w nich nieobecność w Rzeczypospolitej Karola Stanisława oraz Hieronima Wincentego<sup>44</sup>. Oparciem dla Marii Wiktorii oraz Józefy Franciszki obok Weroniki<sup>45</sup> była ówczesna generałowa Teofila z Radziwiłłów Morawska (1738–1807), żona Ignacego Morawskiego (1744–1790). W listach Maria Wiktoria pisała bardzo ciepło o swej starszej, przyrodniej siostrze, nazywając ją „najukochańszą siostrą dobrodżiką”<sup>46</sup>. Jej obecność, a także sporadyczne spotkania z przyrodnimi braćmi Mikołajem (1746–1795) i Maciejem (1749–1800)<sup>47</sup>, zrodzonymi z pierwszego małżeństwa Anny z Leonem Michałem (1722–1751) musiały mieć niezwykłą wartość dla dorastającej dziewczyny.

<sup>42</sup> A. Mańkowski, *Czapski Franciszek Stanisław* [w:] PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 183–184.

<sup>43</sup> W liście z 22 kwietnia 1772 r. Weronika donosiła Karolowi Stanisławowi o chęci pozyskania przez Czapskiego „dożywotniej przyjaźni”, zob. Weronika Radziwiłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 22 IV 1772, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 62, k. 147. Zob. też: ta do tegoż, z Gdańska, 20 V 1772, tamże, nr 64, k. 155–158; z Gdańska, 18 VI 1772, tamże, nr 68, k. 165–166.

<sup>44</sup> J. Michalski, *Wokół powrotu Karola Radziwiłła z emigracji pobarskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, R. 106, nr 4, s. 21–72.

<sup>45</sup> W listach Weroniki często pojawiają się zapiski: „P.s. Księżniczka Maria, Józefa i panna chorążanka do nóg się J.O. Waszej książęcej mości opiekuna i dobrodziejza submitują się”, zob. Weronika Radziwiłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 12 X 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 39, k. 89. Por. ta do tegoż, z Gdańska, 26 X 1771, tamże, nr 41, k. 94; z Gdańska, 13 XI 1771, tamże, nr 43, k. 99; z Gdańska, 11 I 1772, tamże, nr 53, k. 123.

<sup>46</sup> Maria Wiktoria Radziwiłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 8 VII 1773, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 21, k. 44.

<sup>47</sup> Zob. Weronika Radziwiłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Drezna, 8 VIII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 28, k. 56; z Drezna, 18 VIII 1771, tamże, nr 29, k. 59.





Il. 2. Portret Teofili z Radziwiłłów Morawskiej, mal. nieustalony, 3. ćw. XVIII w.; Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. Z. Doliński

Wiadomości zawarte w listach kierowanych do Karola Stanisława ograniczają się więc głównie do określenia jej stanu zdrowia czy też wskazania potrzeb materialnych, niezbędnych do funkcjonowania<sup>48</sup>. Nie pozwalają one na szczegółową rekonstrukcję pobieranej przez nią edukacji czy życia towarzyskiego, którego namiastkę po śmierci matki aż do zawarcia związku małżeńskiego próbowała zaaranżować Weronika, dla której znalezienie odpowiedniego kandydata stało się sprawą pierwszorzędną. Zauważmy, że Gdańsk w okresie konfederacji barskiej stanowił schronienie dla szlachty i magnaterii<sup>49</sup>. W latach 1769–1772 przebywało w nim wiele zacnych i wpływowych dam. Przykładem jednej z nich jest m.in.

<sup>48</sup> Por. B. Manyś, „Najlaskawszy opiekun”, „najosobliwszy dobrodziej”, czy jednak „sercem najukochańszy brat”? [w druku].

<sup>49</sup> E. Cieślak, *Udział Gdańska w życiu politycznym Prus Królewskich i Rzeczypospolitej* [w:] *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 3, cz. 1, Gdańsk 1993, s. 615.

Barbara Sanguszkowa (1718–1791), która prowadziła aktywne życie towarzyskie we wspomnianym ośrodku<sup>50</sup>. Weronika w swych listach donosiła co prawda o spotkaniach towarzyskich, ale jak się zdaje, uczestniczyła w nich zazwyczaj sama. Była zapraszana przez inne damy Rzeczypospolitej na spotkania czy wspólne wyjazdy<sup>51</sup>. Rzadziej uczestniczyły w nich jej siostry. Taki wyjątek zdarzył się jednak 17 września 1771 r., kiedy w gdańskim kościele księży karmelitów sprawowana była msza święta „[...] za duszę św. p. J.O. księżnej jejmości matki i dobrodziki mojej; na które przytomne tu państwo jest zaproszone i my wszyscy znajdować się będziemy”<sup>52</sup>. W innym liście tłumaczyła nestorowi, że: „[...] w dzień wigily Bożego Narodzenia i nazajutrz zaproszona byłam z siostrami mojemu na obiad do J.O. księżny jej mci Marszałkowskiej Nadworney W.X.Litt. [...]”<sup>53</sup>. Tą zaś była Gurowska Anna z Radomickich *primo voto* Działyńska (1724–1812), której zięć, wspomniany Franciszek Stanisław Czapski stał się późniejszym mężem Weroniki<sup>54</sup>. Zauważmy, że dama ta była nie tylko jedną z najbardziej wpływowych ówczesnie kobiet Wielkopolski, ale także doskonale знаła ojca Marii Wiktorii, choćby z zabiegów, jakie czynił „Rybeńko”, aby to jego córka Teofila Konstancja została żoną przyrodniego brata Gurowskiej – Antoniego Barnaby (1732–1799)<sup>55</sup>. W tym samym liście Weronika kontynuowała: „[...] a na dniu dzisiejszym do J.W. Jej mci Pani Wojewodziny Mińskiej [...]”<sup>56</sup>. Jak wynika z wcześniejszej epistoły, Radziwiłłówna miała na myśli Konstancję z Platerów<sup>57</sup>, wdowę po Janie Augustcie Hylzenie (1702–1767)<sup>58</sup>. Bliska

<sup>50</sup> A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama...*, s. 131. Na ten temat zob. też: P. Paluchowski, *Gdański salon sarmackiej damy. Na marginesie pracy Agnieszki Jakuboszczak o Barbarze Sanguszkowej*, „Zapiski Historyczne” 2014, t. 79, z. 1, s. 118 i nast.

<sup>51</sup> Wraz z wojewodziną braclawską i księżną marszałkową W. Ks. Litewskiego udała się do zakonu kartuzów „[...] dla widzenia ich pomieszkania i robót jakimi się ci zakonnicy zabawiają [...]”. Zob. Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 29 VIII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 34, k. 72.

<sup>52</sup> Ta do tegoż, z Gdańska, 17 IX 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, sygn. 35, k. 77.

<sup>53</sup> Ta do tegoż, z Gdańska, 27 XII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 48, k. 112.

<sup>54</sup> A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność...*, s. 85, przypis 387.

<sup>55</sup> Tamże, s. 275, tab. 6. O sporach w sprawie wyboru panny dla Antoniego Barnaby zob.: tamże, s. 113–114, 199–200.

<sup>56</sup> Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 27 XII 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 48, k. 112.

<sup>57</sup> Ta do tegoż, z Gdańska, 10 XI 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 72, k. 177. O pobytach Konstancji w Gdańsku zob.: P.A. Jeziorski, *Hylzenowie w Gdańsku. Szkic do dziejów elit dawnego województwa inflanckiego*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. 80, z. 3, s. 161–162.

<sup>58</sup> E. Rostworowski, *Hylzen Jan August (1702–1767)* [w:] PSB, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 128–129.

im była również wojewodzina braclawska. Tego tytułu używała wówczas żona nieżyjącego Jana Kajetana Jabłonowskiego (1699–1764)<sup>59</sup> Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800)<sup>60</sup>, siostra cioteczna Radziwiłłowien. Była ona córką siostry „Rybeńki” Karoliny Teresy z Radziwiłłów Sapieżyny (1707–1765) i Kazimierza Leona Sapiehy (1697–1738)<sup>61</sup>. W znacznej mierze stała za aranżacją małżeństwa najstarszej z Radziwiłłowien z Franciszkiem Stanisławem. Wiadomo również, że w kręgu dam, z którymi na pewno spotykały się Radziwiłłówny, znajdowały się kobiety wyróżniające się starannym wykształceniem, ambitne i wpływowe. Wśród nich były m.in.: strażnikowa wielka koronna Kunegunda z Sanguszków Czacka (1746–1810), żona Franciszka Czackiego (1727–1787)<sup>62</sup>, a córka wspomnianej Sanguszkowej, Teofila Strzyżysława z Jabłonowskich Sapieżyna (1742–1816)<sup>63</sup>, żona Józefa Sapiehy (1737–1792)<sup>64</sup>, krajczego litewskiego, wpływowa Magdalena Agnieszka z Lubomirskich Sapieżyna (1739–1780)<sup>65</sup>, żona Aleksandra Michała Sapiehy (1730–1793)<sup>66</sup>, hetmana polnego litewskiego, czy Anna Ledóchowska, żona Michała Augustyna Czapskiego (1702–1796)<sup>67</sup>, wojewody malborskiego<sup>68</sup>.

Wyjazd z Gdańska był dla dwóch młodszych sióstr jedyną szansą, aby znaleźć się bliżej rodziny i uniknąć dalszej izolacji, w której się znajdowały<sup>69</sup>. Tę ostatnią potwierdza choćby fakt, że zaślubiny Weroniki odbyły się „[...] przy wielu jednak oprócz przytomnej familii naszej dystygowanych osób”<sup>70</sup>. Sytuacja, w której znalazły się Maria Wiktoria i Józefa Franciszka po ślubie siostry, była podwójnie trudna; po pierwsze dziewczęta straciły oparcie w najstarszej

59 H. Wereszycka, *Jabłonowski Jan Kajetan (1699 lub 1700–1764)* [w:] PSB, t. X, s. 223–224.

60 J. Berger-Mayerowa, *Jabłonowska z Sapiehów Anna Paulina (1728–1800)* [w:] PSB, t. X, s. 210–212.

61 A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Leon (1697–1738)* [w:] PSB, t. XXXV, Warszawa–Kraków 1994, s. 50–51.

62 E. Machalski, *Czacki Franciszek (1727–1787)* [w:] PSB, t. IV, s. 142.

63 J. Skowronek, *Sapieżyna Teofila Strzeżysława (1742–1816)* [w:] PSB, t. XXXV, s. 171–173.

64 Z. Zielińska, *Sapieha Józef (1737–1792)* [w:] PSB, t. XXXV, s. 27–29.

65 M. Czeppe, *Sapieżyna Magdalena Agnieszka (1739–1780)* [w:] PSB, t. XXXV, s. 170–171.

66 Z. Zielińska, *Sapieha Aleksander Michał (1730–1793)* [w:] PSB, t. XXXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 565–569.

67 M. Tomaszewski, *Michał Augustyn Czapski – droga awansu do magnaterii pruskiej w XVIII wieku*, „Meritum” 2015, t. VII, s. 27–39.

68 Zob. Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 12 X 1771, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 39, k. 87–88.

69 Zob. A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność...*, s. 105.

70 Weronika Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 24 X 1772, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 70, k. 168.

Radziwiłównie, po drugie towarzyski świat, do którego drzwi, w jakimś stopniu, „otworzyła” przed nimi Weronika, zaczął być dla dziewcząt nieosiągalny. Powrót zatem do dóbr radziwiłowskich oznaczał częstszy kontakt z bliskimi, większe szanse na uczestnictwo w życiu towarzyskim, a przede wszystkim zaś łatwiejszy dostęp do informacji. Zwiększał również szansę na znalezienie odpowiedniego kawalera na męża i dawał nadzieję na poprawę warunków. Z punktu widzenia „Panie Kochanku” sprawiał, że miał on większą kontrolę nad siostrami, wobec których zapewne miał własne plany. Maria Wiktoria opuściła Gdańsk w wieku czternastu lat, zaś Franciszka Józefa dwunastu<sup>71</sup>.

Pierwszy z zachowanych listów kierowany do Hieronima Wincentego, znajdujący się w wydzielonym zbiorze korespondencji Marii Wiktorii, datowany jest na 29 kwietnia 1776 r., a więc ich nadawczyni liczyła już szesnaście wiosen. Pisany był z Zabłudowa<sup>72</sup>, do którego Maria Wiktoria przybyła w 1774 r. wraz z młodszą siostrą Józefą Franciszką, gdzieś pomiędzy marcem a wrześniem tego roku. Świadczą o tym listy słane przez siostry. Ostatnia epistoła nadana z Gdańska przez Marię Wiktorię posiada datę 25 marca 1774 r.<sup>73</sup>, zaś pierwszy list z Zabłudowa pisany był 9 grudnia tegoż roku<sup>74</sup>. Józefa Franciszka ostatni list z Gdańska napisała 26 marca 1774 r.<sup>75</sup>, zaś pierwszy z Zabłudowa był wysłany 15 września tego samego roku<sup>76</sup>.

Korespondencyjny kontakt ze swym rodzonym bratem Maria Wiktoria utrzymywała systematycznie, prawdopodobnie aż do 1786 r., a więc do jego śmierci. Dodajmy, że jedynie część listów nadawanych do Hieronima Wincentego zawiera datę roczną. Rok 1776 wydaje się dość wymowny. Otóż cztery miesiące wcześniej, 31 grudnia 1775 r. Hieronim Wincenty poślubił Zofię Fryderykę Dorotę księżniczkę von Thurn-Taxis<sup>77</sup>. Małżeństwo z córką Karola

71 O wyjeździe sióstr dowiedziała się Weronika, która również postanowiła udać się do Zabłudowa, zob. Weronika z Radziwiłłów Czapska do Morawskiego [?], z Starogardu, 21 IX 1773, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 731, nr 89, k. 212.

72 Maria Wiktoria Radziwiłówna do Hieronima Wincentego Radziwiłła, z Zabłudowa, 29 IV 1776, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 42, k. 96–97.

73 Ta do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 25 III 1774, sygn. 719, nr 30, k. 65.

74 Ta do tegoż, z Zabłudowa, 9 XII 1774, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 32, k. 69. Należy zauważyć, że w zbiorze listów brak epistoły o nr 31.

75 Józefa Franciszka Radziwiłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Gdańska, 26 III 1774, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 679, nr 36, k. 87–88.

76 Ta do Hieronima Wincentego Radziwiłła, z Zabłudowa, 15 IX 1774, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 679, nr 37, k. 90.

77 J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław...*, s. 188.

Anzelma, naczelnego komisarza cesarskiego przy sejmie Rzeszy, sprawiło, że spowinowacił się on z wieloma domami panującymi w ówczesnej Europie<sup>78</sup>. Oznaczało to więc awans nie tylko społeczny, ale także zmianę pozycji w rodzinie. Taki stan rzeczy rozbudził zaś nadzieje u coraz bardziej dojrzałej i świadomej swojej sytuacji, a także pozycji Marii Wiktorii.

Jednak to nie Zabłudów stał się domem dla bohaterki niniejszego artykułu, lecz Biała i Nieśwież. Po trzech latach, a więc w 1777 r., siostry zostały przeniesione zgodnie z wolą nestora rodu oraz „dla lepszej wygody” do Białej<sup>79</sup>. Jak wynika z jednego z listów, Maria Wiktorina niechętnie wyrażała się o przeprowadzce. Pisała: „Więc jeżeli to bydz może dopraszam się u nóg j.o.w. książęcej mości dobrodzieja tej łaski abyśmy na tym miejscu a ile od tak miłego sąsiedztwa jaka jest j.w.jm. p. Branicka kasztl. krak., która tu ma na wiosnę powrócić [...]”<sup>80</sup>. Zabłudów oddalony był o 18 km (na południowy wschód) od Białegostoku, w którym wiosną i latem rezydowała trzecia żona Jana Klemensa Branickiego (1689–1771)<sup>81</sup>, wojewody krakowskiego i hetmana polnego koronnego, Izabella z Poniatowskich Branicka (1730–1808)<sup>82</sup>. Warto dodać, że pierwszą jego małżonką została Katarzyna z Radziwiłłów (1693–1730), a więc siostra Michała Kazimierza Radziwiłła, ojca Marii Wiktorii. Po zamążpójściu Izabella szybko musiała stać się dojrzałą damą, która za życia męża lawirowała w dwóch politycznych światach. Z bratem Stanisławem Augustem Poniatowskim (1732–1798) łączyła ją szczególna nić porozumienia, nawet wtedy gdy został on królem<sup>83</sup>. Zimy spędzała w Warszawie. Fakt, że Branicka była siostrą króla, a także jedną z najważniejszych kobiet ówczesnych czasów, gromadzącą wokół siebie wpływowe i wykształcone damy, musiał budzić w Marii Wiktorii duże nadzieje na zaistnienie na salonach<sup>84</sup>. Dodajmy przy tym, że Branicka wiodła intensywne życie towarzyskie, przyjmując w Białymstoku różnych

<sup>78</sup> Tamże, s. 188.

<sup>79</sup> Maria Wiktorina Radziwiłłówna do Karola Stanisława Radziwiłła, z Zabłudowa, 23 I 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 52, k. 123.

<sup>80</sup> Ta do tegoż, z Zabłudowa, 23 I 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 52, k. 124.

<sup>81</sup> W. Konopczyński, *Branicki Jan Klemens (1689–1771)* [w:] PSB, t. II, Kraków 1936, s. 404–407.

<sup>82</sup> Tenże, *Branicka Izabella (1730–1808)* [w:] PSB, t. II, s. 396–397. Jej życiu i działalności poświęcona została praca zbiorowa. Zob. *Izabela z Poniatowskich Branicka. Życie i działalność publiczna*, red. C. Kukło, Białystok 2014.

<sup>83</sup> A. Sztachelska-Kokoczek, *Kartki z życia Elżbiety (Izabeli) z Poniatowskich Branickiej (1730–1808)* [w:] *Izabela z Poniatowskich Branicka...*, s. 17 i nast.

<sup>84</sup> Branicką często odwiedzała m.in. Barbara Sanguszkowa, zob. A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama...*, s. 106, 201.

dostojników państwowych, co z pewnością dla Marii Wiktorii było niezwykle atrakcyjne i stanowiło szansę na zmianę stanu cywilnego. Szczególnie celebrowane były przypadające pod koniec czerwca urodziny „pani Krakowskiej”, które ściągały do Białegostoku wielu zacnych gości<sup>85</sup>. Opuszczenie obiadów, kolacji, spektakli, balów organizowanych przez Branicką stanowiło dla siedemnastoletniej Marii Wiktorii wielką stratę. Być może na relacje Radziwiłłówny z Branicką miał także wpływ wiek tej drugiej, wszak była ona niemalże równolatką Anny, co mogło sprawiać, że Radziwiłłówna upatrywała w kasztelanowej krakowskiej protektorkę niczym matkę. Chęć pozostania w Zabłudowie była na tyle silna, że o wstawiennictwo w tej sprawie u Karola Stanisława poprosiła ona Hieronima Wincentego<sup>86</sup>.

Wydaje się, że wieść o powrocie brata do kraju wynagrodziła Marii Wiktorii gorycz wynikająca z przeprowadzki do Białej. W liście z 17 kwietnia 1777 r. pisała: „Jako jedynym jest celem naszym, aby być rozkazowi J.O. waszej książęcej mości dobrodzieja posłusznymi niesprzeciwiać się w najmniejszej rzeczy jego woli, czynieniami zadość w wyjeździe naszym do Białej gdyż wybieramy się i rzeczy odesławszy wprzód sami zaraz lub na koniec aprila lub w pierwszych dni maja wyjeżdżamy, gdyż prędzej dla złej drogi nie można”<sup>87</sup>. Radziwiłłówny przybyły do Białej pomiędzy 10 a 28 maja 1777 r. W liście z 28 maja Maria Wiktorina donosiła: „Przybywszy tu do Białej nie chcę omieszkać, abym i z tego miejsca, nie uczyniła odezwę do J.O. waszej książęcej mości, spodziewam się, że to miejsce będzie tak szczęśliwe, iż wkrótce liczniej, bo z waszą książęcą mością cieszyć się będziemy [...]”<sup>88</sup>. Możliwość przywitania ukochanego brata oraz poznanie bratowej przez niespełna trzy miesiące było głównym celem w życiu Radziwiłłówny. To zaś udało się zrealizować 27 czerwca 1777 r. w Żółkwi, do której Maria Wiktorina oraz Józefa Franciszka wybrały się specjalnie na spotkanie z rezydującym tam bratem<sup>89</sup>.

85 Tamże, s. 16–17.

86 Maria Wiktorina Radziwiłłówna do Hieronima Wincentego Radziwiłła, z Zabłudowa, 3 III 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 54, k. 130.

87 Ta do Karola Stanisława Radziwiłła, z Zabłudowa, 17 IV 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 59, k. 145.

88 Ta do Hieronima Wincentego Radziwiłła, z Białej, 28 V 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 64, k. 155.

89 Ta do Karola Stanisława Radziwiłła, z Żółkwi, 29 VI 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 69, k. 166. O przybyciu siostr do Żółkwi Hieronim donosił w liście: Hieronim Wincenty Radziwiłł do Karola Stanisława Radziwiłła, z Żółkwi, 29 VI 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 163, nr 110, k. 18.



Il. 3. Portret Izabelli z Poniatowskich Branickiej, mal. nieustalony, ok. 1748; Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, fot. Z. Reszka

Listy słane do Hieronima Wincentego od 1776 r. z każdym kolejnym miesiącem charakteryzowały się cieplejszym tonem. Nie ograniczały się tylko do składania okolicznościowych życzeń, ale coraz częściej przybierały formę przyjacielsko-informacyjną. Przekazywane w nich wiadomości głównie dotyczyły tego, kto przybył do Zabłudowa, kto z niego wyjeżdżał czy też kto w nim zmarł<sup>90</sup>. Zauważmy, że ten był odwiedzany zwłaszcza przez bliskich współpracowników „Panie Kochanku”, generałów, oficerów, którzy przynosili wieści od nestora. Maria Wiktoria coraz śmiej na kartach epistoł słanych do Hieronima wyrażała także prośby oraz obawy. Kreowała siebie na wyczekującą ukochanego brata i bratową siostrę. List był więc środkiem

<sup>90</sup> Maria Wiktoria Radziwiłłówna do Hieronima Wincentego Radziwiłła, z Zabłudowa, 3 III 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 54, k. 130; z Zabłudowa, 20 III 1777, tamże, nr 56, k. 136; z Zabłudowa, 10 V 1777, tamże, nr 62, k. 151–152.



zastępczym, który miał jej dać namiastkę konwersacji, a wyproszone portrety małżonków wypełniały lukę wynikającą z braku możliwości spotkania<sup>91</sup>. Stanowił on również swoistego rodzaju narzędzie do budowania, a następnie podtrzymywania relacji, która od powrotu Hieronima Wincentego do kraju coraz bardziej się zacieśniała.

Podsumowując, dotychczasowe ustalenia na temat życia Radziwiłłówny należy traktować jako punkt wyjścia do znacznie poszerzonych badań biografistycznych. Przeanalizowana korespondencja pozwala stwierdzić, że w omawianym okresie życie Marii Wiktorii nabierało różnego dynamizmu. Dostrzegalne staje się, że dłuższe pobyty w jednym miejscu przeplatały wyjazdy i przeprowadzki. Uwydatnia się tendencja ograniczania świata, w którym funkcjonowała bohaterka artykułu. Po śmierci matki u boku siostry goszczona była ona na jednym z drezdeńskich dworów, miała kontakt z najzacieśniej damami ówczesnej Rzeczypospolitej, spokrewnionymi z domem Radziwiłłów lub połączonymi z nim zależnościami politycznymi. Mogła nie tylko obserwować, ale również wiele się uczyć. Takie możliwości dał jej choćby pobyt w Gdańsku, który w tamtym czasie stanowił swoiste centrum życia towarzyskiego, oraz w jakimś stopniu w Zabłudowie. Pragnienie bycia bliżej rodziny oddalało ją od świata, którego częścią zapewne chciała być. To zaś wynikało z wielu czynników, m.in. sytuacji, w jakiej znalazł się nestor rodu, braku pieniędzy czy też pewnej towarzyskiej izolacji. Warto zauważyć, że w tym „ograniczaniu” swój interes miał również „Panie Kochanku”, któremu zależało na kontrolowaniu przyrodnych sióstr, choćby z uwagi na fakt, że ręka każdej z nich mogła przypieczętować opłacalny dla niego układ polityczny. Ponadto przebywanie wśród „niepospolitych” niewiast rozbudzało chęci i nadzieje wśród młodych dziewcząt ulegających różnym pokusom. Groziło skłonnością do grzechu, od którego starszy brat próbował je uchronić. „Wielki świat” Maria Wiktorina stopniowo zamieniła na „świat lokalny”, budowany przez bliższe jej osoby. Ten stan rzeczy uległ zmianie dopiero po powrocie Karola Stanisława do Nieświeża. Czy potrafiła się w nim odnaleźć? Odpowiedź na to pytanie musimy pozostawić na kolejne rozważania.

<sup>91</sup> O portretach zob.: Maria Wiktorina Radziwiłłówna do Hieronima Wincentego Radziwiłła, z Zabłudowa, 3 III 1777, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 719, nr 54, k. 130; z Zabłudowa, 4 IV 1777, tamże, nr 58, k. 143.



## STRESZCZENIE

Maria Wiktoria Szmaragda (ur. 1760), późniejsza żona Benedykta Morykoniego, pisarza wielkiego litewskiego, to jedna z trzech przyrodnich siostr Karola Stanisława (1734–1790) zw. „Panie Kochanku”, która osiągnęła dorosłość. Była ona córką Michała Kazimierza Radziwiłła zw. „Rybeńko” (1702–1762) oraz jego drugiej małżonki Anny z Mycielskich Radziwiłłowej (1729–1771). Jej los po śmierci Anny w 1771 r. znalazł się w rękach nestora rodu, którym był „Panie Kochanku”.

W niniejszym artykule przedstawiam życie, jakie wiodła siostra, będąc pod opieką brata i wyczekując przybycia drugiego, rodzzonego – Hieronima Wincentego (1759–1786), z którym to na przestrzeni kilku lat udało jej się stworzyć silną więź. Podstawę źródłową rozważań stanowi korespondencja Marii Wiktorii oraz jej braci: przyrodniego Karola Stanisława oraz rodzzonego Hieronima Wincentego znajdująca się w Warszawskim Archiwum Radziwiłłowskim Archiwum Głównego Akt Dawnych. W świetle zgromadzonego materiału podjęta została próba udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: jaki wiodła żywot, będąc uzależnioną (pod wieloma względami) od Karola Stanisława; w jakich kręgach funkcjonowała; czy była aktywną uczestniczką życia dworskiego, czy może wiodła żywot niczym pustelniczka? Kto w tych trudnych czasach po śmierci matki stanowił dla niej oparcie? Liczę, że te i wiele innych pytań pozwoli na wysunięcie interesujących wniosków dotyczących kobiet wywodzących się z radziwiłłowskiego rodu.

**Słowa kluczowe:** Radziwiłłowie, życie dworskie, Maria Wiktoria Radziwiłłówna, relacje rodzinne

## SUMMARY

From Prague to Białá. On the courtly world of the “common” woman Maria Wiktoria Radziwiłłówna in the light of correspondence (contribution to the biography)

Maria Wiktoria Szmaragda (born 1760), the later wife of Benedykt Morykoni, the great Lithuanian Scribe, is one out of the three half-sisters of Karol Stanisław (1734–1790), called “Panie Kochanku”, who reached adulthood. She was the daughter of Michał Kazimierz Radziwiłł, called “Rybeńko” (1702–1762) and his second wife Anna Radziwiłł née Mycielska (1729–1771). After Anna’s death in 1771, her fate was in the hands of the patriarch of the family, “Panie Kochanku”.

In this article, I present the life of the sister under the care of her half-brother and waiting for the arrival of the second, own brother – Hieronim Wincenty (1759–1786), with whom she managed to form a strong bond over the course of several years. The source for the research is the correspondence of Maria Wiktoria and her brothers: half-brother Karol Stanisław and own brother Hieronim Wincenty, located in the Warsaw Radziwiłł Archive of the Central Archives of Historical Records. In the light of the collected material, an attempt was made to answer the following questions:

what was her life like when she was dependent (in many respects) on Karol Stanisław; in which circles she functioned; was she an active participant in court life, or did she live like a hermit? Who supported her in those difficult times after the death of her mother? The author hopes that these and many other questions will allow us to draw interesting conclusions about women from the Radziwiłł family.

**Keywords:** Radziwiłł family, court life, Maria Wiktoria Radziwiłł, family relations

DOI 10.19265.9788366269.9



ALEKSANDRA JAKÓBCZYK-GOLA

Muzeum Historii Polski

ORCID: 0000-0002-8282-6724

## Architektura i kobieta. Rola kobiet w szlacheckim dworze w Rzeczypospolitej z perspektywy teorii architektury

Cały wiek XVII to ważny w Europie czas przemian intelektualnych, które zaciążyły w Głog sposób wyraźny na pojmowaniu architektury jako nauki. Wtedy to kształtowały się indywidualne podejścia do klasycznych wzorców. W szerszym kontekście europejskiej myśli o architekturze da się w tym okresie wskazać liczne „narodowe” podręczniki architektury, powstałe poza Italią w oparciu o silną, miejscową tradycję<sup>1</sup>. Pisał o tym już Alfred Lauterbach w studium *Polscy teoretycy architektury XVII i XVIII wieku* z 1929 r. Udowadniał, że włoscy teoretycy architektury: Leon Battista Alberti, Vincenzo Scamozzi, Sebastiano Serlio, Jacopo Barozzi da Vignola stawiani byli wszędzie za wzór, jakkolwiek praktyka budowlana, szczególnie w krajach północnych, nie dała się całkowicie pogodzić z włoską ideą. Wyraźnie wskazał, że w związku z tym doświadczeniem nieprzystawalności „w XVII wieku narodziła się potrzeba narodowych teorii architektonicznych, odpowiadających narodowym warunkom, koniecznościom i tradycjom”<sup>2</sup>.

Sytuację w Rzeczypospolitej formuje dodatkowo także doświadczenie popotopu szwedzkiego. Adam Miłobędzki wyraźnie rozdziela polską architekturę

---

1 A. Miłobędzki, *Polski traktat architektoniczny XVII w. Charakterystyka i próba interpretacji „Krótkiej nauki budowniczej”*, „Materiały do Studiów i Dyskusji z Zakresu Teorii i Historii Sztuki, Krytyki Artystycznej oraz Metodologii Badań nad Sztuką” 1955, nr 1–2, s. 122.

2 A. Lauterbach, *Pierścień sztuki*, Warszawa 1929, s. 43–44.

rezydencjonalną na zachowawczą i o wiele bardziej indywidualną, stawiając między nimi jako granicę wojny ze Szwedami, które interpretuje w tym kontekście także jako cezurę artystyczną<sup>3</sup>. Wtedy także rośnie świadomość estetyczna i kształtuje się gust Polaków. Wiek XVII był okresem, w którym polscy dysponenci sztuki nie ograniczali się do sugerowania architektowi idei, ale sami, posługując się traktatami, nadawali swym koncepcjom formę architektoniczną. Nierzadki był w Rzeczypospolitej w tym czasie typ magnata architekta dyletanta, żeby tylko wspomnieć o Stanisławie Witkowskim (mł.), Łukaszu i Krzysztofie Opalińskich, Adamie Konarzewskim czy wreszcie Janie III Sobieskim.

Jednakże nie tylko mężczyźni należeli w tym okresie do grupy architektów amatorów – w znaczeniu: miłośników tejże sztuki. Kobiety także coraz chętniej sięgały po literaturę fachową z zakresu sztuki i stawały się fundatorkami licznych budowli. Okres ten przyniósł wyraźną emancypację naukową kobiet, co najdobitniej wykazała Karolina Targosz w książce *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*<sup>4</sup>. Źródłem tego procesu upatruje autorka w oddziaływaniu kultury francuskiej, szczególnie dwóch dworów: Ludwika Marii Gonzagi, żony Jana Kazimierza<sup>5</sup>, i Marii Kazimiery, małżonki Jana Sobieskiego. Co ważne, Alfred Lauterbach także wskazuje Francję jako pierwszy kraj, który wzmocnił pozycję swojej „narodowej” architektury i przerwał włoską dominację stylową epoki odrodzenia<sup>6</sup>. Właściwie w XVII w. w Rzeczypospolitej kobieta włoska, jeszcze wiek temu w *Dworzaniu* traktowana jako ideał wymowy i dworności, uważana była za synonim kobiety zniewolonej, o ograniczonych swobodach, której wolności wydzielał jedynie mężczyzna – mąż lub ojciec. Pisał o tym w listach Jan Sobieski, który tłumaczył Marii Kazimierze, że nigdy nie traktował jej „à la mode d’Italie”. I w tym samym liście tłumaczy: „Wolnaś sobie W[aszmość]ć zawsze była i żyła; i tam nie zabraniałem i nie zabraniam, i owszem, całem to dał na wolę W[aszmość]ci samej, co będzie z lepszym wczasem”<sup>7</sup>.

3 A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII w.*, t. 1, Sztuka Polska XVII Wieku, t. 4, Warszawa 1980, s. 341.

4 K. Targosz, *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997.

5 Por. też, *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975.

6 A. Lauterbach, *Pierścień sztuki...*, s. 44.

7 K. Targosz, *Sawantki w Polsce...*, s. 35.

Francuzki przywiozły ze sobą doświadczenie pierwszych salonów, zwanych w tym czasie gabinetami lub uliczkami, gdzie zasiadały uczone kobiety, aby dyskutować o literaturze, sztuce czy filozofii. Tak narodziły się modne w tym czasie precjozystki. Uczoność kobiet wyśmiewał Molier zarówno w *Pociesznych wykwintnisiach* (wystawionych po raz pierwszy w 1659 r. w Paryżu), jak i w *Uczonych białogłowach* (wystawionych w 1672 r.). Tytuł tej pierwszej sztuki w oryginale wskazuje właśnie na nurt, jaki znalazł się w centrum krytyki dramatopisarza: *Les Précieuses ridicules*. Satyra Moliera wymierzona była przeciwko młodym dziewczętom, lubującym się w romantycznych historiach, pamiętnikach, listach, konwersacjach na tematy kultury i sztuki, o czym tak naprawdę, zdaniem komediopisarza, nie mają większego pojęcia. Damy te ceniły wszystko, co modne i wykwinne, zgodnie z nurtem kulturalnym i literackim *préciosité*.

Francuska moda na aktywność kulturową i naukową kobiet zaciążyła na wzorcu płci pięknej w Rzeczypospolitej. Coraz chętniej i coraz bardziej świadomie Polki uczestniczyły w przemianach kulturowych, politycznych i artystycznych Rzeczypospolitej. Architektura jest tylko jednym z obszarów tej dającej się zauważyć tendencji. Tym wartościowsze wydaje się przeanalizowanie obecności tematyki kobiecej w nowożytnej myśli o architekturze. Poszukiwania tych wątków w polskich traktatach sztuki budowniczej XVII w. powinny iść dwutorowo. Z jednej strony warto zastanowić się nad kobietami jako odbiorczyniami myśli o architekturze, z drugiej zaś przeanalizować samą architekturę, a także propozycje rozwiązań budowlanych płynące z traktatów, a wynikające z obyczajów, potrzeb i wzorców kulturowych, jakie wprowadzają kobiety. A zatem należy przeanalizować dwa typy zagadnień. Pierwszy ma dotyczyć Polek, domniemanych czytelniczek traktatów czy też osób pozostających w kręgu odbiorców teorii architektury. Często odbiorców zapośredniczonych, ponieważ to mężczyźni oddawali się lekturze, zaś kobiety pozostawały pod wpływem oddziaływania panujących mód i tendencji w budownictwie. Na wzór krajów europejskich kobiety zajmowały się nauką za sprawą mężów lub ojców<sup>8</sup>.

Drugi ze wspomnianych typów zagadnień koncentrować się będzie wokół analizy tekstu traktatów i poszukiwania aspektów związanych z kobiecą architekturą, na ile specyfika sarmatek wymagała określonego zaangażowania

<sup>8</sup> M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 187.

architektonicznego, wprowadzania nowości budowlanych. Będziemy tu zatem mówić z jednej strony o teorii, wiedzy, świadomości naukowej oraz artystycznej, a z drugiej – o praktyce budowlanej. Poddamy analizie, na ile to będzie możliwe, zarówno przestrzeń pojęć, tradycji architektonicznej, jej odbiorców i znawców, czy też samych architektów, jak i kwestie związane ze specyfiką budownictwa, szczególnie rezydencjonalnego, w Rzeczypospolitej.

Zacznijmy od pierwszej grupy zagadnień – teoretycznych. Poszukiwanie wątków kobiecych inaczej prezentuje się w zakresie architektury cywilnej, inaczej wojskowej. W tym drugim przypadku postać kobiety jest zupełnie nieobecna i wydaje się, że ze względów kulturowych kobiety nie rościły sobie prawa do zajmowania się tym zagadnieniem. Co nie znaczy, że staropolska kultura nie znała kobiet, którym patronował Mars. Znany jest przykład chociażby Reginy Żółkiewskiej, która wraz z córką Zofią i wnuczkami Teofilem i Dorotą zorganizowały, pod nieobecność mężczyzn, w 1623 r. obronę Oleska przed Tatarami i stanęły na czele służby zamkowej<sup>9</sup>. Podobnie Anna Dorota Chrzanowska w 1675 r. przekonała męża Jana Samuela Chrzanowskiego, aby nie poddał Turkom zamku Trembowla bez walki, a następnie zagrzewała do boju polskie wojska<sup>10</sup>. Jednak były to wyjątki, a kwestie inżynierii i obronności w dobie staropolskiej nie leżały w zakresie zainteresowań i kształcenia płci pięknej. Pierwsze traktaty o architekturze wojskowej, które można określić jako polskie, mają za autorów mężczyzn i do nich jedynie kierują swoje uwagi. W 1631 r. została wydana po niemiecku w Lejdzie *Architectura militaris nova et aucta* urodzonego w Toruniu Adama Freytaga<sup>11</sup>. Następnie w latach 1655–1659 kartograf i inżynier Józef Naronowicz-Naroński napisał *Księgi matematyczne*. W tym trzytomowym podręczniku, obejmującym *Arytmetykę*, *Geometrię* i *Optykę*<sup>12</sup>, w ostatnim ze wspomnianych tomów zamieszczona miała być część o architekturze militarnej oraz cywilnej (konkretnie – o budownictwie pałacowym). Jednak tylko pierwszy ze wspomnianych rozdziałów wszedł

<sup>9</sup> A. Skrzypietz, *Teofila z Daniłowiczów Sobieska – „nie białogłowskiego, ale męskiego serca niewiasta”*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2005, t. II, s. 32.

<sup>10</sup> K. Piwarski, *Anna Dorota Chrzanowska* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 458.

<sup>11</sup> A. Freytag, *Architectura militaris nova et aucta oder neue vermehrte Fortification*, Leyden 1631 (kolejne wydania: 1635, 1642 i 1665; wyd. francuskie: 1635 i 1640). Por. także: A. Małkiewicz, *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z Historii Sztuki” 1976, z. 13, s. 12.

<sup>12</sup> J. Naronowicz-Naroński, *Geometryja lubo rozmiar*, Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1452, oraz: tenże, *Optica lubo Perspectiva*, Bibl. Uniw. w Warszawie, rkps 106. Rękopis *Arytmetyki* nie zachował się.

w skład zachowanego rękopisu, a zatem ten niezachowany<sup>13</sup> lub – jak chce Jerzy Sienkiewicz – nigdy nienapisany rozdział<sup>14</sup> byłby już traktatem, który żywo by nas interesował i w którym można by było szukać śladów obecności kobiet.



Il. 1. Obrona Trembowli, rycina Waltera wg wzoru Aleksandra Lessera, ok. 1860–1884; Muzeum Narodowe w Warszawie

Odnaleźć je możemy w teorii architektury cywilnej i to ona jest najistotniejszym tematem tego studium. To, co zastanawia w przypadku powiązania polskiego budownictwa, szczególnie rezydencjonalnego, to wyraźny rozdział między treściami postulowanymi w traktatach a rzeczywistością. Podobnie jak w przypadku omawianej odmienności ustalonego kulturowego wzorca kobiety względem tego, jaką faktycznie rolę w kulturze sarmackiej pełniła, tak i w przypadku architektury – zapis w traktatach nie przystawał

<sup>13</sup> T. Nowak, *Budownictwo wojenne Józefa Naronowicza-Narońskiego* (rękopis z r. 1659), „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1957, nr 1, s. 29–58.

<sup>14</sup> J. Sienkiewicz, *Rękopis Józefa Naronowicza-Narońskiego o perspektywie i budownictwie z r. 1659*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1932/1933, t. 1, nr 4, s. 180.



do tego, jak silna i, co istotne, coraz bardziej świadoma była aktywność kobiet na tym polu. Wciąż słynęły jako fundatorki i mecenaski, ale te formy działalności kobiet znane już były polskiej kulturze od dawna. W epoce nowożytnej odmienna stała się właśnie wspomniana kwestia zmiany ich specyfiki. Nie tylko wyraźna była znajomość celu fundacji, ale także języka artystycznego, jakim dana intencja miała być wyrażona. W XVII w. coraz częściej można znaleźć uwagi, iż – dla przykładu – kobiety dawały samodzielnie artystom instrukcje, jak ma wyglądać ołtarz, który zamawiają<sup>15</sup>. Dyskutowały z architektami, a ich smak oraz rosnącą świadomość stylów budownictwa i wskazań, często także technologicznych, kształtowały coraz liczniejsze podróże i nowinki, które przychodziły z Europy. Przyjrzyjmy się zatem obecności kobiety, a raczej jej symptomatycznej nieobecności w polskich traktatach architektonicznych mówiących o budownictwie cywilnym w XVII w.

Do grupy tego piśmiennictwa zaliczyć można już diariusze z podróży. Od lat 40. XVI w. pojawiają się w nich pierwsze wzmianki na temat architektury jako dyscypliny sztuki. Brak w nich jednak refleksji teoretycznej. Dzieła te skupiają się na opisie konkretnych poznanych budowli. Coraz częściej w XVII w. podróże odbywały także kobiety, mimo to dzieła te nie były do nich kierowane. Obserwujemy w tym czasie wyraźny wzrost mobilności kobiet, które opuszczają swoje dwory czy zamożne kamienice, aby udać się do wód dla poprawy zdrowia, na pielgrzymkę, a wreszcie także (i to coraz częściej) w celach turystycznych czy nawet w interesach<sup>16</sup>. Pod koniec XVII w. najczęstsze stały się podróże do Włoch, Austrii i Francji. Nieraz kobiety, zafascynowane swoimi podróżami, przenosiły poznane wzorce architektoniczne i wiedzę o sztuce czy prądach artystycznych na własną działalność mecenasowską<sup>17</sup>, jak np. uczyniła po podróży do Włoch odbytej w 1676 r. Zofia Konarzewska. Razem ze szwagrem Piotrem Opalińskim, starostą międzyrzeckim, oraz dużą grupą kobiet: Franciszką Tarłową i Teofilą z Gorayskich Rejową, a także ich damami dworu i przyjaciółkami zwiedzali w czasie wyprawy ciekawe miejsca. Panie bawiły się w czasie karnawału w Wenecji, ale także podziwiałały budowle, co zaowocowało fundacją budynków we własnych dobrach. Zofia Konarzewska zdecydowała o budowie kościoła w Gostyniu, który powtórzył widzianą przez nią formę

<sup>15</sup> M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 195.

<sup>16</sup> Tamże, s. 175.

<sup>17</sup> Tamże, s. 177.

architektoniczną weneckiej świątyni Santa Maria della Salute<sup>18</sup>. Podobnie Zofia Teofila Sobieska, matka przyszłego króla Jana III, ufundowała w Żółkwi kościół Dominikanów pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Marka na wzór architektury neapolitańskiej. Okrutna śmierć jej pierworodnego syna Marka w 1652 r. spowodowała, że wyjechała na dłuższy czas do Włoch. Stamtąd też sprowadziła architekta i malarzy, aby wzniesli tę świątynię i przygotowali ją na pomieszczenie nagrobków syna i zmarłego przed nim męża<sup>19</sup>. Tak samo po wyprawie do Wenecji w 1647 r. Katarzyna Radziwiłłowa wraz z mężem, zafascynowani doświadczeniami artystycznymi z Włoch, uruchomili teatr operowy w swoim majątku<sup>20</sup>.



Il. 2. Sanktuarium Świętogórskiej Róży Duchownej na Świętej Górze w Gostyniu, fundacja Zofii Konarzewskiej, 1675–1698; Wikimedia Commons, fot. J. Zasina

<sup>18</sup> K. Targosz, *Sawantki w Polsce...*, s. 155; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 176.

<sup>19</sup> K. Targosz, *Sawantki w Polsce...*, s. 155.

<sup>20</sup> M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 176.



Il. 3. Dominikański zespół klasztorny w Żółkwi, fundacja Zofii Teofili Sobieskiej, 1653; Wikimedia Commons, fot. Ядвига Вереск

Ówczesne podróżowanie kobiet uważane jest za rozszerzanie ram ich społecznego funkcjonowania. Decyzja o wyjeździe do obcego kraju czy kręgu kulturowego dowodziła wewnętrznej siły i ogromnej potrzeby wolności tych kobiet, a także wymagała odpowiedniego stanu finansów, który zapewniłby utrzymanie i bezpieczeństwo<sup>21</sup>. Kobiety musiały także usprawiedliwić potrzebę podróży. Ich rosnąca mobilność była podstawą rodzących się fascynacji intelektualnych, badawczych czy kolekcjonerskich.

Wyjątkowym przykładem kobiety-podróżniczki, dla której poznanie architektury stało się jednym z celów wyprawy, jest Katarzyna z Sosnowskich Platerowa. Razem z mężem Józefem Wincentym Platerem odbyła w latach 1785–1786 podróż po Europie, a towarzyszyła im także córka Cecylia. Motywacją najprawdopodobniej była w tym przypadku przede wszystkim ciekawość świata, podsycana lekturą piśmiennictwa podróżniczego oraz opowiadania-  
mi znajomych i przyjaciół, którzy odbyli już wyprawy do „cudzoziemskich

<sup>21</sup> A. Czajkowska, *Doświadczenie Wschodu w XVIII i XIX wieku w biografiiach kobiet (na przykładzie Salomei Pilsztynowej, Ludwiki Śniadeckiej i Jadwigi Zamoyskiej)*, „Pamiętnik Literacki” 2018, t. CIX, z. 2, s. 7–8.

krajów”<sup>22</sup>. Pobyt w Wiedniu, Genewie, Paryżu czy Londynie stał się w owym czasie doświadczeniem modnym. Platerowie dotarli do Włoch i Francji, choć planowali jeszcze odwiedzić Anglię. W czasie podróży Katarzyna prowadziła dziennik. Zachował się jedynie jego drugi tom, opisujący pobyt we Włoszech<sup>23</sup>. Małżonkowie prowadzili w tym kraju ożywione życie towarzyskie i obracali się w świecie ówczesnej polityki i dyplomacji. Platerowa dobrze знаła się z Izabellą Lubomirską. Obie damy, bawiąc w Wenecji w tym samym czasie, często wspólnie zwiedzały miasto i jego okolice. W 2. poł. XVIII w. zmienił się już sposób zwiedzania i poznawania architektury, czego świadectwem są właśnie zapiski Platerowej. Posługiwała się także w czasie podróży po Włoszech popularnymi przewodnikami autorstwa Charlesa Nicolasa Cochina oraz Josepha Jérôme’a Lalande’a. Korzystała również razem z mężem i córką w czasie pobytu w Weronie z usług tzw. *cicerone*, który chętnie oprowadzał ich po zabytkach miasta, a na dodatek, jako rekomendację, pokazał zeszyt z wpisami innych Polaków, który był im pomocny<sup>24</sup>. Sarmatka pilnie tropiła także wszelkie świadectwa antyku i odnotowywała je w swoim dzienniku<sup>25</sup>. Duże zainteresowanie wykazywała także sztuką nowożytną, odwiedzając wille, pałace, kościoły, muzea, a także pracownie malarzy czy rzeźbiarzy. W dzienniku Platerowej pojawia się wiele refleksji estetycznych, a jej świadomość architektury i sztuki była bardzo wysoka<sup>26</sup>.

Choć inny charakter mają wiadomości o architekturze, jakie znajdujemy w traktatach gospodarczych, to i one upatrują osobę czytelnika jedynie pośród mężczyzn, podobnie jak to było w przypadku diariuszy z podróży. Początek nowożytnej tradycji w tym zakresie stanowi dzieło Pietra de Crescenzi (Krescentyna) *Ruralium commodorum libri duodecim* powstałe w Bolonii ok. 1300 r., bardzo popularne w Polsce, przetłumaczone przez Andrzeja Trzycieskiego i pod tytułem *Księgi o gospodarstwie...* wydane dwukrotnie: w 1549 i 1571 r.<sup>27</sup> Problematyka architektoniczna w tym utworze poruszana jest jednak tylko

22 M.E. Kowalczyk, *Wstęp* [w:] K. z Sosnowskich Platerowa, *Moja podróż do Włoch. Dziennik z lat 1785–1786*, przeł. A. Pikor-Półtorak, Łomianki 2013, s. 27.

23 Przechowywany w Dziale Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (ZNiO), sygn. 4443/I, Katarzyna Platerowa, *Mon voyage en Italie. Second livret. 1785 et 86*.

24 M.E. Kowalczyk, *Wstęp...*, s. 43.

25 Tamże.

26 Tamże, s. 44.

27 J. Kowalczyk, *Wille w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1976, R. 21, z. 4, s. 288.

marginalnie i ogranicza się do kwestii technicznych<sup>28</sup>. Podobnie ma to miejsce w *Gospodarstwie* Anzelmia Gostomskiego z roku 1588. Wydawca, po śmierci autora, dołączył do niego rozdział *Ziemianin*, napisany przez Jakuba Ponętowskiego, gdzie znajduje się krótki opis dworu i folwarku<sup>29</sup>. Jednakże jest to wyłącznie tekst dotyczący funkcjonowania, a nie specyfiki architektury. Inny stosunek do jej opisania prezentuje Sebastian Petrycy. Jego komentarze do przetłumaczonych przez siebie dzieł Arystotelesa: *Polityki*, *Ekonomiki* i *Etyki* – wydane w latach 1605 i 1618 – niosą wiele informacji z dziedziny sztuki, szczególnie właśnie architektury, ale rozumianej w kontekście etycznym, jej funkcji społecznej i kwestii *decorum*<sup>30</sup>. We wspomnianych traktatach gospodarczych kobieta stanowi nieodzowny element funkcjonowania dworu, aczkolwiek nie jest w nich potraktowana podmiotowo i jej obecność jest odpowiedzią na wyraźną potrzebę mężczyzn. Jest właściwie dopełnieniem samej architektury, otoczenia, specyfiki systematycznego i ułożonego działania oraz zarządzania samym folwarkiem. Widać to zwłaszcza w dziele Jakuba Kazimierza Haura.

W wydaniu pierwszym jego *Ekonomiki ziemiańskiej generalnej* z 1675 r.<sup>31</sup> znajduje się jedynie, w części *Punkta Partykularne*, krótki rozdziałik *O budynkach*. Natomiast już w drugim wydaniu *Ziemiańskiej generalnej ekonomiki* z 1679 r.<sup>32</sup>, zaraz po tym rozdziale, zamieszczony został suplement zatytułowany *Architektonika albo nauka budownicza gospodarska* (s. 4–18), który pełni funkcję krótkiego podręcznika budowlanego. Suplement ten mówi o specyfice budynków i poszczególnych ich elementach. Brak jednak na kartach tego dodatku o architekturze informacji o obecności kobiet we dworze.

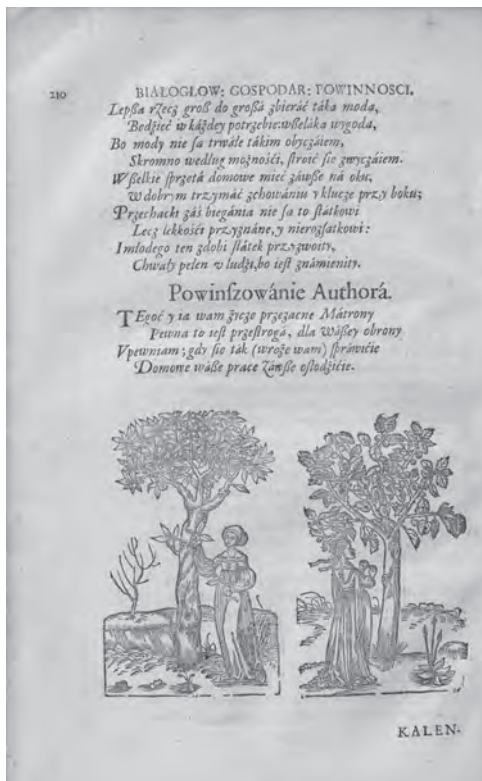
28 A. Małkiewicz, *Teoria architektury...*, s. 9–11.

29 Por. W. Tomkiewicz, *Pisarze polskiego Odrodzenia o sztuce*, Wrocław 1955, s. 198–199.

30 Sebastian Petrycy z Pilzna, *Polityki Aristotelesowej [...] ksiąg ośmioro*, Kraków 1605, II, s. 147, 191–192; tenże, *Oekonomiki Aristotelesowej [...] księgi dwoje*, Kraków 1618, s. 130–132; tenże, *Ethiki Aristotelesowej [...] ksiąg dziesięciorga*, Kraków 1618, s. 260–261, 291–292. Przedruk tych fragmentów: W. Tomkiewicz, *Pisarze polskiego Odrodzenia...*, s. 200–211, oraz: *Teoretycy, historiografowie i artyści o sztuce 1600–1700*, oprac. J. Białostocki, red. M. Poprzęcka, A. Ziemia, Gdańsk 2009, s. 373–378.

31 J.K. Haur, *Oekonomika ziemianska generalna Punktami Pártikulárnemi, Interrogatoryami Gospodárskimi, Praktyką Miešięczną, Modelluszami abo Tabulami Arithmetycznemi objašniona*, Kraków 1675.

32 J.K. Haur, *Ziemianska Generalna Oekonomika. Obszerniejszym od przeszley edycyey Stylem Sypplementowana I we wszytkich Punktach znacznie poprawiona [...] Punktami Partykularnemi, Interrogatoriami Gospodarskimi, Praktyką Miešięczną, Modelluszami albo Tabulami y Frakcyami Arythmetycznemi, Obiašniona [...]*, Kraków 1679.



Il. 4. Karta z dzieła Jakuba Kazimierza Haura *Ziemianska Generalna Oekonomika*. *Obszerniejszym od przeszłej edycyey Stylem Supplementowana I we wszystkich Punktach znacznie poprawiona [...]*, Kraków 1679; Biblioteka Narodowa

Staropolskie gospodynie pojawiają się za to w zupełnie innym miejscu dzieła Jakuba Kazimierza Haura. Część od strony 205 do 210 wydania z 1679 r. zatytułowana *Białogłowskiego gospodarstwa powinności* mówi o zadaniach, jakie kobiety miały do wypełnienia we dworach. Jak dodaje autor, wyraźnie nawiązując do obiegowej opinii o delikatności, subtelności płci pięknej, powinności te zostały: „rytmami (ponieważ ta płeć z natury poetyczną delektuje się wenią) opisane”<sup>33</sup>. Ale być może w sformułowaniu tym pobrzmiewa nawiązanie do europejskiego nurtu *préciosité*, w Polsce

<sup>33</sup> Tamże, s. 205.

widzianego raczej jako konceptyzm czy także marinizm. Fragment ten zatem wyraźnie odznacza się i stylem graficznym zapisu i językiem poezji na tle pozostałej treści traktatu Haura, spisanej prozą, zawierającego liczne wskazówki praktyczne, wyrażenia techniczne, profesjonalne z zakresu administracji, prawa, gospodarki – słowem staropolskiej ekonomii. W tekście traktatu pojawiają się rysunki, nawet matematyczne wykresy, a ten omawiany wierszowany fragment kończą dwie konwencjonalne ryciny w arkadyjskim stylu, prezentujące kobiety w otoczeniu natury – pod drzewami. Nie znaczy to, że w innych miejscach *Ziemiańskiej generalnej ekonomiki* nie pojawiają się wyobrażenia w tym stylu, podobnie jak i tu użyte wtórnie z innych druków (o czym świadczy nierówne ich odbicie i złożenie na karcie). W tym miejscu jednak ich wymowa jest bardzo dosłowna, podkreślająca nurt wykwinny. To kobiety związane były silnie z naturą, a mężczyzna widziany był jako wytwór kultury.

Czym zatem zajmowała się taka staropolska gospodyni? Haur podkreśla, że do jej zadań należały pielęgnowanie roślin ogrodowych, dbanie o zwierzęta, o przychówek. Poszczególne wiersze mówią też o sporządzaniu leków. Jak widać – wszystkie te czynności były w dawnej Rzeczypospolitej powierzane kobiecie, która stawała się szafarką bardzo szeroko rozumianego ogniska domowego. W jej dyspozycji znajdowały się rozwój, wzrost, zdrowie i wszystkie te wartości domu, które związane były ze sferą rodziny i natury.

W tym fragmencie mamy do czynienia z ciekawą sytuacją, ponieważ jest on wyraźnie poświęcony zadaniom oraz formom pracy kobiety i adresatem tych słów po raz pierwszy staje się ona sama, o czym można się przekonać zarówno w wierszu dedykacyjnym, jak i w zdecydowanie bardziej rozbudowanej konkluzji. Zwłaszcza zamykająca cały fragment strofa, będąca powinszowaniem autora, zawiera nawet apostrofę do kobiet. We wstępie Haur określa przeznaczenie następujących niewielkich utworów:

Czas też w Ekonomikę wejrzeć Białogłowską,  
którą Pan Bóg szczególną opatruje łaską.  
Z niej bowiem zwykł niemały pożytek wychodzić  
dlaczego koło niego pilnie trzeba chodzić<sup>34</sup>.

---

<sup>34</sup> Tamże.



Konkluzja zaś, zawierająca rady zatytułowane *Żona każda jako ma dla dobrego swego y pokoju mężowi wygodzić* utwierdzić ma czytelnika-mężczyznę w przekonaniu, że dobra żona cechuje się następującymi przymiotami i takich zalet trzeba w niej szukać:

Dar Boży, żona dobra i rozsądna, komu  
 Gdy się taka trafi, że skromnie rządzi w domu,  
 Wie i umie znosić męża: oraz i szanować,  
 Wie jako swoje w tym popędliwości miarkować.  
 Zbytnią odpowiedzią nie będzie przykra mężowi,  
 Spólna miłość nabędzie Raju domowi;  
 Choćby i co było przy jej wolnej głowie  
 Mieć to zawsze w baczeniu, być skromną i w mowie  
 Nie sprzeciwiać się, y owszem zmilczeć trzeba  
 Choćbyś mu pracą spółnie pomogła do chleba.  
 Pokory cnota ma zawsze swoje zalecenie  
 Żony takiej od Boga prawie wychowanie.  
 Skarb znalazł, komu się dobra trafiła żona.  
 Taka jest od wszelkiej szczęśliwości obrona,  
 Taki stan od samego Boga przeznaczony,  
 Gdy jest uszanowaniem żony zjednoczony,  
 Słuchając we wszystkim Męża a woli jego  
 Nie sprzeciwić się w niczym dla pokoju swego.  
 Jako jest w Domu wszędzie dobra żona Rajem,  
 Tak też gdy zła i skrzetna, jest przeklętym gajem.  
 Na hańbę nie wspominaj nieszczęśliwy rozwód,  
 Bo od Boga samego ma ten swój stan dowód.  
 A choćby też co było, niech twoja uczciwość  
 Pokryje, byś w tym pokazała wstrzeźliwość.  
 Mierzyć się też piędzią według swej Intraty,  
 W życiu, w strojach, niechciej być przyczyną utraty.  
 Nie gryźć głowę Mężowi: a tom to widziała  
 U tej, takie mody, jakbym jej nie zrównała.  
 Lepsza rzecz grosz do grosza zbierać taką modą,  
 Będzieć w każdej potrzebie wszelaką wygodą.  
 Bo mody nie są trwałe takim obyczajem,  
 Skromno według możliwości stroić się zwyczajem.



Wszelkie sprzęta domowe mieć zawsze na oku,  
 W dobrym trzymać zachowaniu i klucze przy boku;  
 Przechacki zaś biegania nie są to statkowi  
 Lecz lekkości przyznane i nierozsądkowi.  
 I dlatego ten zdobi statek przyzwoity,  
 Chwały pełen u ludzi, bo jest znamienity<sup>35</sup>.

Ale jest to także zwrot do samych żon, które mają w tym tekście odnaleźć wzorzec dobrego postępowania. Staropolska małżonka powinna zatem być cierpliwa, cicha, zgodna, szanująca zdanie męża, uczciwa, wstrzemięźliwa, skromna. Właściwie w ten sam sposób tematykę wzorców kobiety w kulturze staropolskiej opisał Andrzej Wyrobisz. Konkluzją jego wywodu, popartego licznymi przykładami, jest teza, iż wzorce te jednak nie realizowały się w rzeczywistości<sup>36</sup>.

Propozycje uczestniczenia kobiet w życiu dworu, ich obowiązki oraz rola, jaką miały pełnić, jedynie w pewnym stopniu wiązały się z architekturą. Przede wszystkim chodziło o funkcjonowanie dworu jako sprawnego gospodarstwa, i tak widzą przeznaczenie płci pięknej traktaty gospodarcze. Wiek XVIII powie wprost o fizjokratycznym modelu gospodarstwa, opartym na porządku naturalnym, gdzie praca, rolnictwo i ziemia stanowią jedyne źródła bogactwa<sup>37</sup>. Stworzona przez François Quesnaya we Francji w 2. poł. XVIII w. filozofia doskonale przystawała do staropolskiej tradycji ziemiaństwa i pozwalała wprowadzić je na oświecony grunt.

Wiek XVII przyniósł jednak Rzeczypospolitej, obok znanego już od początku epoki nowożytnej gatunku ksiąg o gospodarstwie, także „narodowe” traktaty architektoniczne, które były pierwszą tego typu refleksją teoretyczną. A zatem, kontynuując grupę wątków dotyczącą obecności kobiet jako czytelniczek, znawczyń i świadomych odbiorczyń zmian, aktywnie uczestniczących w kulturze estetycznej epoki, przyjrzyjmy się najstarszym polskim traktatom mówiącym o budownictwie.

Polskie traktaty – rękopiśmienne i drukowane – dotyczące teorii architektury cywilnej, jakie powstały na terenach Rzeczypospolitej w XVII i na

<sup>35</sup> Tamże, s. 209–210.

<sup>36</sup> A. Wyrobisz, *Kobiety w społeczeństwie staropolskim. Wzorce i rzeczywistość* [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, red. A. Żarnowska, Gdańsk–Toruń 1995, s. 17–22.

<sup>37</sup> *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Mączak, t. I, Warszawa 1981, s. 170.

początku XVIII w., otwiera *Krótką naukę budowniczą dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego* – dzieło opublikowane anonimowo w 1659 r. w Krakowie w Oficynie Piotrkowczyków. W zawartej w tym tekście wizji architektury zaznaczają się ważne wątki kulturowe: napięcia między swojskością i cudzoziemszczyzną; „narodowy” charakter budownictwa, wynikający ze specyfiki klimatu („niebo”) i aspektów kultury („zwyczaj”); przeciwstawienie ziemskiego zbytku idei *exegi monumentum*, elitaryzm architektury modelowanej wedle zachodniej, kosmopolitycznej mody wobec egalitaryzmu szlachty. Interpretacja tych wątków stawia przed badaczem pytania o profil i charakter architektury dworu w dawnej Rzeczypospolitej. Obecność tematyki kobiecej zaznaczona jest wśród nich jedynie marginalnie. Zwracanie się jedynie ku „Możnym i Dostatnim Panom” w *Przedmowie Krótkiej nauki budowniczej* wyraźnie wskazuje na symptomatyczne pominięcie kobiet jako adresatek tego tekstu. Tylko mężczyźni mają, zdaniem autora traktatu, do wykonania ważne zadanie względem ojczyzny. W sytuacji po potopie szwedzkim, kiedy powstał ten utwór, każdemu z wystarczająco zasobnych mężczyzn powinna przyświecać idea odbudowy ojczyzny: „Bierzcież tedy chęć do tej budowniczej zabawy, nie tylko dla wygody prywatnej, dla smaku, ukontentowania i wczasu własnego (lubo to najpierwsza), ale i dla ozdoby ojczyzny swej, która wielą przymiotów równa, albo lepsza nad inne kraje tą samą tylko pięknych budynków ozdobą przewyższona, podłą się zda przeciwko państwom cudzoziemskim”<sup>38</sup>. To właśnie wyłącznie mężczyźni, zdaniem autora *Krótkiej nauki budowniczej*, mogą wznosić pomniki swojej potęgi i swojego dobrego smaku. Nie chodziło o inwestowanie w rzeczy drobne i ulotne. Tylko budynek mógł należycie świadczyć o fundatorze. Kobietom jednak odmówiono możliwości przyjęcia tej funkcji. Nikt nie liczył się z ich architektonicznymi potrzebami upamiętnienia siebie, potrzebami stworzenia dzieła, które uchroni je od zapomnienia.

Znamy jednak ze źródeł kobiety, którym nieobce było zamiłowanie architektoniczne i gospodarcze. Wiele z nich dbało o wznoszenie budowli w ramach dworu, zarządzało nim, zarówno jego stroną gospodarczą, jak i finansową. Ten przypadek jest charakterystyczny dla Rzeczypospolitej, która pozostając w XVII w. w sytuacji niemal ciągłych konfliktów zbrojnych,

<sup>38</sup> *Krótką naukę budowniczą dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego*, oprac. A. Miłobędzki, Wrocław 1957, s. 1–2.

żądała od mężczyzn nieustannego poświęcenia i wywabiała ich z własnych siedzib, które zostawały pod opieką kobiet. Niewiele zachowało się dokumentów poświadczających taki stan rzeczy. Często w swoich testamentach mężczyźni dziękowali żonom za oddanie się sprawom gospodarczym, pilnowanie majątku, opiekę nad zabudowaniami – dbanie o wznoszenie i konserwację obiektów architektonicznych niezbędnych do funkcjonowania dworu. Świadectwem przełamania stereotypowego wizerunku kobiet słabych, zdominowanych przez mężczyzn jest także historia dóbr Radziwiłłów – Iszkołci, należącej do klucza mirskiego w Nowogródzczyźnie, położonej nieopodal Miru. Włości te, przez okres dwustu lat ich istnienia, wielokrotnie zarządzane były przez kobiety. Pierwszym właścicielem Iszkołci był Stanisław Dowoyno, wojewoda połocki, który zmarł w 1573 r. bezpotomnie i zapisał swojej trzeciej żonie Barbarze Sołomereckiej Iszkołć w „wiekuiste pożywanie”<sup>39</sup>. Następnie w latach 90. XVI w. dobrami tymi kierowała Katarzyna z Tęczyńskich Radziwiłłowa, która w sposób szczególny zajmowała się działalnością fundacyjną na polu religijnym<sup>40</sup>. W wieku XVII zaś rządy w Iszkołci najpierw sprawowała Lawinia z Koreckich Radziwiłłowa – niezwykle zaradna gospodyni, organizatorka, fundatorka i inicjatorka wielu nowych przedsięwzięć gospodarczych. Jej miejsce zajęła później synowa Izabela Katarzyna z Sapiehów Radziwiłłowa, dorównująca jej umiejętnościami. Od 1759 r. Iszkołć należała do Katarzyny z Radziwiłłów Rzewuskiej, a schyłek istnienia tej majątności przypada na czas arendy niepospolitej Teofili z Radziwiłłów Morawskiej, która uczestniczyła nawet w bitwie dowodzonej przez własnego brata Karola Radziwiłła, a następnie wzięła ślub ze swoim towarzyszem broni<sup>41</sup>. Ostatnią właścicielką była Stefania z Radziwiłłów Wittgenstein<sup>42</sup>.

Misją sarmatek bywała czasem nie tylko opieka nad dworem, ale nawet nad architekturą całego zespołu urbanistycznego. Powstające od końca XVI w. w Rzeczypospolitej prywatne miasta, realizujące wszystkie funkcje społeczne: reprezentacyjną (podkreślając rolę fundatora), religijną, społeczną, a także intelektualną, powstawały pod wpływem włoskich koncepcji

<sup>39</sup> G. Perczyńska, *Kobiety Iszkołci, czyli dzieje zarządzania majątnością* [w:] *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, seria: Fasciculi Historici Novi, t. IX, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>40</sup> Tamże, s. 50.

<sup>41</sup> Tamże, s. 18

<sup>42</sup> Tamże, s. 45.

urbanistycznych, a szczególnie wizji miasta idealnego. Jednym z najlepszych przykładów realizacji tych założeń jest Żółkiew, ufundowana w roku 1597 przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Historia tego miasta pokazuje siłę, zmysł organizacyjny ówczesnych żon i córek oraz ich wysoką świadomość architektoniczną. Żółkwią bowiem zarządzały niemal nieprzerwanie trzy pokolenia kobiet. Rozbudową i zarządzaniem miasta zajmowała się żona hetmana Regina z Herburtów, która sprawowała tę rolę już właściwie od początku XVII w. Faktycznym decydem w sprawach tej miejscowości stała się po śmierci męża w 1620 r. w bitwie pod Cecorą. Początkowo Żółkwią zajmował się także ich syn, ale i on, w wyniku poniesionych ran i odbytej niewoli, umarł niedługo potem (w 1623 r.), zostawiając wszystkie decyzje w rękach matki. Następnie miastem zarządzała córka hetmana – Zofia, żona wojewody ruskiego Jana Daniłowicza. W kolejnych latach funkcję tę pełniła ich córka, Zofia Teofiła, żona Jakuba Sobieskiego, matka Marka i Jana – przyszłego króla. Po jej śmierci w 1661 r. władze nad miejscowością przejęli Jan Sobieski, później Jakub Ludwik Sobieski, a wreszcie wnuczka króla – czwarta z kolei pani Żółkwi – Maria Karolina de Bouillon.



Il. 5. Panorama Żółkwi, akwarela J.K. Jaworskiego, XIX w.; Wikimedia Commons



Il. 6. Portret Zofii Teofili Sobieskiej, rycina z dzieła Józefa Łoskiego *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*, Warszawa 1883; Biblioteka Narodowa

Dobrym przykładem miejscowości przebudowywanej i rządzonej przez kobietę jest także historia innego prywatnego miasta – Głowowa, pierwszego renesansowego założenia urbanistycznego w Polsce. Dziś jest to Głogów Małopolski, niedaleko Rzeszowa. Śmiałą koncepcję architektoniczną, opartą w dużej mierze, jak dowodzi Jerzy Kowalczyk, na wzorcach Sebastiana Serlia, opracował w 1570 r. Krzysztof Głowa<sup>43</sup>. Dokończeniem jego idei zajęła się już żona Krystyna z Paniowa, która w 1583 r., już po śmierci męża, wydała kolejny akt lokacyjny Głowowa, zmieniając nieco pierwotne założenia symetrycznego

<sup>43</sup> J. Kowalczyk, *Głogów. Zagadka planu pierwszego miasta renesansowego w Polsce*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2012, nr 4, s. 41–42.

planu, bazującego na centralnym placu, od którego odchodziły ulice w cztery strony świata<sup>44</sup>. Te miasta to oczywiście wyjątkowy przypadek, ale stanowi on ukoronowanie ówczesnych tendencji do emancypacji ekonomicznej i architektonicznej kobiet. Wyraźny wzrost zainteresowania kwestiami gospodarczymi, administracyjnymi, ale także artystycznymi czy wreszcie budowlanymi sprzyjał coraz większej samodzielności polskich magnatek i szlachcianek.

Nie wiadomo, czy postawa ta miała podłoże wynikające wyłącznie z praktyki i codziennych doświadczeń budowlanych i gospodarczych, czy też bazowała na jakichś wzorcach teoretycznych. Trudno powiedzieć wprost, czy traktaty architektoniczne były przez kobiety czytane. Znajdowały się niewątpliwie w bibliotekach ich mężów, ojców i braci. W Rzeczypospolitej zapoznawano się ze starożytnymi teoretykami sztuki wznoszenia budowli, a najchętniej wracano do antycznej teorii budownictwa Witruwiusza (szczególnie ważne były w tej perspektywie księgi VI i II)<sup>45</sup>. Znane były prace włoskich teoretyków architektury nowożytnej, a w roku 1738 powstało pierwsze polskie tłumaczenie dzieła Jacopa Barozziego da Vignoli<sup>46</sup>. Czy jednak po te wszystkie dzieła sięgały polskie szlachcianki? Nie ma żadnych źródeł poświadczających taką lekturę w XVII w. Niewątpliwie kobiety czytały książki dewocyjne i modlitewniki, a w okresie baroku także francuskie romanse, zgodnie z modą wprowadzoną przez precjozystki<sup>47</sup>.

Co więcej – brak nawet dowodów na obecność architektury jako przedmiotu edukacji nie tylko kobiet, ale i mężczyzn w dobie staropolskiej. Kształcenie dziewcząt budziło w tym okresie kontrowersje i liczne wątpliwości<sup>48</sup>. Dużo łatwiejszym dostępem do edukacji cieszyły się dziewczęta z miast, gdzie funkcjonowały szkoły przyklasztorne. Uczono tam czytania i pisania po polsku, rachunków, śpiewu, gry na instrumencie, także elementów malarstwa, języków obcych oraz umiejętności praktycznych widzianych jako kobiece: szycia, przędzenia i tkania<sup>49</sup>. Modny stał się także w XVII w. i kolejnym stuleciu model

44 Por. Tamże, s. 43.

45 P. Buchwald-Pelcowa, *Książki o architekturze w księgozbiornie Bogusława Radziwiłła [w:] Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988, s. 581.

46 *Architektura albo nauka ozdoby struktury, według pięciorakiej różności pięcioraki sposób do wystawiania pokazująca regułą łatwą Jakoba Barozziusa da Vignola z języka włoskiego na polski przetłumaczona*, 1738, Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, rkps 2749/III.

47 M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 180.

48 Tamże, s. 168.

49 Tamże, s. 173.

kształcenia panien przez prywatne guwernantki, które mieszkaly w majątkach ziemskich. Nauczycielki te często były cudzoziemkami, dlatego tak ważne stało się uczenie języków obcych. W żadnym jednak wzorcu kształcenia do głosu nie została dopuszczona architektura, choć uczono wielu przedmiotów z dziedziny artystycznych i w nich upatrywano stosowne zajęcie dla kobiet. Zdaje się jednak, że architektura w sposób wyraźny oddzielona została od rzeźby, malarstwa i muzyki jako ta, która w dużej mierze opiera się na założeniach inżynierskich i matematycznych. Dla kobiet z nauk matematycznych dostępne były jedynie rachunki.

Jak już zostało wspomniane, brak architektury jako przedmiotu edukacji nie dotyczył wyłącznie kobiet. Także mężczyźni w kulturze staropolskiej, jeżeli chcieli poświęcić się tej dziedzinie nauki, natrafiali na trudności. Nie wykładano architektury jako przedmiotu akademickiego w żadnej szkole. Dopiero w Poznaniu w 1678 r., czyli niemal równoległe z *Krótką nauką budowniczą*, powstało dzieło Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego *Callitectonicorum seu de pulchro architecturae sacrae et civilis compendio collectorum liber unicus*, które może być uznane za pierwszy polski podręcznik do nauki o architekturze<sup>50</sup>. Autor był jezuitą i pedagogiem. Żywo interesował się architekturą, którą także sam się zajmował<sup>51</sup>. Zatem o ile *Krótką nauką budowniczą* miała być poradnikiem skierowanym do „Możnych i Dostatnych Panów”, aby sami mogli zadbać o należyte wznoszenie własnych dworów, o tyle traktat Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego miał być podręcznikiem przeznaczonym do nauki w szkołach jezuickich.

Kłopotem w lekturze tego dzieła byłyby nie tylko bariera edukacyjna, ale i językowa. Kobiety, jak już było powiedziane wyżej, uczono tylko czytać i pisać w języku polskim. Łacinę uważano za niestosowną dla kobiet. Tekst Wąsowskiego, opublikowany w tym języku, doczekał się skrótego tłumaczenia na język polski dopiero w 1728 r., a i tak była to translacja, która zachowała się jedynie w wersji rękopiśmiennej, nierozpropagowanej. Można zatem zdecydowanie powiedzieć, że kwestia edukacji architektonicznej i lektury takich

<sup>50</sup> B.N. Wąsowski, *Callitectonicorum seu de pulchro architecturae sacrae et civilis compendio collectorum liber unicus*. In *gratiam et usum Matheseos auditorum in Collegio Posnaniensi Societatis Iesu*, Posnaniae 1678; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=156367> [dostęp: 10.06.2018]. Rękopiśmienne tłumaczenie polskie z roku 1728: Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1811.

<sup>51</sup> Por. A. Małkiewicz, *Teoria architektury...*, s. 14, oraz: J. Poplatek i J. Paszenda, *Słownik jezuitów artystów*, Kraków 1972, s. 216–217.



traktatów przez kobiety polskiego baroku jest raczej wątpliwa. Z całą pewnością natomiast można podkreślić rozmiar ówczesnych kobiecych fundacji, co wskazuje na obycie architektoniczne. Można też wnioskować o zmyśle obserwacyjnym kobiet, o otwarciu na nowinki w zakresie budowy dworów i o chętnym podążaniu za modnymi detalami, układem pomieszczeń, którymi przy każdej okazji szczycono się w towarzystwie.

Traktat Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego, wspomniana *Krótką nauką budowniczą* czy wreszcie suplement poświęcony architekturze w *Ziemiańskiej generalnej ekonomice* Jakuba Kazimierza Haura opisują wyraźną zmianę w budownictwie podmiejskim Rzeczypospolitej. Zmiana ta wynikała także z aktywnego uczestnictwa kobiet w życiu kulturalnym, w ich podążaniu za modą, nie tylko w zakresie strojów, ale także obyczajów, zainteresowań i szeroko rozumianej przestrzeni naukowej. A zatem francuskie precjozystki, których sposób życia oddziaływał na Europę, inicjowały także szereg przekształceń w zakresie samego budownictwa. I tu przechodzimy do drugiej grupy wątków, dotyczących obecności kobiety w sferze praktyki architektonicznej w Rzeczypospolitej.

W 2. poł. XVII w. obserwujemy specjalizację pomieszczeń, wyraźny podział na sferę prywatną i publiczną domostwa. Kobięcie zdecydowanie podporządkowano pierwszą z nich. Do grupy pomieszczeń dostępnych dla wszystkich i zarazem wystawnych należały przede wszystkim główna sieni i sala jadalna, gdzie w sytuacjach oficjalnych przyjmowano gości i bawiono się. Izbę stołową nazywa autor *Krótkiej nauki budowniczej* głównym członem budynku: „W niej hospitalitas, wesoła krotofila, dobra kompanija, zabawa z przyjacielem, w niej zgoła zażywanie największego dobrego mienia i okazałej magnificencji mieszka. A tak słusznie ma być wesoła i ozdobna, i do pokazania pompy sposobna”<sup>52</sup>. Jest to pomieszczenie jasne i otwarte, które, zgodnie z zaleceniami traktatu, musi mieć co najmniej z dwóch stron okna, a jego wysokość powinna nawet przebiegać przez dwie kondygnacje. Inaczej rzecz się przedstawia z przestrzeniami ukrytymi.

Sfera prywatna koncentrowała się w nowoczesnych ciągach apartamentów. Zestawy te w polskich dworach realizowano w dwóch odrębnych traktach, rozdzielając je właśnie sienią i salą jadalną. Jak głosi tekst *Krótkiej nauki budowniczej* w części poświęconej *compartitio* – czyli umiejętnemu wykreśleniu w budynku poszczególnych pomieszczeń, ciągi te podzielono odpowiednio:

<sup>52</sup> *Krótką nauką budowniczą...*, s. 23.



na te należące do pana i pani domu. Ich podstawowy układ był podobny, ale różnił się w szczegółach, a funkcje tych pokoi były odmienne ze względu na płeć właściciela. Traktat mówi o układzie trzech pomieszczeń prywatnych, absolutnie niezbędnych, aby dom był okazały i wygodny: „[...] kto chce mieć dla siebie piękny i pozorny wczas, ma mieć przynajmniej te izby”<sup>53</sup>. Z sieni wchodziło się do antykamery, gdzie zostawali pokojowi, z niej zaś do pokoju, gdzie przyjmować można było gości. Tu także czasem stało łóżko. Na końcu znajdowała się retirata – pomieszczenie do prywatnych rozmów i spotkań. Dodatkowym, czwartym pomieszczeniem bywała prywatna sypialnia. Podziały w obrębie apartamentów, jak napisał o tym Adam Miłobędzki, pojawiły się w Rzeczypospolitej późno. W Europie znane już były właściwie od początku okresu nowożytnego, natomiast w państwie polsko-litewskim dopiero od około połowy XVII w.<sup>54</sup>

Apartamenty wzbogacano dodatkowymi, modnymi wówczas pomieszczeniami zwłaszcza w siedzibach królewskich i magnackich<sup>55</sup>. Zachowany został trójdzielny charakter planu, jednak barokowy styl życia związany z wystawnością i teatralizacją potrzebował coraz liczniejszych pomieszczeń. Plan dworu zmienił się i do zasadniczej bryły dodano w 2. poł. XVII w. alkierze<sup>56</sup>. Niektóre z nowych, modnych pomieszczeń, które chętnie w nich lokowano, związane były wyłącznie z płcią piękną i dla niej przeznaczone. W *Krótkiej nauce budowniczej* autor poradnika wyraźnie zaleca: „Ma mieć pani najmniej parę pokojów z alkirzem albo, jako teraz nazywają, alcove”<sup>57</sup>. Kobieta obecna jest w traktatach architektonicznych przede wszystkim jako nośnik określonych zwyczajów, dla których realizacji należało znaleźć stosowne miejsce w domu – sale muzyczne, bawialnie, pomieszczenia dla dzieci.

Szczególnie charakterystyczne jest to w przypadku pokoi do muzykowania. Były to najczęściej niewielkie pomieszczenia, w których stały elementy dekoracji stanowiły instrumenty. Często też motywy muzyczne zdobiły ściany takich pokoi. W Rzeczypospolitej śpiewem i grą na instrumentach zajmowały się właściwie wyłącznie kobiety i chętnie spotykały się w takich przestrzeniach, a mężowie, bracia i cała rodzina lub goście mogli ich słuchać.

<sup>53</sup> Tamże, s. 10.

<sup>54</sup> A. Miłobędzki, *Komentarz [w:] Krótka nauka budownicza...*, s. 63.

<sup>55</sup> Tenże, *Architektura polska...*, s. 72.

<sup>56</sup> Tamże, s. 341.

<sup>57</sup> *Krótką nauka budownicza...*, s. 10.

Mężczyźni, jak napisała Maria Bogucka, oddawali się tej sztuce bardzo rzadko<sup>58</sup>. Był to ważny element edukacji dziewcząt i pożądana cecha u przyszłych żon. Chętnie uczono zatem młode szlachcianki zamiłowania do muzyki, kształtowano słuch i umiejętność gry na wybranym instrumencie.

*Krótką nauką budowniczą* zalecała, aby pomieszczenia pani domu znajdowały się tuż obok tych należących do pana, w celu uniknięcia możliwej zdrady: „Przy pokojach gospodarskich zaraz mają być pokoje pani same, bo tego potrzebuje ściśle małżeńskie towarzystwo i wspólne pomieszkanie *et thorus communis*. Więc kto się rogów boi, a żonkę ma po temu, dla Boga obok z nią i przez próg tylko”<sup>59</sup>. Zdrada małżeńska nie miała w Rzeczypospolitej, jak w innych krajach europejskich, gdzie domagano się pojedynków lub innych form zadośćuczynienia, tak silnych konsekwencji społecznych, ale stanowiła często powód do drwin. Mężowie-rogacze stawiali się ulubionym tematem żartów i fraszek.

Kolejnym z zagadnień, które porusza *Krótką nauką budowniczą*, dotyczącym podziału przestrzeni we dworze, a związanym z kobietą, jest relacja między pokojami pani domu a pomieszczeniami jej dwórek: „Ma mieć przy tym bliski wschód [tj. wejście – przyp. A.J.-G.] i przeście lub do górnego, lub do dolnego fraucymery, aby nie przebiegając się po sieni białogłowy łączny przystęp do niej miały”<sup>60</sup>. Dwór kobiecy, zwany w Polsce z niemiecka właśnie frau- lub frauencymerem (często ulegającym spolszczeniu na „frącymer”), składał się z dwóch hierarchicznie różnych poziomów: „górnego” i „dolnego”. Górny fraucymer tworzyły damy honorowe i najbliższe towarzysзки, pochodzące najczęściej z wysokich rodów. Było to też miejsce edukacji. Bogate dwory kobiece stanowiły rodzaj akademii dla dziewcząt i panien<sup>61</sup>. Natomiast dolny fraucymer stanowiły panie pokojowe, usługujące wyższym damom i samej pani domu<sup>62</sup>.

Rola kobiety, wyrażona w sposób pośredni na kartach traktatów architektonicznych, wiąże się także z kolejnym istotnym elementem dotyczącym praktyki budowlanej: świadomością estetyczną. W *Krótkiej nauce budowniczej* pojawia się informacja, iż: „Architectura ma dwie pannie, które ją kształtnie

58 M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 189.

59 *Krótką nauką budowniczą...*, s. 10.

60 Tamże, s. 11.

61 M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 175.

62 Na temat fraucymeru zob. szerzej: K. Targosz, *Sawantki w Polsce...*, s. 47.

stroją, ubierają, zdobią, to jest *sculpturam et picturam*<sup>63</sup>. To właśnie kobiety jako osoby wykształcone w tym względzie, znające często podstawy rzeźby i rysunku, jak świadczą o tym zachowane rachunki, dbały o wystrój dworów, sprowadzały artystów, nadzorowały ich prace i często samodzielnie wykonywały szkice. Wiek XVII to okres kolekcjonerów, mężczyzn, którzy – nierzadko na utrapienie swych żon – gromadzili w domach dzieła sztuki, broń i ekspozyty naturalne – minerały, skamieniałości, spreparowane szczątki roślin czy zwierząt. Czas kolekcji, jako konsekwencja kultury ciekawości<sup>64</sup>, nie ominął także kobiet. Na wzór wielkich Europejek – Izabeli d’Este, Małgorzaty, córki cesarza Maksymiliana I<sup>65</sup>, polskie magnatki starały się kolekcjonować to, co w Rzeczypospolitej uważane było za cenne. Głównie były to wartościowe sprzęty, tkaniny i księgi. Niekiedy także gromadzone we dworach kolekcje przyjmowały charakter naukowy, jak w przypadku gabinetów naturalnych Anny z Sapiechów Jabłonowskiej<sup>66</sup> czy też Zofii z Krasińskich Lubomirskiej<sup>67</sup>.

Obecność pierwiastka kobiecego w polskich traktatach architektonicznych czytelna jest w dwóch aspektach. Pierwszy, teoretyczny, dotyczy świadomości architektonicznej, obecności tej sztuki w doświadczeniu edukacyjnym, bliskości estetycznych doznań w czasie podróży i związanych z tym pozyskiwaniem wzorców budownictwa. Drugi, praktyczny, związany jest z konkretyzacją kulturowych zwyczajów: zakazów, praw, społecznych przyzwoleń i zarazem modelowej roli kobiety w kształcie samej konstrukcji dworu. Dlaczego tak ważny jest z tej perspektywy wiek XVII? Przecież brak jest jakichkolwiek świadectw z tego okresu lektury traktatów architektonicznych przez kobiety. Nie przez nie i nie dla nich były one pisane, a obecność pań domu była w nich jedynie anegdotycznie lub wręcz piętnująco wskazywana. Mimo tych wszystkich trudności był to jednak czas, kiedy wyraźnie kształtowało się wśród kobiet Rzeczypospolitej wycucie piękna i smaku, doświadczenie proporcji, harmonii i, co nie mniej ważne, użyteczności budynku. Nie ma tu znaczenia lektura pism teoretycznych – aktywność kobiet na polu architektury wiązała się z chęcią uczestniczenia w europejskich tendencjach, z ciągłą i uważną obserwacją zmian, jakie miały miejsce w budownictwie XVII w. Kobiety potrafiły przekuć ją w działanie.

63 *Krótką nauka budownicza...*, s. 30.

64 K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, tłum. A. Pieńkos, Gdańsk 2012, s. 83–84.

65 Z. Żygulski, *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Warszawa 1982, s. 30.

66 M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 189.

67 Tamże, s. 198.

Coraz częściej powstawały w tym okresie budynki finansowane przez kobiety, a w wieku XVIII stało się to wręcz elementem polskiej kultury mecenatu.

W tym czasie fundacje magnatek zdecydowanie częściej dotyczyły budownictwa pałaców i świeckich rezydencji<sup>68</sup>. Najlepszym przykładem świadomego i rozległego mecenatu jest działalność Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej<sup>69</sup>, u której w ciągłej służbie pozostawali dwaj architekci: Giovanni Spazzio oraz Franz Anton Mayer (Magier)<sup>70</sup>. Wielu innych współpracowało z nią na zasadzie kontraktu: Rocco Solari, Giuseppe Giacomo Fontana, Carlo Antonio Bay, Giovanni Battista Belotti<sup>71</sup>. Ci, którzy zostali zatrudnieni przez Sieniawską na stałe, zobowiązani byli do pracy tylko dla swojej chlebodawczyni, a wszystkie zamówienia dodatkowe musieli uzgadniać z jej harmonogramem. Nawet ich wyjazdy wymagały zgody hetmanowej. Co ważne – projektanci i architekci stali się w jak największym stopniu realizować postulaty Elżbiety Sieniawskiej, a ona opiniowała i akceptowała ich projekty<sup>72</sup>. Podobnie działała Aleksandra Ogińska, która po śmierci Michała Fryderyka Czartoryskiego przejęła w 1775 r. Siedlce wraz z okolicznymi ziemiami. Działali dla niej warszawski architekt Stanisław Zawadzki<sup>73</sup> i Szymon Bogumił Zug<sup>74</sup>, natomiast prace prowadził lokalny mistrz murarski Józef Kalinowski. Nie brak na usługach Ogińskiej także malarzy. Doskonale wykształcone w nowym duchu szlachcianki i magnatki zdawały sobie sprawę ze swoich możliwości – tak intelektualnych, jak i finansowych. Utrzymywały rzesze klientów, których sieci i skrzętnie tworzone zależności bazowały na regule wzajemności<sup>75</sup>. Architektura była dla kobiet Rzeczypospolitej jedną z dróg emancypacji.

<sup>68</sup> Tamże, s. 197.

<sup>69</sup> Więcej o działalności artystycznej Elżbiety Sieniawskiej zob.: A. Słaby, *Rządzicha oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014, szczególnie rozdział *Mecenat kulturalny i środowisko artystów*, s. 191–199.

<sup>70</sup> J. Gajewski, *Architekci w służbie i na usługach hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej [w:] Podług nieba i zwyczaju polskiego...*, s. 378.

<sup>71</sup> Tamże, s. 379.

<sup>72</sup> Tamże, s. 382–383.

<sup>73</sup> P. Ługowski, *Artyści i rzemieślnicy na usługach Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach [w:] Zmierzch i świt. Stanisław August i Rzeczpospolita 1764–1795*, red. A. Antoniewicz, R. Kosińska, P. Skowroński, Warszawa 2015, s. 111.

<sup>74</sup> Tamże, s. 118.

<sup>75</sup> Por. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Z dziejów patronatu kobiecego w czasach saskich [w:] Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 385–395.



Il. 7. Portret Elżbiety Sieniawskiej jako Minerwy, mal. nieustalony, ok. 1720–1724, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie; fot. Z. Reszka

## STRESZCZENIE

Rozprawa poświęcona jest obecności kobiet w polskich traktatach architektonicznych w XVII w. Staropolskie szlachcianki funkcjonują w tych tekstach przede wszystkim jako nośnik określonych zwyczajów, dla których realizacji należało znaleźć stosowne miejsce w domu – sale muzyczne, bawialnie, pomieszczenia dla dzieci. W księgach gospodarczych opisano poszczególne zadania kobiet: pielęgnowanie roślin ogrodowych, dbanie o zwierzęta, o przychówek, sporządzanie leków. Kobieta widziana była jako opiekunka ogniska domowego. Jednak za sprawą oddziaływania kultury francuskiej i coraz częstszych dalekich podróży polskie magnatki stały się patronkami i mecenasami polskiego budownictwa świeckiego. Kobiety jako wdowy lub pod nieobecność mężów troszczyły się o wygląd i funkcjonowanie własnych rezydencji, a czasem nawet

zarządzały całymi prywatnymi miastami. Zatrudniały do tego celu odpowiednich artystów, prowadziły korespondencję, a architektura stała się jedną z dróg emancypacji.

**Słowa kluczowe:** architektura, dwór, kobieta, traktat architektoniczny, miasto prywatne, mecenas, kultura staropolska

## SUMMARY

The role of women in noble court in the Republic of Poland from the perspective of theory of architecture

The work is devoted to the presence of women in Polish architectural treaties in the 17<sup>th</sup> century. Old-Polish noblewomen are mentioned in these texts primarily as carriers of certain customs, for which it was necessary to find a suitable place in the house – music halls, playrooms, rooms for children. The accounting books describe the individual tasks of women: tending garden plants, taking care of animals, offspring, preparing medicines. The woman was seen as the caretaker of the hearth. However, due to the influence of French culture and more and more frequent distant journeys, Polish magnates became patrons of Polish architecture. Women, as widows or in the absence of husbands, not only cared for the appearance and functioning of their own mansions, but sometimes even managed entire private towns. They employed appropriate artists for this purpose, exchanged correspondence, and architecture became one of the routes of their emancipation.

**Keywords:** architecture, manor house, woman, architectural treatise, private city, patronage, Old-Polish culture

DOI 10.19265.9788366269.10



PAWEŁ IGNACZAK

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

ORCID: 0000-0003-2632

## Amatorski dwór plastyczny Izabeli Czartoryskiej

Działalność na polu kulturalnym Izabeli z Flemingów Czartoryskiej opisywana była już wielokrotnie. Badacze koncentrowali swoją uwagę głównie na zagadnieniach kolekcjonerstwa i muzealnictwa, teatru, analizowano też jej działalność ogrodową. Owa aktywność szczególnie widoczna była od lat 80. XVIII i w początkach XIX w. Wielostronna działalność Izabeli Czartoryskiej szybko zyskała pewną cechę charakterystyczną: dla uzyskania pełni efektu księżna angażowała osoby z kręgu rodzinnego i towarzyskiego. Miało to miejsce zarówno w wydarzeniach – co oczywiste – teatralnych oraz parateatralnych, jak i – co już jest bardziej niekonwencjonalne – w kontekście amatorskiej działalności plastycznej. Grupa zgromadzona przez Czartoryską funkcjonowała niczym nowożytny warsztat artystyczny. To porównanie opieram na dwóch elementach. W okresie nowożytnym dzieło sztuki stanowiło często owoc wspólnej pracy osób pracujących w warsztacie – mistrza odpowiedzialnego za koncepcję i nadzorującego wykonanie oraz pomocników pracujących pod jego nadzorem<sup>1</sup>. Drugi ważny aspekt działania warsztatu to jego rola edukacyjna – mistrz był odpowiedzialny za wykształcenie artystyczne młodych podopiecznych<sup>2</sup>. Czartoryska dbała o plastyczne wykształcenie swych podopiecznych (dzieci, wychowanic), które później wykonywały dla swej opiekunki prace plastyczne. To porównanie, nieco na wyrost, zostało tu użyte także dla podkreślenia, że amatorski dwór

---

<sup>1</sup> Literatura dotycząca funkcjonowania warsztatów w okresie nowożytnym jest obszerna; dla potrzeb niniejszego tekstu wystarczy odwołanie do klasycznego tekstu Konstantego Kalinowskiego, *Warsztat barokowego rzeźbiarza*, „Artium Quaestiones” 1995, t. 7, s. 103–140; zwłaszcza s. 106–110.

<sup>2</sup> Tamże. Analogia nie jest oczywiście pełna: warsztaty artystyczne różniły się ze względu na stosowane medium (malarstwo, rzeźba, grafika), czas i miejsce funkcjonowania warsztatu; podlegały regulacjom cechowym, musiały reagować na uwarunkowania ekonomiczne itp.



Czartoryskiej był, według obecnego stanu badań, zjawiskiem wyjątkowym. Żadna inna polska arystokratka nie stworzyła środowiska amatorów, w przypadku którego moglibyśmy dostrzec publiczne oddziaływanie. Żaden dwór nie oddziaływał tak na społeczeństwo poprzez amatorską twórczość wizualną (malarstwo, rysunek, grafika<sup>3</sup>). Choć na dworach innych arystokratek pojawiała się działalność amatorska, miała ona zgoła inny charakter – rozrywkowy, zamykający się w wąskim kręgu rodzinnym i towarzyskim. Izabela Czartoryska w latach 90. nieśmiało wyprowadza twórczość amatorską w sferę publiczną. Temu procesowi poświęcony jest niniejszy tekst. Nie będzie on zatem analizował całości obrazu twórczości amatorskiej pod koniec XVIII w. Nie ma też na celu analizy działań artystyczno-fundatorskich Czartoryskiej<sup>4</sup> w tamtym czasie czy całości działań amatorskich w kręgu jej rodziny. Rysunek amatorski księcia Adama Kazimierza jest zjawiskiem odrębnym<sup>5</sup>, podobnie jak rysunki Tadeusza Kościuszki<sup>6</sup> i Józefa Orłowskiego. Niniejsza rozprawa skupi się na Czartoryskiej i artystkach amatorkach (oraz jej synu), nad którymi sprawowała twórczą opiekę.

Twórczość amatorska w kręgu Czartoryskiej to zjawisko zmieniające się w czasie. Wydaje się, że wspomniane upublicznienie było następstwem ewolucji amatorskich praktyk będących udziałem, a jednocześnie przedmiotem namysłu księżnej. Aby zaobserwować to zjawisko, w niniejszym tekście wyjdziemy od kwestii twórczości amatorskiej samej księżnej Czartoryskiej, następnie wskazane zostaną wybrane przykłady drobnych zleceń dla profesjonalnych artystów, by wreszcie w takim kontekście zaobserwować funkcjonowanie grupy amatorów zgromadzonej wokół księżnej. Na zakończenie grupa ta zostanie porównana do analogicznych środowisk z innych dworów arystokratek.

<sup>3</sup> Pomijamy w tym miejscu szeroko rozpowszechnione teatr i zabawy parateatralne (np. żywe obrazy).

<sup>4</sup> Z dworem Czartoryskich związana jest głównie twórczość Jana Piotra Norblina (1745–1830), sprowadzonego przez nich do Polski w 1774 r. Jego pracę dla Czartoryskich analizowały m.in. monografie Z. Batowskiego (*Norblin*, Lwów 1911), A. Kępińskiej (*Jan Piotr Norblin*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978) i wiele mniejszych studiów, np. J.S. Bystronia analizującego współpracę księżnej z artystą przy wydaniu zbioru rycin *Costumes polonais (Typy ludowe J. P. Norblina*, Kraków 1934).

<sup>5</sup> O rysunkach Adama Kazimierza wspomina: T. Frączyk, *Adam Kazimierz Czartoryski. Biografia historyczno-literacka na tle przemian ideowych polskiego Oświecenia*, Kraków 2012, np. s. 188 i 191. Mówiłem też o nich w referacie *Prywatna rozrywka czy patriotyczny obowiązek? Twórczość amatorska w kręgu Adama Kazimierza i Izabeli z Flemingów Czartoryskich* wygłoszonym na konferencji „Czartoryscy i sztuka w dobie nowoczesności” (Muzeum Narodowe w Krakowie, IHS UJ, Kraków, 19–20 września 2019).

<sup>6</sup> P. Ignaczak, *Tadeusz Kościuszko rysownik* [w:] *Tadeusz Kościuszko. Artysta*, Kraków 2017, s. 13–41.



Il. 1. Portret Izabeli z Flemingów Czartoryskiej, rycina Giuseppe Filippa Liberatiego Marchiego, 1777; Biblioteka Narodowa

Fenomen artystycznego dworu, przedmiotu zainteresowania niniejszego studium, związany jest ściśle z dworem Izabeli Czartoryskiej, a właściwie tą jego częścią, z którą księżna utrzymywała stosunki uczuciowe – dziećmi i wychowanicami. Początkowo trudno mówić o oddzielnych dworach księcia Adama Kazimierza i jego żony. Sytuacja zmieniła się po urodzeniu dzieci, a przede wszystkim po powrocie księstwa z Francji w 1774 r. W tworzonych od 1771 r. Powązkach Czartoryska zbudowała swoistą oazę spokoju, odciętą od gwaru i zamętu zewnętrznego świata. Oprócz księżnej w Powązkach mieszkały jej dzieci, ich opiekunowie i nauczyciele, siostry Narbuttówny i kilka innych zaprzyjaźnionych osób<sup>7</sup>. Czas wypełniała im edukacja, przyjmująca nierzadko formy teatralne<sup>8</sup>. Teatr zdominował także kulturalne życie w Puławach, które od lat 80. stały się głównym ośrodkiem działań Izabeli Czartoryskiej. Jeśli

7 A.J. Czartoryski, *Pamiętniki ks. Adama Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I*, Kraków 1904, t. 1, s. 15, 17; A. Whelan, *Powązki: szkoła uczyć i historii. Wychowanie młodych Czartoryskich*, „Rocznik Historii Sztuki” 2014, t. XXXIX, s. 229.

8 A. Whelan, *Powązki...*, s. 244–247.

Powązki były spokojną oazą przeznaczoną dla księżnej i jej dzieci w otoczeniu kilkorga przyjaciół, metrów i oficjalistów, to rezydencja puławska stanowiła ośrodek, gdzie trudno było o spokój i chwilę intymności. Zofia z Czartoryskich Zamoyska po latach wspominała:

Dom przepelniony przyjaciółmi, rezydentami, oficjalistami, dworzanami i wszelkiego rodzaju metrami, po większej części cudzoziemcami. Było mnóstwo młodzieży szlacheckiej, którą rodzice powierzali memu ojcu dla dokończenia edukacji w jego domu [...]; mnóstwo panien do towarzystwa, wielka orkiestra, trzech czy czterech lekarzy, tłum sług [...]<sup>9</sup>.

Mimo tych różnic między Powązkami i Puławami dla obu tych rezydencji kluczowa pozostawała kwestia aktywności kulturalnej Izabeli Czartoryskiej. W okresie puławskim, czyli od lat 80. XVIII w. do pierwszych dekad następnego stulecia, księżna angażowała się w organizację wydarzeń teatralnych, *tableaux vivants*, dbała o rozwój ogrodu oraz swej kolekcji i ekspozycji muzealnej. Teatr i Świątynia Sybilli powodowały, że Czartoryska nie była postrzegana w Polsce tylko jako jedna z arystokratek, ale duchowa przewodniczka walki o wolność narodu. Postrzegano ją jako Matkę Spartankę i opiekunkę pamiątek przeszłości. Jej amatorska twórczość plastyczna pozostawała mniej znana. Ta dyskrekcja w upublicznianiu swoich talentów plastycznych była charakterystyczna dla amatorstwa – większość teoretyków zgadzała się, że powinna być to działalność, której oddawano się tylko dla przyjemności<sup>10</sup>. Amatorska twórczość to jeden z wyróżników arystokracji i właśnie w takim kontekście pojawia się na mezzotintowym portrecie księżnej Czartoryskiej z 1777 r. Czerpanie zysków z działalności artystycznej, rywalizacja z profesjonalnymi artystami były źle widziane. Jednak pod koniec XVIII w. można dostrzec w amatorstwie Czartoryskich, m.in. pod wpływem kultury brytyjskiej, istotną zmianę. Pozytywne wartości zajmowania się sztuką przez nieprofesjonalistów dostrzegano w potencjale dokonywania zmian społecznych. Z tym też wiązała się pewna modyfikacja działań księżnej.

Ślady jej pierwszych amatorskich prób datują się na początek lat 70., gdy Czartoryska odbyła podróż do Londynu i Paryża. Zapewne wówczas w Anglii powstał jej rysunkowy portret, który w 1777 r. utrwalił w grafice Giuseppe

<sup>9</sup> Z pamiętnika Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej, „Kronika Rodzinna” 1887, t. 14, nr 22, s. 674–675.

<sup>10</sup> A. Rosenbaum, *Der Amateur als Künstler. Studien zur Geschichte und Funktion des Dilettantismus im 18 Jahrhundert*, Berlin 2010, s. 13.

Filippa Liberatiego Marchiego (1735–1808). Na wizerunku tym Czartoryska ukazana jest jako miłośniczka muzyki i poezji, a jej zainteresowanie malarstwem podkreślono obecnością palety z pędzlami<sup>11</sup>. Malarskie talenty ujawnione podczas pobytu w Londynie chwaliła jej dobra znajoma Elizabeth Craven (1750–1828), późniejsza margrabina Ansbach<sup>12</sup>. Z lat 70., a może nawet z ostatnich lat wcześniejszej dekady, pochodzi prawdopodobnie rysunek zachowany w dawnym zbiorze Stanisława Augusta w Gabinecie Rycin BUW, będący kopią ryciny Jeana-Baptiste’a Le Prince’a<sup>13</sup>. Twórczość amatorską księżna kontynuowała też w latach 80., o czym świadczą wzmianki w jej listach<sup>14</sup>. Chociaż te prace nie zachowały się, to jednak ze źródeł pisanych można wnioskować, że działalność amatorska księżnej pełniła funkcję głównie rozrywkową i reprezentacyjną<sup>15</sup>. W ostatniej dekadzie XVIII stulecia księżna ograniczyła swą twórczość plastyczną. W korespondencji napotykaemy wzmianki, że w wolnych chwilach haftowała<sup>16</sup>, zajmowała się dekorowaniem miejsc, gdzie mieszkała (np. jeden z przedpokojów w Puławach<sup>17</sup>), wspominała nawet o „murowaniu” Świątyni Sybilli<sup>18</sup>, ale chyba już nie rysowała ani nie malowała.

11 A. Whelan, *Gesture and Performance: Princess Izabela Czartoryska and her Gardens, 1770–1831*, mpis tezy doktorskiej, University College London, 2013, [https://discovery.ucl.ac.uk/id/eprint/1396484/1/Whelan\\_1396484\\_thesis\\_redacted.pdf](https://discovery.ucl.ac.uk/id/eprint/1396484/1/Whelan_1396484_thesis_redacted.pdf) [dostęp: 29.06.2020]. Rycinę analizuję w artykule: *Izabela z Flemingów Czartoryska a plastyczna twórczość amatorska. Zagadnienia atrybucyjne i ideowe*, który został oddany do publikacji w materiałach z sesji *Izabela Czartoryska – dux femina facti* zorganizowanej przez Muzeum Czartoryskich w Puławach w dniach 29–30 czerwca 2019 r. (oddany do druku).

12 „She was a perfect musician, and a fine painter [...]”; E. Craven, *The Beautiful Lady Craven*, ed. A.M. Broadley, L. Melville, London 1914, s. 88.

13 P. Ignaczak, *Izabela z Flemingów Czartoryska a plastyczna twórczość amatorska. Zagadnienia atrybucyjne i ideowe*, materiały z sesji *Izabela Czartoryska – dux femina facti*, Puławy (oddany do druku).

14 Tenże, *Dla prywatnej rozrywki i służby publicznej. Rysunek amatorski Adama Kazimierza, Izabeli z Flemingów i Adama Jerzego Czartoryskich*, oddany do materiałów z sesji *Czartoryscy i sztuka w dobie nowoczesności* (oddany do druku).

15 Tenże, *Izabela z Flemingów Czartoryska a plastyczna twórczość...*

16 Izabela Czartoryska do Marii Wirtemberskiej, [b.m. i b.d.] [Puławy, 1795], Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCz], rkps 6139 II, s. 191.

17 „Ja tu pour remplir mes journées różne rzeczy wymyślam pour m’occuper. J’ai une petite antichambre qui me sert en même temps de salle à manger quand nous sommes peu de monde. J’y ai placé mes caricatures anglaises, przykleiłam na murze i potem pokost sama robiłam i lakierowałam. Ładnie mi się to udało”. Izabela Czartoryska do Adama Jerzego Czartoryskiego, Puławy, 28 IV 1800, BCz, rkps 6288/1 III, s. 327.

18 Tamże.

Nie jest wykluczone, że księżna Czartoryska uznała, iż jej umiejętności artystyczne nie są najwyższej próby<sup>19</sup>. Podziwiała dzieła swoich dzieci, zwłaszcza córki Marii oraz syna Adama Jerzego, i zachęcała je do dbania o talent<sup>20</sup>. Jednak gdy potrzebowała rysunku czy innej pracy plastycznej, Izabela Czartoryska zwracała się najczęściej – co oczywiste – do zawodowych artystów, przede wszystkim do Jana Piotra Norblina (1745–1830), malarza i rytownika, którego Czartoryscy sprowadzili do Polski jako metra rysunków dla dzieci<sup>21</sup>. Norblin tworzył nie tylko duże prace dekoracyjne, jak malowidła w Powązkach, ale zajmował się też pracami drobniejszymi. Na przykład ok. 1803 r. księżna Izabela przesłała synowi widok Puław wykonany w czasie świętowania sianokosów. Rysunek Norblina miał zdobić pokój księcia Adama Czartoryskiego i przypominać mu rodzinną miejscowość<sup>22</sup>. Innym ciekawym przykładem jest jego rysunek, który miał zdobić kapelusz (czepek?) Księżnej Stolnikowej (zapewne Doroty Barbary z Jabłonowskich Czartoryskiej). Dwustronny rysunek gwaszem przedstawiał sceny z amorkami. Główny motyw został zainspirowany utworem Jeana-Jacques’a Rousseau, *Les Muses galantes*, i jego bohaterami, Doris i Eglé. Norblin wykonał ten rysunek, o funkcji czysto użytkowo-dekoracyjnej, według dokładnych wskazówek Czartoryskiej, która cieszyła się z rezultatu: „Norbelin *m’a bien compris et la gouache est charmante*”<sup>23</sup>. Takich artystów wykonujących drobne prace plastyczne w otoczeniu Czartoryskiej było więcej. W 1784 r. zleciła niedawno przybyłemu z Rzymu Franciszkowi Smuglewiczowi wykonanie rysunku przedstawiającego Nadzieję. Pracę tę przesłała Aleksandrze Narbuttównie za pośrednictwem Marii Wirtemberskiej. Ciekawa jest motywacja tego prezentu – Czartoryska nakazała wykonanie rysunku Smuglewiczowi według pomysłu Narbuttówny, a następnie przesłała jej „pierwszy szkic, jako autorowi tego czarującego pomysłu”<sup>24</sup>. Wizerunek Nadziei był zatem dziełem wspólnym – pomysłodawczynią była

19 Taką hipotezę stawiam [w:] *Izabela z Flemingów Czartoryska a plastyczna twórczość...*

20 W liście z 14 stycznia 1800 r. do Adama Jerzego ks. Izabela najpierw chwali jego akwaforty, by następnie napomnieć go: „Cultivez aussi le dessin et la Peinture. Vous avez vraiment un grand talent”. Tamże, s. 297.

21 Z. Batowski, *Norblin...*, s. 19.

22 „Teraz dla ciebie posyłam *une vue generale de Puławy, prise par Norbelin un jour d’une fete ou l’ile etait couverte de monde*. Razem i sianozęcia były. Proszę cię, żebyś ją za szkło wsadził i w pokój miał na ścianie”. Izabela Czartoryska do Adama Jerzego Czartoryskiego, Puławy, 21 XI [1803?], BCz, rkps 6288/1 III, s. 23.

23 Ta do Marii Wirtemberskiej, 6 IV 1784, BCz, rkps 6137 II, s. 82.

24 Ta do tejsze, 8 III [1784], BCz, rkps 6137 II, s. 58.

Aleksandra Narbuttówna, realizację zleciła księżna Czartoryska, a Smuglewicz został wykonawcą.

Na tych kilku przykładach przekonać się można, że rysunek w kręgu Czartoryskiej spełniał funkcje nie tylko dekoracyjną czy ideową, ale przede wszystkim był narzędziem budowania i umacniania relacji rodzinnych i towarzyskich. Rysunek Norblina wysłany Adamowi Czartoryskiemu, zapewne do Petersburga, miał mu przypominać o rodzinie i rodzinnej rezydencji. Księżna stolnikowa została obdarowana rysunkiem w podziękowaniu za swoje wcześniejsze prezenty, który jak domyślamy się z kontekstu, miał jej sprawić przyjemność. Szkic Smuglewicza Czartoryska wysłała swojej wychowawicy w uznaniu jej talentu.

Funkcję budowania relacji spełniała też twórczość amatorska inicjowana przez Czartoryską. Księżna przechowywała rysunki Marii Wirtemberskiej, które były dla niej sentymentalnymi pamiątkami<sup>25</sup>. Wspomniana wyżej dekoracja przedpokoju w pałacu puławskim zawierała także prace graficzne lub rysunkowe Adama Jerzego. Czartoryska w liście do syna tak pisała o upiększaniu pokoju: „Twój Kuzmider figuruje z Kropaczkciem. Kaunitz *avec la petite veuve*. I inne twoje są, i bardzo są ładne i dobre”<sup>26</sup>. Słowa te mają pokazać przebywającemu w Italii księciu, że matka o nim pamięta, a jego rysunki nie tylko się jej podobają, ale też budują poczucie bliskości mimo geograficznego oddalenia.

Nie tylko własne dzieci Czartoryskiej dzieliły jej zamiłowanie do sztuk plastycznych. Jej wychowawice, np. panny Aleksandra i Konstancja Narbuttówny, później Cecylia Dembowska (córka Konstancji Narbuttówny) i Zofia Matuszewiczówna, również tworzyły amatorskie prace. Nawyk rysowania nabyły one z pewnością pod wpływem Czartoryskiej; panny Narbuttówny i Cecylia Dembowska uczyły się u Norblina związanego z dworem księżnej. Izabela Czartoryska zgromadziła, a w zasadzie wychowała, przy swoim dworze grupę artystek amaterek (do tej grupy dołączyć można jej synów, zwłaszcza Adama Jerzego), która była jednym z głównych ośrodków twórczości amatorskiej w Polsce, a co za tym idzie – rozprzestrzeniania nie tylko umiejętności rysowania, ale też zainteresowania sztukami pięknymi. Funkcjonowanie tej grupy można porównać do działania nowożytnego warsztatu artystycznego,

<sup>25</sup> Taka była funkcja rysunku Marii Wirtemberskiej dedykowanego matce („Pour ma chere ma Bienaimé Maman”), wykonanego ok. 1785 r., na którego rewersie 20 kwietnia 1817 r. I. Czartoryska umieściła sentymentalny komentarz; Muzeum Ks. Czartoryskich w Krakowie, rkps 71.

<sup>26</sup> Izabela Czartoryska do Adama Jerzego Czartoryskiego, Puławy, 28 IV 1800, BCz, rkps 6288/1 III, s. 327.

w którym właściciel jest odpowiedzialny za przygotowanie projektów, rozdział prac itp. Oczywiście jest to porównanie nieco na wyrost, tradycyjne warsztaty musiały uwzględniać wymagania mecenasa czy ograniczenia ekonomiczne rynku artystycznego. Zawodowych artystów czy rzemieślników łączyły z zamawiającymi (mecenasami, fundatorami) relacje zależności. Zamawiający wymagali i płacili. Widać to choćby na przykładzie wyżej wspomnianych rysunków wykonanych przez Norblina i Smuglewicza. Norblin był artystą nadwornym Czartoryskich, do jego obowiązków należało właśnie wykonywanie prac artystycznych – zarówno większych, bardziej pracochłonnych (np. dekoracje wnętrz rezydencjonalnych), jak i drobniejszych, codziennych (opracowanie dekoracji teatralnych, wykonanie pamiątkowych rysunków itp.). Smuglewicz natomiast, opromieniony wieloletnim pobytem w Rzymie i pracą dla Stanisława Augusta, był po swoim powrocie do Polski rozchwytywany przez możnych, którzy powierzali mu większe i mniejsze zlecenia.

Relacja między Czartoryską a członkami jej nieformalnego, amatorskiego „warsztatu”, który składał się z jej wychowanic i dzieci, była przede wszystkim oparta na więzach rodzinnych i uczuciach przyjaźni<sup>27</sup>. Zlecenia Czartoryskiej nie miały podtekstu finansowego; były to prośby o pomoc kierowane do bliskich osób, z którymi chętnie też spędzano czas, oddając się innym aktywnościom (wspólne muzykowanie, wspólne inscenizacje teatralne itp.). Grupa amatorów zgromadzona wokół ks. Czartoryskiej różniła się jednak od arystokratycznego salonu, w którym spędzano czas, rysując dla rozrywki. Taki salon opisał Wolfgang Amadeusz Mozart w liście do ojca z Paryża w 1778 r. Młody muzyk był rozczarowany, że diuszesa de Rohan-Chabot kazała mu grać na klawesynie, podczas gdy jej goście zajmowali się rysowaniem<sup>28</sup>. Domyślać się można, że spotkanie u diuszesy miało charakter zabawy i nie debatowano nad wykonywanymi rysunkami, a wykonywane prace to głównie konwencjonalne portrety i powtórzenia rysunków lub rycin profesjonalnych artystów<sup>29</sup>.

27 Agnieszka Whelan podkreśla, że Czartoryska nie czyniła różnicy między własnymi dziećmi a wychowanicami. A. Whelan, *Gesture and Performance...*, s. 150.

28 Cyt. za: Ch. Guichard, *Amateurs and the Culture of Etching [w:] Artists and Amateurs: Etching in Eighteenth-Century France*, ed. P. Stein, New York 2013, s. 138.

29 Na tym polegała twórczość większości arystokratycznych amatorów francuskich; np. Mme de Pompadour (*Madame de Pompadour et les arts*, éd. X. Salmon, Paris 2002, s. 214–246) czy Marii Leszczyńskiej (Y. Carlier, *Wersalski żywot królowej. Maria Leszczyńska na francuskim dworze [w:] Wersal Marii Leszczyńskiej. Sztuka dworska we Francji XVIII wieku*, red. P. Mrozowski, Warszawa 2013, s. 63–64). Por. też: *Artists and Amateurs...*, *passim*.





Il. 2. Izabela Czartoryska, *Stara kobieta szyjąca we wnętrzu chaty*, piórko, szary tusz, pędzel; światła gwaszem, ok. 1770–1780; Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

W przypadku grupy amateerek, którą zgromadziła wokół siebie Czartoryska, ich twórczość artystyczna była nie tylko sposobem na spędzanie wolnego czasu. Księżna Izabela niejednokrotnie wskazywała cel wykonania danej pracy malarskiej, rysunkowej czy rytowniczej, dbając o program ideowy wykonywanego przedstawienia. Według księżnej twórczość amatorska powinna mieć użyteczny cel. Przekonujemy się o tym, gdy doradzała synowi Adamowi, jak radzić sobie ze „spleenami”. W liście z 4 kwietnia 1800 r. pisała:

Skarżysz się na spleeny. Mój panie Adamie, trzeba gwałtem się tym spleenem opierać i bronić. On perd sa sante, on ne remede a rien, et l'on perd un temps que l'on pourrait employer utilement. [...] Pour se distraire un peu d'un Etat comme le votre, il y a deux moyens que j'ai approuvé bien



des fois : l'un de se faire une occupation qui aye un but véritablement utile, qui par la même attache l'attention [...] <sup>30</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że w przytoczonym krótkim fragmencie Czarторыska dwukrotnie odwołuje się do pojęcia użyteczności. Pierwszy raz – gdy przestrzega, że spleeny przyczyniają się do utraty czasu, który można by wykorzystać użytecznie (*employer utilement*). Drugi raz – gdy namawia syna, by znalazł dla siebie zajęcie o celu naprawdę użytecznym (*véritablement utile*). Jakie to mogły być zajęcia, pisała w liście z 9 marca 1800 r.:

Nie mogę się dosyć wydziwić, że nudy ścigają cię we Florencyi. Zgryzoty, niepokoje, to umiem wyrozumieć, ale nudy, w kraju tak pełnym rzeczy zajmujących, w kraju tak nowym dla ciebie! [...] Ale i czemuż nie spędzić połowy dnia w galleryi, w bibliotece?... a potem poświęcić parę godzin rysunkom! Pracując z jakimś celem, dodajemy bodźca duszy, i to odgania nudę. Zaczynj jakiś rysunek, do jakiegoś dzieła, albo dla mnie, albo dla Marysi. Potem zaczynj co pisać, poznaj się z kilku literatami, pisz coś o Włoszech [...] <sup>31</sup>.

Rysowanie zatem miało w oczach Czarторыskiej wartość zbliżoną do pisania np. dzieła „po polsku, jakiego nie ma jeszcze w języku naszym, w przedmiocie sztuk pięknych, lub też historii narodowej” <sup>32</sup>. Twórczość amatorska zyskiwała zatem wartość obywatelską, przekazując polskiemu społeczeństwu ważne idee.

Może się to wydać zaskakujące, jeśli pamiętamy o zdecydowanie rozrywkowym charakterze aktywności amatorskiej <sup>33</sup>. W jaki sposób nieprofesjonalne rysunki, obfityjące w błędy anatomiczne, perspektywiczne itp., miałyby głosić istotne idee społeczne? Odpowiedź staje się łatwiejsza, gdy przyjrzymy się zaangażowaniu Czarторыskiej w życie polityczne Rzeczypospolitej w latach 80. Dobrym przykładem jest zorganizowanie teatru puławskiego,

<sup>30</sup> Izabela Czarторыska do Adama Jerzego Czarторыckiego, Krasnystaw, 4 IV 1800, BCz, rkps 6288/1 III, s. 321.

<sup>31</sup> Tłum. za: I. Czarторыska, *Listy z hr. Flemingów księżny Izabelli Czarторыskiej do starszego syna swego księcia Adama*, zebrała S. Duchńska, Kraków 1891, s. 53.

<sup>32</sup> Izabela Czarторыska do Adama Jerzego Czarторыckiego, Krasnystaw, 4 IV 1800, BCz, rkps 6288/1 III.

<sup>33</sup> Trzeba jednak pamiętać, że także francuscy teoretycy sztuki dostrzegali pozytywne strony rysunku amatorskiego. Zob. Ch. Guichard, *Les amateurs d'art à Paris au XVIIIe siècle*, Seyssel 2008, s. 27–28.

w którym księżna przedstawiała utwory zachęcające do aktywnego działania na rzecz kraju. Najwybitniejszym przedstawieniem była *Matka Spartanka* Franciszka Książnina, nawołująca do walki o wolność ojczyzny, do poświęcenia majątku i życia dla ratowania kraju. Co jest ważne w kontekście omawianego tu zagadnienia, Czartoryska czynnie włączyła się w inscenizację sztuki jako reżyserka, aktorka, a także pomysłodawczyni dekoracji i kostiumów<sup>34</sup>. Takich wydarzeń teatralnych i parateatralnych nawołujących do walki o wolność Polski, a powstałych przy udziale księżnej Izabeli było więcej. Brały w nich udział te same osoby, które pod okiem Czartoryskiej rozwijały swój talent rysunkowy. Przykładowo aktorami w słynnym przedstawieniu *Matki Spartanki* w 1786 r. byli m.in. jej synowie, Adam Jerzy i Konstanty, Aleksandra Narbuttówna i jej siostra Konstancja Dembowska<sup>35</sup>.

Teatr dworski, *théâtre de société*, został włączony przez Czartoryską w działania społeczne (polityczne) w połowie lat 80. XVIII w. Twórczość amatorska zyskała podobne znaczenie nieco później – pierwsze znane realizacje, które wskazują na zaangażowanie społeczne lub polityczne, pochodzą z przełomu stuleci. Taką realizacją było wykonanie przez Cecylię Dembowską ilustracji do rękopisu *Barda polskiego*. Ten poemat napisał Adam Jerzy Czartoryski w 1795 r. w reakcji na katastrofę trzeciego rozbioru<sup>36</sup>. W 1803 r. została wykonana przez Marię Wirtemberską rękopiśmienna kopia jego tekstu, ozdobiona w tym samym czasie przez Dembowską. Rysunki amatorki zdobiły zatem zaangażowany narodowo poemat Czartoryskiego; uatrakcyjniały jego stronę wizualną, komentowały wiersze. Nie wiadomo, kto był inicjatorem powstania tych ilustracji – być może księżna Czartoryska, być może jej córka Maria Wirtemberska. Symptomatyczne, że ów manuskrypt został złożony przez kopistkę w Świątyni Sybilli<sup>37</sup>. Rysunki Dembowskiej w ten sposób włączały się w dzieło budowy narracji muzealnej tworzonej tam przez Czartoryską.

<sup>34</sup> „Wysokim tej Pani [I. Czartoryskiej] uczuciom, szykownemu jej rozrządzeniu w chórach, w stroju i ozdobie teatru, [...] winieniem rozgłos tej sztuki”, F.D. Książnin, *Matka Spartanka. Opera... [w:] Do czytelnika [w:] Poezje zebrane*, t. 2, Warszawa 1787, s. 3, cyt. za: A. Aleksandrowicz, *Różne drogi do wolności. Puławy Czartoryskich na przełomie XVIII i XIX wieku. Literatura i obyczaj*, Puławy 2011, s. 15. Jest bardzo prawdopodobne, że Czartoryska miała też udział w powstaniu utworu Książnina. Tamże, s. 16.

<sup>35</sup> Tamże, s. 15.

<sup>36</sup> A.J. Czartoryski, *Bard polski 1795 r.*, wstęp J. Kallenbach, Brody 1912, s. 4–5.

<sup>37</sup> Tamże, s. 9.

Do muzeum puławskiego jeszcze powrócimy. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób księżna Izabela angażowała amatorów swego kręgu do współpracy przy własnych projektach. Na przełomie XVIII i XIX w. Czartoryska pracowała nad książką o zakładaniu i pielęgnacji ogrodów<sup>38</sup>. Swoim dziełem pragnęła podnieść kulturę ogrodnictwa wśród polskich właścicieli ziemskich, a przez to wzmocnić polską tożsamość narodową<sup>39</sup>. W czasie pracy nad tekstem Czartoryska zwracała się, w liście z 4 grudnia 1799 r., do syna jadącego w misji dyplomatycznej do Italii:

Jak będziesz miał chwilę wolną, tobym cię prosiła, żebyś narysował klomb według przepisu, jaki ci posyłam. Ponieważ rysunek musi być na wielkim arkuszu, chciałabym, aby wszystko było wyszczególnione, aby można było rozróżnić gatunki kwiatów i mieścić je stopniowo od wielkich do małych, aby grunt wysoki był w głębi, a schodził do koła ku brzegom. W rysunkach do dzieła mego, ten zdaje się najtrudniejszy, bo nie można zostawiać nie w ideale, a potrzeba wszystko określić w sposób zrozumiały. Wielką przyjemność sprawisz mi tym rysunkiem. Przyślij mi go do Lwowa przez kogo albo przez pocztę<sup>40</sup>.

Adam Jerzy odmówił, wyjaśniając, że nie jest w stanie wykonać takiego rysunku z pamięci. Musiałby mieć przed oczami rośliny, które mają tworzyć klomb<sup>41</sup>. Tak ważny rysunek powinien dobrze ukazywać wszystkie szczegóły.

Czartoryska, choć mogła liczyć na pomoc profesjonalnych artystów (Norblin w latach 1795–1804 był blisko związany z Puławami<sup>42</sup>), zdecydowała się na współpracę z amatorem. Prosiła syna o wykonanie nie wszystkich rysunków, nie ilustracji ogólnych, ale wzoru do jednej z ważniejszych plansz w swojej

38 I. Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805.

39 A. Whelan, *Gesture and Performance...*, s. 355.

40 Tłum. za: I. Czartoryska, *Listy z hr. Flemingów...*, s. 48.

41 „[...] Je suis fâché ma chère maman de ne pouvoir à cause de la distance vous envoyer le dessin [sic] que vous me demandé. Mais même à Vienne je n'aurai pas pu, je crois, l'exécuter, car l'ensemble doit être sans doute composé, mais les détails, comme vous dites, doivent être bien différenci[és] et doivent être pris d'après nature, car je ne pourrais jamais de tête savoir donner à chaque arbre et arbuste, la feuille, les branches et la forme qui lui sont propres. Il faudroit [sic] les voir et les étudier [...]”; list Adama Jerzego Czartoryskiego do Izabeli Czartoryskiej, Florencja, 7 I 1800, *Kopie listów Adama Jerzego Czartoryskiego do matki z l. 1789–1801, przez Różę z Potockich Zamoyską*, BCz., rkps 6097 II, s. 128.

42 Z. Batowski, *Norblin...*, s. 147.

książce o ogrodach. Gestem tym księżna Izabela zwracała uwagę nie tylko na amatorski (tj. niezawodowy), czyli arystokratyczny, charakter książki. Czartoryscy jako autorzy tekstu i (wybranych) ilustracji uosabiali polskość dzieła, a przez to podkreślali jego narodowy charakter<sup>43</sup>.



Il. 3. Adam Jerzy Czartoryski, *Klomb ornamentalny*, rys. piórem, Muzeum Narodowe w Krakowie – Muzeum Książąt Czartoryskich, Rr 108

Spoleczne i narodowe przesłanie miały też kolekcje muzealne w Puławach, w Świątyni Sybilli i Domu Gotyckim. Izabela Czartoryska nie tylko je „murowała”, ale przede wszystkim wypełniła przedmiotami i znaczeniami<sup>44</sup>. Rzadko zwracano uwagę, że pośród setek przedmiotów wypełniających puławskie

<sup>43</sup> W książce znajduje się jeszcze jedna ilustracja związana z polską amatorką – Magdaleną z Dzieduszyckich Morską (1762–1847), kobieta m.in. tworzyła bukiety kwiatów, które następnie rysowała; była też twórczynią ogrodu w Zarzeczcu; K. Wolski, *Magdalena Katarzyna Morska (z domu Dzieduszycka)*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/magdalena-morska-1762-1847-rysownicza-malarka-projektantka> [dostęp: 30.06.2020].

<sup>44</sup> O Świątyni Sybilli i jej znaczeniach powstała obszerna literatura. Tu przywołałyśmy dwa nowsze opracowania: Z. Żygulski jun., *Dzieje zbiorów puławskich. Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*,

muzeum znalazło się kilka prac amateerek z kręgu Czartoryskiej<sup>45</sup>. Poza wymienionym wyżej ilustrowanym rękopisem *Barda polskiego* przechowywanym w Świątyni Sybilli w Domu Gotyckim znajdowały się co najmniej cztery tego rodzaju dzieła, o których czytamy w drukowanym katalogu. Trzy wykonały znane już nam amatorki: *Portret Polaka*, kopia obrazu ze zbioru Stanisława Augusta, wykonana w 1802 r. przez Cecylię z Dembowskich Grabowską; *Portret księżnej de Conti*, rysowany przez Zofię z Matuszewiczów Kicką; *Portret Koniecpolskiego (Stanisława?)*, kopia obrazu ze zbiorów łańcuckich, wykonana przez Aleksandrę Narbuttównę w 1793 r.<sup>46</sup> Czwarty to olejna miniatura przedstawiająca Michała Anioła, wykonana przez Annę z Sapiehów Czartoryską, od 1817 r. żonę księcia Adama Jerzego<sup>47</sup>. Nie znamy co prawda okoliczności powstania tych artefaktów. Nie wiemy, czy kopie powstały na prośbę Izabeli Czartoryskiej (co jest prawdopodobne), czy też były osobistymi inicjatywami autorek. Jakkolwiek było, działalność kolekcjonerska i wystawiennicza księżnej Izabeli zmobilizowała amatorki do podjęcia prac nad wykonaniem kopii obrazów związanych z historią Polski i Europy. Ich dzieła zostały włączone w wielką narrację historyczną, w której istotną rolę odgrywali władcy (obraz z kolekcji Stanisława Augusta), arystokracja (portret księcia de Conti), wodzowie (Koniecpolski), artyści (Michał Anioł). Podkreślenia wymaga fakt, że w przypadku omawianych prac amatorskich nie mamy do czynienia z przedmiotami wykonanymi przez wybitne postacie historyczne<sup>48</sup>. Przedmioty te nie mają zatem statusu osobistej pamiątki po znanej osobistości. Nie mniej istotne jest też, że Czartoryska nie zamówiła tych obrazów u swych artystów. W Domu Gotyckim nie ma dzieł Norblina czy Freya<sup>49</sup>. Pozwala to wnioskować, że udział amateerek w tworzeniu ekspozycji nie był przypadkowy.

---

Kraków 2009; H. Jurkowska, *Pamięć sentymentalna. Praktyki pamięci w kręgu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk i w Puławach Izabeli Czartoryskiej*, Warszawa 2014, s. 351 i nast.

45 Z. Żygulski podkreśla rolę społeczną i polityczną puławskiego muzeum i w tym kontekście – oddziałującego społeczeństwo – sytuuje też amatorską twórczość literacką książąt Adama Kazimierza i Adama Jerzego oraz Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej; Z. Żygulski jun., *Dzieje zbiorów puławskich...*, s. 265–266.

46 I. Czartoryska, *Poczet pamiątek zachowanych w Domu Gotyckim w Puławach*, Warszawa 1828, nr kat. 295, s. 31; nr kat. 451, s. 43; nr kat. 741, s. 66.

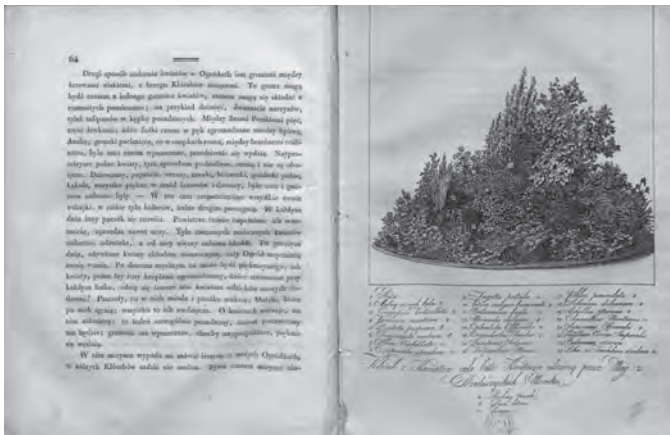
47 Tamże, nr kat. 427, s. 41.

48 Takie też występują w Domu Gotyckim, np.: pięć akwael Salomona Gessnera (tamże, nr 324, s. 34) czy kubek ołowiany dekorowany własnoręcznie przez Franza von der Trencka (nr 303, s. 31).

49 Są jednak dwa pejzaże Josepha Richtera, malarza Czartoryskich od 1806 r.; tamże, nr 298, 299, s. 31.



Il. 4. Duży klomb, rycina Jana Zachariasza Freya z dzieła Izabeli Czartoryskiej *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów*, 1805; Biblioteka Narodowa



Il. 5. Klomb z kwiatów całe lato kwitnących, rycina Jana Zachariasza Freya wg proj. Magdaleny Morskiej, karta z dzieła Izabeli Czartoryskiej *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów*, 1805; Biblioteka Narodowa

Zauważmy, że na muzeum puławskie składały się dzieła zgromadzone przez Izabelę Czartoryską, otrzymane przez nią od członków rodów arystokratycznych i współpracowników, oraz wspomniane dzieła amatorskie.



W ten sposób muzeum puławskie stawało się wspólnym dziełem Polaków<sup>50</sup>. Odwiedzane przez licznych, zarówno Polaków, jak i obcokrajowców<sup>51</sup>, było materialnym znakiem, wskazaniem sposobu pracy nad odzyskaniem ojczyzny – poprzez wspólny wysiłek i współpracę. Dary i obrazy amateerek z kręgu księżnej Izabeli na ekspozycji Świątyni Sybilli i Domu Gotyckiego łączyły się w patriotycznym celu.

Właśnie to zaangażowanie w kwestie społeczne i narodowe wyróżniało w polskim kontekście amatorski krąg Czartoryskiej. Aby zrozumieć różnicę zachodzącą między amatorskim dworem Izabeli Czartoryskiej a innych arystokratek, zajrzyjmy na chwilę do salonu Izabeli z Poniatowskich Branickiej (1730–1808), pani krakowskiej. Lars von Engeström, poseł szwedzki w Warszawie w latach 1788–1792, wspominał częste wizyty u Branickiej. Salon ten wyróżniał się tym, że tam „[...] nie grywano w karty, Maisonneuve czytał głośno, a panie haftowały. Wszystkie pracowały dla pani De Nassau, która chciała dla księcia zrobić wspaniały namiot [...]”<sup>52</sup>. Na pierwszy rzut oka sytuacja może wydać się podobna do tej opisanej z dworu Czartoryskiej. Jednak zwróćmy uwagę na dwie różnice. Pierwsza to medium, w którym pracowały amatorki; druga to cel ich pracy. Haft uchodził za technikę *par excellence* kobiecą<sup>53</sup>, niewymagającą większego przygotowania. Natomiast rysunek w czasach nowożytnych i do końca XIX w. był uważany za fundament sztuk pięknych. Gdy w XVI w. szukano określenia wyróżniającego sztuki plastyczne<sup>54</sup> (malarstwo, rzeźbę i architekturę), nazwano je sztukami rysunkowymi

<sup>50</sup> Obiektem znaczącym w tym kontekście był „Obraz malowany przez chłopca na Ukrainie i od niego darowany Stanisławowi Augustowi [...]. Przez księcia Józefa Poniatowskiego do Domu Gotyckiego oddany” (tamże, nr kat. 349, s. 35). Dzieło wykonane przez ukraińskiego włościana przeszło przez kolekcję królewską, a do zbiorów puławskich zostało przekazane przez wojakowskiego bohatera narodowego. Kwestię darów do Puław od społeczeństwa polskiego omawia m.in. H. Jurkowska, *Pamięć sentymentalna...*, s. 355–356.

<sup>51</sup> Z. Żygułski jun., *Dzieje zbiorów puławskich...*, s. 258–261; H. Jurkowska, *Pamięć sentymentalna...*, s. 368–385.

<sup>52</sup> L. von Engeström, *Pamiętniki Wawrzyńca hr. Engeströma posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego króla J. Mci Szwedzkiego w Polsce czasu Sejmu czteroletniego później Kanclerza Państwa i ministra Spraw Zagranicznych [...]*, tłum. J.I. Kraszewski, Nakładem Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1875, s. 63.

<sup>53</sup> Katalog wystawy *Artystki polskie* pod red. A. Morawińskiej (Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1991), dający m.in. wgląd w działalność polskich artystek amateerek czasów nowożytnych, przytacza liczne przykłady haftów, np. s. 173, 182, 361, 364.

<sup>54</sup> Określenie „sztuki piękne” pojawiło się dopiero w połowie XVIII w.; W. Tatariewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1988, s. 31.

(*arti del disegno*)<sup>55</sup>. Rysunek był podstawą doktryny akademickiej, a jako taki – intelektualnym zajęciem.

Sytuacja w salonie Branickiej miała zupełnie inny charakter. Robótki ręczne, pozbawione artystycznych ambicji, wykonywane w sposób dyletancki, stanowiły bezpieczny dla arystokratek sposób spędzania czasu. Druga wspomniana kwestia to cel pracy – panie wykonywały haft namiotu dla księcia de Nassau. Była to zatem praca o charakterze towarzyskim, nie publicznym; prywatnym, nie społecznym.

Jedynym dworem, który pod pewnymi względami można by porównać do amatorskiego kręgu Czartoryskiej, był Nieborów Heleny Radziwiłłowej. Ona sama tworzyła założenie parkowo-muzealne w Arkadii<sup>56</sup>, a jej dzieci uczyły się rysunku u Norblina<sup>57</sup>. Jednak muzeum w Arkadii nie odegrało w dziejach polskich takiej roli jak zbiory puławskie, a amatorskie prace Radziwiłłów nie wychodziły poza krąg rodzinny. Nie włączając się w dyskusję o społecznych powinnościach obywateli, pozostały sprawą prywatną.

Działalność dworu amatorskiego Izabeli Czartoryskiej może wydać się na pierwszy rzut oka mało znacząca. Jesteśmy w stanie wskazać dwie lub trzy większe realizacje. Pamiętajmy jednak, że o twórczości Jana Piotra Norblina też wiemy bardzo mało – z dekoracji rezydencji Czartoryskich zachowało się zaledwie kilka obrazów, wszystkie zresztą z Powązek<sup>58</sup>. Z Pałacu Błękitnego w Warszawie, z pałacu puławskiego nie zachowało się nic. Możemy przypuszczać, że patriotycznych rysunków amatorskich mogło być więcej, lecz nie zachowały się one, tak jak niemal cała twórczość księżnej Izabeli.

Oddziaływanie środowiska amatorów Czartoryskiej mogło mieć szeroki zakres. Nęcącą hipotezą jest bowiem związanie z nim cyklu ilustracji do *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza<sup>59</sup>. Książka ukazała się w Warszawie w 1816 r. i natychmiast odniosła sukces. Jej popularność utrzymała się przez cały wiek XIX<sup>60</sup>. Każdemu wierszowi towarzyszyły zapis nutowy oraz rytownicza

55 Tamże, s. 27–28.

56 T. Grzybkowska, *Kobieta wodzem chwalebego czynu. Twórczyni pierwszych polskich muzeów i ogrodów filozoficznych*, Warszawa–Toruń 2017, s. 77–124.

57 W. Piwkowski, *Nieborów. Mazowiecka rezydencja Radziwiłłów*, Warszawa 2005, s. 369–373.

58 Opis czterech obrazów dekoracyjnych: Z. Batowski, *Norblin...*, s. 72–76.

59 Dzieje ilustracji do *Śpiewów historycznych* analizował M. Porębski, *Malowane dzieje*, Warszawa 1961, s. 58–63.

60 A. Mateusiak, *Historia w dziewiętnastowiecznym wydaniu – edytorskie losy „Śpiewów historycznych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Sztuka Edycji” 2011, t. 1, s. 27.



ilustracja<sup>61</sup>. Źródła i opracowania nie wspominają uczestnictwa Izabeli Czartoryskiej w tym przedsięwzięciu. Jednak wiele niewidzialnych nici zdaje się łączyć to wydawnictwo z księżną generałową. Muzykę do pieśni pisali m.in. zawodowy muzyk Franciszek Lessel (syn puławskiego kapelmistrza) oraz amatorki: Konstancja Narbutt, dwie córki księżnej Izabeli Czartoryskiej, Maria Wirtemberska i Zofia Zamoyska, a także wychowanice Marii Wirtemberskiej, Cecylia Beydale i Salomea Paris. Projekty ilustracji też powstały przy współpracy zawodowych artystów (m.in. Jana Zachariasza Freya, nadwornego malarza Czartoryskich<sup>62</sup>) i amateerek, wśród których napotykamy ponownie Cecylię Dembowską. Oprócz niej rysunki do ilustracji wykonały m.in. Ewa z Kickich Sułkowska, przyszła szwagierka Zofii z Matuszewiczów Kickiej, wychowanicy Izabeli Czartoryskiej.



Il. 6. Cecylia Dembowska, ilustracja do: A.J. Czartoryski, *Bard Polski*, 1803, Muzeum Narodowe w Krakowie – Biblioteka Książąt Czartoryskich, 6218 III Pol

<sup>61</sup> Ilustracje były wykorzystywane w następnych edycjach – w drugim i trzecim wydaniu wykorzystano te same płyty graficzne (Warszawa 1818 i 1819); nowe matryce wykonano do wydania paryskiego Forstera (1833–1835) i lwowskiego Jabłońskiego (1849), por. M. Porębski, *Malowane dzieje...*, s. 63.

<sup>62</sup> Frey wykonał wcześniej projekty ilustracji do książki Czartoryskiej o ogrodach; por. I. Czartoryska, *Mysli różne...*, *passim*.

Związki *Śpiewów historycznych* Niemcewicza z działalnością Czartoryskiej są być może tylko zbiegiem okoliczności. Dla potwierdzenia lub wykluczenia tej hipotezy należy kontynuować badania. Śpiewy historyczne pozostają z pewnością wybitnym utworem łączącym we wspólnym wysiłku osoby wywodzące się z różnych klas społecznych i grup zawodowych. Jako takie były dziełem wykonanym w dużej mierze siłami rodzinnymi – było wspólną pracą Polaków. Pomysł zaangażowania amateerek do publicznej prezentacji swych prac na rzecz działań patriotycznych nie był w drugiej dekadzie XIX w. pomysłem oryginalnym. Odwoływał się do wcześniejszych realizacji Czartoryskiej, a przede wszystkim do ekspozycji w muzeach puławskich.

Obecność amateerek kręgu Czartoryskiej w muzeach puławskich wyrażała się w obrazach, które miały wywoływać emocje, a jednocześnie pobudzać patriotyzm. Twórczość amatorska w Puławach wykraczała poza sferę rozrywkową, poza funkcję umilania czasu. Miała ona swój cel, wpisując się w program ochrony pamięci o Polsce, a w dalszej perspektywie – odbudowy państwowości polskiej. Podobne zadania – poruszania emocji i budzenia patriotyzmu – spełniały ilustracje (oraz muzyka) w *Śpiewach historycznych*. Niebawem twórczość amatorska zyskała oficjalne uznanie. Od 1819 r., pod auspicjami rządu Królestwa Polskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, organizowano w Warszawie pierwsze publiczne wystawy<sup>63</sup>. Do połowy lat 20. obok dzieł zawodowych malarzy pojawiały się liczne prace amatorów, często z arystokratycznych rodzin (m.in. wspomianej tu już Zofii z Matuszewiczów Kickiej). Obecność dzieł autorstwa utytułowanych amatorów miała stymulować rozwój sztuk pięknych w Polsce<sup>64</sup>. I w tym przypadku inspiracją do łączenia prac zawodowców i amatorów oraz dostrzeżenia w tych ostatnich wartości społecznych i patriotycznych mogły być znane powszechnie ekspozycje muzeum puławskiego. W ten sposób Czartoryska, inicjując i kierując twórczością amatorską swojego dworu na przełomie XVIII i XIX w., odcisnęła piętno na polskiej kulturze XIX stulecia.

<sup>63</sup> S. Kozakiewicz, *Warszawskie wystawy sztuk pięknych w latach 1819–1845*, Wrocław 1952.

<sup>64</sup> M. Getka-Kenig, *Wystawy sztuk pięknych w Warszawie jako narzędzie polityki artystycznej władz Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, „Folia Historiae Artium. Seria Nowa” 2018, t. 16, s. 71.

## STRESZCZENIE

Artystyczny dwór Izabeli Czartoryskiej jest wyjątkowym fenomenem w polskich dziejach. W ostatnich dekadach XVIII w. zgromadziła wokół siebie grupę osób zajmujących się twórczością plastyczną. W odróżnieniu od wcześniejszych dworów artystycznych nie były to w większości osoby zajmujące się sztuką zawodowo, ale amatorzy (głównie kobiety). Łączyły ich relacje rodzinne, towarzyskie i uczuciowe, a praca inicjowana przez Czartoryską była wyrazem owych więzi.

Choć amatorstwo definiowane jest jako działalność w dużej mierze rozrywkowa, to twórczość plastyczna środowiska Izabeli Czartoryskiej dotykała nierzadko istotnych kwestii społecznych i politycznych, zwłaszcza po 1795 r. Jako przykłady przywołane zostały ilustracje do *Mysli różnych o sposobie zakładania ogrodów*, *Barda polskiego* oraz eksponaty w muzeum puławskim Izabeli Czartoryskiej.

**Słowa kluczowe:** sztuka, rysunek, amatorstwo

## SUMMARY

### The amateur artistic court of Izabela Czartoryska

The artistic court of Izabela Czartoryska is an exceptional phenomenon in Polish history. In the last decades of the 18<sup>th</sup> century, she gathered a group of people who occupied themselves with art. Contrary to the earlier artistic courts, these were mostly amateurs (mainly women). They were linked by family, social and emotional relationships, and the work initiated by Czartoryska was an expression of these ties.

Although amateurship is defined as an activity done for entertainment, the artistic work of Izabela Czartoryska's milieu often touched upon important social and political issues, especially after 1795. As examples we used the illustrations to *Various reflections on how to establish gardens*, *The Polish Bard* and exhibits at the Izabela Czartoryska's museum in Puławy.

**Keywords:** art, drawing, amateurship

DOI 10.19265.9788366269.11

## Wybór opracowań

- Augustyniak U., *Dwory kobiece i dziecięce w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku*, „Mówią Wieki” 1995, nr 4, s. 11–14.
- Augustyniak U., *Sytuacja kobiet na dworach ewangelickiej szlachty i magnaterii w XVII wieku* [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiwicz, S. Achremczyk, Olsztyn 2000, s. 71–99.
- Bajer J., Mariani A., *Macocha idealna. Aktywność Anny Luizy z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej (1764–1765)*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2014, t. 10, s. 281–311.
- Barylewska-Szymańska E., Kizik E., *Domy Radziwiłłów w Gdańsku w opisach z 1736 i 1803 roku* [w:] *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, cz. 3, red. E. Kizik, Gdańsk–Warszawa 2015, s. 141–161.
- Barylewska-Szymańska E., Maciakowska Z., *Szlachcic mieszczańskim? Miejsca zamieszkania polskiej szlachty w osiemnastowiecznym Gdańsku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2017, t. 41 (2), s. 101–127.
- Berger-Mayerowa J., *Jabłonowska z Sapiechów Anna Paulina (1728–1800)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 210–212.
- Bieńkowska I., *Mecenat muzyczny Radziwiłłów w XVIII wieku – od Karola Stanisława do Karola Stanisława „Panie Kochanku” Radziwiłła*, „Rocznik Lituanistyczny” 2015, nr 1, s. 174–176.
- Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998.
- Bogucka M., *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998.
- Bogucka M., *The Lost World of the “Sarmatians”: Custom as the Regulator of Polish Social Life in Early Modern Times*, Warszawa 1996.
- Bogucka M., *Women in Early Modern Polish Society Against the European Background*, Aldershot 2004.
- Borgognoni E., *The Royal Household of Marie-Louise of Orleans 1679–1689: The Struggle over Executive Offices*, „The Court Historian” 2018, vol. 23, nr 2, s. 166–181.

- Buchwald-Pelcowa P., *Książki o architekturze w księgozbiornie Bogusława Radziwiłła [w:] Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, red. Z. Bania, Warszawa 1988.
- Campbell Orr C., *Popular History, Court Studies and Courtier Diaries*, „The Court Historian” 2012, vol. 17, nr 1, s. 1–16.
- Cowman K., *Collective Biography [w:] Research Methods for History*, ed. S. Gunn, L. Faire, Edinburgh 2016, s. 87–103.
- Czwojdrak B., *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
- Fabiani B., *Niziołki, lokietki, karlikowie: z dziejów królów nadwornych w Europie*, Warszawa 1980.
- Fabiani B., *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976.
- Guersoni G., Alfani G., *Court History and Career Analysis: A Prosopographic Approach to the Court of Renaissance Ferrara*, „The Court Studies” 2007, vol. 12, nr 1, s. 1–34.
- Izabela z Poniatowskich Branicka. Życie i działalność publiczna*, red. C. Kukło, Białystok 2014.
- Jakuboszczak A., *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Poznań 2016.
- Jakuboszczak A., *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008.
- Jakuboszczak A., Manyś B., *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybenki” w listach „drugiej pani na Nieświeżu” z lat 1754–1762 [w:] Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. B. Manyś, M. Zwierzykowski, Poznań 2016, s. 193–196.
- Januszek-Sieradzka A., *Królowa Barbara Radziwiłłówna w dworskim mikroświecie*, Lublin 2017.
- Jeziorski P.A., *Hylzenowie w Gdańsku. Szkic do dziejów elit dawnego województwa inflanckiego*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. 80, z. 3, s. 151–168.
- Judkowiak B., *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu: propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne i edytorskie*, Poznań 2013.
- Karkucińska W., *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000.
- Kieven E., *La regina Maria Casimira Sobieska e il Palazzo Zuccari [w:] I Sobieski a Roma. La famiglia reale polacca nella Città Eterna*, red. J.A. Chrościcki, Z. Flisowska, P. Migasiewicz, Varsavia 2018, s. 176–200.
- Kolendo-Korczakowa K., *Działalność ekonomiczna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – manufaktury harfciarskie w świetle nowych znalezisk [w:] Dwory magnackie w XVIII*

- wieku. *Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Warszawa 2005, s. 193–202.
- Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983.
- Kondratiuk T., *Mecenat Anny z Sanguszków Radziwiłłowej: (1676–1746)*, Biała Podlaska 1986.
- Kowalczyk J., *Głowów. Zagadka planu pierwszego miasta renesansowego w Polsce*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2012, nr 4, s. 39–55.
- Kowalczyk J., *Wille w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1976, R. 21, z. 4, s. 277–322.
- Kowalczyk M.E., *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019.
- Kowalczyk M.E., Janicka J., „Wychowawca! O jakaż wzniosła musi to być dusza!” *Prywatne guwernantki dziewcząt w czasach stanisławowskich*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, t. 39, s. 19–33.
- Kozdrach M., *Skład i organizacja janowickiego dworu ostatnich Lubomirskich. Próba rekonstrukcji na podstawie metryk parafialnych*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2013 (2014), t. 5, s. 149–170.
- Kukło C., *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998.
- Kulesza-Woroniecka I., *Pozycja służby w strukturze i organizacji dworu magnackiego* [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XVIII wieku*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 329–340.
- Kuras K., *Dwór królowej Marii Leszczyńskiej. Ludzie, pieniądze i wpływy*, Kraków 2018.
- Lane Furdell E., *The Royal Doctors 1485–1714: Medical Personnel at the Tudor and Stuart Courts*, Rochester 2001.
- Lesiak A., *Kobiety z rodu Radziwiłłów w świetle inwentarzy i testamentów (XVI–XVIII w.)* [w:] *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2009.
- Ługowski P., *Artyści i rzemieślnicy na usługach Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach* [w:] *Zmierzch i świt. Stanisław August i Rzeczpospolita 1764–1795*, red. A. Antoniewicz, R. Kosińska, P. Skowroński, Warszawa 2015, s. 109–135.
- Magdziarz W.S., *Uwodziciele władzy. Geneza i organizacja dworu Ludwika XIV*, Warszawa 2013.
- Manys B., *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w listach do męża Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”* [w:] *Kobiece kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa 2016, s. 171–185.
- Mańkowski A., *Czapski Franciszek Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 183–184.

- Marchwińska A., *Królewskie dwory żon Zygmunta Augusta. Organizacja i składy osobowe*, Toruń 2008.
- Markuszevska A., *Festa i muzyka na dworze Marii Kazimiery Sobieskiej w Rzymie (1699–1714)*, Warszawa 2012.
- Mączak A., *Dwór w systemach władzy i kultury europejskiej XVI i XVII wieku. Przegląd najnowszych badań* [w:] *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, red. J. Topolski, Lublin 1987, s. 167–178.
- Michalski J., *Radziwiłł Karol Stanisław zw. Panie Kochanku (1734–1790)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 248–262.
- Michalski J., *Wokół powrotu Karola Radziwiłła z emigracji pobarskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, R. 106, nr 4, s. 21–72.
- Migasiewicz P., *»La regina di Polonia, signora di vita esemplare« der Romaufenthalt der Königinwitwe Marie Casimire Sobieska (1699–1714) und seine künstlerischen Folgen* [w:] *Frauen und Päpste. Zur Konstruktion von Weiblichkeit in Kunst und Urbanistik des römischen Seicento*, hrsg. E. Leuschner, I. Wenderholm, Hamburg 2017, s. 221–239.
- Miłobędzki A., *Polski traktat architektoniczny XVII w. Charakterystyka i próba interpretacji „Krótkiej nauki budowniczej”*, „Materiały do Studiów i Dyskusji z Zakresu Teorii i Historii Sztuki, Krytyki Artystycznej oraz Metodologii Badań nad Sztuką” 1955, nr 1–2.
- Opaliński E., *Aktywność kobiet w życiu publicznym w czasach pierwszych Wazów* [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 233–249.
- Paluchowski P., *Gdański salon sarmackiej damy. Na marginesie pracy Agnieszki Jakuboszczak o Barbarze Sanguszkowej*, „Zapiski Historyczne” 2014, t. 79, z. 1, s. 117–127.
- Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000.
- Perczyńska G., *Kobiety Iszkołci, czyli dzieje zarządzania majątnością* [w:] *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, seria: Fasciculi Historici Novi, t. IX, Warszawa 2009, s. 7–112.
- Platania G., *Gli ultimi Sobieski e Roma. Fasti e miserie di una famiglia reale polacca tra Sei e Settecento (1699–1715)*, Roma 1989.
- Pokora J., *Persona persony. Typy osobowości błazna w sztukach pięknych* [w:] *Psy, błazny, dzieci, królowie... Studia nad sztuką XV–XVIII wieku*, Warszawa 2006, s. 41–52.
- Pomian K., *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, tłum. A. Pieńkos, Gdańsk 2012.
- Popiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020.

- Popiołek B., *Na dworze Marii Kazimiery*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1992, t. 102, s. 83–88.
- Poplatek J., Paszenda J., *Słownik jezuitów artystów*, Kraków 1972.
- Ragauskienė R., *The Noblewoman’s Court in the Sixteenth-Century Grand Duchy of Lithuania*, „Lithuanian Historical Studies” 2003, t. 8, s. 27–60.
- Ragauskienė R., *Śmierci nie udało się pokonać. Historia biologiczna księżąt Radziwiłłów na Birżach i Dubinkach (koniec XV w. – XVII w.)*, Kraków 2020.
- Rok B., *Listy Teofili z Radziwiłłów Morawskiej – przykład staropolskiej epistolografii kobiecej* [w:] *Kobiece kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa 2016, s. 187–199.
- Rok B., *Listy Teofili z Radziwiłłów Rozwadowskiej (1738–1807) do bratanka Dominika* [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. B. Manyś, M. Zwierzykowski, Poznań 2016, s. 201–208.
- Rombek T., *Rotacje na wybranych urządach dworu królowej Elżbiety Rakuszanki*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2014, t. 6(10), s. 304–318.
- Roszkowska W., *Polskie dzieje Palazzo Zuccari i Villa Torres-Malta w Rzymie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki: teoria i historia” 1964, t. 9, nr 2, s. 139–153.
- Rutkowska G., *Urzędnicy królowej Jadwigi Andegawieńskiej. Spis* [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 367–391.
- Schlimme H., *Der Palazzo Zuccari: Bau, Geschichte, Funktionen* [w:] *100. Jahre Bibliotheca Hertziana*, vol. 2: *Der Palazzo Zuccari und die Institutsgebäude 1590–2013*, a cura di E. Kieven, München 2013, s. 72–137.
- Słaby A., *Rządzicha oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014.
- Targosz K., *Francuski teatr królowej Marysienki*, Warszawa 2013.
- Targosz K., *Rzym i teatr operowy królowej Marii Kazimiery Sobieskiej (1699–1714)*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 2003, t. 10(20), nr 2, s. 121–140.
- Targosz K., *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997.
- Targosz K., *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975.
- Teoretycy, historiografowie i artyści o sztuce 1600–1700*, oprac. J. Białostocki, red. M. Poprzęcka, A. Ziemia, Gdańsk 2009.
- Tomkiewicz W., *Pisarze polskiego Odrodzenia o sztuce*, Wrocław 1955.
- Verneret H., *Marie de La Grange d’Arquien (1641–1716). Une nivernaise règne sur Varsovie et Rome*, Paris 1997.



- Vincenti G., *The Exiled Queen Maria Casimira Sobieska in Rome* [w:] *Gender, Culture and Politics. Advances in Gender and Cultural Research in Business and Economics*, publ. P. Paolini, R. Lombardi, Rome 2018, s. 3–11.
- Wyrobisz A., *Kobiety w społeczeństwie staropolskim. Wzorce i rzeczywistość* [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, red. A. Żarnowska, Gdańsk–Toruń 1995, s. 17–22.
- Zielińska T., *Kariera i upadek żydowskiego potentata w dobrach radziwiłłowskich w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, nr 3, s. 33–49.
- Zielińska T., *Przyczynek do kwestii konfliktu pokoleń na tle majątkowym w osiemnastowiecznym środowisku magnackim* [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 134–139.
- Zielińska T., *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. 3, s. 175–190.
- Żygulski Z., *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Warszawa 1982.

# Indeks osób

## A

Achler Zygmunt Prokop? 97  
*Achremczyk Stanisław* 15, 100  
*Adamska Anna* 50  
*Aftanazy Roman* 180  
Agatka, kobiernica 169  
Alé Claudio 57, 81  
Aleksander I Romanow 216, 271  
*Aleksandrowicz Alina* 279  
*Aleksandrowska Elżbieta* 128, 190  
*Alfani Guido* 38  
*Anglo Sydney* 39  
Annibali Maria Antonia 52  
*Antonelli Roberta* 44  
Antoni, kucharz 163  
*Antoniewicz Aleksandra* 265  
Anusia, kobiernica 169  
Anusia, karlica 21  
*Arabas Iwona* 12, 201, 205, 209, 215, 216  
*Abriszewski Krzysztof* 51  
*Ariès Philipe* 50  
Arnaud Alfons 55, 56, 60  
Arnaud Michał 55  
Artyszewski, lokaj 160  
August III 201, 203, 224, 228  
*Augustyniak Urszula* 9, 10, 15, 21, 23, 25, 27,  
108, 125, 156, 221, 256  
*Autrand François* 38

## B

*Bajer Jakub* 221  
*Balińska Grażyna* 91  
Baliński Michał 180  
Bandtkie Samuel 106

*Bania Zygmunt* 259  
Bankiewicz, pacholek 160  
Barisien Jan 46  
*Barylewska-Szymańska Ewa* 226  
Basta Jan 46, 52, 56, 69  
Batowski Zygmunt 270, 274, 280, 285  
*Bauer Volker* 35  
Bay Carlo Antonio 265  
Bazyli, stangret 139  
Bazyli z Piławiec 144  
Bączkowski Jędrzej A. 135  
Beauregard Charles Albert Costa de 183, 187  
*Bednaruk Waldemar* 96  
*Beech George* 37  
Behm, aptekarz 142, 148  
Bellarmini Robert 43, 71  
Belotti Giovanni Battista 265  
*Benvenuto Rocco* 46  
Berg von Aleksander 158  
*Berger-Mayerowa Janina* 177, 232  
*Bergerówna Janina* 197–200, 203, 208, 209  
*Bernoulli Johann* 208  
*Betlej Andrzej* 92, 100, 180, 190, 191, 204  
Beydale Cecylia 286  
Bieliński Franciszek 100  
Bieliński Michał Wiktor 101  
*Bieńkowska Irena* 166  
*Bieńkowski Tadeusz* 213  
Biskupski Jan 19  
Bogacki, ekonom klucza trojanowskie-  
go 128, 130, 134–137  
Bogoria Zakrzewska Teofila z Przypkow-  
skich 52  
Bogoria Zakrzewski Franciszek 52, 53, 68

- Bogoria Zakrzewski Piotr 52  
*Bogucka Maria* 36, 221, 223, 226, 243, 246,  
 247, 259, 263, 264  
 Bogucki, horodniczy 166  
*Bohdziewicz Paweł* 222  
 Bojanowski Jan 26  
 Bombelles Marc Marie de 183, 187  
*Bondar Larysa* 215  
*Boratyński Ludwik* 41  
 Borgobelli Ludovico 70  
*Borgognoni Ezequiel* 38  
*Borkowska Urszula* 50  
*Boschi Judith* 40  
 Boucher Antoni Renat Feliks 55  
 Boucher Maria Joanna 55  
 Boucher Maria Katarzyna 55  
 Boucher Renato 55, 76, 78  
 Bouillon Maria Karolina z Sobieskich de 257  
 Branicka Izabella z Poniatowskich 234, 236,  
 284, 285  
 Branicka Katarzyna z Radziwiłłów 234, 235  
 Branicki Jan Klemens 112, 165, 234  
 Bret Ludwika 55  
 Brodawski, służący 173  
*Brogi Bercoff G.* 39  
 Bronisz Jan 89  
 Bronisz Franciszek 94, 95  
 Bronisz Piotr 89, 90  
 Bronisz Zofia 97  
 Broniszówna Dorota 10, 87–101  
*Brooks Ann* 50  
*Brown Jonathan* 49  
 Brzeziński Pafnucy 93  
 Brzeziński Paweł 97, 98  
*Brzęk Gabriel* 209  
 Brzozowski Andrzej 17, 19, 20, 25  
 Brzozowska z Odrzywolskich 19  
*Bucholz Robert* 38  
*Buchwald-Pelcowa Paulina* 259  
 Buczyński Stanisław 29  
 Buharewicz, administrator hrabstwa biał-  
 skiego 159  
 Buonarrotti Michał Anioł 282  
*Burke Peter* 39  
*Butz Reinhardt* 35
- C
- Calcaterra Francesco* 49  
*Campbell Orr Clarissa* 35  
 Capponi Francesco 180  
 Carlier Yves 276  
*Carpio Francesca de* 35  
 Celiński, masztalerz 148  
*Charewiczowa Łucja* 221  
*Chartier Roger* 50  
*Chłosta-Sikorska Agnieszka* 221  
 Chodkiewicz Hieronim 15  
 Chodkiewiczowa Szemetówna Hanna 15  
 Chodkiewiczowa Teresa Karolina 193, 194  
 Chomińska, pokojowa 169  
*Chróścicki Juliusz A.* 34  
 Chrzanowska Anna Dorota 244  
 Chrzanowski Jan Samuel 244  
*Chrzanowski Tadeusz* 52, 68  
 Ciesielska Aleksandra z Narbuttów 274,  
 275, 282  
*Cieślak Edmund* 230  
*Cole Alison* 49  
 Conforque Małgorzata 47, 56, 79  
 Conti de, księżna 282  
 Contiani Laura 45  
 Contiani Mikołaj 45  
*Cowman Krista* 38  
 Craven Elizabeth 273  
 Cusani Visconti, Beatrice 41  
 Czacka Kunegunda z Sanguszków 232  
 Czacki Feliks (Szczęsny) 222  
 Czacki Franciszek 232  
 Czacki Tadeusz 183, 190, 191  
 Czajkowska Krystyna Małgorzata 52, 55–57,  
 248  
 Czapski Franciszek Stanisław 229, 231  
 Czapski Jan Ansgary 100  
 Czapski Michał Augustyn 232  
 Czarnecki, żołnierz 148  
 Czarnecki Franciszek 186

- Czarnecki Jan Antoni 114  
 Czarnkowscy 87  
 Czarnkowska Anna Kazimiera z Grzymuł-  
 towskich 98  
 Czarnkowska Maria 98  
 Czarnkowska Zofia 97  
 Czarnkowski Adam Uriel 97  
 Czarnkowski Władysław 97, 98  
 Czartoryska Aleksandra z Ogińskich 274,  
 275, 279, 282  
 Czartoryska Anna z Sapiehów 282  
 Czartoryska Dorota Barbara z Jabłonow-  
 skich 274  
 Czartoryska Izabela z Flemingów 9, 13,  
 269–287  
 Czartoryski Adam Jerzy 190, 271, 273, 274, 275,  
 278, 279, 280, 281, 286  
 Czartoryski Adam Kazimierz 270, 273, 274, 275  
 Czartoryski Konstanty 279  
 Czartoryski Michał Fryderyk 265  
 Czasowski (*vel.* Casowski) Konstantyn 45  
 Czechowicz Lidia 215  
*Czepe Maria* 232  
 Czetwertyńska Idalia 192  
 Czetwertyński Dymitr 190  
 Cwojdrak Bożena 35, 36, 49
- D
- d'Aliberti Giacomo 51, 61  
 d'Ouvay Ludwika 55, 78  
*Dacka-Górzyńska Iwona M.* 36  
*Dalairac François-Paulin* 49  
 Danilewicz Bazyl z Piławiec 144  
 Daniłowiczowa z Tęczyńskich Zofia 257  
 Dąbrowska Lukrecja 30  
*Dąbrowska Maria* 15, 56  
 Dąbrowski Michał 65  
 Dąbrowski Mikołaj 21  
 Dembowska Konstancja z Narbuttów 275,  
 279  
 Dembowska Cecylia 286  
 Desarnod Auguste-Joseph 189  
 Deshomme Jean 158
- Deteleves Dawid 17  
*Di Matteo Colette* 46  
*Dickens Arthur Geoffrey* 39  
*Dobosz Janusz* 36  
*Doliński Z.* 89, 230  
*Domański Henryk* 8  
 Domański Michał 184  
 Donańska (?) Róża 55, 67  
 Dorohostajska Monwidowa z Radziwiłłów  
 Zofia 10, 18  
 Dorohostajski Monwid Krzysztof 18  
 Drobyszewska z Kossakowskich Zofia 30  
 Drzewiecka Tekla 181  
 Drzewiecki Józef 181–184, 186, 188, 190, 193  
 Drzewiecki Karol 181, 186, 192  
*Dubas-Urwanowicz Ewa* 125, 265  
 Duchińska Seweryna 278  
*Dumanowski Jarosław* 36, 70  
 Dunin Michał 50, 69  
*Dunin-Borkowski Jerzy Sewer* 180  
*Dygdała Jerzy* 90, 91, 100, 108, 114, 134, 222  
 Działyńscy 87  
 Działyńska Anna z Radomickich Gurow-  
 ska 87, 88  
 Działyński Augustyn 88, 101  
 Dziewałtowski Jan 30
- E
- Elias Norbert* 39, 50  
 Eliaszek, karzeł 167, 168  
 Endlich Philip 149  
 Ewert, żołnierz 148  
*Ewert Ulf Christian* 35
- F
- Fabiani Bożena* 36, 167, 221  
*Faire Lucy* 38  
 Fałkowski, dozorca zwierzyńca 161  
*Fantoni Marcello* 35  
 Fausman Franciszek 94, 95  
 Fedko, stangret 139  
 Ferronays Emmanuel Henri Eugène de la  
 183

Ferronays Pierre Jacques Louis August de la  
183, 186

*Figeac Michel* 36, 70

Fischi Catarina z domu Conraducci 56

Fischi Giovanni 56

Fischi Maria Róża 56

*Flisowska Zuzanna* 34

Florek, doktor 159

Fontana Giuseppe 265

Forti Piotr 45

Forti Santi 45

Franc, architekt 136

Frey Jan Zachariasz 283

Fryderyk 173

*Fryman Olivia* 38

## G

*Gadocha Marcin* 221

Gajewscy 87, 92

Gajewski Jacek 265

Gałęccy 92

*Garin Eugenio* 39

Gascar Henri 45

*Gemini Fiorenza* 40

*Gięsztorowa Irena* 40

*Gloger Zygmunt* 205

*Głowacka-Penczyńska Anetta* 223

Goffaux Aleksander 158

*Goląb Dariusz* 38

Gomoliński Jan Paweł 46

Gostomski Anzelm 250

Górajaska 51

*Górnicki Łukasz* 39

*Górny Marek* 40

*Górska Magdalena* 179, 198

Grabowska Cecylia z Dembowskich 275,  
279, 282, 283

Gralach Renata 208

Grange d'Arquien, Henryk Albert de la 41,  
54, 74

Greybner Henryk 199, 207

Grygiel Elżbieta 13

*Grzybowska Lidia* 50

*Guerzoni Guido* 38

Guibert Jacques Antoine Hippolyte de 189

Guichard Charlotte 276, 278

*Gunn Simon* 38

Gurowska Anna z Radomickich 1v. Działyń-  
ska 87, 231

## H

Hadamaka Jędrzej z Trojanowa 147

Hanepetr, bażantnik 173

Haur Jakub Kazimierz 250–252, 261

*Hemperek Piotr* 56

*Hirschbiegel Jan* 35, 49

Holar, żołnierz 148

*Horowski Leonhard* 39

Hylzen Jan August 231

Hylzenowa Konstancja z Platerów 231

## I

Ickowicz Szmujło 116, 158

Innocenty III, papież 39

Innocenty XI, papież 41, 61

Innocenty XII, papież 41

Irdziński Marcin 146

## J

Jabłonowska Anna Paulina z Sapienhów 9,  
12, 177, 188, 193, 197–201, 203–210, 213, 214,  
218, 232

Jabłonowska Dorota z Broniszów zob. Ra-  
domicka Dorota z Broniszów Jabłonow-  
ska 10, 87–101

Jabłonowska Franciszka z Woronieckich 87,  
88, 180

Jabłonowska Joanna de Bethune 92

Jabłonowska Joanna z Potockich 92

Jabłonowska Karolina z Radziwiłłów 1v. Sa-  
pieżyna 177, 203

Jabłonowska Teofila z Sieniawskich 12, 127,  
133, 150, 177–194

Jabłonowski Aleksander Jan 150, 180

Jabłonowski Antoni Barnaba 91, 93, 101, 231

Jabłonowski August Dobrogost 180, 191

- Jabłonowski Jan Kajetan 206, 232  
 Jabłonowski Jan Nepomucen 92  
 Jabłonowski Jan Stanisław 46, 92, 205  
 Jabłonowski Józef Aleksander 127, 149, 177, 180, 203, 204  
 Jabłonowski Maksymilian 214  
 Jabłonowski Stanisław 214  
 Jabłonowski Stanisław Jan 46, 180  
 Jabłonowski Stanisław Wincenty 88, 92, 93, 100  
*Jackowska Anna Maria* 49  
*Jakóbczyk-Gola Aleksandra* 12  
*Jakubiak Krzysztof* 221  
*Jakuboszczak Agnieszka* 8, 10, 88, 89, 93, 95, 129, 155, 222, 223, 225, 227, 231, 232, 234  
 Jakubowski, żołnierz 148  
 Jan, kredencarz 136, 137, 145  
 Jan III Sobieski, król Polski 13, 35, 37, 38, 41, 43, 57, 64, 72, 76, 77, 106, 206, 242, 257  
 Jan Nepomucen, św. 98  
 Jan, furman 139  
*Janicka Jowita* 227  
*Januszek-Sieradzka Agnieszka* 36, 58  
 Jaraczewska Eleonora z Kozmińskich 96  
 Jastrzębski Józef 145  
 Jaśkiewicz Bazyle ze Szczuczyna 144  
 Jaworski J.K. 257  
*Jeziorski Paweł A.* 231  
*Judkowiak Barbara* 222  
*Jujeczka Stanisław* 52, 75  
*Jurek Tomasz* 36  
 Juriewiczowa Zofia 19  
 Jurkowska Hanna 282, 284  
*Justyniarska-Chojak Katarzyna* 16, 223
- K
- Kaczmarczyk Michał* 39  
 Kaczorowski, karzeł 167  
*Kajdańska Aleksandra* 168  
*Kajdański Edward* 168  
 Kanasiewicz Marcin 146  
*Kanceff Emanuele* 34  
*Karkucińska Wanda* 117, 128, 156, 165, 170, 222
- Karmanowski Albrycht 17  
 Karol, kucharz 163  
*Karpiński Andrzej* 213, 221, 223  
*Karpiński Franciszek* 183, 184, 188, 189, 190, 193, 194  
 Katarzyna II 181  
 Katarzyna z Radziwiłłów Gorajska 20, 21  
 Katarzyna z Radziwiłłów Hlebowiczowa 247  
 Katerla Aleksander 17  
 Kaunitz Wenzel Anton von 275  
 Kazimierz, hajduk 144  
*Kądziela Łukasz* 110  
 Kąsinowska Róża 88, 92  
*Kempa Tomasz* 28  
*Kicińska Urszula* 70, 130, 134, 222  
 Kicka Zofia z Matuszewiczów 275, 282, 286, 287  
*Kieniewicz Stefan* 177  
 Kircher Atanazy 203, 213  
*Kisby Fiona* 38  
 Kiszkwie 25  
*Kieven Elisabeth* 34  
*Kizik Edmund* 56, 226  
 Klekiew Andrzej Franciszek 57  
 Klekiew Anna Maria Magdalena 57  
 Klekiew Marcin Antoni 54, 67  
 Klemens XI, papież 41, 61, 63, 65, 82  
*Klint Paweł* 90  
*Klonder Andrzej* 15  
*Kluczek Agata A.* 49  
 Kluk Krzysztof 209–211, 213  
 Kniaziewicz Karol 182–184, 191, 192  
 Książnin Franciszek Dionizy 279  
*Kochlewski Piotr* 27, 29  
*Kolendo-Korczakowa Katarzyna* 9, 156  
*Kołątaj Hugo* 203  
*Komaszyński Michał* 34, 48, 57, 59, 63–65, 76, 77  
 Komornicki Szymon 147  
*Konarska-Zimnicka Sylwia* 16, 197, 223  
*Kondratiuk Teresa* 165  
 Koniecpolski Stanisław 282

- Konopczyński Władysław* 178, 234  
 Konopelski Jan z Brzeżan 144  
 Kopczyńska, pokojowa 169  
*Köpeczi Bela* 41  
*Kornecki Marian* 52, 68  
 Korypski, nadzorca majątku 158  
*Kosińska Rozalia* 265  
 Kosmacki Grzegorz 146  
 Kosmacki Szymon z Zofiopola 146  
 Kosmowski Jan 40, 48, 50, 51, 53, 54, 63, 64, 69, 72, 74, 79, 83  
 Kosmowski Kasper 27  
*Kossarzecki Krzysztof* 57, 62  
*Kostkiewiczowa Teresa* 9, 88, 101, 128, 156  
 Koszańska Konstancja 52, 56, 57, 80  
*Kotecki Radosław* 40  
*Kowalczyk Jerzy* 258  
*Kowalczyk Małgorzata Ewa* 198, 207, 222, 227, 249  
*Kowalenko S.A.* 215  
 Kownacki Krzysztof 30  
*Kozdrach Mariusz* 36  
 Kozierodzka Katarzyna 183, 184  
 Kozierodzki Franciszek 184, 194  
 Koźmińscy 87  
*Kracik Jan* 56  
 Krasieńska Marianna z Czarnkowskich 97  
 Krasieński Błażej Jan 97  
*Krasnobajewa Julia* 215  
*Kraszewski Józef Ignacy* 70, 181, 186, 190, 192, 193, 284  
 Kretkowski Zygmunt 101  
*Kręt Helena* 36  
*Kriegseisen Wojciech* 110  
*Krieken Robert van* 50  
 Krzyszkowski Sobiesław z Buska 139  
 Krzyżanowski? 99  
 Kubicki, lokaj 160  
 Kubicki Antek z Buska 147  
*Kucharski Adam* 222  
*Kuklo Cezary* 36, 40, 221, 223, 234  
*Kukulski Leszek* 106  
*Kulesza-Woroneicka Iwona* 36  
*Kuntz Margaret A.* 47  
 Kupczyńska Elżbieta 143  
*Kuras Katarzyna* 39, 49, 155  
 Kurdwanowski Jan Franciszek 59, 182  
 Kurosz Stanisław 23  
 Kwiatkowski z Buczacza 147
- L
- l'Angloise Jean młodszy* 52, 55, 57  
*l'Anglois Jean starszy* 67  
 Lachowski Józef 145  
 Lanckorońska Anna Dobrogniewa z Jabłonowskich 178  
*Lane Furdell Elizabeth* 38  
 Latalscy 19  
*Latour Bruno* 51  
*Lauterbach Alfred* 241, 242  
 Le Prince Jean-Baptiste 273  
 Ledóchowska Anna 232  
*Lemmings David* 50  
*Leończuk Jan* 205  
 Lesciński, Żyd 99  
*Lesiak Anna* 9, 108, 156  
*Lesiński Jerzy* 108  
 Lessel Franciszek 286  
 Lesser Aleksander 245  
 Leszczyńska Maria 49, 155, 276  
 Leszczyński Stanisław 90, 177  
*Leśniewski Czesław* 207  
*Leuschner Eckhard* 34  
*Lewanski Ryszard* 34  
 Leybowicz Hirs 18, 22, 28, 109, 163, 174  
*Leyk Anna* 43  
 Liberati Giuseppe Filippo 271  
*Liczbińska Grażyna* 40  
*Ligier P.* 179, 189  
 Linde van der Johann 23  
*Lindholm Charles* 50  
 Lingua Anastasio 46, 81  
 Linneusz Karol 210, 211  
*Lipiński Tymoteusz* 180  
 Lipska Urszula 43, 44  
*Lombardi Rosa* 35

- Loret Maciej* 34, 50, 59, 60, 62, 69, 70, 73  
*Lubomirska Felicja z Jabłonowskich* 92  
*Lubomirska Maria Anna z Jabłonowskich* 177  
*Lubomirska Zofia z Krasińskich* 264  
*Lubomirski Hieronim Augustyn* 46  
*Lubomirski Jerzy Ignacy* 147  
*Lubomirski Józef* 92  
*Lulewicz Henryk* 223  
*Lutz Catherine A.* 50  
*Lynch Kahetrine A.* 40
- Ł
- Łachowski* 133  
*Ładowski Remigiusz* 209, 212, 213  
*Ławski Jarosław* 205  
*Łopatecki Karol* 112, 191  
*Łoski Józef* 258  
*Ługowski Piotr* 265  
*Łukaszewicz, dozorca* 159, 173
- M
- Machnicki, sekretarz* 159  
*Maciakowska Zofia* 226  
*Maciejewska Iwona* 11, 112, 197, 221, 225  
*Maćko z Kozłowa* 139  
*Magdalena, kobiernica* 169  
*Magdalena Agnieszka z Lubomirskich Sapieżyna* 232  
*Mahieu Bernard* 47  
*Makarewicz Leszek* 204  
*Maksymilian II Emanuel Wittelsbach* 46, 63, 82  
*Maleczyńska Kazimiera* 53  
*Małęki, karzeł* 167  
*Maliszewski Kazimierz* 222  
*Małkus Marta* 90  
*Mamonicz Ignacy* 24  
*Manys Bernadetta* 12, 222, 223, 225, 227, 230  
*Mańkowski Stanisław* 229  
*Marchi Giuseppe Filippo Liberati* 271, 273  
*Marchwińska Agnieszka* 36, 221  
*Maria Adelajda Burbon* 181, 182  
*Maria Kazimiera Sobieska d'Arquien de la Grange* 7, 10, 33–35, 37, 38, 41, 43, 44, 47, 51, 53, 57, 59–62, 64, 67, 70–72, 74, 76–81, 106, 202  
*Maria Leszczyńska* 49, 155, 276  
*Mariani Andrea* 221  
*Marianna z Buska* 143  
*Markiewicz Anna* 205, 206  
*Markowski Michał Paweł* 218  
*Markuszowska Anetta* 7, 35, 43, 46, 60, 71, 81, 82, 155  
*Maroszek Józef* 208  
*Marysia, kobiernica* 169  
*Masłowski Józef Jakub Jan* 57  
*Masłowski Klaudiusz Jan Kazimierz* 57  
*Masłowski Szymon Juda* 56, 67  
*Mayer (Magier) Franz Anton* 265  
*Mazzei Rita* 44  
*Mazzeti Maria Petronela* 45  
*Mączak Antoni* 39, 254  
*Michalski Jan* 147  
*Michalski Jerzy* 110, 223, 229, 233  
*Michałek z Kozłowa* 139  
*Michałowska Teresa* 39  
*Mielżyńscy* 87  
*Mielżyński Krzysztof Ignacy* 90  
*Mierzwiński Henryk* 177, 197  
*Migasiewicz Paweł* 34, 75  
*Miklasz, waltornista* 166  
*Mikołka, foryś* 139  
*Mikowska Rozalia* 143  
*Mikulski Krzysztof* 101  
*Mikulski Tadeusz* 184  
*Miler Harasymko z Pisarówki* 139  
*Miłobędzki Adam* 241, 242, 255, 259, 262  
*Mirowicka, służąca na dworze Krystyny z Sanguszków Sapieżyny* 112, 113  
*Modrzewski Adam* 17, 43  
*Mogilnicki Tomasz* 158  
*Mokrzycki Jędrzej* 133, 140  
*Morawińska Agnieszka* 284  
*Morawska Teofila Konstancja z Radziwiłłów* 197, 207, 208, 225, 229, 230, 256



Morawski Ignacy 229  
 Morska Magdalena z Dzieduszyckich 281, 283  
 Morykoni Benedykt 223  
 Mostert Marco 50  
 Moszyński August 218  
 Mozart Wolfgang Amadeusz 276  
 Mroczek Katarzyna 118  
 Mrozowski Przemysław 276  
 Muszyńska-Hoffmanowa Hanna 178  
 Mycielscy 87

## N

Nahujewska, służąca 143  
 Napolitano Elena C. 46  
 Niemcewicz Julian Ursyn 285, 287  
 Niesiecki Kacper 25, 95  
 Norblin Jan Piotr 270, 274–276, 280, 282, 285  
 Nowak Tadeusz 97, 245  
 Nowakowska Agnieszka 143  
 Nowakowski, zarządca majątku 136  
 Nowosielski, chorąży 135

## O

Odazzi Antonio 37  
 Odescalchi Livio 34, 41  
 Odescalchi Carlo 41  
 Odolski J. 136, 137  
 Odrzywolscy 19  
 Olelkowicz-Słucka z Tęczyńskich Katarzyna (zv. Januszowa Radziwiłłowa) 256  
 Olewińska Teresa 97  
 Olewiński Kazimierz Józef 97  
 Omelanowski, żołnierz 148  
 Opalińscy 87  
 Opaliński Edward 22  
 Opaliński Krzysztof 242  
 Opaliński Łukasz 242  
 Opaliński Piotr 246  
 Orda Napoleon 187  
 Osiecki, ekonom 135, 138  
 Osiejewski, lokaj 160  
 Osińska, służąca 141

Osiński Antoni, ekonom 141  
 Osiński Antoni, snycerz 141  
 Ossoliński Franciszek Maksymilian 92  
 Ossowska Maria 39  
 Ossowski Michał, ksiądz 197, 200  
 Ostrowska-Kłębowska Zofia 100  
 Otton, podskarbi kanclerzyny 159  
 Owadakowski Szymon 140  
 Ozdoba-Kosierkiewicz Wiesława 127

## P

Paczanowski Marcin 17  
 Paluchowski Piotr 231  
 Pańko, foryś 139  
 Paolini Paola 35  
 Paravicini Werner 35, 49  
 Parsons Talcott 39  
 Partyka Joanna 203, 222  
 Paszcenda Jerzy 260  
 Pawlak Wiesław 213  
 Pawłowski Bronisław 179  
 Pawłowski Rafał 225  
 Penkala-Jastrzębska Anna 11, 13, 70, 90  
 Perlikowski Jakub z Jezierny 139  
 Pernoud Régine 33  
 Petrycy Sebastian z Pilzna 250  
 Petryk, foryś 139  
 Piaseczyński Jerzy 132  
 Piątkowski Szymon 147  
 Picart Bernard 146  
 Picchio Riccardo 39  
 Piekarz Józef z Żuratyń 146  
 Pietrangeli Carlo 47  
 Pietrzak Jarosław 10, 53, 70  
 Pinii Marii Dominici, zwana Tillą 43, 71  
 Piotr I Wielki 202, 206  
 Piotrowska Regina 17  
 Piotrowski, ekonom 137, 145  
 Pióro Mikołaj 17, 21  
 Piranesi Giovanni Battista 42  
 Pius V, papież 40  
 Pizzo Marco 41  
 Platania Gaetano 34, 35, 41, 48, 59, 63, 65

- Podgórska Eugenia* 227  
 Pogorzelski, pisarz magazynowy 134  
 Poisson Jeanne-Antoinette, markiza  
     de Pompadour 276  
*Pokora Jakub* 167  
 Polanowski Walenty 184  
*Pollak Roman* 39  
 Polusia, kobiernica 169  
*Pomian Krzysztof* 264  
 Poniatowski Stanisław August 198, 199, 201,  
     214, 234  
*Popiołek Bożena* 8, 9, 11, 38, 59, 70, 89, 110,  
     126–129, 134, 142, 147, 155, 156, 158, 167, 221,  
     222, 265  
 Popławski Mikołaj 47, 50, 73  
*Pośpiech Andrzej* 48, 125  
 Potocki Andrzej Teodor 96  
*Powell James* 38  
 Prié de, markiza 43, 71  
 Przebendowska Urszula z Potockich 100  
 Przebendowski Piotr Jerzy 100  
 Przestrzelska Anna 143  
 Przyppkowska Jadwiga 29  
*Przyrembel Zygmunt* 165
- R
- Rachuba Andrzej* 112, 223, 232  
 Raczyńscy 87  
 Radolińscy 87  
 Radomiccy 87, 90  
 Radomicka Dorota z Broniszów Jabłonow-  
     ska 10, 87–101  
 Radomicka Franciszka z Czarnkowskich 90  
 Radomicka Marianna z Szoldrsich 89  
 Radomicki Andrzej Aleksander 90, 91, 97  
 Radomicki Antoni Barnaba 91, 93, 101, 231  
 Radomicki Hieronim 90  
 Radomicki Jan Antoni 90–94, 96, 99, 101  
 Radomicki Maciej 99  
 Radzewski Franciszek 90  
 Radziwiłł Bogusław 20, 25, 27, 108, 259  
 Radziwiłł Hieronim Florian 108, 110, 116,  
     158–160, 168, 174  
 Radziwiłł Hieronim Wincenty 224–227, 229,  
     233, 235–237  
 Radziwiłł Janusz mł. 20  
 Radziwiłł Janusz st. 23, 24, 30  
 Radziwiłł Karol 229, 256  
 Radziwiłł Karol Stanisław zw. „Panie Ko-  
     chanku” 224, 227  
 Radziwiłł Krzysztof I „Piorun” 17, 23–26,  
     28  
 Radziwiłł Krzysztof II 17, 19–21, 23–25, 27,  
     29, 30  
 Radziwiłł Leon Michał 229  
 Radziwiłł Maciej 229  
 Radziwiłł Michał Kazimierz zw. „Rybeń-  
     ko” 108–110, 134, 162, 163, 222, 223, 225,  
     226, 231, 232, 234  
 Radziwiłł Mikołaj 28  
 Radziwiłłowa Anna Katarzyna z Sangusz-  
     ków 9, 109, 128, 156–161, 164, 166–171,  
     173, 174  
 Radziwiłłowa Anna z Mycielskich 221–223,  
     225  
 Radziwiłłowa Franciszka Urszula z Wiśnic-  
     kich 109, 222  
 Radziwiłłowa Izabela Katarzyna z Sapie-  
     hów 256  
 Radziwiłłowa Lawinia z Koreckich 256  
 Radziwiłłowa z Hohenzollernów Elżbieta  
     Zofia 10, 24  
 Radziwiłłowa z Kiszaków Anna 10, 17, 21, 22,  
     25, 27  
 Radziwiłłowa z Olelkowiczów Zofia 24  
 Radziwiłłowa z Ostrogskich Elżbieta (Halsz-  
     ka) 10, 17, 21, 24, 25  
 Radziwiłłowie 15–31, 226  
 Radziwiłłowie birzańscy 15–31  
 Radziwiłłówna Józefa Franciszka 9,  
     224–226, 228, 232, 233, 235  
 Radziwiłłówna Katarzyna Barbara 112  
 Radziwiłłówna Ludwika Karolina 25  
 Radziwiłłówna Maria Wiktoria 9, 12, 221,  
     223–229, 231–237  
 Radziwiłłówna Weronika 224–233

- Ragauskienė Raimondė* 15, 16, 18, 26, 49, 222  
 Rajecki Krzysztof Władysław 112  
 Rajska-Frąckiewiczówna Katarzyna 21  
*Rajtar Małgorzata* 50  
 Rakowska Pacówna Zofia 29  
 Rakowski Albrecht 29  
 Raponi Paolo 34  
*Reszka Z.* 129, 236, 266  
*Reychmann Kazimierz* 191, 192  
 Ricci Angela Małgorzata 52  
 Rizzi Don Francesco 34  
*Roberto Sebastiano* 46, 73  
*Ročko Agata* 9, 127, 156, 179, 198  
*Rogalski A.* 214  
 Rohan-Chabot diuszesa de 276  
*Rok Bogdan* 208, 225  
*Rolle Antoni Józef [dr Antoni J.]* 204  
*Rolnik Dariusz* 181  
*Rombek Tomasz* 36  
 Rosenbaum, Alexander 272  
*Rosenwein Barbara H.* 50  
*Rostafiński Józef* 197, 198, 208  
*Rostworowski Emanuel* 231  
*Roszkowska Wanda* 34, 36, 43, 62, 75, 81  
 Rousseau Jean-Jacques 274  
 Rozwadowska Teofila Konstancja z Radziwiłłów iv. Morawska 197, 207, 208, 225, 229–231, 256  
 Rudkowski, żołnierz 148  
*Rutkowska Grażyna* 36  
*Rutkowski Henryk* 96  
 Rytel Gotfryd Aleksander 52, 65  
 Rzewuska Katarzyna z Radziwiłłów 256  
 Rzewuski Wacław Piotr 222
- S
- Sajkowski Alojzy* 105–108, 110, 112  
*Sakowicz Fabian* 218  
*Salamonik Michał* 44, 53  
 Salmon Xavier 276  
 Sanguszkowa Barbara z Duninów 8, 93, 128, 129, 155, 222, 231, 234  
 Sanguszkówna Anna 93
- Santerre Jean-Baptiste 146  
 Sapięha Adam 177  
 Sapięha Aleksander Antoni 186, 189, 209, 213, 214  
 Sapięha Aleksander Michał 232  
 Sapięha Franciszek Ksawery 186  
 Sapięha Józef 177, 180, 209, 232  
 Sapięha Kazimierz Leon Karol 203, 232  
 Sapięha Leon 179, 182, 183, 186, 188, 194  
 Sapięha Władysław Jozafat 107  
 Sapięzanka Anna 191, 192  
 Sapięzanka Anna Paulina zob. Jabłonowska Anna Paulina z Sapięhów 203, 204, 206  
 Sapięzanka Joanna zob. Tyszkowska Joanna z Sapięhów 107, 112  
 Sapiężyna Karolina Teresa z Radziwiłłów 177–194  
 Sapiężyna Krystyna z Sanguszków 11, 107, 109, 112–114  
 Sapiężyna Teofila Strzyżysława z Jabłonowskich 12, 177  
 Sardi Eufrozyna 43, 44, 51, 53, 60, 61, 65, 66  
*Sarkovy Pal* 41  
 Scarlatti Alessandro 60, 83  
 Scarlatti Giovanni Battista 52, 65  
 Scarlatti Filip Maksymilian 62, 65  
 Scarlatti Pompeo 63, 65  
*Schlimme Herman* 34  
 Schlinke Jerzy 99  
 Seba Albert 206  
 Sedlnicka Konstancja z Branickich 107, 109, 110, 112  
 Sedlnicki Karol Józef 107, 112, 113  
 Seguin Ludwik 47, 56  
 Sell Jolanta Krystyna 106  
*Selzer Stephan* 35  
 Serlio Sebastian 241, 258  
 Siewastjanow Aleksander Fedorowicz 216, 219  
 Sidorski Dionizy 224  
 Siedlarzewski 158  
 Sieniawska Elżbieta z Lubomirskich 49, 70, 125, 127–130, 134, 147–149, 155, 221, 222, 265, 266

- Siewiergin Wasilij M.* 214, 216  
 Siękiewicz, stajenny 161  
 Silvestre Israël 47  
 Silvestre Louis de 129  
*Silvestre M.L.* 35  
 Simnart Angela Wirginia 45  
*Skiepjian Anastasia* 49  
*Skierska Izabela* 36  
*Skowronek Jerzy* 178, 190, 209, 232  
*Skowroński Piotr* 265  
 Skórzewscy 87  
*Skrzypietz Aleksandra* 44, 57, 60–62, 72, 76, 79, 80, 244  
 Skulimowski Krzysztof 17, 20  
*Slaby Agnieszka* 48, 70, 125, 128, 134, 155, 167, 221, 222, 265  
*Smirnowa Natalia M.* 215  
 Smuglewicz Franciszek 274, 275  
*Smuts R. Malcolm* 49  
 Sobieski Aleksander 42, 46, 48, 50, 51, 54, 69, 74, 78, 83  
 Sobieski Jakub 64, 62, 257  
 Sobieski Jakub Ludwik 34, 35, 43, 44, 52, 57, 60–66, 70–80, 257  
 Sobieski Konstanty 57  
 Sobieski Marek 257  
 Sobol Roman 183, 184, 194  
*Sokolski Jacek* 213  
*Sokołowski Wojciech* 23  
 Solari Rocco 265  
*Solnon Jean-François* 39  
 Sołtyk Stanisław 210, 215–218  
*Sonnino Eugenio* 40  
 Sośnicka 30  
 Sośnicki Wojciech 30  
*Sowa Jan Jerzy* 43  
 Spazzio Giovanni 265  
 Stanisław z Żuratyńna 144  
*Stankiewicz Aleksander* 127  
*Stasiewicz-Jasiukowa Irena* 209  
*Stasiewicz Krystyna* 15, 101, 197, 221, 222  
*Staszewski Jacek* 44, 59  
 Staszic Stanisław 206, 207, 214  
 Stawski 138  
 Stecka Maria z Morstinów 183  
 Stefan, medyk 17  
*Stein Perrin* 276  
*Stevens John* 49  
*Stompór-Lesiecka Kaja* 191  
*Stone Lawrence* 37  
*Stopka Krzysztof* 167  
*Straczuk Justyna* 50  
 Stroński Stanisław 141  
*Strzelczyk Jerzy* 36  
 Sułkowska Ewa z Kickich 286  
 Swoszowa 143  
*Szafranowski Jerzy* 50  
 Szeptycka Anna z Trembińskich 207  
 Szoldrska Franciszka z Radomickich 87  
 Szoldrska Teofila z Działyńskich Potulicka 88  
 Szoldrski Ludwik 90  
 Szoldrski Władysław 88  
 Szycc (Szycc), paź 159  
 Szyłter (Szyller?), doktor 142  
 Szymańska Kamila 90
- Ś
- Śladowska Maria* 44  
*Śląkowa Ludwika* 213  
*Świdorska-Włodarczyk Urszula* 39  
 Święcicka 143
- T
- Tapparelli Pietro Roberto hrabia de Lagnasco 44  
*Targosz Karolina* 7, 36, 155, 197, 199, 206, 214, 221, 222, 242, 247, 263  
 Tarnawski Józef 145  
 Tatiana z Piławiec 143  
*Tazbir Janusz* 39, 226  
 Teresa Kunegunda Sobieska Wittelsbach 45, 46, 79, 82  
 Thurn-Taxis Karol Anzelm von 233, 244  
 Thurn-Taxis Zofia Fryderyka Dorota von 233  
*Tollet Daniel* 36

- Tomaszewska Marianna 143  
*Tomaszewski Mikołaj* 232  
*Tomkiewicz Władysław* 250  
*Topolski Jerzy* 39  
 Torres, markiz 34  
 Trémouille Marianna de la, księżna de Tal-  
 mont 177  
*Trzpiot Wiktoria* 16  
*Tunkina Irina V.* 216  
*Turnau Iwona* 168  
*Tygielski Wojciech* 48, 125  
 Tyszkowska Joanna z Sapiehów iv. Rajec-  
 ka 112  
 Tyszkowski Stanisław Józef 112
- U
- Unrug? 98  
 Unrugowie 87  
 Urban VIII 47  
*Urban-Godziek Grażyna* 50  
*Urwanowicz Jerzy* 125, 265
- V
- Valerio Adriana* 35  
 Vanderchot Maria 46  
*Verneret Hubert* 34  
*Vignola Jacopo Barozzi da* 241, 259  
 Vincent Hubert 37  
*Vincenti Giulia* 35  
 Vorbeck-Lettow Maciej (Matys) 17
- W
- Walawender-Musz Dominika* 35  
*Walczak Wojciech* 191  
 Walter 245  
*Warchałowski Walerian* 98  
 Wazowie 22  
 Wąsowski Bartłomiej Nataniel 260, 261  
 Weberowa 111  
*Wenderholm Iris* 34  
*Wereszycka Helena* 232  
*Whelan Agnieszka* 271, 273, 276, 280  
 Wicek, foryś 139
- Wielopolscy 127, 132  
 Wielgo Marcin 13  
 Wielopolska Elżbieta 127  
 Wielopolska Felicja (Felicita) 127  
 Wielopolska Marianna z Jabłonowskich 127,  
 150  
 Wielopolska Salomea 127  
 Wielopolski Jan 127, 150  
 Wielopolski Jan Józef 127  
*Wiercińska Izabela* 178, 179  
 Wierusz-Kowalski Franciszek 52, 56, 62,  
 68  
*Wilczyński K.* 116  
*Wilkońska Paulina* 200, 209  
*Willigan J. Dennis* 40  
*Willoweit Dietmar* 35  
 Wirtemberska Maria z Czartoryskich 273–  
 275, 279, 282, 286  
 Wiszowaty, komendant 141  
 Wiśniccy 105, 106, 108, 110, 159  
 Wiśnicka (Wisznicka) Teresa ze Straży-  
 ców 11, 105–122  
 Wiśnicki (Wisznicki) Kazimierz 11, 105–122  
*Wiśniewska Halina* 93  
*Wiśniewska Teresa* 91, 98  
 Wiśniowski, nadzorca majątku 158  
 Witruwiusz 259  
 Wittgenstein Stefania z Radziwiłłów 256  
 Wituski Kazimierz Franciszek 57, 68  
*Włodarski Maciej* 118  
 Wodziczcy 52, 53, 75  
 Wodzicka Anna Maria z Grattów 53  
 Wodzicki Jan Wawrzyniec 53, 75  
 Wodzicki Michał 52, 53, 75  
*Woimant Françoise* 47  
 Wolan Piotr 19  
 Wolski Krzysztof 281  
 Woronicz Nikodem Kazimierz 127–153  
 Woroniczowa Jadwiga z Jabłonowskich 9, 11,  
 127–153  
 Woroniczowa Joanna z Potockich 92, 133  
 Woroniczowa Joanna z Potockich iv. Piase-  
 czyńska 127, 132

- Woroniecki Franciszek Korybut 113  
 Wójcik Zbigniew 197, 199, 209, 214, 218  
 Wyrobisz Andrzej 221, 254  
 Wyrozębska Joanna 113  
 Wyrozębski Jan Kunat 113
- Z
- Zaborowska Marta 9, 156, 159, 171  
 Zakrajkówna, służąca 169  
 Zalepicki Jan 134, 145  
 Załuski Andrzej Chryzostom 46  
 Zamoyska Róża z Potockich 280  
 Zamoyska Zofia z Czartoryskich 272, 286  
 Zamoyski Marcin Leopold 46  
 Zamoyski Michał Zdzisław 46  
 Zamoyski Tomasz Józef 46  
 Zasina J. 247  
 Zatwarnicki, marszałek dworu 131  
 Zawadzki Stanisław 265  
 Zawadzki Józef 181  
 Zawadzki Wacław 208  
 Zawistowska Teresa 54, 56  
 Zawistowski Kazimierz 54, 56, 68  
 Zielińska Teresa 92, 110, 116, 226  
 Zielińska Zofia 110, 232  
 Zieliński J. 181  
 Zienowicz Krzysztof 25  
 Zienowiczówna Zofia 25  
 Ziemia Antoni 250  
 Zięba Małgorzata 50  
 Złotnicki Tyburcy 26  
 Zofia, kobiernica 169  
 Zug Szymon Bogumił 265  
 Zwierzykowski Michał 223  
 Zygmunt III Waza 23, 27
- Ż
- Żarnowska Anna 221, 254  
 Żołędź-Strzelczyk Dorota 56, 222  
 Żółkiewska Regina z Herburtów 244, 257  
 Żółkiewski Stanisław 257  
 Żubowicz, komisarz 159  
 Żygulski Zdzisław jun. 264, 281, 282, 284  
 Żylińska Ogińska Katarzyna 30





Ukazanie specyfiki szlacheckiego dworu kobiecego stanowi kolejny, ważny krok w badaniach nad działalnością magnaterii i szlachty w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku. Rola kobiet w organizowaniu struktury dworskiej stanowi bowiem tematykę nadal bardzo słabo rozpoznaną. Tymczasem zachowany materiał źródłowy, w tym przede wszystkim korespondencja, akta gospodarcze, dokumenty prawne, teksty literackie czy gazety rękopiśmienne, pozwala na ujęcie tego zagadnienia w sposób dużo szerszy niż dotychczas. Analiza nieznanych, a nierzadko także niedocenianych wcześniej materiałów źródłowych ukazuje kobiety jako doskonałe organizatorki, świadomie kreujące własne otoczenie i z rozmysłem dbające o ekonomiczne podstawy funkcjonowania dworu.

*Ze Wstępu*

---

Artykuły dotyczą stanu szlacheckiego, a w zasadzie jego górnej warstwy, odgrywającego znaczącą rolę w wielokulturowym państwie. Łączy je nić przewodnia osnuta wokół nowożytnego dworu kobiecego. To spoiwo przesądza o zwartości problematyki tak pod względem rzeczowym, jak i chronologicznym [...]. Książka jest bogata i rzetelna w warstwie informacyjnej, co decyduje o jej wartości naukowej oraz edukacyjnej i popularyzatorskiej.

Z recenzji prof. dr. hab. Franciszka Leśniaka

Książka stanowi niewątpliwie publikację poszerzającą naszą wiedzę o mniej znanych dotąd aspektach działalności magnatek i bogatych szlachcianek w dawnej Polsce. [...] Można wyrazić nadzieję, że badania nad kobiecymi dworami będą kontynuowane i dalsze kwerendy w archiwach i bibliotekach krajowych oraz zagranicznych przyniosą następne cenne ustalenia.

Z recenzji prof. dr. hab. Mariana Chachaja

Wydawnictwo LIBRON | [www.libron.pl](http://www.libron.pl)

ISBN 978-83-66269-54-5



9 788366 269545